

MARCIN PASZKOWSKI

UTWORY OKOLICZNOŚCIOWE



CZĘŚĆ I



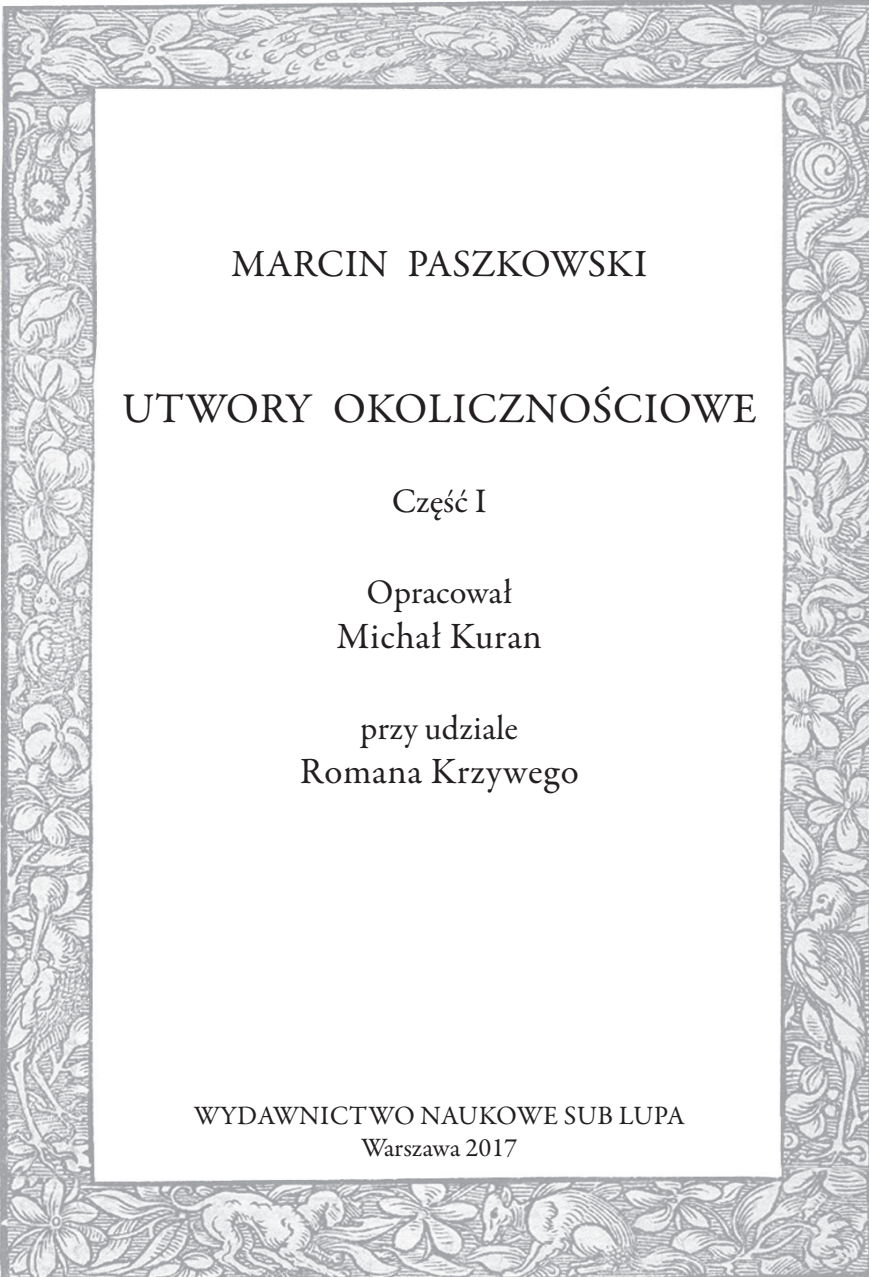
WYDAWNICTWO
NAUKOWE SUB LUPA

UTWORY OKOLICZNOŚCIOWE

WYDZIAŁ POLONISTYKI UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

BIBLIOTEKA
DAWNEJ LITERATURY POPULARNEJ
I OKOLICZNOŚCIOWEJ
TOM XXXVI

Redakcja naukowa serii
Radosław Grześkowiak
Roman Krzywy (redaktor naczelny)
Izabela Winiarska-Górska

The book cover features a wide, ornate border with a repeating floral and foliate pattern. The central text is set within a white rectangular area.

MARCIN PASZKOWSKI

UTWORY OKOLICZNOŚCIOWE

Część I

Opracował
Michał Kuran

przy udziale
Romana Krzywego

WYDAWNICTWO NAUKOWE SUB LUPA
Warszawa 2017

Korekta
Małgorzata Świerzyńska

Opracowanie graficzne
PanDawer, www.pandawer.pl

© Copyright by Michał Kuran, Roman Krzywy
© Copyright by Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego
© Copyright by Global Scientific Platform sp. z o.o.

ISBN 978-83-65886-21-7

Publikacja finansowana w ramach programu
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”
w latach 2012–2017



**NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI**

Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa
www.sublupa.pl
sublupa@sublupa.pl



Wstęp



Twórczością Marcina Paszkowskiego interesowali się uczeni od początku dziejów badań literackich i historycznych. Jako pierwszy przeglądową charakterystykę dokonań pisarza przedstawił Wacław Aleksander Maciejowski. Cenił go za *Positek Belłony sauromackiej*, *Wykład bogiń słowieńskich*, *Chorągiew sauromacką w Wołoszech* oraz *Dzieje tureckie*, uważając te utwory za ważne pod względem historycznym¹. Za wartościowy uznał też język twórcy, „który zyskiwał nowe lub odzyskiwał dawne wyrażenia”². Z kolei Aleksander Brückner, zestawiając jego spuściznę z dorobkiem Wawrzyńca Chlebowskiego, zauważył, iż przewyższa Paszkowski „Mazura z Łowicza”, bowiem „przecież lepsze ojczystemu piśmiennictwu oddał posługi, bo i Gwagnioną wytłumaczył kronikę porządnie, [...] i w swoich pieniąch tureckich słownikiem turecko-polskim w lingwistyce naszej

¹ Zob. W.A. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, t. 3, Warszawa 1852, s. 528–531.

² *Ibidem*, s. 532.

wschodniej, tak niestety ubogiej, trwale się zapisał³. Pojawiły się też opinie, że Paszkowski był literatem zawodowym, gdyż „żył tylko z płacy za ofiary swoich dzieł” (Hieronim Juszyński) albo „Wiele pisał, nie dla sławy, lecz dla zysku” (Franciszek Siarczyński)⁴. Wziąwszy pod uwagę kompilacyjny charakter jego pisarstwa, a nie dostrzegłszy imitacyjnej natury literatury dawnej, niektórzy uczeni w duchu romantycznego rozumienia oryginalności oskarżali Paszkowskiego o plagiatorstwo (np. Hieronim Łopaciński, Eugeniusz Land czy niedawno jeszcze podążający ich śladem Henryk Markiewicz)⁵.

Jako tłumacz Paszkowski uwikłany był w słynny spór o autorstwo *Sarmatiae Europaeae descriptio* opublikowanej przez Aleksandra Gwagnina w latach 1574–1578, zaś z uwagi na pretensje Macieja Strykowskiego traktowanej przez część badaczy jako dzieło tego ostatniego⁶. Dzięki pojawieniu się nazwiska pisarza

³ A. Brückner, *Studia nad literaturą wieku XVII*, cz. 1, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny” 1919, seria 3, t. 12, s. 86.

⁴ H. Juszyński, *Dykcjonarz poetów polskich*, t. 2, Kraków 1820, s. 47; F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego zawierający opis osób żyjących pod jego panowaniem*, t. 2, Lwów 1828, szp. 62.

⁵ Zob. H. Łopaciński, *Przyczynek do historii plagiatów piśmiennictwie polskim. Kto był autorem „Bylicy świętojańskiej”?*, „Pamiętnik Literacki” 1902, s. 268; E. Land, *Z dziejów plagiatu u polskich rymotwórców duchownych XVII wieku*, „Silva Rerum” 1925, s. 94; H. Markiewicz, *Z dziejów plagiatu w Polsce*, [w:] idem, *Prace wybrane*, t. 2, Kraków 1996, s. 374–377.

⁶ Zob. M. Malinowski, *Wiadomość o życiu i pismach Macieja Strykowskiego*, [w:] M. Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi*, t. 1, Warszawa 1846; J. Radziszewska, *Maciej Strykowski historyk-poeta z epoki Odrodzenia*, Katowice 1978, s. 71–79. Innego zdania jest Zbysław Wojtkowiak (*Aleksander Gwagnin i Maciej Strykowski – dwaj autorzy jednego dzieła*, Poznań 2014, s. 25–35).

w związku z tą sprawą, weszło ono na dobre do obiegu badawczego. Dziś Paszkowski znany jest głównie jako autor *Dziejów tureckich*, w których znajduje się uważany za pierwsze tego typu opracowanie w rodzimym języku słownik polsko-turecki⁷. Mniej znana do niedawna była jego twórczość agitacyjno-polityczna i funeralna, najobszerniejszy dział aktywności pisarskiej⁸. Ponadto układał wiersze gratulacyjne, jest też autorem dialogu pasyjnego. Duże zróżnicowanie tematyczne i formalne sprawia, iż dorobkiem Paszkowskiego interesowali się badacze licznych dziedzin. Obok literaturoznawców (zwłaszcza specjalistów zajmujących się literaturą funeralną i nawiązaniami do spuścizny Kochanowskiego) i historyków byli to orientaliści oraz znawcy dramatu⁹.

⁷ Paszkowski najprawdopodobniej wzorował się na starszym łacińskim dykjonarzu *De vocabulis, lutationibus et responsionibus ac numero eorum* (k. 22v–28v), stanowiącym część popularnego dzieła *Pro fide christiana cum Turca disputationis habitae et mysterio sanctae Trinitatis in Alchorano invento, nunc primum in Latinum sermonem verso, brevis descriptio* (Cracoviae 1548) Bartłomieja Georgiewicza, opublikowanego przez Helenę Unglerową. Fragment *Rozmowy* we własnym przekładzie z łaciny dołączył Paszkowski do *Dziejów tureckich*. Późniejszy słownik jest jednak znacznie bogatszy od pierwowzoru. Dzieło Georgiewicza w anonimowym przekładzie polskim (*Rozmowy z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*) wraz ze słownikiem zatytułowanym *O nazwiskach, pozdrawianiu i odprowadzaniu, i o liczbie ich* wydała również Unglerowa w 1548 r. Zob. P. Trafiłowski, „*Imago Turci*”. *Studium z dziejów komunikacji społecznej w dawnej Polsce (1453–1572)*, Lublin 2013, s. 279, 324.

⁸ Zob. szczegółowe omówienie: M. Kuran, *Marcin Paszkowski – poeta okolicznościowy i moralista z pierwszej połowy XVII wieku*, Łódź 2012.

⁹ Zob. T. Banasiowa, *Tren polityczny i funeralny w poezji polskiej lat 1580–1630*, Katowice 1997, s. 75–77, 94–97, 122–124, 134; J. Pelc, *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej (od XVI do połowy XVIII w.)*, Warszawa 1965, s. 177, 376; R. Radyszewskij, *Polskojęzyczna poezja ukraińska od końca XVI do początku XVIII wieku*, cz. 1: *Monografia*, Kraków 1996, s. 76–80; Д. Вирський,

Aktywność pisarska Paszkowskiego przypada na lata 1608–1621. Musiał więc przyjść na świat po połowie XVI w., niestety nie znamy ani daty i miejsca jego narodzin, ani też daty śmierci i miejsca pochówku¹⁰. Swoj ród wywodził „z Paszków”, co zdaje się wskazywać na położoną na południowy zachód od Krakowa Paszkówkę niedaleko Kalwarii Zebrzydowskiej i Wadowic. Według Kaspra Niesieckiego pieczętował się herbem Zadora¹¹. Nie wiadomo, gdzie poeta się kształcił. Przypuszczać należy, iż był to położony w pobliżu domniemanego miejsca urodzenia Kraków, jednak nie znajdujemy go w *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*. Podpisując utwory, Paszkowski nie podawał żadnych stopni naukowych zdobytych w trakcie edukacji akademickiej. O tym, że taką odbył, świadczą wyrazy wdzięczności, jakie skierował pod adresem Jacka Młodziejowskiego starszego (zm. 1604) w 1610 r. w liście poprzedzającym *Wizerunk wiecznej sławy Sauromatów starych* do jego syna, również Jacka (zob. cz. I, s. 227–229), dobra znajomość łaciny umożliwiającą działalność translatorską oraz służba u Jana Płazy młodszego, wielkorządcy zamku krakowskiego.

Zarówno dokument odnaleziony przez Teodora Wierzbowskiego, potwierdzający w 1593 r. prawa Paszkowskiego do dwu

Околиця Ренесансу: Річнополитська історіографія України (XVI – середина XVII ст.), Київ 2007, s. 55–56; idem, Річнополитська історіографія України (XVI – середина XVII ст.), Київ 2008, *passim*; В. Пилипенко, Мартин Пашковський – забутий український поет і публіцист початку XVII ст., „Сіверянський літопис” 2008, nr 5, s. 11.

¹⁰ Przedstawiając biografię poety, odwołuję się do ustaleń z pracy: M. Kuran, *Marcin Paszkowski...*, s. 19–40.

¹¹ Zob. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. 7, Lipsk 1841, s. 256–257.

miejsowości w Inflantach, jak i dobra znajomość z Gwagniem, Młodziejowskim starszym, Olbrachtem Łaskim i Andrzejem Sapiełą pozwalają sądzić, że autor brał udział w wojnach inflanckich za czasów Stefana Batorego z lat 1579–1582. Komendantury zamków, starostwa i dożywotnie lenna na zdobytych terenach powierzano wówczas weteranom przybyłym z Korony¹². Przyszły literat jako żołnierz musiał brać udział w kolonizacji tej prowincji. Z poświadczenia praw do dóbr dowiadujemy się, iż żoną poety była Ewa Szadkowska oraz że miał on dobre kontakty w kręgu administracji królewskiej. Być może już w 1603 r. musiał opuścić obszar Inflant, gdy Olbracht Łaski (którego synowi w 1615 r. Paszkowski przypisał *Dzieje tureckie*) utracił starostwo marienburskie wskutek działań militarnych Szwedów. Pisarz mógł też wyjechać z Inflant w 1607 r., najdalej w 1608 r., gdy Szwedzi w sierpniu zajęli m.in. Biały Kamień i Felin. Z pobytem na północnych rubieżach Rzeczypospolitej wiązać należy przychylność twórcy wobec jezuitów, którzy prowadzili tam wzmożoną akcję rekatalizacyjną¹³, jak również znajomość ze Stanisławem Lubomirskim, uczestnikiem bitwy pod Kirchholmem¹⁴.

¹² Zob. E. Travel, *Polska polityka agrarna w południowej Estonii na przełomie XVI/XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1963, z. 4; idem, *Stosunek państwowy Inflant do Rzeczypospolitej oraz ich ustrój administracyjny w l. 1561–1621*, „Zapiski Historyczne” 1969, z. 1.

¹³ Zob. K. Tyszkowski, *Polska polityka kościelna w Inflantach (1581–1621)*, „Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego” 1939, t. 39.

¹⁴ Zob. J. Długosz, *Mecenat kulturalny i dwór Stanisława Lubomirskiego wojewody krakowskiego*, Wrocław 1972, s. 19, przypis 13.

Powróciwszy do Krakowa, odnowił Paszkowski wcześniejsze relacje z Piotrem Tylickim, który w 1607 r. objął biskupstwo krakowskie (w roku następnym pisarz zadedykował mu *Ukraine od Tatar utrapioną*), nawiązał kontakt z Lubomirskim (ofiarował mu *Posilek Bellony sauromackiej*) jeszcze przed udziałem magnata w wyprawie moskiewskiej u boku Zygmunta III Wazy¹⁵. Zawarł też znajomość z Janem Płazą młodszym, który od 1608 r. do śmierci (1615) piastował urząd wielkorządcy krakowskiego. Poznał wtedy Marcjana Chełmskiego, chorążego ziemi krakowskiej. Dedykacja ofiarowanej mu *Minerwy* świadczy o niejkiej zażyłości z leciwym urzędnikiem (pełnił funkcję od 1569 r.)¹⁶.

O czynnym udziale w ruchu kontrreformacyjnym, współpracy z jezuitami, jak też wspieraniu stronnictwa prokrólewskiego podczas rokoszu sandomierskiego świadczą kontakty nie tylko z biskupem Tylickim, lecz także z Dorotą Barzi, matką poety Stanisława Mińskiego, i Andrzejem Sapiehą – członkami założonego przez Piotra Skargę Arcybractwa Miłosierdzia. Barzinej ofiarował Paszkowski w 1612 r. *Dyjałog abo Rozmowę grzesznego człowieka z anioły* zbudowany z fraz zapożyczonych z *Pamiętki krwawej ofiary* Abrahama Rożniatowskiego, Sapieże przypisał zaś *Treny* upamiętniające śmierć żony magnata, Krystyny (zm. 1615). Zastanawia, że Paszkowski obracał się właściwie w kręgu osób, które miały dużo wspólnego z wojnami o Inflanty, piastowały w ich czasie stanowiska publiczne, dające wpływy w sferze gospodarczej

¹⁵ Zob. *ibidem*, s. 21; W. Czapliński, *Lubomirski Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 18, Wrocław 1973, s. 42.

¹⁶ Zob. *Urzędnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. St. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, Kórnik 1990, s. 54, poz. 77.

i administracyjnej (Dembiński, Młodziejowski), choć również aktywne były na polu walki (Sapieha, Lubomirski, Gwagnin).

Do najstarszych mecenasów, opiekunów oraz współpracowników pisarza należeli Aleksander Gwagnin (1534–1614), Olbrycht Łaski (1536–1605), Dorota Barzi (zm. 1613), biskup Piotr Tylicki (1543–1616), Andrzej Sapieha (ok. 1548–1621), Jacek Młodziejowski starszy (ok. 1545–1604), Marcyan Chelmski (zm. 1617). Do średniego pokolenia z kolei należeli Jan Płaza młodszy (przed 1569–1615) oraz jego brat Mikołaj (zm. 1615/1616), jak też Samuel Andrzej Dembiński (zm. 1648). Pokolenie najmłodsze reprezentują Stanisław Lubomirski (1583–1649), Rafał Delpace (zm. przed 1655), Hieronim Łaski (zm. 1631), Jacek Młodziejowski młodszy (ur. ok. 1595) i Andrzej Łapiński (zm. 1627), burgrabia krakowski w latach 1615–1627. Ten ostatni nie spełnił zapewne nadziei, jakie pokładał w nim poeta, ofiarowując mu *Podole utrapione* (trudno się dziwić, skoro Paszkowski odkurzył jedynie w tej kompilacji koncepcję ogłoszoną już w *Ukrainie od Tatar utrapionej*).

Osoby, które po okresie edukacji wywarły znaczący wpływ na formację intelektualną pisarza, to z pewnością Gwagnin (dowodzi tego praca nad przekładem *Kroniki Sarmacyjej europejskiej*, opublikowanym w 1611 r.) oraz, być może, Samuel Otwinowski, który w okresie poprzedzającym wydanie *Dziejów tureckich*, a więc bezpośrednio przed 1615 r., pełnił służbę w kancelarii koronnej w Krakowie¹⁷. Znacznego poszerzenia horyzontów intelektualnych Paszkowskiego dowodzi dużo bogatszy niż w przypadku

¹⁷ Zob. Z. Abrahamowicz, *Otwinowski Samuel*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 24, Wrocław 1979, s. 648.

przekładu i opracowania rozbudowanej wersji *Kroniki* zespół źródeł, do których sięgnął. Ze specjalistycznymi opracowaniami mógł zapoznać się dzięki uprzejmości właśnie Otwinowskiego.

Do roku 1618 Paszkowski zapewne nie opuścił posady na Wawelu. Burgrabią krakowskim od 1611 r. pozostawał noszący to samo nazwisko, co pisarz Piotr Paszkowski, pełniący funkcję do śmierci w 1618 r.¹⁸ Ostatni dedykowany utwór autora ukazał się w tym właśnie roku (*Podole utrapione*). Okolicznościowe publikacje z lat 1620–1621 pozbawione są przypisań, co zdaje się sugerować kontynuowanie działalności literackiej na własną rękę albo oddanie pióra przez dłuższy czas na usługi osobie, która pragnęła wywierać wpływ na opinię publiczną, pozostając w cieniu (być może był to Stanisław Lubomirski)¹⁹.

Wierszopis milknie w 1621 r. W tym roku ukazała się pod nazwiskiem Jeremiasza Bzowskiego jego *Chorągiew sauromacka w Wołoszech*, jedyny utwór sygnowany tymi personaliami. Zaprzeszanie działalności pisarskiej uważa się za równoznaczne ze śmiercią Paszkowskiego. W latach 1624–1627 wychodzą dwie edycje jego *Wizerunku* podpisane przez Aleksandra Żorawińskiego i Sebastiana Aleksandra Zakrzewskiego²⁰, co również może potwierdzać brak autorskiej opieki nad spuścizną.

¹⁸ Nie udało się ustalić relacji rodzinnych, jakie łączyły Marcina i Piotra.

¹⁹ Zdaje się na to wskazywać aluzja w częście wieńczącej *Bitwy znamienite*, gdzie pisarz pokłada nadzieję w „naszym” Achillesie z Wiśnicza. Intuicja poety sprawdziła się, bowiem Lubomirski objął dowództwo nad armią Rzeczypospolitej pod Chocimiem w 1621 r. po śmierci hetmana Jana Karola Chodkiewicza.

²⁰ Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 14, Kraków 1896, s. 166–167; A. Brückner, *op. cit.*, s. 86; J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*, Warszawa 1971, s. 241, 407.

Przegląd twórczości

W pisarstwie Paszkowskiego wyodrębnić można następujące nurty: polityczno-militarny, moralistykę obywatelską, działalność translatorską, utwory dotyczące obyczajowości imperium osmańskiego, wiersze inspirowane świętami religijnymi oraz twórczość funeralną. Większość jego dorobku dotyczy spraw publicznych, jedynie cztery teksty należą do literatury okolicznościowej kręgu rodzinnego. Do nurtu polityczno-militarnego zaliczyć należy utwory poświęcone stosunkom z Wielkim Księstwem Moskiewskim: *Wykład bogiń słowieńskich* (łącznie z tematyką rokoszu sandomierskiego), *Posilek Bellony słowieńskiej*, *Opisanie wzięcia Smoleńska*, agitacyjnej twórczości antytureckiej: *Ukraina od Tatar utrapiona*, *Minerwa*, *Podole utrapione*, *Rozmowa Kozaka zaporoskiego*, jak też wypowiedzi związane z wydarzeniami z lat 1620 i 1621: *Posilek Bellony słowieńskiej na odpór nieprzyjaciółom Krzyża Świętego*, *Bitwy znamienite*, *Chorągiew sauromacka w Wołoszech*. Do kręgu moralistyki obywatelskiej należy *Wizerunk wiecznej sławy Sauromatów starych*, działalność translatorską reprezentuje *Kronika Sarmacji europejskiej*, zaś przewodnik przybliżający obyczajowość i kulturę turecko-islamską stanowią *Dzieje tureckie*. W kręgu problematyki świąt religijnych sytuują się *Dyjalog abo Rozmowa grzesznego człowieka z anioły o Męce Chrystusa Pana* oraz winszująca *Kolęda*, *Nowe Lato* i *Szczodry dzień*. Ten ostatni utwór należy już do literatury, dla której zaistnienia podstawowe znaczenie stanowiła relacja autora z adresatem i jego rodziną. Podobny

charakter mają trzy utwory funeralne: *Na pogrzeb pamięci sławnej Jego M[iłoś]ci Pana Stanisława Ziarskiego*, *Smutne Kamieny* i *Treny żałobne na śmierć Chrystyny z Dembian Sapieżyniej*.

1. Twórczość polityczno-militarna

Cztery utwory z tego kręgu dotyczą problematyki rokoszu Zebrzydowskiego i wojen z Wielkim Księstwem Moskiewskim.

Wykład bogiń słowieńskich datowany jest na 30 maja 1608 r. Został opublikowany tydzień przed zakończeniem konwokacji krakowskiej (24 kwietnia – 9 czerwca 1608), poprzedzając ogłoszenie przez Zygmunta III Wazę przebaczenia tym uczestnikom rokoszu sandomierskiego, którzy przeproszą króla i zapewnią go o swoim posłuszeństwie. Utwór dotyczy więc porozumienia, jakie zawarli w podkrakowskiej Mogile Mikołaj Zebrzydowski i Stanisław Żółkiewski²¹. Poeta, czerpiąc z tradycji literackiej oraz mitologicznej (zwłaszcza z przedstawionej w *Metamorfozach* Owidiusza wizji czterech wieków ludzkości), zapowiada wraz z zakończeniem wojny domowej nastanie szczęśliwego okresu dla ojczyzny (gatunkowo jest to zatem prognostikon). W centrum wypadków usytuowana jest postać bogini sprawiedliwości Astrei, której objawienie w okolicach Krakowa interpretują (tytułowy „wykład” oznacza ‘wyjaśnienie, wytłumaczenie’) cztery Muzy: Erato wychwalająca złoty wiek, Polihymnia związana z wiekiem srebrnym, Kalliope przybliżająca

²¹ Zob. J. Czubek, [komentarz w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, t. 1: *Poezja rokoszowa*, wyd. idem, Kraków 1616, s. 337–338.

wiek miedziany i Urania opisująca wiek żelazny. Ukazanie się Astrei symbolizować ma powrót pokoju, wewnętrznego ładu i sprawiedliwości. Poeta nakreślił też program przyszłych stosunków z Moskwą. Renarracja mitu posłużyła jego aktualizacji i utożsamieniu świata sarmackich wartości z wiekiem żelaznym.

Posilek Bellony sauromackiej to z kolei ekshorta mająca zachęcić zarówno wojsko biorące udział w rokoszu sandomierskim, jak i ochotników do udziału w kampanii wojennej drugiego Dymitra Samozwańca. Pierwsza redakcja utworu powstała po bitwie pod Bołchowem (10–11 maja 1608), a przed dotarciem wojsk impostora do obozu w Tuszynie pod Moskwą (24 czerwca). Druga została opublikowana po uwolnieniu przez cara Wasyla Szujskiego pierwszej grupy więźniów, w której znaleźli się m.in. poseł Mikołaj Oleśnicki, Jerzy i Maryna Mniszech (opuszcili Moskwę 23 lipca). Utwór reprezentuje stanowisko obozu królewskiego, jak też wyraża panujące wówczas w Rzeczypospolitej nastroje społeczne. Oczekiwano pomszczenia śmierci Polaków i Litwinów, którzy zginęli w Moskwie podczas tzw. krwawej jutrznii (26/27 maja 1606) oraz uwolnienia uwięzionych. Co ważne dla kształtu retorycznego utworu, Paszkowski wyzyskał fragmenty pobudki antytureckiej zawartej w *Pożarze* (1597) Sebastiana Fabiana Klonowica, stosując jej topikę i sformułowania na potrzeby zachęty do udziału w wojnie z Moskwą²².

²² Źródło zapożyczenia wskazał Juliusz Nowak-Dłużewski (*op. cit.*, s. 205–206), jednak nie zauważył przeniesienia topiki ekshortacyjnej z kierunku antytureckiego na antymoskiewski ani tym bardziej nie dostrzegł jego konsekwencji. Kwestię tę omówiłem w monografii poety (*Marcin Paszkowski...*, s. 161–171, 562–565). Zagadnieniu bliżej przyjrzeni się E.A. Lisichenok, I.A. Prohorenkov,

Opisanie wzięcia Smoleńska natomiast to wierszowana relacja nowiniarska o wieńczącym blisko dwuletnie oblężenie zdobyciu warownego miasta 13 czerwca 1611 r. przez wojska Zygmunta III Wazy. Pisarz włączył ją do swego przekładu *Kroniki Sarmacyjej europejskiej* Gwagnina. Wiersz syntetycznie referuje przebieg walk, poczynając od rozlokowania oddziałów i wyliczenia ich dowódców, poprzez wysadzenie części obwarowań przez Bartłomieja Nowodworskiego i zajęcie murów, a dalej przez kolejne etapy dramatycznych walk o miasto, popłoch wśród obrońców, pożary i eksplozje niszczące zapasy prochu, aż po kapitulację dowódców z Michałem Borysowiczem Szejnem i hołd złożony przez niego królowi.

Kolejny zespół druków, na który składają się cztery teksty, stanowią agitacyjne wypowiedzi antytyureckie. Utwory dotyczą planowanych i rzeczywistych zmagających wojennych z imperium osmańskim.

Ukraina od Tatar utrapiona stanowi bezpośrednią reakcję na najazd tatarski na Podole z czerwca bądź początku lipca 1608 r. Publikacja mogła towarzyszyć uniwersałowi królewskiemu z 14 lipca do szlachty województw ruskiego i podolskiego. Komponując utwór, Paszkowski sięgnął znów po antytyurecki *Pożar Klonowica* oraz, podążając w przeciwnym kierunku niż w *Posiłku Bellony sauromackiej*, antymoskiewską ekshortę Strykowskiego – napisaną strofą saficką *Pobudkę i napominanie Ojczyzny*, będącą częścią *Gońca cnoty* (1574), którą przekształcił w regularny jedenastozgłoskowiec.

The Oriental Discourse in the anti-Moscow „Posilek Bellony słowieńskiej” by Marcin Paszkowski, „Res Historica” 2015.

Tworząc własny ekscytarz antyturecki, Paszkowski czerpał z tradycji biblijnej. Ukazywał zmagania Rzeczypospolitej z Turcją jako walkę Dawida z Goliatem, szlacheckie państwo utożsamiając zarazem z biblijną Jerozolimą. Nawiązanie do przypowieści o miłosiernym Samarytaninie wprowadza tonację lamentacyjną: wycieńczona Ukraina oczekuje od rycerstwa pomocy, ofiary i odpowiedzialności za państwo, ofiary takiej samej, jaką gotowi byli ponosić mężni przodkowie, jak m.in. Bernard Pretwicz i Dymitr Wiśniowiecki. Zgodnie z topiką pobudkową przekonuje poeta o słabości przeciwnika, którego opisując, używał deprecjonujących, obraźliwych epitetów²³. Zarazem światom upadającego morale rycerstwa, kontrastowo przedstawiał męstwo przodków i gnuśność współczesnych, co nadaje niektórym fragmentom utworu wydźwięk satyryczny. Chcąc wezwać rodaków do naśladowania patriotyzmu antenatów, sięgał autor także po argumentację religijną: wzywał mianowicie do porzucenia grzesznego życia, co stanowić miało warunek odzyskania łaski Bożej i powrotu szczęśliwych lat. Wzorami godnymi naśladowania dla Izraelitów-Sarmatów uczynił Jozuego, Gedeona oraz Judytę.

²³ Na temat topiki ekscytarzowej zob. np. M. Barłowska, *Ekscytarz Chodkiewicza w „Wojnie chocimskiej” Wacława Potockiego. Powinowactwa literackie i rzeczywiste*, „Barok” 2001, z. 1; R. Krzywy, „Sposób zawołanych hetmanów”. Mowa Chodkiewicza z IV księgi „Wojny chocimskiej” Wacława Potockiego – konstrukcja, zaplecze inwencyjne, wymowa ideowa, „Roczniki Humanistyczne” 2001, z. 1; M. Kuran, *Świat sarmackich wartości w pobudce Jana Karola Chodkiewicza z „Wojny chocimskiej” Wacława Potockiego*, [w:] *Problemy wartości i wartościowania dzieła literackiego w szkole. Etyka, estetyka, język aksjologii*, red. T. Świętosławska, Łódź 2007.

Ton lamentacyjny przybiera na sile w ekshorcie *Podole utrapione* z roku 1618, którą z uwagi na tematykę i dobór zapożyczeń, jak też strategię perswazyjną uznać można za pochodną *Ukrainy od Tatar utrapionej*. Utwór stanowił reakcję na serię najazdów tatarskich, do których doszło w 1618 r. wskutek niedotrzymania przez Kantymira układu spod Buszy, jaki zawarł we wrześniu 1617 r. hetman Stanisław Żółkiewski z Iskanderem paszą. Gwałtownie krytykowane przez wielu porozumienie zakładało nie tylko powstrzymanie Tatarów, ale też wypłatę przez Rzeczpospolitą „upominków”, uniemożliwienie Kozakom przeprowadzania napadów na czarnomorskie wybrzeża imperium osmańskiego, zwrot gospodarowi mołdawskiemu i Turkom zamku chocimskiego oraz rezygnację przez Koronę z prawa prowadzenia aktywnej polityki w księstwach naddunajskich. W czasie negocjacji orda Kantymira pustoszyła Podole przy bierności wojsk Żółkiewskiego, który chciał uniknąć otwartej wojny w momencie, gdy sułtan podpisał pokój z Persją i gotów był skierować swoją armię na Ukrainę.

By wzmóc siłę apelu o zaangażowanie szlachty i magnaterii przeciw Półksiężycowi, autor wprowadził postać upersonifikowanej Matki-Ojczyzny, która domaga się od swoich synów obrony. Rozpaczającej, cierpiącej postaci przeciwstawił obraz obojętnych i nieczułych synów. Korzystając w warstwach inwencyjnej i elokucyjnej z *Pożaru* Klonowica i *Gońca cnoty* Strykowski, ograniczył twórca w stosunku do *Ukrainy od Tatar utrapionej* liczbę nawiązań do Biblii, choć pozostawił historię miłosiernego Samarytanina, postać Goga, prorocstwo Daniela oraz wyliczenie męжных wojowników starotestamentowych.

Przybyło za to nawiązań do literatury antycznej i do mitologii (Hektor, Achilles, Pallas, Wulkan), pojawiła się też postać albańskiego pogromcy Turków Skanderbega (Jerzego Kastrioty). Korzystając z topiki ekshortacyjnej, przekonywał pisarz do udziału w wojnie obronnej, a więc sprawiedliwej. Dowodził, że jeżeli szlachta nie spełni swego obowiązku, obroną spustoszonych ziem zajmą się ludzie należący do niższych stanów, niczym Samarytanin opatrujący cierpiącego podróżnego. Paszkowski, chcąc poruszyć zubożniętą szlacheckie sumienia, upomniął się też o los ludności wziętej do niewoli, co nadaje krzykowi Matki-Ojczyzny pełnego rozpaczny dramatyzmu.

Utworem o tytule *Minerwa ... z ligi chrześcijańskiej zebrana i cytowaniem zacnych a rozmaitych autorów konfirmowana*, który zapowiada kompilacyjność tekstu, chciał Paszkowski przekonać szlachtę do udziału w krucjacie antymuzułmańskiej. Patronująca wypowiedzi bogini mądrości, wojny i zwycięstwa przekazuje odbiorcy wiarygodny zespół informacji na temat stanu imperium osmańskiego. Podzielony na dwie części utwór składa się z profetycznej wizji zapowiadającej upadek potęgi państwa sułtanów oraz z pobudkowej apostrofy, w której autor wzywa do walki z islamską potęgą. Część pierwsza (*narratio*) oparta jest na krążących po Europie prognostykach oraz równie popularnym domniemanym testamencie Sulejmana Wspaniałego, który zabraniał swoim potomkom wszczynania wojny z państwem z północy. Poeta powtórzył też za Mikołajem Krzysztofem Radziwiłłem „Sierotką” przepowiednię głoszącą zdobycie Ziemi Świętej przez chrześcijan, gdy muzułmanie udadzą się na swe piątkowe modlitwy. Paszkowski marzył zarazem o odzyskaniu

Konstantynopola, którego wybrane budowle wspominał. W *argumentatio* przekonywał on, że słabość imperium Osmanów należy wykorzystać, podążając za głosem proroctw. Jednym z powodów nowej krucjaty ma być zemsta za doznane krzywdy. Zarazem wojna religijna stwarza rycerstwu okazję, by zdobyć sławę, zasłużyć na zbawienie, ale też bronić domu i rodziny oraz obywatelskich wolności stanowych. Konfrontacja zbrojna ma też przynieść łupy. Pochwale możliwości militarnych własnej armii towarzyszyło typowe dla gatunku ekshorty wskazywanie słabości wojsk przeciwnika. Docenić należy ideową i stylistyczną spójność tej kompilacji, w której Paszkowski potrafi przekształcać prozę w wiersz, ujmując w formie mowy wiązanej pamiętnikarską relację Radziwiłła.

Podobnie jak *Minerwa*, z dwu części składa się również *Rozmowa Kozaka zaporoskiego z perskim gońcem*, analogicznie też część druga (*Autor do rycerstwa koronnego*) to ekscytarz wojenny. Utwór stanowi pogłos zabiegów szacha perskiego Abbasa I, który w latach 1609 i 1612 wysyłał do Europy swoich przedstawicieli, by zmontować koalicję antyturecką. Rzeczpospolita mogła być zainteresowana taką współpracą w roku 1617, gdy wojska perskie osiągały sukcesy w zmaganiach z imperium osmańskim, uwiadczniając słabość militarną Turcji. Podjęcie współpracy pozwoliłoby przedłużyć tamten konflikt i otworzyć w dogodnych warunkach drugi front. Zakończenie wojny z Persją w 1618 r. umożliwiło jednakże Osmanom dalszą ekspansję w Europie²⁴.

²⁴ Zob. *Polska – Persja/Iran XV–XXI w. Sześć wieków wzajemnych kontaktów. Katalog wystawy, kwiecień 2008*, Warszawa 2008, s. 24.

Paszkowski dialogiem Persa, Kozaka i Więźnia zwraca się do szlachty zgromadzonej na sejmiku w Proszowicach, by wybrać deputatów do Trybunału Koronnego. Rozmawiające postaci dzielą się nowinami o militarnych postępach Persji w walce z wrogiem. Pers i Kozak pozostają partnerami w dialogu, obaj są doskonale zorientowani w sytuacji, wyznający chrześcijaństwo przybysz (Więzień) docenia osiągnięcia wojskowe Kozaków, zarazem żywiąc nadzieję, że osłabienie potęgi osmańskiej może przynieść oswobodzenie ludności porwanej do niewoli. Więźnia nie interesuje polityka światowa, lecz tu i teraz – los tysięcy mieszkańców Ukrainy zagrożonych jasyrem i już uprowadzonych. Cel wprowadzenia tej problematyki do wypowiedzi jest taki sam, jak w przypadku *Podola utrapionego*.

Choć *Posiłek Bellony słowieńskiej na odpór nieprzyjaciółom Krzyża świętego* bliski jest tematycznie poprzednim ekshortacjom, bowiem dotyczy planowanej krucjaty antymuzułmańskiej, jednak traktuje on już o sekwencji zdarzeń, które rozegrały się na terytorium ówczesnej Mołdawii i skutkowały rozbiciem armii Stanisława Żółkiewskiego pod Mohylowem (1620), a zarazem wiąże się z przygotowaniami do kampanii chocimskiej, która miała miejsce rok później. Utwór powstał najpewniej w sierpniu 1620 r., w okresie kampanii przedsejmikowej, gdy w Czechach trwała wojna trzydziestoletnia, rozruchy obejmowały Węgry i Siedmiogród, zarazem nasilało się przekonanie o nieuchronnej konfrontacji z imperium osmańskim po niepomyślnym zakończeniu negocjacji Hieronima Otwinowskiego w Turcji i Floriana Oleszki z Chanatem

krymskim²⁵. Pisarz wzywał szlachtę do udziału w międzynarodowej krucjacie antymuzułmańskiej, której szczegółowy plan przybliży odbiorcy, podając liczbę wojska z krajów Europy gotowych wziąć w niej udział. Uczestnictwo w wyprawie miało wpłynąć znacząco na poprawę bezpieczeństwa Rzeczypospolitej.

Propagandowa wypowiedź składa się z części wierszowanej i prozaicznej. W pierwszej znajdujemy opisową diagnozę zagrożeń, lament poświęcony przybywającym w niewoli muzułmańskiej oraz pobudkę wojenną. Napisana prozą *Umowa niemiecka* miała nadejść „świeżo” z Niemiec do Koszyc, jednak nie dotyczyła zdarzeń bieżących, jak defenestracja praska czy zmagania między katolikami i protestantami, lecz wypadków z roku 1618, kiedy do Warszawy przybył z Francji Oliver de Marconnet, reprezentujący zwolennika konfrontacji z Portą, księcia de Nevers Charles’a Gonzagę, by namówić Rzeczpospolitą do ligi antymuzułmańskiej. Zygmunt III Waza był zainteresowany udziałem w przedsięwzięciu, jednak nie mógł w praktyce nic zrobić bez zgody sejmu²⁶. Z tekstu *Umowy* wynika, że cesarz, papież i inni władcy oraz miasta deklarowali zgromadzić na ten cel olbrzymią armię oraz okazałą kwotę. Nawiązanie do wypadków sprzed kilku lat pozwoliło zignorować wydarzenia, które w praktyce uniemożliwiały wspólną krucjatę wojsk katolickich i protestanckich po wybuchu wojny trzydziestoletniej. Inspiratorami

²⁵ Zob. D. Skorupa, *Stosunki polsko-tatarskie 1595–1623*, Warszawa 2004, s. 222–230.

²⁶ Zob. M. Serwański, *Francja wobec Polski w dobie wojny trzydziestoletniej (1618–1648)*, Poznań 1986, s. 27–29.

ułożenia broszury mogli być zarówno Stanisław Lubomirski, jak i Stanisław Żółkiewski. Zleceniodawca mógł celowo zrezygnować z listu dedykacyjnego, chcąc kolportować bezstronną wypowiedź propagandową zachęcającą do udziału w krucjacie, popartą jednak autorytetem znanego literata.

Opublikowane pod koniec 1620 r. *Bitwy znamienite* są jedną z pierwszych reakcji na rozbiecie powracającej spod Cecory armii Żółkiewskiego, rozgromionej na polach pod Mohylowem przez Iskandera paszę w nocy z 6 na 7 października. Utwór dotyczy też zdarzeń będących tego następstwem: najazdu tatarskiego i wyprawy Kozaków na wybrzeże Morza Czarnego. Publikacja stanowi przykład połączenia formy wysokiej, czyli niedużego poematu epickiego (zawierającego komponent epicedialny) z formą użytkową, a więc nowinami²⁷. Heterogeniczna struktura tworzy zamkniętą i spójną myślowo całość. Cel doraźny utworu to informacja o zdarzeniach i opłakanie poległych, odleglejszy służy uwzniośleniu walk i ofiary, jak też pochwalę zmarłych bohaterów. Konwencji nowiniarskiej podporządkował poeta zróżnicowane genologicznie komponenty: epicki, lamentacyjny, epitafijny, konsolacyjny i profetyczny. Nie szczegółowa relacja zdarzeń była dla Paszkowskiego najważniejsza, nie historia, lecz moralistyka. Pisarz, świadom rozziwu między ideałami a rzeczywistością, chciał przekonać odbiorcę do poświęcenia życia w imię cnoty, wolności stanowej oraz wartości religijnych. W tym celu

²⁷ Zob. J.S. Gruchała, *W przedśionkach słowieńskiej Kalliopy. Próby epickie przed „Gofredem”*, [w:] *Świt i zmierzch baroku*, red. M. Hanusiewicz, J. Dąbkowska, A. Karpiński, Lublin 2002, s. 128; K. Zawadzki, *Początki prasy polskiej. Gazyety ulotne i seryjne XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2002, s. 121–122.

podkreślał incydentalność klęski budzącej wprawdzie trwogę, ale motywującej do podjęcia z większą rozważą nowego wysiłku wojennego.

Podobnie jak poprzedni utwór nieprzypisaną konkretnemu adresatowi *Chorągiew sauromacką w Wołoszech* (zapewne również powstałą pod patronatem Lubomirskiego) Paszkowski podporządkował zadaniom propagandowym, rejestrując tylko kluczowe wydarzenia wojny chocimskiej z 1621 r. Nie wyliczył uczestników walki, nie oddał hołdu poległym ani nie utrwalił bohaterskich czynów poszczególnych rycerzy, zaprezentował natomiast czyny wodza – Jana Karola Chodkiewicza, armię Rzeczypospolitej, zreferował też przebieg ważniejszych walk, zakończonych odparciem armii Osmana II, oraz warunki pokoju.

Przy sposobności pisarz bronił honoru rycerstwa sarmackiego, odpowiadając na *Niepospolite ruszenie albo Gęsią wojnę* (1621) Jana Dzwonkowskiego, który przedstawiał leniwy marsz pospolitego ruszenia dowodzonego przez Zygmunta III Wazę. Paszkowski zaś w oparciu o diariusze spisywane na gorąco referował przebieg właściwych zmagañ z armią sułtana, przekonując, że siły Rzeczypospolitej stanęły na wysokości zadania, broniąc ojczyzny, wolności stanowych i religii. Swą relacją mógł pisarz przyczynić się do ustanowienia chocimskiego mitu, do którego później odwołali się Samuel Twardowski i Wacław Potocki.

2. Moralistyka obywatelska

Do kategorii tej należy szczególnie *Wizerunek wiecznej stawy Sauromatów starych*, w którym pisarz, odwołując się do uświęconego tradycją ideału osobowego, przedstawił parenetyczny portret szlachcica-rycerza. Według Judyty Freylichówny tekst pisarza uczestniczył w formowaniu się wychowawczego ideału polskiej szlachty²⁸. Doraźnym celem Paszkowskiego było potwierdzenie przynależności do stanu szlacheckiego krakowskiego rodu Młodziejowskich. Prawdopodobnie byli to mieszczanie, którzy uzyskali szlachectwo jako członkowie magistratu (można je było zdobyć, pełniąc funkcję wójta, burmistrza lub rajcy)²⁹. Realizował też autor cel dalekosiężny. Korzystając z rozdziału szóstego *Gońca cnoty* Strykowski (*O szlachectwie z rodu i cnoty*) i przykładów męźnych Rzymian z *Panoszy* Bartosza Paprockiego (1575), popularyzował przymioty dobrego szlachcica i podawał wzorce pożądanych postaw. Zarazem wyliczał herbowe rodziny szlacheckie, dowodząc ich prawa do przynależności stanowej pozyskanego dzięki urodzeniu, męstwu i cnotcie. Patronką szlachectwa uczynił w utworze Minerwę, która na mocy swego autorytetu zyskała prawo, by ganić brak męstwa potomków dawnych bohaterów. Bogini wygłasza mowę, mającą zachęcić do kultywowania tradycji rycerskich szlachecką młodzież.

²⁸ Zob. J. Freylichówna, *Ideał wychowawczy szlachty polskiej*, Warszawa 1938, s. 27, 30–31.

²⁹ Członkowie patrycjatu zdobywali prawo do posługiwania się herbem od rodzin szlacheckich za ich zgodą, zaś potomkowie nowej szlachty zachowywali je, jeśli nie trudnili się handlem i rzemiosłem.

Paszkowski, podążając tropem Piotra Skargi, wyliczył bolączki nękające Rzeczpospolitą: 1) niezgodę i wewnętrzne rozdarcie; 2) poniechanie naśladowania rycerskich czynów antenatów; 3) niebezpieczeństwo zatrąty wolności wskutek obojętności wobec spraw publicznych. By temu zaradzić, zalecał m.in. indywidualny wysiłek w zdobywaniu sławy, wychowanie obywatelskie młodzieży szlacheckiej, naśladowanie męstwa Rzymian i własnych antenatów.

3. Problematyka świąt religijnych

Ze świątami religijnymi związane są dwa utwory Paszkowskiego. Opublikowany przez Juliana Lewańskiego *Dyjalog abo Rozmowa grzesznego człowieka z anioły o Męce Chrystusa Pana* (1612)³⁰ poświęcony jest katolickiej liturgii Wielkiego Tygodnia. Badacze zaliczają go do literatury moralitetowej³¹. Z kolei publikowana w obecnym zbiorze *Kolęda, Nowe Lato i Szczodry dzień* to cykl poetycki będący świąteczno-noworocznym podunkiem dla Jacka Młodziejowskiego młodszego.

W mottach do tego utworu Paszkowski odwołał się do dwu tradycji zapowiedzi narodzin Mesjasza: prorockiej (Księga Izajasza) oraz zaczerpniętej z przepowiedni sybillińskich (Sybilla Agryppa). Czerpał też z popularnych apokryfów,

³⁰ *Dramaty staropolskie. Antologia*, oprac. J. Lewański, t. 4, Warszawa 1961.

³¹ Zob. M. Szyjkowski, *Dramat w Polsce*, [w:] *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, cz. 2, Kraków 1936, s. 301; E. Żwirkowska, *Pasja w dramacie staropolskim XVI–XVII wieku*, [w:] *Dramat i teatr sakralny*, red. I. Sławińska [i in.], Lublin 1988, s. 91.

opisując wizytę u złóbka pasterzy, pokłon trzech magów, odnotowując bytność w stajence wołu i osła. Relacja o zbawczych wydarzeniach osadzona jest silnie w przekazie biblijnym. Twórca wzywa do oddania hołdu Dzieciątku, Adamowi i Ewie oraz patriarchom na czele z Abrahamem; łono Maryi skojarzył z gorejącym krzakiem, w którym według Księgi Wyjścia Mojżeszowi objawił się Bóg; sięgnął do Janowej Apokalipsy, nazywając Dzieciątka „Lwem Judą”; nie pominął Izajaszowego symbolu niezłomnej różdżki wyrastającej z pnia Jessego, podkreślił też odkupieńczy charakter misji boskiego Dzieciątka. Zgodnie z następstwem zdarzeń wyznaczanym przez liturgię katolicką nie zapomniał o cierpieniu, jakiego doznało Dzieciątko w ósmym dniu po narodzeniu wskutek obrzezania – stanowi ono zapowiedź męki.

Nowy Rok to też okazja, by złożyć Dzieciątku dary i prosić o błogosławieństwo na rozpoczynający się cykl kalendarzowy. Autor odwołał się do trwającej wojny z Wielkim Księstwem Moskiewskim, wyrażając nadzieję, że zakończy się ona sukcesem wojsk Dymitra Samozwańca i klęską armii Wasyla Szujskiego.

We wszystkich częściach utworu wychwalał, wzorując się na *Wirydarzu* Stanisława Grochowskiego, Maryję Pannę w konwencji „stylu słodkiego”³². Paszkowski komplementował jej łono, które wydało na świat Zbawiciela, oraz piersi dające pokarm Bogu i człowiekowi. Cykl pisarza wyróżnia na tle innych

³² Na temat tej kategorii zob. A. Vincenz, *Kilka uwag o stylu poetyckim XVI wieku. Od Kochanowskiego do Grochowskiego*, [w:] *Fragen der polnischen Kultur im 16. Jahrhundert*, bd. 1, hrsg. von R. Olesch, H. Rothe, Giessen 1980, s. 271–274.

przykładów tego rodzaju utworów dołączenie tematycznych ilustracji unaoczniających komentowaną poetycko scenę³³.

4. Utwory funeralne

Paszkowski ułożył trzy cykle epicedialne, w których żegnał Stanisława Ziarskiego, Jana Płazę i Krystynę Sapieżynę. W nie-wydrukowanym zbiorze *Na pogrzeb pamięci sławnej Jego Mości Pana Stanisława Ziarskiego* upamiętnił skarbnika ziemi warszawskiej, który podobnie jak jego ojciec pełnił urząd publiczny. Zmarły był sekretarzem królowej, Anny Jagiellonki albo Anny lub Konstancji Habsburżanki, musiał posiadać dobre wykształcenie i być obeznany w sprawach publicznych. Śmierć Ziarskiego nastąpiła najpóźniej w 1612 r. Jest to zatem najwcześniejsze epicedium poety. Na kompozycję składa się *Wiersz żałobny*, treny, epigramaty i epitafium. Na wstępie autor przedstawił postać zmarłego, ukazał łzy najbliższych, w *oratio a tumulo* pozwolił pocieszyć ich duchowi Ziarskiego. W zbiorze Paszkowski naśladuje w warstwie stylistycznej poezję Jana Kochanowskiego, przewartościowując podstawowe pojęcia czarnoleskiego mistrza w duchu teologii potrydenckiej. Postrzega więc cnotę jako praktyczną umiejętność dobrego życia, służącą osiągnięciu zbawienia, co stanowić ma cel nadrzędny życia człowieka.

W wydrukowanych w Krakowie *Smutnych Kamenach* żegnał Paszkowski z kolei swego wawelskiego przełożonego,

³³ Zob. M. Kuran, *Kolęda, Nowe Lato, Szczodry Dzień – geneza, rozwój i schyłek gatunku w XVII wieku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2014, nr 3, s. 47–49.

Jana Płazę, który należał do średniozamożnej szlachty małopolskiej. Zmarły był dworzaninem królewskim, objął po ojcu starostwo lubaczowskie, otrzymał starostwa niepołomickie i krzeszowskie, był wielkorządcą zamku krakowskiego (od 6 października 1608 do śmierci 1 marca 1615 r.), łowczym krakowskim. Zmarł w Niepołomicach, zaś pochowany został w katedrze wawelskiej.

Paszkowski poświęcił mu epicedium epickie rozbite na trzy części: narracyjną – przedstawiającą życie zmarłego oraz dramatyzm ostatniego pożegnania, epicedialną – złożoną z dwu lamentów i snu, oraz epitafijną z dwoma nagrobkami i tekstem na żałobną chorągiew. Wzorował się na cyklu Wawrzyńca Chlebowskiego poświęconym pamięci Anny Gołuchowskiej (*Smutne treny i żałobne nagrobki*, 1614), przekształcił jednak znacząco pierwowzór, w ograniczonym zakresie sięgając po erudycję biblijną i literacką, rezygnując również z epatowania dramatyzmem rozdziału duszy od ciała. Przez śmierć, niczym przez bramę, przedwcześnie umierający wielkorządca przechodzi do lepszego życia wolnego od doczesnych trosk.

Ostatni z funeralnych cykli Paszkowskiego poświęcony został magnatce zmarłej w starszym wieku: *Treny żałobne na śmierć Chrystyny Sapieżynnej* oddawały hołd córce starosty checińskiego Stanisława Dembińskiego, wnuczce starosty krakowskiego i kanclerza wielkiego koronnego Walentego. Sapieżyna była drugą żoną Andrzeja, którego poślubiła w 1570 r., miała z nim co najmniej siedmioro dzieci. Małżonkowie byli dobrodziejami krakowskich jezuitów, należeli do krakowskiego Arcybractwa Miłosierdzia założonego przez Piotra Skargę.

Cykl składa się z czterech trenów i dwu nagrobków. Na tle dokonań takich naśladowców Kochanowskiego, jak Jan Achacy Kmita, Mikołaj Koryciński czy Tobiasz Wiśniowski, krótki i skondensowany cykl Paszkowskiego, który wypełnia cały plan epicedium, jawi się jako nowatorski za sprawą klarownej struktury, obejmującej pochwałę rodu zmarłej oraz jej cnót. Godne uwagi jest uchwycenie bliskiej relacji małżonków i wspólnej troski o zstępnych. Postawa zmarłej staje się wzorcem godnym naśladowania zarówno dla małżonka, jak i innych odbiorców utworu. Cnotę rozumie Paszkowski odmiennie niż Kochanowski – jako życie zgodne z moralnym nauczaniem Kościoła.

Kluczową rolę w utworach okolicznościowych Paszkowskiego odgrywa retoryka i to zarówno w warstwie inwencyjnej, dyspozycyjnej, jak i elokucyjnej. Pisarz odważnie sięgał do pisarstwa poprzedników i rówieśników, budując z ich wypowiedzi własne utwory, aktualizujące renesansowe idee w duchu potrydenckim. Wiele uwagi poświęcił bieżącej sytuacji polityczno-militarnej. Za sprawą rozmaitych środków perswazyjnych pragnął kształtować religijne, stanowe (szlacheckie) i patriotyczne (gotowość do udziału w wojnie) postawy współczesnych. Zarazem oddawał hołd przodkom i poległym, dbał też o cierpiących w niewoli. By wzbudzić zainteresowanie, łączył chętnie osadzoną na epickim podłożu konwencję pobudki i nowiny. Scalął też historię z teraźniejszością, podając przykłady postaw godnych naśladowania. Większość jego politycznych utworów okolicznościowych

ma konstrukcję mowy, ale potrafił też Paszkowski operować dialogiem. Przedkładał odbiorcom utwory posiadające wyraziste przesłanie. Figury myśli nie są spektakularnie widoczne. Wyraziste są za to środki stylistyczne, służące kształtowaniu tekstu: pytania, anafory, wyliczenia itp.

Pisarstwo okolicznościowe Paszkowskiego cechuje zatem spore zróżnicowanie formalne i tematyczne. Wynika to z działania pod wpływem impulsu podyktowanego wydarzeniem politycznym bądź rodzinnym, nagłą sposobnością, która skłaniała twórcę do chwycenia za pióro. Na literaturę okazjonalną było wówczas duże zapotrzebowanie zarówno ze strony przeciętnych odbiorców, jak i ze strony adresatów-mecenasów. Celem twórcy było przybliżanie przebiegu rozmaitych zdarzeń politycznych czy wojennych, jak też sugerowanie czytelnikom odpowiedniego ich rozumienia, profilowanie procesu percepcji rzeczywistości zgodnie z oczekiwaniami mocodawców. Cele te osiągał Paszkowski w ramach przekazu nowiniarskiego. Oddziaływanie propagandowe wynikało także z podsuwania odbiorcy wniosków, kształtowania jego przekonań, postawy obywatelskiej i zachęcania do podejmowania określonych działań. By komunikat poetycki był odbiorcy bliski, sięgał Paszkowski po obiegowe sformułowania, swego rodzaju slogany propagandowe, podawał przykłady pożądanych postaw postaci historycznych i bohaterów z nieodległej przeszłości, czerpał też z wzorców podanych w Biblii. Kluczową rolę odgrywała w jego działalności strategia imitacyjna oraz odwoływanie się do sarmackich idei, a także powiązanej z nimi wizji dziejów.

Strategia imitacyjna Paszkowskiego

W okresie staropolskim imitacja posługująca się kompilacją to nie rezultat intelektualnego lenistwa, chęci kradzieży, niemocy twórczej, lecz często praktykowana strategia pisarska. Paszkowski posługiwał się nią nie tylko dlatego, że była w jego czasach dopuszczalna zgodnie z zasadami określonymi przez teoretyków poezji³⁴, ponadto powszechna jako świadcząca o erudycji, ale również z tego względu, że była podstawową metodą w tworzeniu różnego rodzaju kompendiów. Takie konstruował przecież Paszkowski jako tłumacz i współtwórca *Kroniki Sarmacyjej europejskiej* Gwagnina oraz autor *Dziejów tureckich*. Obie te prace miały właśnie charakter kompendium (czy to historycznego, czy też o charakterze poradnika).

Nie dziwi więc, że pisarz posługiwał się tą samą techniką, tworząc również inne utwory. Skoro współpracował z oskarżonym przez Strykowskiego o literacką kradzież Gwagninem, a ponadto sam padł ofiarą plagiatora (Wawrzyńca Chlebowskiego), na co się skarżył w *Dziejach tureckich*, zagadnienia oryginalności, imitacji oraz plagiatu nie mogły mu być obce. Kompilując, znał granice między działaniem twórczym a praktykami

³⁴ Zob. A. Fulińska, *Naśladowanie i twórczość. Renesansowe teorie imitacji, emulacji i przekładu*, Wrocław 2000, s. 33–36, 74–86, 94–97, 137–154, 194–227; B. Otwinowska, *Imitacja. Zarys problematyki i ewolucja pojęcia*, [w:] *Problemy literatury staropolskiej*, seria 2, red. J. Pelc, Wrocław 1973. Zob. też M. Kuran, *Marcin Paszkowski...*, s. 539–618.

wówczas uważanymi za karygodne. Pierwsze polegało na korzystaniu z czyjzegoś dzieła dla stworzenia nowej jakości formalnej i myślowej.

Paszkowski imitował jawnie i niejawnie, częściej niejawnie³⁵. Posługiwał się środkami, które służyły adaptacji utworów innych pisarzy do własnych potrzeb, jak też spełnieniu oczekiwań płynących z poczucia estetyki i stylistycznej harmonii, aktualizacji źródeł do obowiązujących za czasów Paszkowskiego norm języka literackiego. Stosował w tym celu takie zabiegi, jak dodanie (*appositio*), odjęcie (*detractio*), zmiana szyku (*transpositio*), zmiana słów lub tematu (*immutatio*), poszerzenie (*copia*) i skrócenie (*brevitas*) tekstu wyjściowego³⁶. Niejednokrotnie przekształcał prozę w mowę wiązaną. Operował frazami dobrze znanymi odbiorcom, utrwalonymi w świadomości czytelników i słuchaczy, którzy często samodzielnie mogli rozpoznać źródło zapożyczenia. Kompilacja, imitacja, tworzenie centonu, to działania często obecne u Paszkowskiego. Celem ujawniania źródeł było powołanie się na autorytet autora, wsparcie jego nazwiskiem własnej racji, uprawdopodobnienie tego, co zdawać się mogło nieoczywiste. W innych przypadkach ważna była sama myśl, treść, ich autor był obojętny.

Wśród autorów inspirujących Paszkowskiego na pierwszych miejscach sytuują się Maciej Strykowski z *Gońcem cnoty* oraz *O wolności Korony Polskiej*, dalej Sebastian Fabian Klonowic

³⁵ Podział nawiązań został zaproponowany przez Annę Sitkową w książce *O pisarstwie Józefa Wereszczyńskiego. Wybrane problemy*, Katowice 2006, s. 64.

³⁶ Zob. A. Fulińska, *op. cit.*, s. 207.

z *Pożarem*, Jan Kochanowski z *Trenami*, *Przy pogrzebie rze-
czą*, *Pamiętką Janowi Baptyście*, *hrabi na Tęczynie*, *Fenome-
nami*, *Marszałkiem*, *Fraszkami*, *Dziewostębem*, *Fragmentami*,
Proporcem albo Hołdem pruskim, konsolacją *O śmierci Jana
Tarnowskiego*, *Psalterzem Dawidowym*, *Satyrem albo Dzikim
mężem czy Zuzanną*³⁷. Tak wszechstronna znajomość twór-
czości poety z Czarnolasu nie dziwi, ponieważ od przełomu
lat 1585 i 1586 jego dzieła w tomie zbiorowym *Jan Kochanow-
ski* publikowane były przez Jana Januszowskiego co kilka lat
do roku 1617 (w sumie sześciokrotnie)³⁸. Ponadto inspirowali
Paszkowskiego Krzysztof Warszawicki z *Wenecyją*, Mikołaj
Krzysztof Radziwiłł z *Peregrynacyjną albo Pielgrzymowaniem
do Ziemi Świętej*, Krzysztof Dzierżek z *Ligą z zawadą koła ry-
cerskiego*, ale też współczesna poecie nowina *Opisanie wzięcia
Smoleńska*, a w dialogu pasyjnym – *Pamiętka krwawej ofiary
Pana Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa* Abrahama Roźnia-
towskiego. Paszkowski być może za pośrednictwem stanowią-
cych również kompilacje pism Józefa Wereszczyńskiego oraz
„dzięki uprzejmości” Strykowskiemu, korzystającego w *O wol-
ności Korony Polskiej* z utworów Mikołaja Reja³⁹, sięgał w swym
Wizerunku po *Wizerunek własny* Nagłowiczana (zwłaszcza
do księgi VII poświęconej Solonowi), choć niewykluczone, że

³⁷ Zob. M. Kuran, *Recepcja dokonań Jana Kochanowskiego w twórczości Mar-
cina Paszkowskiego*, [w:] *Wiązanie sobótkowe. Studia o Janie Kochanowskim*, red.
E. Lasocińska, W. Pawlak, Warszawa 2015.

³⁸ Zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Dawne wydania dzieł Jana Kochanowskiego*,
Warszawa 1993, s. 168–192.

³⁹ Zob. R. Ryba, *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-ture-
ckiej. Studia i szkice*, Katowice 2014, s. 57.

obył się w tym wypadku bez pośrednictwa. Ponadto czerpał w *Wizerunku z Panoszy*, a w *Bitwach znamienitych z Historii żalosnej o prędkości i okrutności tatarskiej* Bartosza Paprockiego. W świątecznym powinszowaniu *Kolęda, Nowe Lato i Szczodry dzień* skorzystał z *Wirydarza* Stanisława Grochowskiego, w *Bitwach znamienitych* z anonimowego *Pogromu Tatarów* oraz *Pieśni, w której się zamyka porażka pogan*, w *Chorągwi sauromackiej w Wołoszech* z *Adwersaryi albo Terminaty* Prokopa Zbigniewskiego.

Był zatem naśladowcą metodycznym, który obficie czerpał z dorobku zarówno autorów uchodzących za klasyków, jak i współczesnych, komentujących na bieżąco rzeczywistość. Sięgał po źródła adekwatne do potrzeb konstruowanego przekazu czy to pod względem wyznaniowym, czy z uwagi na tematykę bieżącej publicystyki perswazyjnej. Starał się też wyszukiwać wiarygodne źródła dla wypowiedzi mających przybliżyć i komentować bieżące zdarzenia. Wielość wyzyskiwanych tekstów i w większości przypadków trafne ich wykorzystanie świadczy o tym, że Paszkowski doskonale znał okolicznościową literaturę polityczną swoich czasów, na bieżąco śledził jej rozwój, kierunki i tendencje. Potrafił też łączyć nowe treści z przekazem autorów dawniejszych, uważanych za autorytety, na nich często opierając własny autorytet.

Pragnę podziękować doktorowi Bartłomiejowi Czarskiemu z Zakładu Starych Druków Biblioteki Narodowej za przekład fragmentów w języku łacińskim i konsultację źródłową oraz doktor Annie Petlak z Katedry Edytorstwa Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Łódzkiego za konsultację przekładu fragmentów w języku ukraińskim.

Zasady edycji

Niniejsza edycja zawiera piętnaście okolicznościowych utworów Marcina Paszkowskiego:

[I.] *Ukraina od Tatar utrapiona książąt i panów pogranicznych o ratunek z żałosnym lamentem prosi* ukazała się w 1608 r. w Krakowie, w drukarni Mikołaja Loba: 4°, k.nlb. 6, sygn. A–B⁴ (reprodukcja karty tytułowej na s. 50 cz. I). Podstawę wydania stanowi egzemplarz Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. XVII 6883 II.

[II.] *Positek Bellony* ukazał się 1608 r. w Krakowie w dwóch wariantach o nieco odmiennych tytułach:

A – *Positek Bellony słowieńskiej szlachetnemu rycerstwu Dymitra Iwanowicza...*, b.dr.: 4°, k.nlb. 7, sygn. A–B³ (k. A₃ oznaczona błędnie jako B₃, zaś k. B₂ oznaczona błędnie jako A₂), wariant reprezentuje unikat Biblioteki Kórnickiej PAN, sygn. 13053;

B – *Positek Bellony sauromackiej szlachetnemu rycerstwu Dymitra Iwanowicza...*, b.dr.: 4°, k.nlb. 8, sygn. A–B⁴ (reprodukcja karty tytułowej na s. 78 cz. I), wariant reprezentuje unikatowy egzemplarz Biblioteki Książąt Czartoryskich, sygn. 37944 I.

Wariant A zawiera wiersze *Do czytelnika* oraz *Car*:

Do czytelnika

Tego roku szczęśliwego
Tysiąc sześćset i ósmego
Wszchemocny Bóg błogosławi
I światu sławi

Dymitra cara wielkiego
I dziedzica moskiewskiego,
Wszystkich, co mu na zawadzie,
Pod nogi kładzie.

Każde rozumne stworzenie
Weźmi to w swoje baczenie,
I że Bóg z tym panem chodzi,
Nikt mu nie szkodzi.

Pewnie ten pan wielkim będzie,
Skoro w pokoju usiedzie,
Bo go sam Bóg opatruje,
Coś mu daruje.

Car

Bóg, który sprawom moim dodaje pomocy,
Ten miał, ma i mieć będzie zawsze mnie w swej mocy.
W Jego wszechmocność dufam, nie w wozy, nie w konie:
Patrzy na krzywdy moje i sam czyni o nie.
By dobrze i świat wszytek przeciw mnie walczyć chciał,
Pan Zastępów obronę nade mną będzie miał.

W wariantcie B zastąpiono je utworami *Na zacny i starożytny klejnot ich M[ościów] P[anów] Lubomirskich* oraz *Apostrophe autora do Jego Mości Pana P[ana] Mikołaja Olesznickiego*. Wariant B jest nowym składem tekstu, który poza odmianami grafii wykazał jedną różnicę tekstu:

3, w. 21 *żądzej* – A; *cudzej* – B

Za podstawę wydania przyjęto wariant B. Z uwagi na mechaniczne uszkodzenie podstawy (przycięte marginesy), sporządzając transkrypcję, posiłkowano się unikatami wariantu A.

[III.] *Wykład bogiń słowieńskich wesołego widzenia Słońca z Panną w złotym kole nad Krakowem* ukazał się również w 1608 r., b.m., b.dr.: 4°, k.nlb. 8, sygn. A–B⁴ (reprodukcja karty tytułowej na s. 114 cz. I). Podstawę wydania stanowi egzemplarz Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. XVII 741 III.

[IV.] *Minerwa ... z ligi chrześcijańskiej zebrana i cytowaniem zacnych a rozmaitych autorów konfirmowana* ukazała się w Krakowie w 1609 r., b.dr.: 4°, k.nlb. 8, sygn. A–C₄^v (reprodukcja karty tytułowej na s. 148 cz. I). Podstawę wydania stanowi

unikat ze zbiorów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. XVII 1028 III.

[V.] *Kolęda, Nowe Lato i Szczodry dzień na rok terazniejszego 1610* ukazała się w Krakowie, w drukarni Mikołaja Loba: 4°, k.nlb. 6, sygn. A–B² (reprodukcja karty tytułowej na s. 188 cz. I). Podstawę wydania stanowi unikat ze zbiorów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. XVII 756 III.

[VI.] *Opisanie wzięcia Smoleńska przez niezwyciężonego monarchę Zygmunta Trzeciego* opublikowano w *Kronice Sarmacyj europskiej* Aleksandra Gwagnina, ks. 7: *Kronika W[ielkiego] K[sięstwa] Moskiewskiego i państw do niego należących*, Kraków: w drukarni Mikołaja Loba, 1611, s. 80–81. Nie zachował się domniemany pierwodruk utworu opublikowanego w formie ulotnej karty. Śladem jego istnienia może być zapis rękopiśmienny (rkps Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu, sygn. Pol. Q IV 30, k. 198–201), który uczyniła podstawą swego wydania Anna Croisette van der Kop (*Pokłosie rękopisów petersburskich. Dawne pieśni polskie*, „Pamiętnik Literacki” 1913, s. 207–210). Różnice między wydaniem Croisette van der Kop a wersją znaną z *Kroniki* są następujące:

w. 43 *patrzył* – rkps; *parzył* – podstawa

w. 44 *zarył* – rkps; *żarzył* – podstawa

w. 68 *Inszy* – rkps; *Drudzy* – podstawa

w. 73 *Walenty* – rkps; *Malteński* – podstawa

w. 111 *Sergiej* – rkps; *Sergiet* – podstawa

[VII.] *Wizerunk wiecznej sławy Sauromatów starych* wydany został w Krakowie u dziedziców Jakuba Siebeneichera

w 1613 r.: 4°, k.nlb. 11, sygn. A–C³ (reprodukcja karty tytułowej na s. 222 cz. I). Za podstawę wydania przyjęto egzemplarz Biblioteki Kórnickiej PAN, sygn. 12720.

[VIII.] *Smutne Kameny ... po żałosnym z tego świata zejściu Wielmożnego Pana, Jego M[ości] Pana Jana Płazy ze Mstyczowa* ukazały się w 1615 r. w Krakowie u dziedziców Jakuba Siebeneichera: 4°, k.nlb. 12, sygn. A–C⁴ (reprodukcja karty tytułowej na s. 6 cz. II). Podstawę wydania stanowi unikat ze zbiorów Biblioteki Książąt Czartoryskich, sygn. 37941 I.

[IX.] *Treny żałobne na śmierć Chrystyny z Dembian Sapieżyniej* ukazały się w 1616 r. w Krakowie u Andrzeja Piotrkowczyka: 4°, k.nlb. 8, sygn. A–B³ (błędnie oznaczone karty B₃ zamiast B₁, B₁ zamiast B₃ i B₂ zamiast B₄). Zachowały się dwa zdefektowane egzemplarze utworu – w obu brak karty tytułowej (tytuł utworu za: K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 24, Kraków 1912, s. 126–127). Podstawę obecnej edycji stanowi należący do zbiorów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. XVII 920 III.

[X.] *Rozmowa Kozaka zaporoskiego z perskim gońcem* ukazała się w 1617 r. w Krakowie, b.dr.: 4°, k.nlb. 4, sygn. A–A⁴ (reprodukcja karty tytułowej na s. 66 cz. II). Jedyne znane egzemplarze utworu znajduje się w zbiorach Biblioteki Publicznej w Petersburgu, sygn. 13.4.2.729, font „Росси́ка”.

[XI.] *Podole utrapione z państwa przyległemi książąt i panów pogranicznych o społeczny ratunek prosi* ukazało się w 1618 r., b.m., b.dr.: 4°, k.nlb. 5, sygn. A–A⁴ (reprodukcja karty tytułowej na s. 88 cz. II). Utwór zachował się w unikatowym, zdefektowanym (brak końca) egzemplarzu Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 311066 I.

[XII.] *Posilek Bellony słowieńskiej na odpór nieprzyjaciół Krzyża ś[więtego]* ukazał się w Krakowie w 1620 r., b.dr.: 4°, k.nlb. 4, sygn. A–A⁴ (reprodukcja karty tytułowej na s. 104 cz. II). Podstawę wydania stanowi unikat ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 1476 I.

[XIII.] *Bitwy znamienite tymi czasy na różnych miejscach męźnych Polaków z nieprzyjacioły Krzyża świętego* ukazały się w 1620 r., b.m., b.dr.: 4°, k.nlb. 9, sygn. A–C¹ (reprodukcja karty tytułowej na s. 116 cz. II). Podstawę edycji stanowi egzemplarz Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 1477 I.

[XIV.] *Chorągiew sauromatcka w Wołoszech* opublikowana została najprawdopodobniej pod koniec 1621 lub na początku 1622 r., b.m., b.r., b.dr.: 4°, k.nlb. 6, sygn. A–B² (reprodukcja karty tytułowej na s. 152 cz. II). Zachowały się dwa warianty różniące się tylko autorem podanym na karcie tytułowej:

A – wariant opatrzone nazwiskiem „Marcin Paszkowski”, zachowany w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 311067 I;

B – wariant opatrzone nazwiskiem „Jeremiasz Bzowski”, zachowany w zbiorach Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie, sygn. 37446 II.

Za podstawę edycji przyjęto wariant A.

[XV.] Niedatowany utwór [*Na pogrzeb pamięci sławnej Jego Mości Pana Stanisława Ziarskiego, skarbnika ziemie warszawskiej*] zachował się jedynie w manuskrypcie ze zbiorów Biblioteki PAN w Kórniku, sygn. 1583, k. 1r–8v. W rękopisie zbiór pozbawiony jest osobnego tytułu, zaczyna się od razu wierszem dedykacyjnym, w którego nagłówku ujawnił się „ubogi autor

Marcin Paszkowski”. Jako tytuł utworu przyjęto nagłówek wiersza otwierającego cykl.

W niniejszej edycji uwspółcześniono przestankowanie. Pisownię wielkich i małych liter dostosowano do obowiązujących obecnie reguł.

Podział na akapity i ustawienia not marginesowych pochodzą od wydawcy.

Modernizacji poddano też pisownię łączną i rozdzielną (np. *wczas* → *w czas*, *przytym* → *przy tym*, *w ten czas* → *wtenczas*). W zapisie partykuł i częściek ruchomych zastosowano dywiz, gdy pisownia łączna prowadziłaby do dwuznaczności, np. *czy-li*, *ma-li*, *ma-ż*.

Rozwiązano skróty, rozwinięcie oznaczając za pomocą nawiasu kwadratowego, np. *W.M.* → *W[aszej] M[iłości]*, *M.M. Pana* → *m[ego] m[iłościwego] pana*, *K.J.Mści* → *K[róla] J[ego] M[o]ści*, *mściwy* → *m[iło]ściwy*. Abrewiacje rozwinięto bez oznaczania, np. *urodzone*^v → *urodzone**mu*, *Je*^o → *Jego*, *virt*⁹ → *virtus*, *quoniā* → *quoniam*.

Pozostawiono oboczności bez względu na ich genezę, np. *na-lepszy* || *najlepszy*, *wszytko* || *wszystko*, *większy* || *więtszy*, *barzo* || *bardzo*, *ujźrzeli* || *ujrzała*, *miesce* || *miejsce*, *zeście* || *zejście*, *Liflanty* || *Inflanty*. Zachowano także formy dokumentujące dawną oboczność *-ja-* || *-je-* (np. *przyjechali* || *przyjachali*, *wyjjachała*, *odjachał*).

Nie modernizowano dawnych repartycji samogłoskowych, np. *przywięzuje*, *skepstwa*, *plundrować* (‘plądrować’ z zapisem oddającym zwężoną wymowę nosówki), *słowieńskich*, *dziurowo* (‘dziurawo’).

Nie zachowano oznaczenia *a* jasnego (*á*), np. *ostrádąły* → *ostradały*. Zachowano zapis świadczący o wymowie ściśnionej w formie *opason* (‘opasan’).

Pochylenie *é* oznaczano jedynie w pozycjach rymowych, np. *więcej* // *tysięcy*, *dobrotliwy* // *chętliwéj*. Zachowano wymowę ścieśnioną w słowach typu *bohaterze*, *dzije*, *Moskwi*, *myślili*, *potym*, *skwirk*, *szyrzyć*, *szczyry*, *wyliwa*, *znaminitą*. Pozostawiono przypadki rozszerzenia artykulacji w słowach *ślužel*, *beł*.

Zmodernizowano pisownię *o*, *ó*, *u*, np. *czasow* → *czasów*, *pótk* → *pułk*, zachowując jednak dawne formy z *o* w oboczności: *marmorze* || *marmurze*, a także w pozycjach rymowych, np. *mowi* // *łowi*, *przebog* // *Magog*.

Samogłoski nosowe transkrybowano według obowiązujących obecnie reguł, usunięto przypadki występowania wtórnej nosowości. Dysocjacje samogłosek nosowych transkrybowano według dzisiejszych zasad, np. *plandrują* → *plądrują*, *tempieje* → *tępieje*. Zachowano dawną pisownię przymiotnika *sędmierskiego* oraz beznosówkową wymowę w słowie *tesknice*.

W transkrypcji uporządkowano według dzisiejszej normy zapis głosek *i*, *j*, *y*, np. *tey* → *tej*, *oboie* → *oboje*, *iey* → *jej*. Rozszerzono *i*, *y* w słowach pochodzenia obcego, gdy występowały w grupach samogłoskowych, np. *monarchia* → *monarchija*, *nacyami* → *nacyjami*.

Zmodernizowano zapis grupy *gi* w formie zaimka osobowego *ji*, grupę *-ge-* w słowie *ewangelicka* transkrybowano *ewanjelicka*.

Zmodernizowano pisownię spółgłosek dźwięcznych i bezdźwięcznych, np. *odchłani* → *otchłani*, *snać* → *snadź*, *rościnać* → *rozcinać*, *kaukazkie* → *kaukaskie*, *chalastra* → *halastra*, zachowując jednak świadectwa bezdźwięczności motywowanej etymologią, np. *łabędzie*, *prętcej*, *prętkie*, a także honorując

w rymach oboczność *brzytki* || *brzydkie*. Zachowano jednak zapis *prędkolotnemi*.

Miękkość i twardość oznaczano zgodnie z dzisiejszą normą, np. *panieńkami* → *panienkami*. Zachowano zapis świadczący o wymowie zmiękzonej w słowach *Sapiezie* ('Sapieże'), *siążni*, *przypomnie*.

Podwojenia spółgłosek zapisywano zgodnie z obecną normą, np. *affekt* → *afekt*, *Prussy* → *Prusy*, *wciellił* → *wcielił*. Odstępstwa od reguły czyniono także w sytuacjach rymowych, np. *Dyjanna* // *Panna*, *godziny* // *iny*.

Uwspółcześniono zapis szeregów: *s, ś, sz* (np. *Olesznickiego* → *Oleśnickiego*, *ślachetny* → *szlachetny*), *z, ź, ż* (*też* → *tez*, *żmija* → *zmija*, *zwierzę* → *zwierzę*, *że złota* → *ze złota*) oraz *c, ć, cz* (*obcych* → *obcych*, *rzecach* → *rzeczach*, *warkocmi* → *warkoczmi*). Nie modernizowano jednak patronimicznej końcówki *-ic*, np. *ojcowic*, *Rawic* ('Rawicz').

Długie *s* transkrybowano zgodnie z dzisiejszą pisownią jako *s* (np. *się* → *się*, *woysku* → *wojsku*), *ś* (np. *jeśli* → *jeśli*), *sz* (*spary* → *szpary*) lub *z* (*niebezpieczności* → *niebezpieczności*), a czcionkę *ś* jako *sz* (np. *ześli* → *zeszli*) lub *ż* (np. *upokorzenie* → *upokorzenie*).

Grupę *szcz* transkrybowano jako *szcz*, np. *jesczem* → *jeschcem*, *kruszcze* → *kruszcze*. Utrzymano formę *Polszcze*.

Nie modyfikowano dawnych grup spółgłoskowych: *śrz-, -żrz-* (np. *przeżrzoczystemu*, *średnim*, *śród*, *ujrzał*, *żrzebce*, *źródło*) i *-rzs-* w słowie *cesarstwo* ('carstwo').

Ściągniętą postać przedrostka rozwinięto: *rosta* → *rozsta*, *za* → *zza*; pozostawiono natomiast hiperpoprawną formę *rozstrząsają* ('roztrząsają').

Zachowano świadczącą o dawnej wymowie formę *pierchliwy* ('pierzchliwy').

Zmodernizowano formę świadczącą o wymowie upraszczającej: *nabliszej* → *nabliższej*.

Zrezygnowano z różnicowania pochodnych od *zstać* i *stać*, np. *zstaje* → *staje*.

W transkrypcji zachowano archaiczne warianty leksykalne: *chocia* ('choć'), *ocieć*, *ptastwo*, *sumnienie*, *przętko* ('prędko'), *gospodarzny* ('gospodarny'), *bystrzy* ('bystry').

Pozostawiono także dawne formy bez joty w pochodnych od bezokolicznika *iść*, np. *przyszciem*, *wyszcie*, *zescia*, *zeście*.

Zachowano temat rzeczownika w formach typu: *epirotekie-mu*, *inflantckie*, *niderlandskiej*.

Zachowano dawną postać przymiotnika w stopniu wyższym *liższemu* ('lichszemu').

Nie modyfikowano archaicznej pisowni nazw własnych, np. *Betleem* ('Betlejem'), *Bosny*, *Bulgary*, *Donaj* ('Dunaj'; obocznie do *Dunaj*).

Pozostawiono też motywowane etymologicznie formy imion: *Chryzstof*, *Chrystyna*.

Zmodernizowano pisownię wyrazów obcego pochodzenia, np. *mirby* → *mirry*, *Prouanów* → *Prowanów*.

Ortografię wstawek łacińskich zmodernizowano zgodnie z obowiązującymi obecnie zasadami, np. *impunè* → *impune*, *jam* → *iam*, *precio* → *pretio*, *strenuus* → *strennuus*. Nie ingerowano natomiast w nieklasyczne warianty form łacińskich, np. *Satirorum* zamiast *Satirarum*.

Pozostawiono bez zmian końcówki fleksyjne: *tem*, *zacnem*, *wiernemi*, *waszy* ('wasi'), *pierwszy* ('pierwsi'), *krwie*, *pracej*, *w niewolę*. Nie modernizowano form deklinacji wewnętrznej rzeczowników, np. *swejewoli* ('swawoli').

Pozostawiono dawne formy koniugacyjne czasownika *myśleć*, np. *myślili*, *pomyślił*. Zachowano dawną formę rozkaznika *pomni*, *wspomni*.

Wykaz koniektur:

[I.] *Ukraina od Tatar utrapiona*

2, s. 56 cz. I *niewzywając*<*e*> – poprawka wydawców; *nie wzywając* – podstawa

3, w. 54 *kry*<*m*>*ski* – poprawka wydawcy; *kryński* – podstawa

[II.] *Posiłek Bellony sauromackiej*

2, w. 26 *La*<*er*>*tyjades* – poprawka wydawców; *Laretyjades* – podstawa

3, w. 253 marg. *Sępo*<*wie*> – uzupełnienie wydawców, w podstawie uszkodzona karta

[III.] *Wykład bogiń słowieńskich*

2, w. 16 z *ko*<*ni*>*ektur* – poprawka wydawców; z *koiuektur* – podstawa

4, w. 65 *Wszyst*<*k*>*orodna* – poprawka wydawców; *Wszystorodna* – podstawa

[IV.] *Minerwa*

1, w. 36 *wszy*<*tk*>*o* – poprawka wydawców; *wszykto* – podstawa

2, w. 5 *Propo*<*n*>*t* – poprawka wydawców; *Proport* – podstawa

2, w. 12 marg. *M*<*u*>*nd*[*i*] – poprawka wydawców; *Mand.* – podstawa

2, w. 123 *naję<t>q* – poprawka wydawców; *najękq* – podstawa

3, w. 47 *Chrześcija<n>om* – poprawka wydawców; *Chrześciao* – podstawa

[V.] *Kolęda, Nowe Lato i Szczodry Dzień*

2, motto *<I>saiae* – poprawka wydawców; *Esaiiae* – podstawa

2, w. 61 *<c>o* – poprawka wydawców; *zo* – podstawa

3, w. 109 *na<d>* – poprawka wydawców; *na* – podstawa

[VI.] *Opisanie wzięcia Smoleńska*

w. 120 *<T>wych* – poprawka wydawców; *swych* – podstawa

[VII.] *Wizerunek wiecznej sławy Sauromatów starych*

2, po 42 *W[aszej] <Miłości>*, *mego* – uzupełnienie wydawców;
W. mego – podstawa

3, w. 63 *No<w>iny* – poprawka wydawców; *Nominy* – podstawa

3, w. 68 *Ja<n>ina* – poprawka wydawców; *Jawina* – podstawa

3, w. 75 *<D>rogosławy* – poprawka wydawców; *Brogosławy*
– podstawa

3, w. 134 *plyw<a>* – poprawka wydawców; *plyw* – podstawa

3, w. 165 marg. *co<m>paratio* – poprawka wydawców; *comparatio*
– podstawa

3, w. 524 *<r>odu* – poprawka wydawców; *todu* – podstawa

[VIII.] *Smutne Kamieny*

1, w. 1 *s<t>rzały* – poprawka wydawców; *srzały* – podstawa

2, s. 10 cz. II *w ten sposób* – poprawka wydawców; *w ten w sposób*
– podstawa

3, w. 174 *tez* – poprawka wydawców; *lecz* – podstawa

3, w. 237 *powinnych* – poprawka wydawców; *powinnych*
– podstawa

8, w. 2 *Matžo<n>kę* – poprawka wydawców; *Matžoukę* – podstawa

[IX.] *Treny żałobne na śmierć Chrystyny z Dembian Sapieżyniej*

3, w. 9 *ni<ej>* – poprawka wydawców; *nię* – podstawa

4, w. 61 *<z> krewnych* – poprawka wydawców; *krewnych* – podstawa

5, w. 72 *do b<rz>egu* – poprawka wydawców; *do biegu* – podstawa

[X.] *Rozmowa Kozaka zaporońskiego z perskim gońcem*

2, w. 55 *Choti<jat> nas pohańcy z Zaporozża <zmesty>* – uzupełnienia wydawców, w podstawie uszkodzona karta

[XI.] *Podole utrapione*

2, w. 20 *oda<r>ta* – poprawka wydawców; *odakta* – podstawa

2, 105 marg. *<I>os[ue]* – poprawka wydawców; *oz.* – podstawa

2, w. 212 *Kierwiburnasi <i> Kantgierejowie* – poprawka wydawców; *Kierwiburnasi są Kantgierejowie* – podstawa (por. I 3, w. 256: „Kierwiburnasi i Beczkieriejowie”)

[XII.] *Posilek Bellony słowieńskiej*

Tytuł: *w roku 1620* – poprawka wydawców; *w roku 1620 wydany* – podstawa

2, s. 115 cz. II *<ni>derlandskiej* – poprawka wydawców; *inderlandskiej* – podstawa

[XIII.] *Bitwy znamienite*

1, w. 42 *Pias<e>cki* – poprawka wydawców; *Pias cki* – podstawa

1, w. 104 *st<r>asz<n>ego* – poprawka wydawców; *starszego* – podstawa

4, w. 124 *czeka<s>z* – poprawka wydawców; *czekaz* – podstawa

[XIV.] *Chorągiew sauromatcka w Wołoszech*

2, w. 134 *We<w>eli* – poprawka wydawców; *Wenelli* – podstawa

[XV.] *Na pogrzeb ... Jego Mości Pana Stanisława Ziarskiego*

2, w. 34 *<i> między* – poprawka wydawców; *między* – podstawa

VKRAINA
OD TATAR V-
TRAPIONA, XIAZAT
Y PANOW POGRANICZ-
nych, o rátunek z żáłośnym lá-

S. 9002 mentem prośi. *La 74*

Ex Acerno, de Victoria Deorum.

*Jam iam communis paries en proximus ardet,
Flammeus, & rupto prodit se culmine, vortex:
Atq; globos voluit, sublatus in atera fumus.
Carpamus fluuios vtresq; paremus & vncos,
Vt vel aqua extinguat, vel moles obruat ignem.*

MARCIN PASZKOWSKI.

2459

W KRAKOWIE,

W Drukárni Mikoláia Lobá/
Roku Páńskiego. 1608.

Ukraina od Tatar utrapiona
książąt i panów pogranicznych
o ratunek z żalosnym lamentem prosi

Ex Acerno, De victoria deorum

Iam, iam communis paries en proximus ardet,
Flammeus et rupto prodit se culmine vortex;
Atque globos volvit sublatus in aetera fumus.
Carpamus fluvios, utresque paremus et uncos,
Ut vel aqua extinguat, vel moles obruat ignem.

Tytuł: *Ukraina od Tatar utrapiona* – utwór stanowi bezpośrednią reakcję na najazd tatarski na Podole z czerwca bądź początku lipca 1608 r. Mógł towarzyszyć uniwersałowi królewskiemu z 14 lipca do szlachty województw ruskiego i podolskiego.

Motto: *Ex Acerno*, „*De victoria deorum*” – z Klonowica, *O zwycięstwie bogów*. Sebastian Fabian Klonowic (Acernus, ok. 1545–1602), tworzący po łacinie i po polsku poeta późnorenesansowy, od 1574 r. związany z Lublinem, gdzie był kolejno pisarzem sądu rady miejskiej, ławnikiem, wójtem, burmistrzem i dożywotnio rajcą, nauczyciel w Akademii Zamojskiej (od 1589). *Victoria deorum* to łaciński traktat moralno-filozoficzny, kreujący m.in. wzór osobowy doskonałego szlachcica.

Cytat nieco zmodyfikowany (por. Klonowic, *Victoria deorum*, s. 606). W przekładzie:

Już oto cały wspólny pobliski mur płonie,
A ognisty wir wyłania się z rozbitego wierzchołka,
Dym zaś, który wzniosł się ku niebu, miota pociski.
Zaczerpmy z rzek, chwyćmy za oba haki,
Aby ogień albo woda ugasiła, albo ciężka masa pogrzebała.

Pierwszy wers u Klonowica brzmi „*Ergo communis paries dum concipit ignes*” („Przeto skoro tylko wspólny mur zajmuje ogień”). Modyfikując go, Paszkowski sięgnął do Horacego: „*Nam tua res agitur, paries cum proximus ardet*” (*List I 18*, w. 84), a ponadto w ślad za listem dedykacyjnym *Pożaru* Klonowica nawiązał do słów z *Eneidy* Wergiliusza, które stały się synonimem groźby rychłego upadku: „*Iam proximus ardet Ucalegon*” (II 311: „Już pali się tuż leżący Ucalegon”). Pozostałą część motta zacytował Paszkowski dosłownie za wyimkiem z *Victoria deorum* powtórzonym w *Pożarze* (1597). W przekładzie autorskim ustęp brzmi (Klonowic, *Pożar*, k. C₄v):

Pierwej niż ogień zahuczy na dachu,
Niż się zawężmie w nieostrożnym gmachu,
Nie zatarliśmy iskierki, więc ściany,
Bracia, sąsiedzkiej brońmy na przemiany,
Z hakami, z wodą zawsze zalejemy
Abo więc ten żar ścianą przywalemy.

[1.] Na zacny herb i starożytny klejnot
w Bodze Wielebnego
Jego M[iłości] Księdza Piotra Tylickiego,
biskupa krakowskiego, książęcia siewierskiego etc.



- Infułę wprzód pocziwszy, która na hełm z nieba
Idzie, w insze klejnoty wejrzeć by potrzeba,
Które nie tylko z samej natury pochodzą,
Lecz i z cnót, z nauk wziętych drogi owoc płodzą.
- 5 Co bowiem nad Podkowę Krzyż znaczy takiego?
To, że zawsze celuje mąż święty męznego.
A w pośrzedku Podkowy co Krzyż znamionuje?

[1.] Na zacny herb ... Piotra Tylickiego

Tytuł: Piotr Tylicki (1543–1616), referendarz koronny (1591–1598), podkanclerzy koronny (1598–1604), biskup chełmiński (1595), warmiński (1601), kujawsko-pomorski (1604), następnie krakowski (1607). Biskupom krakowskim przysługiwał tytuł książąt siewierskich. Tyliccy pieczętowali się herbem Lubicz: w błękitnym polu srebrna podkowa z krzyżem kawalerskim złotym zaćwieczonym na barku i identycznym krzyżem w środku; *w Bodze* – w Bogu.

w. 1–2 *Infułę ...*, która na hełm z nieba / Idzie – tj. niebiosą położyły na hełmie herbowym infułę.

- To, że wiarą z rycerstwem w Koronie przodkuje.
Podkowa zaś sama co? Ta to w wyraz kładzie,
10 Że ten dom zawsze Polskę wspierał w wewnętrznej zwadzie.
Żyję w sławie z Sarmaty, cnych Tylickich plemię,
Póty, póki okrąża bieg słoneczny ziemię
I póki rząd duchowny w Koronie panuje,
Póty niech inszych do cnót twój obraz kieruje.

w. 9 *w wyraz kładzie* – wyraża, wyobraża.

w. 10 *w wewnętrznej zwadzie* – w sporach wewnętrznych.

w. 13 *rząd duchowny w Koronie panuje* – władza duchowna trwa w Koronie.

**[2.] Wielebnie Oświeconemu w Panu Chrystusie
Ojcu i Panu Jego M[iłości] Ks[iędzu] Piotrowi Tylickiemu,
z łaski Bożej biskupowi krakowskiemu,
książęciu siewierskiemu etc.,
panu swemu miłościwemu,
przy dobrym zdrowiu wszech radosnych pociech
na długo fortunne lata uprzejmie życzę**

Kto jest tak niezbożny między wiernymi P[ana] Chrystusowemi, Miłościwe Książę, żeby chrześcijanom miłym zgody, potęgi, dostatku, zwycięstwa i pokoju nie życzył¹, abo zasię kto taki jest, kto by nieprzyjaciołom Kościoła Bożego, a zwłaszcza tak zajuszonym przeciwko Bogu i Synowi Jego miłemu, i tak nienawrotnym poniżenia nie pragnął? Ażak nie widzimy, iż też i on król prorok² życzy tego Jeruzalemowi, aby był pokój w murzech i w municyjach jego, i obfitość w basztach jego? „Fiat pax – mówi – in virtute tua et abundantia in turribus tuis”³. Jakoby rzekł: „Sit consilium domi, dexteritas foris, sit prudens imperator, sit strenuus miles, sint propugnacula firma: arariaque et granaria inexhausta”⁴. Czego każdemu miastu i rzeczypolitej potrzeba.

¹ Por: „Abowiem kto jest tak niezbożny między wiernymi Chrystusowymi, żeby chrześcijanom miłym zgody, potężności, dostatku, zwycięstwa i pokoju nie życzył?” (Klonowic, *Pożar*, k. A₂r).

² Tj. biblijny król Izraela Dawid, któremu przypisywano autorstwo Księgi Psalmów.

³ „Niechaj będzie pokój w mocy twojej, a dostatek w basztach twoich” (Ps 122,7).

⁴ „Oby w domu panowała rozważa, za progiem sprzyjało szczęście, oby wódz był roztropny, żołnierz wytrwały, oby mury były mocne, skarbcie i spichlerze niewyczerpane”.

A zasię tenże król sposobem przeciwnym prosi P[ana] Boga, aby gniew Jego wylewał się na poganą nieznającą Boga i na królestwa niewzywając<e> imienia Jego. To tedy, gdy W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] upatrzeć raczysz, będziesz W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] przychylniejszym sędzią przystępu mojego do osoby W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości], iż ja, będąc gorącą miłością przeciwko imieniu i krwi Chrystusowej wzruszony, będąc też przy tym żalem i słuszną nienawiścią przeciw temu Golijaszowi¹ zapalony, który już dawno do-ręga Izraelowi², to jest Synowi Bożemu i chwalcom Jego, ważyłem się tego³, że oto tak na dohad⁴ opowiadam i wytrębuje⁵ w imię Pańskie zwycięstwo wojsku świętemu Boga zastępów nad tym bisurmańcem przeklętym, który teraz jako lew rad by okrążył⁶ narody ukraińne i nas samych z pomocy zdrajce konfederatora tureckiego⁷. Co, jako nic nie wątpię, że mu to w imię Pańskie nie pójdzie⁸, tak to *classicum carmen*⁹

¹ *Golijaszowi* – biblijnemu olbrzymowi Goliatowi, zabitemu przez Dawida (zob. 1 Sm 17,1–58); tu przenośnie: poganinowi.

² *Izraelowi* – tu w znaczeniu: ludowi Bożemu.

³ *ważyłem się tego* – odważyłem się.

⁴ *na dohad* – (z ukr.) na domysł, nie mając pewności.

⁵ *opowiadam i wytrębuje* – oznajmiam i rozgłaszam.

⁶ Por.: „Trzeźwymi bądźcie a czujcie, boć przeciwnik wasz diabeł jako lew krąży, szukając kogo by pożarł” (1 P 5,8).

⁷ *z pomocy zdrajce konfederatora* – dzięki pomocy zdrajcy sojusznika, tu: ordy tatarskiej.

⁸ *nie pójdzie* – nie uda się.

⁹ *classicum carmen* – (łac.) trąbka bojowa; określenie gatunkowe: pieśń pobudkowa, ekshortacja.

w imię Tegoż pod proporzec mężnych chrześcijan¹ a Mi[łoś]ciwą łaskę W[aszej] Ks[iążęcej] Mi[łości] podaję, uniżenie prosząc, aby przy rozsądnym rzeczy miarkowaniu ta uboga praca ma pogardzona nie była. „Iacula enim praeuisa minus ferire videntur”².

A zatym jakom zawsze z daleka doznawał, tak i z bliska³, P[ana] Boga za dobre zdrowie i długo fortunne panowanie W[aszej] Ks[iążęcej] M[łości] prosząc, uniżenie a pokornie suplikuję, abys W[asza] Ks[iążęca] M[łość] raczył być moim m[łoś]ciwym panem i dobrodziejem.

W[aszej] Ks[iążęcej] M[łości], mego miłościwego pana,
uniżony służebnik
Marcin Paszkowski

¹ Por.: „A zasię sposobem przeciwnym [...] prosi Pana, aby gniew jego wylewał się na pogaństwo nieznające Boga i na królestwa niewzywające imienia Jego. To tedy gdy W[asza] K[siążęca] M[łość] upatrzeć raczysz, będziesz [...] przychylniejszym sędzią przedsięwzięcia mego, iż ja [...] będąc zapalony żalem i słuszną nienawiścią przeciw temu Golijaszowi, który już dawno dorąga Izraelowi, to jest Synowi Bożemu i chwalcom Jego, ważyłem się tego, że oto tak na dohad opowiadam i wytrębuję w imię Pańskie zwycięstwo wojsku świętemu Boga Zastępów, co daj Panie Boże, abym tak był wieszczy jako chętniwy, żeby to *classicum carmen* mogło jakokolwiek, jeśli nie przerazić, tedy wždy aby dotknąć serc i animuszów chrześcijańskich, żeby się wždy kiedy do pośrodku, do zgody, do kupy pod proporzec Pański gromadzili” (Klonowic, *Pożar*, k. A_{2v}).

² „Spodziewane bowiem ciosy uważa się za wyrządzające mniejszą szkodę” (funkcjonująca jako przysłowie parafraza fragmentu z Seneki, *Ad Marciam de consolatione* 9,2: „Quae multo ante praevisa sunt, languidius incurrunt”).

³ *tak i z bliska* – mowa o zamieszkaniu Paszkowskiego w Krakowie (zob. *Wstęp*, s. 10).

**[3.] Ukraina od Tatar utrapiona
książąt i panów pogranicznych
o ratunek z żalosnym lamentem prosi**

- Wejźrzycie na mnie, o synowie mili,
Ratujcie mię wždy ranną w tej to chwili,
Wspomnicie, zem was w sobie wychowała,
Co mi Bóg był dał, wszystkim wam oddała.
- 5 Okażcie mi wždy dziś synowską miłość,
Gdyż ksiądz, lewita nie dbają na mą mdłość,
Samarytan mię koronny lekuje,
Rany me krwawe on sam zawięzuje.
Niech wždy was ruszy, o mili synowie,
- 10 Mdłość ma, nie bądźcie jako wyrodkowie,
Pomóżcie z chęcią Samarytanowi,
Iż mię zaś w pierwszym zdrowiu postanowi.

[3.] Ukraina od Tatar utrapiona

w. 1–12 Fragment stanowi poszerzony cytat z utworu Strykowskiego (*Goniec cnoty*, k. S₂r: *O ślachectwie*, w. 1–12). Przekształcając strofę saficką w regularny jedenastozgłoskowiec, Paszkowski dopełniał jedynie ostatni wers każdej zwrotki.

w. 1 *na mnie* – podmiotem w utworze jest skarżąca się Ukraina.

w. 3 *Wspomnicie* – pamiętajcie.

w. 6 *lewita* – tu: duchowny niższego stopnia, kleryk.

w. 7 Nawiązanie do przypowieści o Samarytaninie, który opatrzył okradzionego i poranionego przez zbójców podróżnika (zob. Łk 10,25–37). Autor sugeruje, że ziem Ukrainy broni rycerstwo koronne, gdy szlachta i magnateria zamieszkująca ten obszar ignoruje ów obowiązek.

w. 8 *zawięzuje* – tu: opatruje.

w. 12 *w pierwszym zdrowiu postanowi* – przywróci do wcześniejszego zdrowia.

- Gdzież oni pierwszy waszy są wodzowie?
Gdzie Boratyńscy i mężni Strusowie,
15 Gdzie Wiśniowiecki Dymitr, Kozak miły,
Gdzie Pretwicz i gdzie ukraiinne siły,
Gdzie są Rożyńscy, gdzie oni hetmani,
Co odpierali tym pohańcom sami,

w. 13 *pierwszy waszy* – dawni wasi.

w. 14 Boratyńscy – w XVI w. w rodzie Boratyńskich walecznością odznaczyli się Andrzej, starosta rohatyński Jan, kasztelan bełski Piotr (zm. 1558), chorąży przemyski i starosta rohatyński Jan (1470–1546), syn Piotra; *Strusowie* – ród zasłużony w walkach z Tatarami: Jakub Struś (ur. 1490) poległ pod Woronowem (1520), Stanisław zginął pod Rastawicą (1571), kasztelan halicki Jerzy (zm. 1605) stał na czele stukonnej rotty w 1575 r., walczył z Tatarami, służąc m.in. pod dowództwem Mikołaja Mieleckiego, Mikołaj (1577–1627) w 1600 r. brał udział w wyprawie Jana Zamoyskiego przeciw Michałowi Walecznemu, w 1606 r. walczył też z Tatarami.

w. 15–16 Por.: „Nuż Wiśniowiecki, ruski Kozak miły, / Fortelem wielkie mdlił tatarskie siły” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. T₄r: *Pobudka*, w. 393–394).

w. 15 Dymitr Wiśniowiecki (przed 1535–1563), ataman kozacki zwany Bajdą, organizator wypraw przeciw Tatarom i Turkom, twórca obwarowań Sycy Zaporoskiej. Schwytany przez hospodara mołdawskiego, został posłany w podarunku sultanowi, który kazał go stracić przez powieszenie na haku za żebro.

w. 16 Bernard Pretwicz (ok. 1500–1563), pochodzący ze Śląska rotmistrz wojsk obrony potocznej, obrońca Podola, który nie tylko aktywnie zwalczał najazdy tatarskie, lecz również przewodząc Kozakom uważającym go za swego nieformalnego przywódcę, zorganizował wyprawy na Krym i nad Morze Czarne.

w. 17 Rożyńscy – ród książęcy. Na polu bitewnym zasłużył się ataman zaporoski w latach 1575–1576 Bohdan (zm. 1576), który w 1575 r. spustoszył z Kozakami ułusy tatarskie, wojski kijowski (od 1591) Mikołaj (zm. ok. 1592), który zasłużył się obroną terenów południowo-wschodnich Rzeczypospolitej przed najazdami Tatarów, czy rotmistrz królewski Roman (1575–1610), który walczył

- Gdzie on Zbarański tym plewom straszliwy,
 20 Gdzie dom Ostrogskich w męstwo nieleniwy,
 Którzy ten naród aż do Oczakowa
 Gonili, gdzie z nich niejednemu głowa
 Spadła, a z plonem odbijali łupy,
 Kładąc po kilkuset pogan na kupy?
 25 A dziś widzicie, co się ze mną dzieje:
 Często pohaniec rwąc mię, z was się śmieje,
 Widzicie, gdy chce, po plon do was jedzie,
 A was w czymborze kilka tysięcy wie, dzie,
 Żadnego niskań odporu nie mając,
 30 Skąd on rozumie, że z was każdy zajac –
 Na co ja patrząc, łzy krwawe wylewam,
 A od żałości na poły omdlewam.

u boku Stanisława Żółkiewskiego, doświadczenie wojenne zdobył, broniąc ziem Ukrainy przez Tatarami oraz tłumiąc powstania kozackie. Uczestnik dymitriad, dowódca wojsk drugiego Samozwańca od wiosny 1608 r.

w. 19 Wojewoda braclawski Janusz Zbaraski (przed 1553–1608) wsławiony walkami z Tatarami (1575, 1578, 1589).

w. 20 Spośród Ostrogskich zasłużonych w walkach z Tatarami przypomnieć można: hetmana litewskiego (1497–1500, 1507–1530), wojewodę trockiego (od 1522) Konstantego (ok. 1460–1530), księcia wołyńskiego Ilię (1510–1539), marszałka ziemi wołyńskiej (od 1550), wojewodę kijowskiego (od 1559) Konstantego Bazylego (1526–1608) czy kasztelana krakowskiego (1593–1620) Janusza (1554–1620); w *męstwo nieleniwy* – skory do mężnych czynów.

w. 21 Oczaków – pierwotnie litewska twierdza u ujścia Dniepru do Morza Czarnego, zdobyta przez Tatarów (1492), od 1526 stolica prowincji tureckiej; okolice wielokrotnie w XVI w. były niszczone przez oddziały Rzeczypospolitej.

w. 22 z *nich* – z Tatarów.

w. 23 z *plonem odbijali łupy* – odbijali porwanych do niewoli oraz zagrabione mienie.

w. 30 *zajac* – tchórz.

- A to niedawno, patrzcie, co się stało:
 Nie dosyć, że się w ziemi plundrowało
 35 Raz po raz od tych pohańców bez wieści
 Przez te złe lata razów o czterdzieści,
 O, jak tam wiele ludu wyścinano,
 Różności stanu nie upatrowano,
 Dzieteczki małe w anielskiej postaci
 40 Z ojcy, z matkami ścinali ci kaci.
 Jak ich zaś wiele w niewolą pobrano,
 Z bydłem, z dobytkiem za Dunaj zagnano,
 Gęsty skwirik i płacz przenikał obłoki,
 A u was twardsze serca niż opoki.
 45 Nie mogło was nie ruszyć narzekanie
 Ni płacz serdeczny, ni żalosne łkanie,
 Byście z ojczyzną swą ich ratowali,
 A z garści srogim pohańcom wyrwali.
 Owoż zaś teraz czterma zagonoma
 50 Wtargnąwszy w ziemię, macają nas doma.
 Wszystko to zdraadne przymierze sprawuje
 Turka złośnego, którym nasz kraj truje.

w. 34 *w ziemi plundrowało* – grabiono województwo.

w. 35 *bez wieści* – nieoczekiwanie, nagle.

w. 36 *razów o czterdzieści* – ok. 40 razy.

w. 38 *Różności stanu nie upatrowano* – nie zważając na różnicę urodzenia.

w. 39 *w anielskiej postaci* – wyglądające niewinnie.

w. 49 *czterma zagonoma* – czterema zagonami (oddziałami); do najazdu doszło w czerwcu lub na początku lipca 1608 r.

w. 50 *macają nas doma* – szukają nas w domu.

w. 51–52 Mowa o traktacie podpisanym z Turkami przez Mikołaja Daniłowicza 15 lipca 1607, którego następstwem było zawarcie porozumienia pokojowego z Tatarami.

- Bo skoro umarł Kazi Gierej, ali
 Carstwo tatarskie kry<m>ski na się wali,
 55 Który Turkowi obiecał to śmieie,
 Że miał osieść nasz kraj, nie myśląc wiele.
 Przeto mu zdrajca ten, z skarbu swojego
 Dawszy pieniędzy i czego inszego,
 Wyprawił po żold tu do naszej ziemie,
 60 Sam chytró milcząc, to tatarskie plemię.
 Jest ich nad dwakroć sto tysięcy coś więcej,
 Nadto janczarów trzydzieści tysięcy,
 Którzy acz się już przez Dniepr przeprawili,
 Ale za Dniestrem są ich wszystkie siły.

w. 53 Gazi II Girej (1554–1607/1608), chan od 1588 r. Śmierć chana unieważniała zawarte dopiero co porozumienie. Z powodu zdobycia przez Kozaków w 1608 r. Perekopu i spustoszenia okolic Oczakowa można było spodziewać się wypraw odwetowych na Podole.

w. 54–56 Na następcę Gazi Gireja sułtan Ahmed I wyznaczył przebywającego od lat w Stambule Selamet I Gireja (1558–1610), który został zwolniony na trzy lata z obowiązków wojennych wobec Turcji w zamian za usunięcie wojsk Rzeczypospolitej z Mołdawii.

w. 54 *Carstwo tatarskie kry<m>ski na się wali* – obejmuje władzę nad Chanatem krymskim.

w. 57 *mu zdrajca ten* – mowa o sułtanie (od 1603) Ahmedzie I (1590–1617).

w. 58 *czego inszego* – być może broni.

w. 59 *po żold* – tj. na rabunek.

w. 61–62 Liczba żołnierzy przesadzona, zagon liczył zapewne 2 tys. Tatarów i 300 janczarów; Żółkiewski wystawił przeciw nim 2,5 tys. jazdy i 200 piechoty.

w. 61 *nad dwakroć sto tysięcy coś więcej* – trochę ponad dwieście tysięcy.

w. 63–64 Uderzenie miało nastąpić z dwu stron, od południowego wschodu (z Krymu) przez Dniepr na tereny województwa kijowskiego i od południowego zachodu, z Mołdawii, przez Dniestr na województwo braclawskie.

- 65 Będą je pomnieć włości zadniestrowskie
I pod Pawłowczem wsi białocerkowskie.
Kurzą nam pod nos włości popalone
Koło Braclawia i miasta złupione.
Jednakże jeszcze hetman cnej Korony
- 70 Przeprawy im sam broni z tamtej strony;
Ten sprawny, lecz iż mało ma przy sobie
Ludu, co prędzej posyła ku tobie,
Zacny narodzie sarmackiej dziedziny,
Byś się nie strachał tej sprosnej gadziny.
- 75 O, moje drogie, me namilsze dziatki,
Ruszciesz się, boście wszyscy jednej matki!
Jestci niemało was cnych miłośników,
Którzy wpędzicie w las tych rozbójników,

w. 66 Pawłowcz – miasteczko w województwie kijowskim będące w 1608 r. własnością Romana Rożyńskiego. Biała Cerkiew – twierdza nad rzeką Roś w województwie kijowskim, wówczas własność Janusza Ostrońskiego.

w. 68 Braclaw – miasto nad rzeką Boh, stolica województwa, często najeżdżana przez Tatarów. Wojewodą w 1608 r. był tam książę Janusz Zbaraski.

w. 69 *hetman ... Korony* – Stanisław Żółkiewski (1547–1620), hetman polny koronny (1588–1618), wojewoda kijowski (1608–1618), kanclerz i hetman wielki koronny (1618–1620).

w. 70 *Przeprawy im sam broni* – uniemożliwia im przejście na drugi brzeg Dniestru.

w. 71 *sprawni* – stojący w szyku, gotowi do walki.

w. 73 *sarmackiej dziedziny* – Polski.

w. 78 *wpędzicie w las* – sens: zapędzicie w kozi róg.

- Jest siedm wojewód Ukrainców samych,
 80 Jest dosyć książąt i ja nieco mam ich
 W swoim okręgu. Są i starostowie,
 I oni z dawna waleczni mężowie:
 Gulscy, Potoccy, Tęczyńskie panięta,
 Z mężnym Ostrogskim Rożyńskie książęta,
 85 Z Czartoryskimi książęta Zbarascy,
 Z Wiśniowieckimi potężni Zasławscy,

w. 79 *siedm wojewód Ukrainców* – siedmiu wojewodów ukraińskich: kijowski, braclawski, ruski, podolski, wołyński, czernihowski, bełski.

w. 80–81 *ja nieco mam ich / W swoim okręgu* – mowa o wymienionych dalej kniaziach (w. 84–86).

w. 83 Gulscy – właściwie Golscy h. Rola: Stanisław (zm. 1612) był przedstawicielem Rzeczypospolitej w Turcji w 1597 r., wojewodą podolskim (od 1599), wojewodą ruskim (1604–1612), zaś jego brat Jan (zm. 1613) wojskim trembowelskim; *Potoccy* – h. Pilawa, synowie Mikołaja (ok. 1517–1572): starosta generalny podolski, a od 1608 r. wojewoda braclawski Jan (1555–1611) zasłużył się w walkach z Tatarami, dworzanin i rotmistrz królewski Jakub (1554–1613) walczył z Tatarami w latach 1594–1595, Stefan (1568–1631), który w 1607 r. jako rotmistrz królewski brał udział w osadzeniu na tronie mołdawskim brata żony, Konstantego, starosta kamieniecki Andrzej (zm. 1609); *Tęczyńskie panięta* – panowie Tęczyńscy, synowie wojewody krakowskiego (1581–1588) Andrzeja: wojewoda lubelski (od 1606) Gabriel i Andrzej, brali udział w wyprawie wołoskiej Jana Zamojskiego w 1600 r.

w. 84 Ostrogski – Janusz (zob. objaśn. do w. 20); *Rożyńskie książęta* – zob. objaśn. do w. 17.

w. 85 Czartoryscy – ród książęcy, którego znaczącym reprezentantem był wówczas starosta łucki Jerzy Czartoryski (ok. 1560–1626); Zbarascy – h. Korybut, ruski ród książęcy, na początku XVII w. poza Januszem (zob. objaśn. do w. 19) żyli jego synowie: Jerzy (ok. 1573–1631) i Krzysztof (ok. 1580–1627).

w. 86 Wiśniowieccy – spośród książąt Wiśniowieckich aktywni wówczas byli: Konstanty (1564–1641), późniejszy wojewoda bełski (1636) i ruski (1638),

- Z Strusem, z Pretwiczem mężni Herbortowie,
 Nuż z swoją szlachtą różni powiatowie.
 Do tego gdy się koronny lud ruszy,
 90 Z Bożej pomocy niedługo rozprószy
 Ten sprosny naród marnych bisurmańców,
 Nikczemnych smrodów i brzydkich pohańców.
 Cóż po tym, gdy się długo gotujecie,
 A w czas swej braciej ratować nie chcecie,
 95 Aż wtenczas, gdy już powiodą wieśniaki,
 Toż się rzucicie na tatarskie szlaki,
 A Tatarzy już w ordzie z swą zdobyczą
 „Hałaj” wołając, lud mizerny ćwiczą,
 Toż wy dopiro za nimi z trąbami?
 100 Nie prowadźcie ich, trafiać oni sami.
 Nie bywałoż tych przedtym zabobonów,
 Więc też pohańcy tak często zagonów

Jerzy (ok. 1580–1618), Adam (przed 1576–1622) i Michał (ok. 1575–1616); Zasławscy – ród książęcy: w 1608 r. żył kasztelan wołyński, późniejszy wojewoda braclawski (od 1615) Aleksander Zasławski (po 1577–1629).

w. 87 Strus – Mikołaj Struś (zob. objaśn. do I 3, w. 14); Pretwicz – mowa o synu Bernarda (zob. objaśn. do w. 16), Jakubie Pretwiczu (1546–1613), wojewodzie podolskim (1607–1613); Herbortowie – do zasłużonych w walce z Tatarami przedstawicieli rodu należeli: chorąży lwowski Fryderyk (zm. 1519), który poległ pod Sokalem; Jan (1568–1626); wojewoda ruski Mikołaj (1544–1602).

w. 88 *różni powiatowie* – różne powiaty.

w. 98 „*Hałaj*” – zapis zniekształconego okrzyku „Ałlach” (‘Boże’), będącego zawołaniem wojsk muzułmańskich.

w. 101 *Nie bywałoż tych przedtym zabobonów* – sens: niegdyś nie słyszano tu takich okrzyków.

- K nam nie puszczali ani straszni byli,
 Choć w różnych miejscach pospólstwo trwożyli:
 105 Około Drucka i Słucka burzyli,
 I tam ich przecie trzy tysiące zbili,
 Gdy syn Beczkieriej cara przekopskiego
 Pińsk, Kopyl, Możer pustoszył do tego.
 Gdy Kierwiburnas Mińsko, Kleck z inszemi
 110 Miasty plundrować jął pogranicznymi,
 Tam też ich naszy dwadzieścia tysięcy
 Zbiwszy, obfity plon wzięli, co więćej,

w. 105–108 W 1505 r. synowie chana Menli I Gireja, Fethi Girej i Burnasz Girej, oblegali zamek w Słucku, pustosząc okoliczne tereny. Dowodzący wyprawą najstarszy z braci, Mehmed Girej, ulokowawszy obóz pod Mińskiem, rozpuścił zagony w kierunku Witebska, Wilna, Połocka i Drucka. Mimo kilku porażek Tatarzy opuścili Litwę, uprowadzając liczną zdobycz.

w. 105 Druck – warowna osada w województwie witebskim między Orszą a Mohylewem; Słuck – osada nad Słuczą w województwie mińskim.

w. 107 *Beczkieiej* – nie wiadomo, którego z braci autor nazywał w ten sposób.

w. 108 Miejscowości położone w województwie mińskim: Pińsk – osada nad Piną u jej ujścia do Prypeci; Kopyl – osada nad rzeką Kamionką; *Możer* – Mozyrz, osada nad Prypecią.

w. 109–124 W 1506 r. Michał Gliński (ok. 1470–1534) prowadząc liczącą 10 tys. żołnierzy i czeladzi armię, rozgromił pod Kleckiem 20 tys. Tatarów, którzy przybyli tam wiosną pod dowództwem Fethi Gireja i Burnasz Gireja.

w. 109 *Kierwiburnas* – właściwie Burnasz Girej (przełom XV i XVI w.), syn chana Mengli I Gireja; *Mińsko* – Mińsk; Kleck – warowne miasteczko w województwie mińskim.

w. 112 *obfity plon wzięli* – Tatarzy rozpuścili zagony, które dotarły pod Mińsk, Nowogródek, Wołkowysk, Oszmianę i Lidę. Rozbijając 5 sierpnia koszy założony pod Kleckiem, Gliński uwolnił 40 tys. jasyru i zdobył 30 tys. koni.

- Wielka moc pogan potonęła w Ceprze,
 A drugich bito w zagonach jak wieprze,
 115 Jak snopie z koni lecieli rzędami,
 Krew brzydka zewsząd ciekła strumieniami,
 A drugich ani było dojrzeć okiem
 Pędzących do hord zagonem szerokiem –
 Owa jak liście od wiatru pierzchali,
 120 Drudzy kozuchy z ramion swych miotali,
 By się tym prędzej śmierci uchronili,
 A przez szeroki Dunaj przepławili,
 Ale ich naszy i tam dościgali,
 A bisurmańskie łby im ucinali.
 125 A teraz kromia odporu żadnego
 Brali was w połon, dokazując swego.
 Wiem, co mi każdy z was odpowie na to:
 „Nie było nas z to”. Otóż też wam za to:
 Krakąłyć sroki, dawając znać gości,
 130 By was nie zesłi gdzie z niewiadomości;

w. 113–114 Por.: „Część z nich zaś uciekając potonęło w Ceprze, / Drugich w błocie grazytym bito jako wieprze” (Strykowski, *Kronika polska*, t. 2, s. 336).

w. 113 Cepra – rzeka przepływająca w okolicach Klecka.

w. 115 *Jak snopie ... rzędami* – jak ścinane zboże.

w. 122 Dunaj stanowił granicę państwa osmańskiego.

w. 128 *wam za to* – tj. odpowiadam.

w. 129 *Krakąłyć sroki, dawając znać gości* – zwrot przysłowiowy (zob. NKPP, *sroka* 11a). Por.: „Już kraczą sroki, dawając znać gości” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. T_{IV}: *Pobudka*, w. 209).

w. 130 *By was nie zesłi gdzie z niewiadomości* – by was nie zaskoczyli gdzieś nieświadomych.

- Pan jaśnie woła, abyś suknią przedał,
 Miecz sobie kupił, ojczyzny drzeć nie dał.
 Zaż nie pomnicie, że waszy przodkowie,
 Słyszając, iż ku nim idą Tatarowie,
 135 Trzema sty kilka tysięcy ich zrażali,
 Plon odbijając, w niewolą ich brali?
 Święta to wojna bronić swych wolności,
 A zaś przekłeta z niesprawiedliwości.
 Niesprawiedliwą tedy odbić trwogę
 140 Może i jawnie, może i przez nogę.
 Opuszczam tu twe, cny Witołdzie, znaki,
 Któreś chodził na tatarskie szlaki,

w. 131–132 Dystych powtórzony za: Strykowski, *Goniec cnoty*, k. T₂v: *Pobudka*, w. 293–294.

w. 131 *Pan jaśnie woła* – król otwarcie wzywa.

w. 135 *Trzema sty* – trzystoma.

w. 137–138 Por.: „Święta to wojna bronić swych wolności, / A zaś przekłeta wszczęta z łakomości” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. T₂v: *Pobudka*, w. 289–290).

w. 139–140 Por.: „Niesprawiedliwą bowiem odbić trwogę / Może i jawnie, może i przez nogę” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. T₄r: *Pobudka*, w. 373–374).

w. 140 *może* – można; *przez nogę* – podstępnie.

w. 141 Witold (1354/1355–1430), wielki książę litewski (od 1401), który prowadził zwycięskie walki z Tatarami w latach 1396–1397. Por.: „Tyś odnowił zarosłe Witułtowe szlaki, / A ja, na świeże patrząc twego wojska znaki” (Kochanowski, *Jezda*, w. 195–196).

- Opuszczam i twe, o Auguście miły,
Gdyś pod Witebskiem mdlił ich częste siły.
- 145 Tylko przypomnię on przypadek stary
Z koronacyjej królowej Barbary,
Gdy wszystkę ruską zatrwożono ziemię,
Iż na nas ciągnie to straszliwe plemię,
Których z to tysiąc i dwadzieścia było,
- 150 I coś się więcej nadto przyczyniło,
Przeciw którym wnet ściągnęły się roty,
Lecz w tym hetmani jęli ciągnąć koty,
Jeśli się polskie wprzód potykać mają
Wojska, czy-li Ruś. Więc się nie zgadzają:

w. 143 Zygmunt II August (1520–1572), wielki książę litewski (od 1529) i król Polski (od 1530).

w. 144 Witebsk – miasto nad Dźwiną, stolica województwa; *mdlil ich częste siły* – pokonywał ich liczne wojsko. Paszkowski ma zapewne na myśli odparcie Tatarów spod Witebska 29 września 1568 r.

w. 145–188 Barbara Zápolya (1490/1496–1515), pierwsza żona Zygmunta I Starego królowa Polski (1512). W roku koronacji dziesięcioletnia armia Tatarów wdarła się pod wodzą Mendlikiera na Podole, lecz została pobita przez Konstantego Ostrońskiego (zob. objaśn. do w. 20) i hetmana wielkiego koronnego (1503–1515) Mikołaja Kamienieckiego (1460–1515) pod Łopusznem koło Wiśniowca.

w. 149 *z to tysiąc i dwadzieścia* – co najmniej dwadzieścia tysięcy.

w. 152 *hetmani* – Ostroński z Kamienieckim spierali się o taktykę walki; *jęli ciągnąć koty* – zaczęli się spierać; zwrot utarty (zob. NKPP, *kot* 56).

w. 153–158 Ostroński chciał atakować pierwszy, podzieliwszy wojsko na liczne hufce, zgodnie z doświadczeniem, jakie zdobył walcząc z Tatarami, Kamieniecki z kolei chciał zastosować zachodnioeuropejską taktykę walki w jednym szyku głębokim i szerokim, co dawało możliwość zasłużenia się wszystkim w jednakowym stopniu.

- 155 Polacy górą, jako zwykli, chcieli,
 Rusacy zasię już sposób wiedzieli,
 Jako się z temi pohańcy potykać,
 Gdyż więc przed niemi zwykli często mykać.
 A w tej niezgodzie pogonia przypada,
- 160 Tuż-tuż o wojsku tatarskim powiada.
 Wneteście, moi szlachetni synowie,
 Za dzielną sprawą przy hetmańskiej głowie
 Starli się z nimi w sześciu swych tysięcy,
 Nie mając ludu przy sobie nic więcej.
- 165 Krzykną z obu stron, niebo się rozlega,
 Jeden drugiego w chybkości ubiega;
 Gaszą powietrze strzały od gęstości,
 Ledwo co dniowe migocą jasności;
 Łoskot od broni wypuszcza dźwięk srogi,
- 170 Trupy grzbietami przykrywają drogi.
 Zatym Polacy wkoło ich obskoczą,
 A z wami mężnie siły swe zjednoczą –
 Dopieroż siła śmiałości dobyła,
 Rota się jedna w pojśrzodek przebiła.

w. 155 *Polacy górą ... chcieli* – Polacy chcieli przeforsować swoje (Kamienieckiego) stanowisko.

w. 156 *Rusacy* – Rusini.

w. 162 *Za dzielną sprawą* – dzięki mężnej walce; *przy hetmańskiej głowie* – mowa o Kamienieckim.

w. 165 *niebo się rozlega* – aż niebo odpowie hukiem.

w. 167 *Gaszą powietrze* – tj. powodują mrok.

w. 172 *z wami* – z Rusinami.

w. 174–180 Jedna z rot koronnych opuściła pole walki, by dotrzeć do jasyru. Uwolnieni i zaopatrzeni w broń więźniowie włączyli się do boju, co przesądziło o zwycięstwie sił polsko-litewskich.

- 175 Tam mężnie czyniąc, więźniów dopaduje
I ich z rzemieniów srogich rozwiązuje.
Sierdzą się więźnie, którzy w trokach byli,
Broń porywając: niejeden z nich myli
Szyki pohańcom, biją, wiążą, siekają,
180 A rzeki krwawe strumieniami cieką.
Walą się trupy wysokie jak skały
Sprośnych pohańców, nie pomogą strzały:
Jedni się topią, drudzy uciekają,
Drudzy po szyję w Dunaju pływają,
185 Lecz próżno, wszędzie co żywo ich goni,
Zaledwie który wypłynął z tej toni.
To wszystko przodków waszych moc czyniła,
Że tych złych sąsiad siła się włąliła.
Wejcież, jakom ja potenczas kwitnęła,
190 Jakom śród obcych narodów słynęła –
Nie dałam przodku żadnemu jak w sławie,
Tak przy wolności i w rycerskiej sprawie.
Dziś mię pohaniec szczypie na wsze strony,
Urągając mi, a ja przez obrony.
195 I cóż mam począć? Stójcie wždy przy głowie,
A ratujcie mię, namilszy synowie.

w. 189–196 Por.: „Wicie, jakomci ja przedtym kwitnęła, / Jakom narodów wielkich panią była. / Nie dałam przodku ja żadnemu w sławie, / W wolnościach, w prawie. // Dziś mię zły sąsiad obległ na wsze strony / Szturmując srogo, a ja przez obrony” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. S₂v: *Pobudka*, w. 21–27).

w. 189 *Wejcież* – patrzcież.

w. 195 *przy głowie* – tj. przy wodzu.

- Czuć się jeszcze przy zupełnej mocy,
 Tylko ratunku trzeba a pomocy,
 By się zaś potym rany nie zagniły,
 200 A mnie z frasunku mdłej nie umorzyły.
 Wam to, namilszy synowie, przystoi
 Bronić swej matki, nie kryć się w kąt w zbroi,
 Gdyż ja się sama przez tak częstą trwogę,
 By też najbarziej, obronić nie mogę.
 205 Obaczcie się już, choć po szkodzie, przebog!
 Wkoło was stoi oto Gog i Magog,
 O których z dawna prorok Ezechijel
 Powiadał, także Dawid i Danijel.

w. 197–200 Por.: „Czuć się jeszcze na zupełnej mocy, / Jedno lekarstwa
 trzeba i pomocy, / By się tak rany barzo nie zagniły, / Nie zamorzyły” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. S_{4v}: *Pobudka*, w. 145–148).

w. 197 *przy zupełnej mocy* – w pełni sił.

w. 204 *By też najbarziej* – choćbym najbardziej się starała.

w. 205–208 Por.: „Obaczcie się już, choć po szkodzie, przebog. / Wkoło
 was stoi srogi Gog i Magog, / O których z dawna świadczył Ezechijel, / Dawid,
 Danijel” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. S_{4r}: *Pobudka*, w. 133–136).

w. 205 *Obaczcie się już, choć po szkodzie* – nawiązanie do przysłowia: „Mądry
 Polak po szkodzie” (NKPP, *szkoda* 13).

w. 206 *Gog i Magog* – w Biblii kraina Magog i jej władca Gog to metoni-
 miczne określenia księcia ciemności, który u kresu czasów będzie prześladował
 lud wybrany (zob. Ez 38,2–39,6; Dn 7,1–8; 2 Sm 13,37–39 i 15–17). Paszkow-
 ski za Strykowskim w ten sposób nazywał chana i Tatarów nękających chrześ-
 cijan. Por. też: „A chana wielkiego swego cara, który się zowie Gog i Magog,
 jakoby pan nad pany i król nad królmi na świecie, tak go wielce ważą, że go za
 świętego mają” (Gwagnin, *Kronika* VII, s. 2).

- Tu wam Tatarzy granic urywają,
210 Tu zaś Szwedowie zamki posiadają,
Zinąd rozliczni posłowie przychodzą,
Turcy przymierzem na coś złego godzą.
Wszystko to wasze sprawują prywatki
I te wewnętrzne zajątrzenia, dziatki.
215 Lecz się ocknijcie, o synowie mili,
A ratujcie się wzajem w tej to chwili.
Na zacne przodki swoje wspamiętajcie,
Z ojców się sławnych swych nie wyradzajcie.
Wiecie, jak oni zdrową mnie chowali,
220 Granic mych i swych męstwem przymnażali.
Upokorcież się Panu Bogu swemu,
Zbroje, moc, miecze zlećcie w sprawę Jemu.
Pomożec On wam, jak ociec łaskawy,
Byście tylko strzec chcieli dobrej sprawy.

w. 209 *granic urywają* – zagrabiają tereny przygraniczne.

w. 210 *Szwedowie zamki posiadają* – w 1608 trwała tocząca się od 1600 r. wojna polsko-szwedzka o Inflanty. Mimo rozejmu, Szwedzi zdobyli w czerwcu 1608 r. Białą Kamień, w sierpniu poddał się im Dynemunt.

w. 211 Mowa o rokowaniach z carem Wasylem IV Szujskim, które zostały zakończone zawarciem rozejmu 27 lipca 1608 r. i uwolnieniem uwięzionych po „krwawej jutrzni” (zob. objaśn. do tytułu na s. 80) Polaków i Litwinów.

w. 212 Traktat z sultanem podpisano 15 lipca 1607 r. Turcy prowadzili w tym czasie wojnę z Persją (1603–1618), która w 1607 r. odniosła znaczące sukcesy, odbijając terytoria zajęte uprzednio przez przeciwnika; *przymierzem na coś złego godzą* – dzięki przymierzem chcą osiągnąć coś złego (tj. wzmocnić się).

w. 217–229 Ustęp parafrazuje fragment utworu Strykowskiego (*Goniec cnoty*, k. S₄v: *Pobudka*, w. 149–164).

w. 222 *zlećcie w sprawę Jemu* – powierzcie Jego opiece.

- 225 Bo odpowiedział Gogowi straszemu,
 Że go chce zetrzeć, gdy się wróci k Niemu,
 Wzgardziwszy zbytki, złość i sprosny nierząd,
 Rozterk i w wierze niezgodnej marny błąd:
 „Odrzućcież – mówi prorok – precz swe złości,
 230 Wyznawszy Panu przeszłe nieprawości”.
 Zatym się wróci do was, choć strwożona,
 Sława cnich przodków i siła wrodzona.
 Tak w strach pójdziecie do obcych narodów,
 Złożywszy z siebie tych nikczemnych smrodów
 235 Brzydliwe jarzma. Bóg fortuni swemu,
 Tylko się sami już miejcie ku temu.
 Już wam Wulkanus on kul nagotował,
 Strzelbę misterną dziwnie sprzyprawował,

w. 225–226 Pogrożki Boga wobec Goga i jego ludu wypełniają rozdz. 39 Księgi Ezechiela.

w. 226 *gdy wróci się k Niemu* – gdy lud izraelski nawróci się.

w. 229–230 Por.: „Odrzućcie od siebie wszystkie przestępstwa wasze, któremiście przestępowali, a uczynicie sobie serce nowe i ducha nowego” (Ez 18,31).

w. 231–232 Por.: „Wrócić się do was za tym, choć strwożona, / Prawda i szczyra sprawiedliwość ona” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. T₁r: *Pobudka*, w. 189–190).

w. 233 *Tak w strach pójdziecie* – tym sposobem staniecie się postrachem.

w. 234–235 *Złożywszy z siebie tych nikczemnych smrodów / Brzydliwe jarzma* – uwolniwszy się od odrażającego ucisku niegodziwych śmierzdieli.

w. 236 *się sami ... miejcie ku temu* – sami tego chciejcie.

w. 237–240 Por.: „Już wam Wulkanus on kul nagotował, / Strzelbę misterną dziwnie sprzyprawował, / Tymi zburzycie ich zasady twarde” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. V₄r: *Pobudka*, w. 641–643).

w. 237 *Wulkanus* – rzymski bóg ognia, metali i rzemiosła metalurgicznego, utożsamiany z greckim Hefajstosem, twórcą m.in. zbroi Achillesa.

- Temi zburzycie ich gęste zagony,
 240 Nie pomogą im zwykle zabobony.
 Gdy z wami będzie moc Boga waszego,
 Jedność i spólna zgoda w łódce Jego,
 Któż przeciwko wam? Gdy Ten wodzem będzie,
 Wygracie, gdzie się obróćcie, wszędzie.
 245 Wspomnicie naród izraelski dawny,
 Jak był obronion przez miecz Pański jawny,
 Jak zbił Jozue króle amorańskie,
 Jak Gedeon startł wojska madyjańskie,

w. 239 *zburzycie ich gęste zagony* – zwalczycie ich częste najazdy.

w. 240 *zwykle zabobony* – zwyczajowe czary.

w. 241–244 Por.: „Gdy z wami będzie moc Boga waszego, / Jedność i zgoda spólna w łódce Jego, / Któż przeciwko wam? Gdy Ten wodzem będzie, / Wygracie wszędzie” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. V4r: *Pobudka*, w. 645–648).

w. 241–243 *Gdy z wami będzie moc Boga waszego, /.../ Któż przeciwko wam?* – por.: „Jeśli Bóg za nami, kto przeciwko nam?” (Rz 8,31).

w. 242 *zgoda w łódce Jego* – tj. jedność w Kościele Bożym.

w. 245–251 Ustęp, w którym podano przykłady zwycięstw Izraelitów otrzymanych dzięki wsparciu Boga, oparty na fragmentach utworu Strykowskiego (*Goniec cnoty*, k. V4r–v: *Pobudka*, w. 649–650, 653–654, 657–659). Por. też: Strykowski, *O wolności*, k. G1v–G2r: w. 257–272; Wereszczyński, *Pobudka*, k. D4v–E1r: w. 397–412.

w. 247 Jozue to bohater biblijnej Księgi Jozuego, który objął po Mojżeszu przywództwo nad Izraelitami wracającymi z niewoli egipskiej i wprowadził ich do ziemi Kanaan, zamieszkiwanej przez Amorytów. O pokonaniu ich przez Jozuego zob. Joz 10,1–11.

w. 248 Gedeon to bohater biblijny, sędzia i przywódca wojskowy Izraelitów. Pokonał m.in. najeżdżających ziemie izraelskie Madianitów, plemię nomadyczne wywodzące się od Midiana, syna Abrahama i Ketury. Zob. Sdz 6–7.

Jak Dawid często Filistyny gromił,
 250 Jeden Żyd tysiąc pogan mężnie łomił,
 Jak Judyt ścięła Holoferna złego,
 Jak moc upadła Cyrusa mężnego.
 Nie oprze-ć się wam Gog i Magog srogi
 Ni Madyjańczyk po dunajskie progi,
 255 Ni z Otomany przekopscy carowie,
 Kierwiburnasi i Beczkieiejowie,

w. 249–250 O walkach króla Dawida (1040–970 p.n.e.) z Filistynami, którzy zamieszkivali południowe wybrzeże ziemi Kanaan, zob. 1 Sm 17,1–54; 2 Sm 5,17–25.

w. 251 Judyta, pobożna i bogata wdowa izraelska, bohaterka Księgi Judyty, która podczas oblężenia udała się do obozu Asyryjczyków, uwiodła ich wodza Holofernesa, którego zamordowała, gdy spał, co zapewniło zwycięstwo Izraelitom. Zob. Jdt 12–13.

w. 252 Cyrus II Wielki, władca imperium perskiego (ok. 590–529 p.n.e.), który podbił prawie cały Bliski Wschód, w tym także Jerozolimę. Jak podaje Herodot (Dzieje I 205–214), zginął podczas bitwy z wojskami królowej Massagetów Tomyris.

w. 253–254 Por.: „Nie oprze-ć mu się srogi Gog i Magog / Ni Madyjańczyk, będzie On wszystkim srog, / Otomanowie, sultani przekopscy / Upadną wszyscy” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. X,r: *Pobudka* w. 701–704).

w. 255 z *Otomany* – z Osmanami, dynastią sultanów tureckich; *przekopscy carowie* – chanowie krymscy (Perekop to twierdza zbudowana w 1509 r., mająca osłaniać Półwysp Krymski przed najazdami od strony kontynentu).

w. 256 *Kierwiburnasi i Beczkieiejowie* – synowie chana Mengli I Gireja: pierwszy to Burnasz Girej (zob. objaśn. do w. 109), drugiego nie udało się zidentyfikować.

Bo was obiecał z Syjonu świętego
Ratować wszędzie, gdzie potrzeba tego.
Boże, który masz swoje tajemnice
260 W skrytości, prosim, racz swojej winnice
Bronić, którąś sam krwią nadroższą Twoją
Szczepił. Niech się w niej złe chrząszcze nie roją,
Niech w Twej opiece będą chrześcijanie,
A my Cię chwalić zawsze będziemy, Panie.

w. 257–258 Por.: „Obiecalci Pan z Syjonu świętego / Wam w słusznej sprawie pomoc do wszystkiego” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. X₂r: *Pobudka*, w. 761–762). Nawiązanie do przymierza, które Bóg zawarł z Izraelitami na górze Synaj (zob. Pwt 6,19; 7,1–2). Por. XI 2, w. 205–206; XIII 4, w. 125–126.



POSIĘK BELLONY SAVROMA

CKIEY SZLACHETNEMU RY-
CERSTWV DÝMITRA IWANOWICZA

W. Cara Moskiewskiego prze-
ciwko Suyskiemu y inſzym
zdraycom iego.

Marcina Paszkowskiego

MARCINA PASZKOWSKIEGO.



W KRAKÓWIE,

Roku Panskiego, 1608.

Posiłek Bellony sauromackiej
szlachetnemu rycerstwu Dymitra Iwanowicza,
w[ielkiego] cara moskiewskiego,
przeciwko Szujskiemu i inszym zdrajcom jego
Marcina Paszkowskiego

Tytuł: *Posilek Bellony* – posiłki wojenne Bellony, rzymskiej bogini wojny.
szlachetnemu rycerstwu – szlacheckiemu wojsku, które wyruszyło do Księstwa Moskiewskiego w 1605 r. razem z Dymitrem Samozwańcem I (1582–1606), podającym się za cudownie ocalałego Dymitra Iwanowicza (1581–1592), zamordowanego w Ugliczu syna Iwana IV Groźnego (1530–1584). Sukces wyprawy zapewnił Dymitrowi tron carski (21 lipca 1605), jednak podczas wesela (27 maja 1606) władcy z polską wojewodzianką Maryną Mniszchówną doszło do przewrotu pałacowego, w którego wyniku Dymitra zamordowano. Władzę przejął Wasyl Szujski (1552–1612), który był jednym z organizatorów rebelii; panował w latach 1606–1610).

Tak jak wielu współczesnych, autor uważał, że impostor nie zginął. Podawała się za niego inna osoba, zwana dziś Dymitrem Samozwańcem II (zm. 1610), którego spragniona zaszczytów Maryna rzekomo rozpoznała jako swojego małżonka, a wsparcia udzieliły działające na własną rękę oddziały polskie, Kozacy oraz awanturnicy, szukający po wygaśnięciu rokoszu sandomierskiego okazji, by się wzbogacić.

inszym zdrajcom jego – chodzi o bojarów i duchowieństwo prawosławne, które zawiązało spisek na życie Dymitra I.

[1.] Na zacny i starożytny klejnot
Ich M[iłości] P[anów], P[anów] Lubomierskich etc.



Nie tak łagodny Zefir wonności dodaje
Bujnym polom, skąd śliczna Tytonija wstaje,
Nie tak śliczny Hydaspes wdzięczne z siebie płodzi
Wonie tyrsowe, chociaż złoty piasek rodzi,

[1.] Na zacny i starożytny klejnot ... Lubomierskich

Tytuł: Lubomirscy pieczętowali się herbem Szreniawa bez Krzyża: w polu czerwonym srebrna krzywaśń (rzeka) z zaćwieczonym krzyżem kawalerskim. Twórcą potęgi rodu był Sebastian Lubomirski (ok. 1546–1613), który został żupnikiem krakowskim w 1581 r., uzyskał też od cesarza Rudolfa II tytuł hrabiowski. Najstarsze siedziby tego rodu, mającego korzenie w Małopolsce, to Lubomierz i Nowy Wiśnicz. Byli trzecią najbogatszą rodziną w Rzeczypospolitej po Ostrogskich i Radziwiłłach.

w. 1 *Zefir* – łagodny wiatr zachodni, pobudzający wiosną przyrodę do życia, zaś latem dający ochłodę.

w. 2 *Tytonija* – Titonia, Aurora-Eos, personifikacja Jutrzenki, żona Titionosa.

w. 3 *Hydaspes* – rzeka w północno-zachodnich Indiach, dopływ Indu, która wedle antycznych informacji miała nieść złoty piasek.

w. 4 *Wonie tyrsowe* – tj. zapachy bujnej roślinności. Tyrs to opleciona bluszczem bądź winoroślą laska Dionizosa, która symbolizuje płodność, siły wegetacyjne. Atrybut boga pojawia się tu nieprzypadkowo, gdyż Dionizos podczas swych wędrówek dotarł do Indii.

- 5 Nie tak i Ladon wdzięczny, laurem obsadzony,
Arkadom, ni Minerwie Melas poświęcony,
Jako zacna Śrzeniawa wilgość swą rozlewa
W Koronie i ojczyste brzegi przyodziewa,
Jako wdzięczna Śrzeniawa, z której wielkiej cnoty
- 10 Pastwiska polskie mają ugrodzone płoty.
O szlachetny klejnocie, bywszy inszym panem,
Jużeś jest, jeszcze będziesz większym oceanem,
Niechże cię błogosławi na tak długie lata,
Póki trwa bieg słoneczny, Rządźca wszego świata,
- 15 I póki w lot Dunajec pod Sączem wszerek płynie,
Póty niech Lubomierskich zacne imię słyńie!

w. 5 Ladon – rzeka w Arkadii, przedstawiana w starożytności jako jedna z najpiękniejszych w Grecji (zob. np. Hezjod, *Narodziny bogów*, s. 41: w. 344).

w. 6 *Arkadom* – Arkadyjczykom; Minerwa – rzymska bogini mądrości i sztuki wojennej, opiekująca się pracami kobiecymi, sztuką, literaturą i rzemiosłami, córka Jowisza, identyfikowana z grecką Ateną; Melas – rzeka w Azji Mniejszej (dziś Manavgat). Cała fraza zdaje się reminiscencją z *Tebaidy* Stacjusza (VII 273), w której Melas określony został jako *Palladius*, tj. poświęcony Palladzie (nad rzeką znajdowała się świątynia bogini).

w. 7 *Śrzeniawa wilgość swą rozlewa* – herbowa rzeka rozlewa swe wody, tj. uświetnia swym splendorem.

w. 9–10 *z której wielkiej cnoty / Pastwiska polskie mają ugrodzone płoty* – tj. której cnoty otaczają Polskę.

w. 11 *bywszy inszym panem* – tj. patronując innym rodom. Herbem Szreniawa pieczętowali się m.in. Kmitowie, Kurowscy, Potoccy, Sobieńscy i Stadniccy.

w. 12 *Jużeś jest, jeszcze będziesz większym oceanem* – twoje już i tak wielkie wody staną się oceanem, tj. zwiększą się twoje wpływy.

w. 15 *Dunajec pod Sączem* – aluzja do otrzymania przez Stanisława Lubomirskiego starostwa sądeckiego (1597), które na rzecz syna za zgodą króla scedował ojciec. Zob. objaśn. do tytułu na s. 83.

[2.] Jego Miłości Panu,
P[anu] Stanisławowi Lubomierskiemu z Lubomierza,
hrabi na Wiśniczu, sądeckiemu i spiskiemu etc. staroście,
swemu m[iłościwemu] panu,
po oddaniu naniższych powolności,
zdrowia dobrego i na wszem radosnych pociech
na długie lata życząc, ofiaruję

- Mając ja chęć uprzejmą, panie miłościwy,
Sługą twoim być zawsze, póki będę żywy,
Nie mogłem prze chudobę służyć w większej sile,
Jako w tym, co nie wątpię, przyjąć raczysz mile.
5 Niosąc ten upominek obchodu własnego,
Który cierpisz w szwagrze swym przez zdrajcę Szujskiego,

[2.] Jego Miłości Panu ... Stanisławowi Lubomierskiemu

Tytuł: Stanisław Lubomirski (1583–1649), syn Sebastiana, późniejszy wojewoda ruski (1629), następnie krakowski (1638); Lubomierz – małopolska siedziba Lubomirskich; Wiśnicz – miasto nabyte w 1590 r. przez Sebastiana Lubomirskiego; *po oddaniu naniższych powolności* – okazawszy gotowość świadczenia służby; *na wszem* – we wszystkim.

w. 3 *prze chudobę* – z powodu ubóstwa.

w. 4 *Jako w tym* – jednak w tym (na co mnie stać).

w. 5 *obchodu własnego* – własnej roboty.

w. 6 *w szwagrze swym* – mowa o kasztelanie małopolskim (1598–1609) Mikołaju Oleśnickim (ok. 1558–1629), którego trzecią żoną była Zofia Lubomirska (1585–1612), siostra Stanisława. Oleśnicki był wielkim posłem do Dymitra I, po śmierci którego został uwięziony. Uwolniono go na mocy traktatu z 27 lipca 1608 r.; *zdrajcę Szujskiego* – zob. objaśn. do tytułu na s. 80.

- Niosęć umysł i chęć tych, którzyć dobrze życzą,
 A imię twej zacności śród senatu liczą.
 Bowiem nie dosyć na tem, że zacnością domu,
 10 W któremś się urodził, nie dasz wprzód nikomu,
 Nie dosyć, że cię zdobią herby starodawne,
 Które pradziadom twoim dały dzieje sławne,
 Ale im się być baczysz sławny z przodków swoich,
 Tym cię więcej wynosi sława z zasług twoich.
 15 Więc uważając dary Boskiej opatrności,
 Niedosięgłe mym piórem, twej pańskiej zacności:
 Jakoć jest mądrość miła i inne klejnoty,
 Które od Boga płyną torem świętej cnoty,
 Jak zrazu na tem było przedsięwzięcie twoje
 20 Z młodu zaraz nawiedzić cesarzów pokoje
 Rzymskich – i nawiedziłeś; wtaż i obyczaje
 Obaczyłeś, noryckie jakie mają kraje –

w. 8 *imię twej zacności śród senatu liczą* – sławę twej szlachetności w senacie wysoko cenią.

w. 10 *nie dasz wprzód nikomu* – nie dasz się uprzedzić.

w. 13 *się być baczysz* – jawisz się.

w. 15–16 Por. III 2, w. 17–18; VII 2, w. 19–20.

w. 16 *Niedosięgłe mym piórem* – których nie jestem w stanie opisać.

w. 18 *torem świętej cnoty* – w ślad za pobożnością.

w. 19–24 Lubomirski w latach 1593–1601 odbywał podróże edukacyjne po Europie (Niemcy, Włochy, Francja, Niderlandy). Kształcił się m.in. w monachijskim kolegium jezuickim i w Akademii Padewskiej.

w. 20–21 *nawiedzić cesarzów pokoje / Rzymskich* – tj. odwiedzić pałac cesarzy rzymsko-niemieckich w Wiedniu.

w. 22 *noryckie ... kraje* – krainy północne, tj. Niderlandy. Przypuszcza się, że magnat udał się tu, by poznać niderlandzką sztukę wojenną.

- Tam u ciebie, gdzie innem uciekł czas niemały
 Na zbytecznych rozkoszach, *Musae* miejsce miały.
- 25 Temiś samemi właśnie był obowiązany,
 Jak La<er>tyjades do masztu przywiązany,
 Kiedy mijał syreny – rozkosz podejrzaną,
 By jej nie przyszło płacić nocą nieprzespaną.
 Skąd ojczyźnie pociechę, ludziom podziwienie
- 30 Twoje dość osobliwe przyniosło ćwiczenie,
 Bo jak jasna pochodnia w czarnobarwne cienie
 Wystawiona, daleko miecąc swe promienie,
 Oczy wielu obraca k sobie, równie i ty
 Z zawziętegoś dowcipu wszystkim znakomity.
- 35 Już twjej opiece ważne sprawy poruczają
 I bezpiecznie mądrym baczeniu podają.
 Jeszcze nie dosyć na tym, ale cię urzędem
 Opatrzono, rozumu roztropnego względem.

w. 24 *Musae miejsce miały* – tj. czas wypełniała nauka.

w. 25–28 Nawiązanie do jednej z przygód Odyseusza, syna Laertes (stąd nazywanego Laertiadą). Gdy przepływał obok wyspy słynących z pięknego śpiewu syren, kazał towarzyszom, aby zatkali sobie uszy, a jego mocno przywiązali do masztu okrętu, by mógł bezpiecznie napawać się pieśnią i nie ulec pokusie przybicia do brzegu, co groziło śmiercią (zob. Homer, *Odyseja* XII 1–200). Dawne wykładnie interpretowały śpiew syren jako alegorię pokus zmysłowych, a je same nierzadko jako kurtyzany.

w. 25 *Temiś samemi ... był obowiązany* – byłeś skrępowany tymi samymi więzami.

w. 28 *nocą nieprzespaną* – tj. śmiercią.

w. 34 *Z zawziętegoś dowcipu* – z powodu zdobytej mądrości.

w. 36 *bezpiecznie ... baczeniu podają* – bez obaw powierzają rozsądkowi.

w. 37–39 Mowa o przejęciu starostwa sądeckiego (zob. objaśn. do 1, w. 15).

w. 38 *rozumu roztropnego względem* – ze względu na roztropność.

- Kędy Sądecz murowny rozłożysto leży
 40 I gdzie krzywy Dunajec lotnym nurtem bieży,
 I gdzie Poprot węgierski pod Lubownią płynie,
 Tam wszędzie znamienita sława twoja słyńie.
 Niechże inszy sławie twej stawią marmurowe
 Kolosy i tablice Pitagoresowe,
 45 Niech inszy niosą drogie, które Ganges daje,
 Perły, któremi zdobi Indyja swe kraje,
 Ja to, na com się zdobył i co być wdzięcznego
 Rozumiem, to oddaję w ręce pana swego,
 Dobroć i łaskę twoję pamięcią wynosząc,
 50 A o zdrowie fortunne Pana Boga prosząc.
 Ufam, wzgardzić nie raczysz daru ubogiego,
 Barziej chęć niżeli dar ważąc sługi swego.
 W[aszej] M[iłości], mego m[iłościwego] pana,
 naniższy służebnik Marcin Paszkowski

w. 41 *Poprot węgierski* – Poprad, rzeka na Spiszu, wówczas należącym do Królestwa Węgier (dziś w granicach Polski i Słowacji). Lubomirscy mieli tu swe posiadłości. Lubownia (Lubowla) to zamek na Spiszu, siedziba starosty spiskiego (obecnie Słowacja), którym Lubomirski został w 1605 r.

w. 43–44 *marmurowe / Kolosy* – posągi na wzór Kolosa Rodyjskiego, zaliczanej do siedmiu cudów świata wielkiej rzeźby Heliosa.

w. 44 *tablice Pitagoresowe* – tj. tabliczki, na których matka Pitagorasa (VI/V w. p.n.e.) miała spisywać wydarzenia, oznaczając także ich czas (zob. Dio-
genes Laertios VIII 1, 41); tj. rejestry służące zachowaniu w pamięci.

w. 45–46 *drogie, które Ganges daje, / Perły* – autor skontaminował dwie eru-
dycje: wedle starożytnych wody Gangesu miały nieść zarodki złota, natomiast
perły poławiano w Oceanie Indyjskim. Zob. np. Pliniusz, *Historia naturalna*
IX 54 i XXXIII 21.

w. 47–48 *być wdzięcznego / Rozumiem* – co uważam za pełne wdzięku.

w. 49 *pamięcią wynosząc* – chwając dla potomnych.

w. 51–52 Por. X 1, w. 25–26 i XV 1, w. 11–12.

**[3.] Posilek Bellony słowieńskiej
szlachetnemu rycerstwu Dymitra Iwanowicza,
w[ielkiego] cara moskiewskiego,
przeciwko Szujskiemu i inszym zdrajcom jego**

- Słowieńska trąbo, zagrzm pod niebiosy,
Jako żurawim gardłem rozpuść głosy,
Jak Ismenowym puzanem złocistym,
Jako w Kaistrze łabęć przeźroczystym!
- 5 Jako Jerycho upadło od krzyku
I od głośnych trąb, nie bywając w szyku –
Tak niech upadnie ta władza tyrańska
Zdrajców moskiewskich i srogość pogańska.

[3.] Posilek Bellony słowieńskiej

w. 1–4 Por.: „Tyrańska trąbo, zagrzm pod niebiosy, / Jako żurawim gardłem rozpuść głosy, / Jak Ismenowym puzanem złocistym, / Jako w Kaistrze łabęć przeźroczystym” (Klonowic, *Pożar*, k. B₂r: w. 1–4).

w. 3 *Ismenowym puzanem złocistym* – erudycja niezbyt jasna: Ismenos to syn Apolla, patrona m.in. muzyki, bądź poety Amfiona, może też chodzić o samego Apolla, który od położonej nad rzeką Ismenos świątyni w Tebach nazywany był „Ismeńskim”; na temat gry któregoś z nich na puzonie brak wiadomości.

w. 4 Kaistros to rzeka przepływająca przez Lidię i Jonię (dziś Küçük Menderes w Turcji). W jej okolicach żerowały liczne stada łabędzi, gęsi i żurawi (zob. Homer, *Iliada* II 459–468; Owidiusz, *Metamorfozy* II 252–253).

w. 5–6 Jerycho to miasto we wschodniej części Palestyny. W czasach biblijnych zdobyte przez Izraelitów dzięki dźwiękowi trąb, na których grali kapłani, i okrzykom wojennym, jakie wznosili Izraelici na rozkaz Jozuego (Joz 6,1–21). Dystych skopiowany z: Klonowic, *Pożar*, k. D₂r: w. 437–438.

w. 6 *nie bywając w szyku* – bez walki.

w. 7–8 Por.: „Niech na trąbienie upadnie tyrańska / Władza i sceptrum, i moc otomańska” (Klonowic, *Pożar*, k. D₂r: w. 435–436).

- Dodawaj serca rycerstwu mężnemu,
10 Cara wielkiego wojsku słowieńskiemu.
Mam wróżkę pewną, bo nową radością
Cieszy mię serce i zapalczywością
Niesłychana mi otucha przychodzi,
Jeśli mię wieszczba prawdziwa uwodzi,
15 Czyni mi niebo gwałt, językiem włada
I trąbą moją, skąd mię myśl napada
Głosić te rzeczy, które noc pokrywa,
A tylko sam Bóg w niebie zawiadywa
I w skrzyni swej zamknął. Więc jak ona
20 Dziewoja czyni Febusem natchniona,
Nie mogąc pozbyć boga, z cudzej wieści
Baśni mieszając, prawdziwe powieści
Pieje, tak mnie też Muza prze do tego,
Bym głosił zdrajcy upadek Szujskiego.

w. 10 *Cara wielkiego* – tj. Dymitra (zob. objaśn. do tytułu na s. 80).

w. 11–23 Ustęp wzorowany na fragmencie utworu Klonowica (*Pożar*, k. B₂r–v: w. 11–26).

w. 12–13 *zapalczywością / ... mi otucha przychodzi* – entuzjazm dodaje mi nadziei.

w. 15 *Czyni mi niebo gwałt* – zawładnęły mną siły wyższe.

w. 16 *trąbą moją* – tj. moim utworem pobudkowym.

w. 20 *Dziewoja czyni Febusem natchniona* – sens: Pytia (kapłanka Apolla ze świątyni w Delfach) przepowiada natchniona przez boga. Febus ('Jaśniejący') to przydomek Apolla jako bóstwa solarnego, które w tej roli czasem identyfikowano z powozącym słonecznym rydwanem Heliosem.

w. 21 *pozbyć boga* – tj. uwolnić się spod mocy bóstwa.

w. 21–22 *z cudzej wieści / Baśni mieszając* – z cudzego natchnienia snuje baśnie; aluzja do enigmatyczności przepowiedni pytyjskich, które jednak zawsze się sprawdzały.

w. 22–23 *prawdziwe powieści / Pieje* – przepowiada prawdę.

- 25 Bo co Bellona opowiada zgoła,
Iż już ten zdrajca miłosierdzia woła,
Jużci to nie żart, nie są wieści płonne,
Już wiążą, biją i piesze, i konne.
Słyszemy trwogę, widzimy na oko
30 Pożar i dymy wyniosłe wysoko,
Perzynę pod nos wiatry nam zanoszą,
Złą Moskwę palą, ścinają, pustoszą.
Oblały się krwią ich lichnińskie pola,
Pije ich juchę i hatarska rola,
35 I bołochowska pływa w ich krwi ściana
Za Rożyńskiego cną sprawą hetmana,

Miejsca porażki
moskiewskiej

w. 26 *miłosierdzia woła* – prosi o litość.

w. 27–33 Ustęp wzorowany na fragmencie utworu Klonowica (*Pożar*, k. B₃r: w. 375–381).

w. 29–32 Mowa o akcji dywersyjnej na tyłach wroga przeprowadzonej wiosną 1608 r. przez Kozaków pod komendą Aleksandra Lisowskiego i 5 tys. Kozaków dońskich dowodzonych przez Iwana Zarudzkiego. Wojska te działały w rejonie Michajłowa, by wzniecić powstanie w ziemi riazańskiej, jak też wzmocnić oddziały Dymitra II.

w. 32 *Złą Moskwę* – ziemię i ludność zwolenników Szujskiego.

w. 33 *lichnińskie pola* – mowa o okolicach Lichwina nad Oką, gdzie doszło 18 października 1607 r. do starcia wojsk Dymitra II i Wasyla Szujskiego, którego siły zostały rozbite.

w. 34–35 *i hatarska rola*, / *I bołochowska ... ściana* – zapewne obszar między Orłem, z którego wymaszerował Dymitr II z 15 tys. żołnierzy 8 maja 1608 r. w kierunku północnym, a Bołchowem (dziś Bolhow w Rosji), miejscowością położoną 56 km od Orła, gdzie doszło do bitwy (10–11 maja 1608), wygranej przez jego wojska, które rozgromiły oddziały Dymitra Szujskiego (zob. objaśn. do w. 41). Armia Dymitra II dowodził polski magnat, książę Roman Rożyński (zob. objaśn. do I 3, w. 14).

- Gdzie ich pobito pięćdziesiąt tysięcy,
 Działa, chorągwie pobrano. Co więcej,
 Bielawa, Przemyśl i Orlów z inszemi
 40 Zamki się poddał i z bojary swemi.
 Sam Szujski skarbu potracił niemało,
 A samodziesiąt tylko uszedł cało:
 Tuła się kędyś po gęstej szelinie,
 Więc skoro kędy w pole się wywinie,
 45 Terazże po niem, nie dając wytchnienia,
 Bezcynym zdrajcom i odpoczynienia.
 Kto się do hasła zna Dymitrowego,
 Bij, siecz, wiąż, łapaj hołdownika jego!

w. 37 *pobito pięćdziesiąt tysięcy* – podczas walki pod Bołchowem i w trakcie pościgu armia Szujskiego mogła utracić nawet kilka tysięcy ludzi. Oddziały Samozwańca zdobyły 40 dział i 70 chorągwi. Dokładne straty obu armii nie są historykom znane.

w. 39 *Bielawa, Przemyśl i Orlów* – Bielów, położony na lewym brzegu Oki 106 km na południowy zachód od Tuły w obwodzie tulskim; Pieriemyszl, miejscowość nad Oką, 50 km na południe od Kaługi; Orzeł (dziś ros. Oriol), miasto nad Oką w obwodzie kirowskim. Miejscowości te poddały się Dymitrowi II na przełomie 1607 i 1608 r.

w. 39–40 *z inszemi / Zamki* – poza wymienionymi poddały się Borysowo i Możajsk.

w. 41 *Szujski* – Dymitr Szujski (ok. 1560–1612), brat cara, wódz naczelny podczas bitwy pod Bołchowem.

w. 42 *samodziesiąt* – sam z dziesięcioma.

w. 44 *kędy w pole się wywinie* – gdzieś wyjdzie w otwarte pole.

w. 45 *po niem* – za nim.

w. 47 *Kto się do hasła zna Dymitrowego* – kto się zaciągnął pod sztandary Dymitra II. Por.: „Którzy się do krztu znacie i do hasła” (Kłonowic, *Pożar*, k. B₃r: w. 57).

- Oto chorągiew cara prawdziwego,
 50 Oto brzmi trąba głośniejszy jego,
 Ubiegajcie się, rycerze cnotliwi,
 Pod tę chorągiew do potkania chciwi.
 Macie przyczynę prawie świętą wojny,
 Na którą was Bóg wzywa, ludu zbrojny,
 55 Byście się mścili swojej miłej braci,
 Niechaj nadzieje żaden w tym nie traci.
 Jaki był ucisk, skwirik, w nędzy stękanie,
 Waszych tam więźniów płacz i narzekanie,
 Jak się wiele krwi szlachetnej przełało,
 60 Jak się nam zawsze zdradą oddawało

Przyczyny
 słuszne wojny
 z Szujski[m]

Więzienie
 znacznych synów
 k[oronných]
 i okrucieństwo
 nad niemi

w. 49–52 Por.: „Oto chorągiew fenrycha [chorążego] zacnego, / Oto brzmi trąba Chrysta, lwa mocnego, / Ubiegajcie się, rycerze cnotliwi, / Pod ten proporzec do potkania chciwi” (Klonowic, *Pożar*, k. B₃r: w. 53–56).

w. 50 *brzmi trąba głośniejszy* – zyskuje wielką sławę.

w. 52 *do potkania chciwi* – rwący się do walki.

w. 53–56 Por.: „Macie przyczynę prawie świętą wojny, / Na którą was Bóg wzywa, ludu zbrojny, / Byście się mścili ścisłych jego wiernych / Sirot mizernych” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. T₂v: *Pobudka*, w. 285–288).

w. 53 *prawie świętą* – prawdziwie świętą.

w. 55–92 Mowa o wypadkach, jakie zaszły podczas zaślubin Dymitra Samozwańca I i Maryny Mniszchówny (zob. objaśn. do tytułu na s. 80), kiedy wielu Polaków i Litwinów pomordowano (zginęło ponad 500 osób) lub uwięziono.

w. 60 *zdradą oddawało* – wielu pomordowanych oddało się w ręce Rosjan, gdyż zagwarantowano im nietykalność.

- Od tego złego narodu, a k temu
Posłowi większą wzgardą koronnemu
Wolności wyszcia zabraniał. Dłaboga,
Bywałaż kiedy taka lekkość sroga
65 Albo jeśli wždy o niej gdzie słychano,
Aby tak długo posły hamowano?
Uważ u siebie, Słowianinie drogi,
Występek *contra ius gentium* srogi.
Rycerstwo zacne, mój sławny narodzie,
70 Któryś bezpieczny w swej dawnej swobodzie,
Niech cię płacz ruszy żon i dziątek małych
Przez te bledyńce tu osierociałych.
Krwawe łzy leją, w ubóstwie stękają,
Na jawną krzywdę głosem narzekają.
75 Nie obrazicie w tym Boga swojego,
Mszczący się znacznie despektu własnego,
Wasza i Boża niech was krzywdą boli.
Wiecie, którzy tam stękają w niewoli,
Wiecie też, jako wiele krwi przelano,
80 Gdy waszą bracią zdradą mordowano.

w. 62 Rebelianci uwięzili wówczas posłów Rzeczypospolitej i Zygmunta III, a wśród nich Mikołaja Oleśnickiego (zob. objaśn. do 2, w. 7), o którym tu mowa.

w. 62 marg. *exces contra ius gentium* – (łac.) występek przeciw prawu narodów, tj. zwyczajowemu prawu, które m.in. zabaniało więzić posłów.

w. 63 *Wolności wyszcia zabraniał* – nie zezwalał na wyjazd.

w. 64 *lekkość sroga* – wielki despekt.

w. 67 *Uważ u siebie* – osądź.

w. 68 *contra ius gentium* – zob. przekład w objaśn. do w. 62 marg.; frazę należy czytać sześciogłoskowo.

w. 76 *Mszczący się* – mszcząc się.

- Nie folgowano i ofierze świętej:
Sług Bożych przy niej z myśli swej przeklętej
Sprośni pohańcy sprośnie mordowali,
Krew cną niewinnie wszyscy przelewali.
- 85 Pomścicież się już swoich rozbójników,
Jestci niemało was, cnych miłośników
Braciej swej miłej, co się zastawicie,
Krzywd się swych znacznych nad nimi pomścicie!
Pożrzązcie krawawo na swoje morderze,
- 90 A ocućcie się i na ty szpiegierze,
Którzy postępki wasze wyjawiają,
A zdrajcom cicho rady dodawają.

w. 81–84 Mowa o zamordowaniu (27 maja 1606) podczas odprawiania mszy świętej księdza Franciszka Pomaskiego, kanonika łuckiego, sekretarza królewskiego, proboszcza samborskiego i kapelana Mniszchów.

w. 82 z *myśli ... przeklętej* – zgodnie z haniebnym planem.

w. 85–88 Por.: „Pomścicież się już moich rozbójników, / Najdzieć się, wierzę, z was co miłośników / Prawych, którzy się za mię zastawicie, / Szkód mych pomścicie” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. S₄v: *Pobudka*, w. 141–144).

w. 85 *Pomścicież się ... swoich rozbójników* – weźcie odwet na swoich krzywdzicielach.

w. 86–87 *cnych miłośników / Braciej swej* – zacnych przyjaciół swych braci, tj. szlachty.

w. 89 *krwawo* – tu: z żądzą rozlewu krwi.

w. 89–92 Por.: „Nieprzyjaciółom cię was wydawają, / Rady, postępki wasze wyjawiają. / Ocućcież się już, imcie ty szpiegierze, / Stłumcie morderze” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. S₄v: *Pobudka*, w. 169–172).

w. 90 *ty* – te.

w. 92 *rady dodawają* – udzielają wskazówek.

- Już Bóg za wami, gdy macie przyczynę,
Z dawną obietcą wam on tę krainę,
95 Z was ma północny pan powstawszy, złego
Wiarę wyniszczyć pohańca sprosłego.
Święta to wojna mścić się swych wolności,
A zaś przekłeta z niesprawiedliwości.
Niesprawiedliwą tedy odbić trwogę
100 Może i jawnie, może i przez nogę.
Zdradzić własnego pana, co prawdziwa,
Zaś to rzecz była kiedy sprawiedliwa?
Bij złych, jak możesz, gdy masz sprawiedliwość,
Tłum ich przekłeta i zdrań pierzchliwość.

w. 93 *za wami* – po waszej stronie.

w. 94–96 Wedle przypisywanej Turkom przepowiedni, ich państwo miało zostać pokonane przez pana z północy, co w Rzeczypospolitej odnoszono do króla polskiego (Paszkowski rozciąga ją również na Wielkie Księstwo Moskiewskie, zrównując prawosławie z pogaństwem). Wróżbę tę spopularyzował Georgiewicz dziełem publikowanym w Europie po łacinie i w językach narodowych (*Rozmowa z Turczyńcem*, k. A_{1r}–A_{7v}), za którym chętnie ją powtarzano (zob. np. Gwagnin, *Kronika* X, s. 80; zob. też niżej, IV 2; X 3). Wróżba stanowi echo pro-roctw biblijnych, które wieszczą upadek państw południowych wskutek działania wrogów przybywających z Północy. Zob. Jr 50,41–46; Dn 11,15.

w. 97–98 Por.: „Święta to wojna bronić swych wolności, / A zaś przekłeta wszczęta z łakomości” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. T_{2v}: *Pobudka*, w. 289–290).

w. 97 *swych wolności* – tj. zbrodni popełnionych na szlachcie w Moskwie.

w. 99–100 Zob. objaśn. do I 3, w. 139–140.

w. 101 *co prawdziwa* – co się stało naprawdę.

w. 103–104 Por.: „Bij złych, jak możesz, gdy masz sprawiedliwość, / Tłum złą ich chciwość” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. T_{4r}: *Pobudka*, w. 375–376).

Abram, Jozue i Jedeon mężni,
 Machabej, Saul i Dawid potężni
 Fortelem Bożych nieprzyjaciół bili,
 Krzywd się swych wszędy, jako mogąc, mścili.
 Bo sam Bóg kazał walczyć Jozuemu

*Gen[esis] 14; Iosue 2;
 Paral[ipomenon] 25;
 4 Reg[um] 19;
 Iosue 8*

110 Fortelem sztucznym, rycerzowi swemu,
 Gdyż fortel jest brat cnocie w słusznej wojnie
 Z uczciwą sławą, zwłaszcza gdy przystojnie.

„Quidam dixit:
 «Dolus an virtus,
 quid in hoste
 requiritur?»”

w. 105–108 Por.: „Abram, Jozue, Saul, Aza, Gedeon, / Machabej, Saul i Ezechijasz on / Fortelem Bożych nieprzyjaciół bili, / Krzywd się swych mścili” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. T₄r: *Pobudka*, w. 377–380). Na temat podstępów wojennych Abrahama zob. Rdz 14,15 (napadł nocą na wrogów); Jozuego – Joz 2,1 (wysłał potajemnie zwiadowców do obleganego miasta) i 8,9–25 (wywabił podstępem wojska z miasta Aj, spalili je i wymordował wszystkich mieszkańców); Gedeona – Sdz 7,16–22 (otoczył nocą obóz Madianitów z trzystoma mężami, trąbieniem wywołał panikę wśród wrogów, którzy podjęli bratobójczą walkę i ucieczkę); bohatera powstania Izraelitów przeciw Seleucydom Judy Machabeusza – 1 Mch 4,1–25 (wiedząc o planowanym ataku na swój obóz, opuścił go, by uderzyć na przeciwników, a następnie pokonać tych, którzy wyruszyli, by go zaskoczyć); króla Saula – 1 Sm 11,1–14 (po przekroczeniu Jordanu rozerwał ammonickie oblężenie Jabes); Dawida – 2 Sm 5,22–25 (stosując się do Bożej rady, nie zaatakował Filistynów od czoła, lecz natarł na nich od strony drzew balsamowych).

w. 105 marg. *Genesis* – Księga Rodzaju; *Iosue* – Księga Jozuego; *Paralipomenon* – Księga Kronik; *4 Regum* – 2 Księga Królewska (dawniej do Ksiąg Królewskich zaliczano także Księgi Samuela).

w. 108 *jako mogąc* – jak potrafili.

w. 109–112 Por.: „Bo sam Bóg kazał walczyć Jozuemu / Fortelem chytrym, rycerzowi swemu, / Bo fortel jest brat cnocie w słusznej wojnie / Z sławą przystojnie” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. V₁r: *Pobudka*, w. 457–460).

w. 109–110 *sam Bóg kazał walczyć Jozuemu / Fortelem* – zob. Joz 8,2.

w. 111 marg. *Quidam dixit*: „Dolus an virtus, quid in hoste requiritur?” – „Ktoś powiedział: «Podstęp czy męstwo, czego oczekiwać po wrogu?»” (Wergiliusz, *Eneida* II 390, przeł. B. Czarski).

- Nuż on Szkanderbeg, rycerz zacny Boży,
Jak Turków wielkość bił, brał ich obozy –
115 Ośmdziesiąt tysięcy pięć swych porażał,
Złych sąsiad męstwem i fortelem prażał.
Ale co dawne przykłady wspominam
Albo przecz cudze dzieje przypominam?
Raczej przypomnię tych, co w poczcie małym
120 Moskwę zrażali z swym rycerstwem całym.
Kto pomni, jako Ostroski rozumem
Zdradnych Moskalów często płażał szumem,
Tatarów wielkość w male sam porażał,
Granic, jak prawy ociec, swych przymnażał.

w. 113–116 Por.: „Nuż Skandebek, on rycerz zacny Boży, / Jak Turków wielkość bił, brał ich obozy, / Ośmdziesiąt tysięcy pięć swych porażał, / Złych sąsiad prażał” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. T_{4r}: *Pobudka*, w. 381–384).

w. 113 *Szkanderbeg* – Jerzy Kastriotę zw. Skanderbegiem (1405–1468), syn władcy albańskiego Gjona. Oddano go jako zakładnika sultanowi. Wykształcony w sztuce wojennej, brał początkowo udział jako dowódca w kampaniach tureckich. W 1443 r. podczas walk z Węgrami Jana Hunyadyego porzucił armię osmańską i wzniecił powstanie, doprowadzając do zjednoczenia księstw albańskich. Od papieża Pawła II za obronę chrześcijaństwa otrzymał tytuł „Athleta Christi”. Przydomek „Skanderbeg” to albańska wersja tytułu „bey Arnauti” („bey Aleksander”) nadanego Kastriocie przez Turków.

w. 115 *Ośmdziesiąt tysięcy pięć* – osiemdziesięcioma pięcioma tysiącami.

w. 116 *sąsiad* – sąsiadów.

w. 121–124 Konstanty Ostrowski (ok. 1460–1530), hetman wielki litewski (1497–1500, 1507–1530), wojewoda trocki (od 1522). Wojska moskiewskie pokonał pod Orszą (1514), zaś tatarskie pod Olszanicą (1527). Por.: „Sławny Konstantyn Ostroski rozumem / I fortelem swym Moskwę płażał z szumem, / Tatarów wielkość w male sam porażał, / Granic przymnażał” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. T_{4v}: *Pobudka*, w. 401–404).

w. 124 *jak prawy ociec* – jak prawdziwy ojciec ojczyzny, patriota.

- 125 Nuż cny Tarnowski jak u Obertyna
 Sześcią tysięcy gromił Wołoszyna –
 Pięćdziesiąt tysięcy pobił, śmiech im jawnie
 Nagrodził, pobrał obóz, działa sprawnie.
 Także fortelem walczył on kniaź Roman,
 130 Moskwę bił często, wziął go do nieba Pan.
 Wziął sztucznie Ułę, o Susiej się kusił,
 Moskwę sam i tam złą, zdradliwą dusił.

Tarnowski
 rotmistrz

Roman
 Rożyński

Anno 1561

w. 125–128 Jan Amor Tarnowski (1488–1561), kasztelan i wojewoda krakowski, hetman wielki koronny w latach 1527–1533, 1539–1546, 1547–1551, 1554–1555 i 1557–1559, który w bitwie pod Obertynem (1531) pokonał armię hospodara mołdawskiego (w latach 1527–1538 i 1541–1546) Piotra Raresza zw. Petryłą (ok. 1487–1546), rozgromiając 17 tys. wojska (jego oddziały liczyły 5,6 tys.).

w. 125–132 Ustęp wzorowany na fragmencie utworu Strykowskiego (*Goniec cnoty*, k. T₄v: *Pobudka*, w. 405–412).

w. 126 *Wołoszyna* – Mołdawian.

w. 127–128 *śmiech im ... / Nagrodził* – odpłacił im za szyderstwa.

w. 129 *kniaź Roman* – książę Roman Sanguszko Koszyński (1537–1571, w marg. błędne nazwisko), hetman polny litewski (od 1567), wojewoda bractawski (od 1566). Wielokrotnie walczył w wojnach z Wielkim Księstwem Moskiewskim.

w. 130 *Moskwę* – Rosjan.

w. 131 *Wziął sztucznie Ułę* – książę zdobył Ułę w 1568 r. (podczas nocnej pijatyki w zamku podszedł pod mury, na które weszła piechota i wyłamała bramy, umożliwiając atak jeźdźcie); *o Susiej się kusił* – próbował zdobyć wyspę Susza (obecnie na Białorusi w obwodzie witebskim), gdzie Rosjanie chcieli wznieść zamek. Sanguszko w lipcu 1567 na pobliskim uroczysku Kopje odniósł brawurowe zwycięstwo.

w. 131 marg. *Anno* – (łac.) roku; *1561* – data błędna.

w. 132 *sam i tam* – tu i tam.

Anno 1567
Hrehory Chod-
kiewicz, starosta
żmudzki, 135
Moskwę poraził
w Ozerzyszczu
Stri[covius] in
Cro[nica]

On też mistrz wojny, Chodkiewicz Hrehory,
Fortelów, męstwa dał z siebie cne wzory –
Świadczy to Szujski, tego dziad, i Tolkmak,
Niejeden znaczny Moskal wpadł w jego sak,
I dziś iwańska włość z kości bieleje,
Z ich sprosnych trupów rycerz się też śmieje;

w. 133–136 Por.: „On mistrz rycerstwa, Chodkiewicz Hrehory, / Fortelów, męstwa dał z siebie cne wzory / – Tatarzyn świadczy, Sojski, Srebrny, Tolkmak, / Wpadli w jego sak” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. V₁r: *Pobudka*, w. 445–448).

w. 133 Grzegorz Chodkiewicz (ok. 1513–1572), wojewoda witebski (1554), następnie kijowski (1555) i kasztelan trocki (1559), hetman wielki litewski (od 1566), w latach 1563–1564 dzierżawił starostwo żmudzkie.

w. 133 marg. *Anno 1567... Moskwę poraził w Ozerzyszczu* – mowa o bitwie pod Jezierzyszczem (1564), którą dowodzili z ramienia hetmana Stanisława Paca (a nie Chodkiewicza) chorąży witebski Izidor i oboźny witebski Jan Snieporod. Według Gwagnina dwutysięczny oddział przybywający na odsiecz oblężonemu zamkowi pokonał trzynastotysięczne wojsko moskiewskie dowodzone przez Jurija Tokmakowa, który wówczas schronił się w lasach, by następnie z nową armią zdobyć zamek (Gwagnin, *Kronika I*, s. 127–128). Jezierzyszcze to w XVI w. drewniany zamek położony na pograniczu litewsko-moskiewskim (na południe od Newla i na północ od Witebska). Odbity przez Litwinów w 1580 r.

w. 135 *Szujski, tego dziad* – w 1564 r. Chodkiewicz razem z Mikołajem Radziwiłłem Rudym pokonał pod Czaśnikami wojska moskiewskie dowodzone przez Piotra Iwanowicza Szujskiego (zm. 1564), namiestnika połockiego (od 1563); *Tolkmak* – książę Jurij Tokmakow, dowódca wojsk moskiewskich pod Jezierzyszczem.

w. 137–140 Por.: „I dziś iwańska włość z kości bieleje, / Z tatarskich trupów też się Kijów śmieje, / Fortelem jego także u Kaniowa / Spadła im głowa” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. V₁r: *Pobudka*, w. 449–452).

w. 137 *iwańska włość z kości bieleje* – na polach wsi Iwańsk stoczona została bitwa pod Czaśnikami (1567), podczas której poległo ok. 10 tys. Rosjan.

w. 137 marg. *Stricovius in „Cronica”* – Strykowski w *Kronice*. Maciej Strykowski (1547–1586/1593), kronikarz, pisarz okolicznościowy. Por. Strykowski, *Kronika polska*, t. 2, s. 415–416: *O porażeniu 25000 Moskwy na Ule*.

- Takież fortelem jego u Kaniowa
140 Spadła pohańcu niejednemu głowa.
Nuż Wiśniowiecki, ruski Kozak miły,
Jako ten zawsze mdlił moskiewskie siły.
I o potomkach azaż tajno komu,
Że naprzód niwczym nie dadzą nikomu?
145 Sławny był Dymitr, Aleksander sławny,
Lecz tym już wieczną sławę dał Mars jawny,
Dziś Michał z Jerzym męstwem i dzielnością
Wszystkim pohańcom stoją w gardle kością.

Książęta
Wiśniowieccy
dzisiejszy
przodków
swych nie
wydają

w. 139 *u Kaniowa* – w okolicach zamku kaniowskiego nad Dnieprem, położonego na południe od Kijowa. Zamek służył obronie przed najazdami tatarskimi. Chodkiewicz jako hetman wielki litewski wiele troski poświęcał obronie południowo-wschodnich granic. Daty konkretnej bitwy jego wojsk z Tatarami nie udało się jednak ustalić.

w. 141–142 Dymitr Wiśniowiecki (zob. objaśn. do I 3, w. 15 i 15–16). Wiśniowiecki z Rosjanami nie walczył, w latach 1557–1561 był na służbie u cara moskiewskiego, od którego otrzymał zamek Bielew. Prowadził wtedy walki z Tatarami.

w. 144 *naprzód niwczym nie dadzą nikomu* – nikomu nie pozwolą się wyprzedzić.

w. 145 Aleksander Wiśniowiecki (ok. 1560–1593), starosta czerkaski i kaniowski, walczył pod Wielkimi Łukami (1580), najpierw u boku ojca, potem samodzielnie bronił pogranicza przed Tatarami, brał udział w tłumieniu powstania kozackiego Krzysztofa Kosińskiego (1593).

w. 146 *wieczną sławę dał Mars jawny* – czynami wojennymi wysłużyli wieczną sławę. Mars – rzymski bóg wojny.

w. 147 Michał Wiśniowiecki (zob. objaśn. do I 3, w. 86) tłumił powstanie kozackie Semen Nalewajki (1596), wziął udział w wyprawie Jana Zamojskiego do Mołdawii (1595), w przywróceniu na tron mołdawski Jeremiego Mochyły (1600), osadził też na wołoskim tronie jego brata Szymona, organizował wypadki dywersyjne na Putywl i jego okolice. Jerzy Wiśniowiecki (zob. objaśn. do I 3, w. 86), brat Michała i Aleksandra, nie angażował się w sprawy wojskowe.

w. 148 *stoją w gardle kością* – zwrot utarty (zob. NKPP, *gardło* 27).

Konstanty
Wiśniowiecki
– zięć pana 150
wojewody
sęd[omierskiego]

A o Konstantym, co rzekę, którego
Moskwa w swej ziemi nie mogła samego
Zwalczyć? Cóż, gdyby miał tam pomoc jaką,
Acz ma i za to od nas cześć wszelaką.
Znają tych książąt męstwo i dzielności
Moskwa, Multani i wołoskie włości,
155 I Dzikie Pola, gdzie tatarskie szlaki
Znają tych książąt hordzie straszne znaki.

w. 149 Konstanty Wiśniowiecki (zob. objaśn. do I 3, w. 86) był mężem wojewodzianki sandomierskiej Urszuli Mniszech, córki Jerzego. Uczestniczył we wprowadzeniu Dymitra Samozwańca I do Moskwy. Przeżył rebelię z 1606 r., broniąc się w swojej kwaterze, następnie internowany. Po uwolnieniu w 1608 r. na krótko dołączył do oddziałów Dymitra II.

w. 154 *Moskwa, Multani i wołoskie włości* – Moskwicini, mieszkańcy Wołoszczyzny (Multan) i Mołdawii (w okresie staropolskim nazywanej zwykle Wołoszczyzną).

w. 155 *Dzikie Pola* – Zaporozie, zamieszkiwana przez Tatarów kraina w województwie kijowskim nad dolnym Dnieprem, między Dniestrem, Donem i brzegiem Morza Czarnego.

w. 155 *gdzie tatarskie szlaki* – mowa o szlakach, którymi Tatarzy wyruszali na wyprawy łupieżcze na tereny Rzeczypospolitej: czarnym (z Krymu między dorzeczem Dniepru i Bohu, od Ingułu na Wyżynę Naddnieprzańską na wysokości Korsunia, który następnie rozdzielał się w kierunku Kijowa i Zbaraża), kuczmańskim (odgałęział się od szlaku czarnego u tzw. Martwych Wód, dalej prowadził między Bohem a Dniestrem przez Braclawszczyznę do rzeki Rów do uroczyska Kuczmań i na Podole w kierunku Baru) i wołoskim (z Tehinii i Budziaku wiódł między Prutem a Dniestrem przez Mołdawię na Pokucie w okolicach Śniatynia i dalej w kierunku Lwowa i Buczacza przez Ziemię Halicką).

w. 156 *Znają tych książąt hordzie straszne znaki* – znają tych książąt chorągwie, które wzbudzają popłoch czambułów tatarskich.

Nie wspominam tu Jana Zamoyskiego,
 Sławnej pamięci hetmana polskiego,
 Który ten naród za Stefana cnego,
 160 Co jedno król chciał, przywiódł do wszystkiego.

Sława hetmana
 koronnego

To dawne rzeczy. A teraz co znowu?

Patrz Dmitrowego nad niemi połowu:
 Dwa razy przez trzy lata na stolice
 Wjeżdża przez takie zdradliwe granice,
 165 Bóg mu sam na wszem dodaje pomocy,

Dymitr c[ar]
 przez 3 lata
 2 razy stolicę
 mosk[iewską]
 posiada

Ten go miał zawsze i teraz ma w mocy.
 Patrz, pierwszą razą tylko za pomocą
 Dwu panów polskich osiadł carstwo mocą,
 A teraz – mając tak tysięcy wiele

Za pomocą p[ana]
 w[ojewody]
 sędomierski[ego]
 i ks[iążęcia]
 Wiśniowiecki[go]

170 Ludu grzecznego – śmieje sobie ściele

w. 157–160 Jan Zamoyski (1542–1605), kanclerz wielki koronny (od 1578) i hetman wielki koronny (od 1581), który przekonał opinię publiczną do poparcia kampanii militarnych Stefana Batorego (1533–1586), króla Polski i wielkiego księcia litewskiego od 1576 r., prowadzącego w latach 1577–1582 wojnę z państwem moskiewskim, w której Zamoyski zasłużył się jako sprawny wódz.

w. 162–164 Dymitr Samozwaniec I objął rządy w Moskwie latem 1605 r., zaś Samozwaniec II nigdy stolicy nie zajął, lecz kontrolował większą część państwa i autor przewiduje, że wkrótce do niej wkroczy (por. w. 170–171).

w. 167–168 Jerzy Mniszech był wodzem naczelnym wyprawy, która udała się do Moskwy we wrześniu 1605 r. Konstanty Wiśniowiecki przybył do Moskwy dopiero w orszaku weselnym prowadzącym Marynę Mniszchównę (wiosną 1606). Obaj natomiast wsparli go militarnie i finansowo wcześniej, co umożliwiło mu objęcie władzy.

w. 168 *osiadł carstwo mocą* – opanował państwo siłą.

w. 169 Wyruszając spod Bolchowa, Samozwaniec II dysponował armią liczącą ok. 20 tys. żołnierzy.

w. 170 *Ludu grzecznego* – sprawnego wojska.

Fortel
z męstwem
a z Bogiem
dojdzie do
wszystkiego 175

Drogę fortunną męstwem na stolicę,
Mając w tym dawną Bożą obietnicę.
Ku temu wiodę, iż fortel z rozumem
Wojska pociera nieopatrznie szumem,
Kto go używa, z Bogiem szablą jego
Dokaże zawsze, gdzie jedno chce swego.
Przetoż, o sławni w męstwie Sarmatowie,
Gdyż tak szlachetni idą z was wodzowie,
Idźcie ich torem, a ojczyznę miłą
180 Zdóbcie swą sławą i potężną siłą.
Macie po sobie i niebo łaskawe,
Macie i wojska, i hetmany prawe,
Posilać snadnie bracią swą możecie
I same państwo, kiedy chcąc, weźmiecie.
185 Przecz leżą ruskie pola opuszczałe,
Kraje iflantckie przecz osierociałe?

w. 173–184 Ustęp wzorowany na fragmencie utworu Strykowskiego (*Goniec cnoty*, k. V₁r: *Pobudka*, w. 453–469).

w. 173 marg. *dojdzie do wszystkiego* – pozwoli osiągnąć wszystko.

w. 174 *pociera nieopatrznie szumem* – sens: pokonuje bez namysłu gwałtownym natarciem.

w. 178 *idą z was* – wywodzą się spośród was.

w. 181 *po sobie* – za sobą, po swojej stronie.

w. 184 *kiedy chcąc* – kiedy będziecie chcieli.

w. 185–188 Por.: „Przecz leżą ruskie pola opuściałe, / Kraje liflandzkie precz osierociałe? / Czemu kłós płodny pożytku zwykłego / Nie da żadnego?” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. V₁r: *Pobudka*, w. 481–484).

w. 186 *Kraje iflantckie przecz osierociałe* – w Inflantach od 1600 r. toczyła się wojna polsko-szwedzka. Od 1606 do 1608 r. trwał rozejm, podczas którego hetman Chodkiewicz przebywał w kraju, by walczyć z rokoszanami. Latem 1608 r. Szwedzi zdobyli Dyjament.

- Czemu płodny snop pożytku własnego
Nie da czasów swych z kłosu dojrzałego?
Iflant część, sztuka i ruskich wołości:
190 Krasnodub z dawna sławny w osiadłości,
Smoleńsk, Nowogród, Psków, siewierskie państwo –
Co wasze było, przyszło w to tyraństwo

w. 187–188 *Czemu płodny snop pożytku własnego / Nie da czasów swych z kłosu dojrzałego?* – dlaczego nie ma z dojrzałego kłosa o właściwym czasie bogatego snopa własnych korzyści?

w. 189–192 Por.: „Wziął Iflant sztukę i ruskich wołości, / Połock bogaty posiadał w okrutności, / Smoleńsk, Nowogród, Psków, siewierskie państwo / Wziął w swe tyraństwo” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. V₁v: *Pobudka*, w. 477–480).

w. 189 *sztuka ... ruskich wołości* – połąć krain ruskich.

w. 190 *Krasnodub* – chodzi o Starodub, miejscowość w południowej części województwa smoleńskiego, która do XIV w. była stolicą księstwa ruskiego podbitego przez Wielkie Księstwo Litewskie, a w 1503 r. podporządkowanego Moskwie; *z dawna ... w osiadłości* – niegdyś był w waszym posiadaniu.

w. 191 Smoleńsk od 1395 r. był pod panowaniem litewskim, w 1514 r. podporządkowany Moskwie, kiedy wojewoda Jerzy Sołłohub skapitulował przed armią księcia Wasyla III. Nowogród Wielki to stolica Republiki Nowogrodzkiej, która w latach 1389–1392 i 1407–1412 była lennem Królestwa Polskiego, zaś w latach 1470–1478 związana z Wielkim Księstwem Litewskim, podporządkowana Moskwie w 1478 r. Psków – stolica wyodrębnionego z Republiki Nowogrodzkiej państwa (od 1348), okresowo w unii z Litwą i Nowogrodem, od 1510 r. pod panowaniem moskiewskim; *siewierskie państwo* – Księstwo Siewierskie w 1320 r. zostało włączone do Litwy, od 1503 r. we władaniu książąt moskiewskich.

w. 192 *przyszło w to tyraństwo* – znalazło się w rękach tyranów.

An[no] 1570
Tatarów 195
przyszło pod
Witebsk 8000,
z którymi się
król Au[gust]
uganiał, a wten-
czas Moskwa te
zamki pobrała

200

Zdradą za króla Zygmunta Wtórego.
Bo gdy król z granic Seremeta złęgo
Płoszał, wtenczas miał Moskal Ruś po woli,
Co nas dziś jeszcze niepomatu boli.
Bacząc ci zdrajce, iż wam winni wiele,
Już oni z wami nie poczną nic śmieie.
Tylko wam zaraz, cara obaczywszy,
Stolicę wróćą, czołem uderzywszy.
Nużeż, nu, moi szlachetni synowie,
Nie dajcie się już rozpastrzać tej głowie
Zdrajców swych! Owszem, szczęścia zaczętego
Nie opuszczajcie z wolą Boga swego.

w. 193–196 Autor celowo, jak się zdaje, przybliżył w czasie zdobycie wymienionych terenów, by strata nie wydawała się zadawniona. Wskutek wojen litewsko-moskiewskich toczonych za Zygmunta II Litwa utraciła wschodnią część Inflant z częścią zamków (m.in. Marienburgiem), biskupstwo dorpackie, część ziemi witebskiej z zamkami Uświat i Jezieryszcze, część wschodnią Estonii, ponadto Połock i zamek Turowię.

w. 193 *Zygmunta Wtórego* – zob. objaśn. do I 3, w. 143.

w. 194–195 *Seremeta złęgo* / *Płoszał* – przepędzał wojska Seremeta, toczył z nim walki. Bojarzyn Iwan Wasyliewicz Szeremet (zm. 1577), bliski współpracownik Iwana IV Groźnego, jeden z naczelników dowódców w wojnie litewsko-moskiewskiej z lat 1558–1570.

w. 194 marg. Rosjanie przy wsparciu Tatarów oblegali Witebsk w 1568 r., który po zdobyciu spalili.

w. 195 *po woli* – pod swym panowaniem.

w. 199–200 *cara obaczywszy*, / *Stolicę wróćą* – zob. objaśn. do w. 162–164.

w. 201 *Nużeż, nu* – dalejże, dalej.

w. 202–203 *Nie dajcie się ... rozpastrzać tej głowie* / *Zdrajców swych* – nie pozwólcie się panoszyć wodzowi swoich wrogów, tj. Wasylowi Szujskiemu.

- 205 Spólnemu dobru, nie chciwej prywatnie
 Dopomagajcie, gdy k temu czas macie,
 Dymitra mocą na państwo kierujcie,
 A chłopstwo biczmi z niego precz forujcie,
 Bo sobie wspomnią, iż są niewolnicy,
 210 Chociaż usiedli na złotej stolicy.
 Tak też karali swe sługi Scytowie,
 Choć rzkomo pany, tak Tyryjczycowie,

Scytowie jako
 karali swych
 rebelizantów

w. 205–206 Por.: „Spólnemu dobru, nie chciwej prywatnie / Pomóżcie z chęcią, gdy k temu czas macie” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. V₂v: *Pobudka*, w. 553–554).

w. 206 *k temu czas macie* – do tego czas wam sprzyja.

w. 208–216 Ustęp wzorowany na fragmencie utworu Klonowica (*Pożar*, k. C₁v: w. 187–196).

w. 210 *usiedli na złotej stolicy* – zajęli królewski tron.

w. 211 *Scytowie* – lud pochodzenia irańskiego, w VII i VI w. p.n.e. zamieszkujący obszar na północ od Morza Czarnego, Krym i Zakaukazie. O karaniu buntowników przez Scytów pisał Herodot (*Dzieje* IV 3–4), przytaczając słowa jednego z nich: „Cóż robimy, Scytowie, walcząc z naszymi niewolnikami [...]. Sądzę więc, że trzeba nam porzucić lance i łuki; niech każdy ujmie bat koński, i tak na nich idźmy”.

w. 212 *Choć rzkomo pany* – chodzi o synów spłodzonych z niewolnikami przez żony Scytów pod ich nieobecność; *Tyryjczycowie* – mieszkańcy Tyru (dziś Sour), fenickiego miasta na afrykańskim wybrzeżu Morza Śródziemnego. Tu najprawdopodobniej mowa o ukaraniu zbuntowanych niewolników z Tyru przez Aleksandra Wielkiego, który kazał ich ukrzyżować po tym, jak zabili swych panów razem z dziećmi i przejęli ich domy. Zob. Justyn, *Epitome* 18,3.

- Gdy się wwiązali w łoża, w majątności
 Pańskie hausknechci. Broiło już dości
 215 Szczęście nad Sarą, dość nad ojcowicem
 Bękart przewodził, sługa nad dziedzicem.
 Tak wnet oddacie za wet ich miłości,
 Sława zakwitnie wasza w swej całości,
 Przyjdzie siewierskie państwo z Nowogrody
 220 W wasze, jak były i przedtym, dochody.
 Gdzie Oka, Wołha i Tanais bieży,
 Będzie to przy was, jedno idź, nie leży –
 Nie będą już stać więcej pasierbowie
 Własnym dziedzicom na ich miłe zdrowie.

Granice państw,
 które przedtym
 do Polski
 i W[ielkiego]
 K[sięstwa]
 L[itewskiego]
 należały

w. 213 *wwiązali w łoża* – sens: połączyli poprzez małżeństwa.

w. 214–216 Żona Abrahama, Sara, przez długi czas była bezpłodna. By zrekomensować mężowi brak potomstwa, pozwoliła mu na spółkowanie ze swoją służącą, niewolnicą Hagar, która urodziła Izmaela. Gdy Sara później powiła Izaaka, Izmael wyśmiewał się z brata, za co został wygnany. Zob. Rdz 16,1–15; 21,1–20.

w. 214 *broiło ... dości* – dokazywało bardzo.

w. 217–220 Por.: „Tak wet oddacie za wet ich miłości, / Litwa zakwitnie z Rusią w swej całości, / Przyjdzie siewierskie państwo z Nowogrody / W wasze dochody” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. V₃v: *Pobudka*, w. 605–608).

w. 217 *oddacie za wet ich miłości* – odpłacicie pięknym za nadobne.

w. 218 *w swej całości* – w całej pełni.

w. 219 *z Nowogrody* – Nowogród Siewierski, stolica Siewierszczyzny.

w. 220 *W wasze ... dochody* – jako wasz zysk.

w. 221–222 Por.: „Gdzie Oka, Wołga i Tanais bieży, / Jedno nie leży” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. V₃v: *Pobudka*, w. 603–604).

w. 221 *Oka, Wołha i Tanais* – rzeki w Wielkim Księstwie Moskiewskim; *Wołha* – Wołga; *Tanais* – Don.

w. 222 *jedno idź, nie leży* – tylko rusz się, nie gnuśniej.

w. 223–224 *stać ... pasierbowie / Własnym dziedzicom na ich ... zdrowie* – uzurpatorzy nie będą nastawać na życie prawowitych dziedziców. Por.: „Niech

- 225 Ukażcie im tam na stare pustynie,
 Niech tam z samemi i imię ich zginie,
 Niech się napiją trześcią z rzek ojczystych
 Lub z matczynego bukłaka wód czystych.
 Tak w strach pójdziecie do wszystkich narodów,
 230 Złożycie z siebie tych nikczemnych smrodów
 Brzydliwe jarzma. Bóg fortuni swemu,
 Tylko się sami już miejcie ku temu,
 Tylko już teraz serca, mocy trzeba,
 Nie szanować się, a posiłku z nieba,
 235 Wołając: „Wziąć miecz ostry w ręce obie,
 Zdrajców pustoszyć, a pomagać sobie”.

już pasierbowie / Nie stoją więcej o twych dzieci zdrowie” (Klonowic, *Pożar*, k. D₃r: w. 485–486).

w. 225 *na stare pustynie* – tj. na pustkowia, które dawniej zamieszkiwali.

w. 226–228 Por.: „Niechaj tam imię jego i sam zginie, / Niech się napiją trześcią z rzek ojczystych / Lub z matczynego bukłaka wód czystych” (Klonowic, *Pożar*, k. D₁r: w. 404–406).

w. 226 *z samemi i imię ich* – oni sami i pamięć o nich.

w. 229 *w strach pójdziecie* – staniecie się postrachem.

w. 230 *Złożycie z siebie* – uwolnicie się.

w. 233–235 Por.: „Teraz już serca, teraz mocy trzeba, / Nie szanować się, a posiłku z nieba / Wołać. Choć stokroć już odważyć sobie / Umrzec dla Pana, wziąć miecz w ręce obie” (Klonowic, *Pożar*, k. D₂r: w. 441–444).

w. 234 *Nie szanować się* – nie oszczędzać się.

- Onoż już Szujski głowę ukazuje
 Z lasów przykrytych, ale iż was czuje
 Nad szyją, nie śmie stamtąd, tyran srogi,
 240 Wynieść na zgubę swej zdradzieckiej nogi.
 Mężne rycerstwo, terazże zapalaj
 Krzosem pioruny, a Moskwę powalaj!
 Z ich kłobukami zdejmuj łby tyrańskie,
 Siecz ostrzkiem i kol sztychem w imię Pańskie.
 245 Ścinaj, przeszywaj, obcinaj, brodz w jusze,
 Dław jako muchy, a posyłaj dusze
 Ćmą do Plutona, z sajdaków dobywaj
 Strzał hartowanych, kąp się, we krwi pływaj.
 Niechaj się krążą sępowie nad głową
 250 Straconych pocztów, niechaj wrózką nową

Sępo<wie>
 latający nad
 wojskiem
 – znak onego
 wojska porażki

w. 237–240 Po klęsce bolchowskiej (zob. objaśn. do w. 34–35) nowa armia cara Wasyla miała osłonić Moskwę od południa, dlatego ulokowała się między Podolskiem a Zwienigorodem. Wojska Dymitra II ominęły je (przełom maja i czerwca 1608). Sparaliżowane strachem carskie dowództwo po zajęciu przez Dymitra II Możajską nakazało oddziałom oczekiwać nad rzeką Nieznajką finału rozmów polskiego poselstwa z Wasylem. Zostały stamtąd odwołane dopiero z końcem czerwca.

w. 238–239 *was czuje* / *Nad szyją* – widzi zagrożenie z waszej strony; zwrot utarty (zob. NKPP, *szyja* 7).

w. 241–242 Por.: „Ręczne pioruny już krzosem zapalaj, / Mężny rycerzu, a wojsko powalaj” (Klonowic, *Pożar*, k. D₂r: w. 445–446).

w. 244 *Siecz ostrzkiem i kol sztychem* – siecz szablą i zadawaj pchnięcia.

w. 247 *do Plutona* – do piekła. Pluton – rzymski władca świata zmarłych, uosobienie płodności ziemi, odpowiednik greckiego Hadesa.

w. 249–252 Por.: „Niechaj się krążą sępowie nad głową / Straconych pocztów, niech tą wrózką nową / Trwożą pogaństwo, które teraz kłusze, / Lecz wnet na placu zostanie bez dusze” (Klonowic, *Pożar*, k. D₃v: w. 527–530).

- Trwożą tyraństwo, które teraz kłusze,
 Lecz wnet zostanie na placu przez dusze,
 Niechaj karmi zwierz i prastwo łakome
 Od was, złej Orsze, wojsko porażone,
 255 Niech się czerwienią doły i potoki
 Od krwi moskiewskiej, od zsiadłej posoki,
 Niechaj się bielą pograniczne włości
 Na potomny czas od zdradzieckich kości,
 Jak rozbójnicze kości Skironowe
 260 Bielą się w morzu obrócone w nowe
 Kamienie, kędy stoją siwe skały
 Skirońskie, które tam pokamieniały.
 Już niechaj z tego dzikiego plemienia
 Nic nie zostanie krom czczego imienia.
 265 A gdy te pola późny dziedzic pługiem
 Będzie przewracał, a po czasie długiem
 Zawadzi w rolę, niechaj wyorywa
 Podkowy, niechaj szyszaków dobywa
 I szefeliny, które rdza rudawa
 270 Strawi i ziemna botwiałość plugawa,
 Wędzidła, zbroje, hubczaste rusznice,
 Pismem moskiewskim znaczone szablce,

Skały
 Skironowe na
 morzu

w. 252 *na placu przez dusze* – martwy na polu bitwy.

w. 254 *złej Orsze* – groźnych jak pod Orszą; nawiązanie do bitwy pod Orszą (1514), gdzie armia litewska rozgromiła moskiewską.

w. 259–262 Kości rozbójnika Skirona, którego zabił Tezeusz za mordowanie podróżnych, które miały zamienić się w nadmorskie skały *Skironides* na Istmie.

w. 264 *krom czczego imienia* – prócz samej nazwy.

w. 265–276 Ustęp wzorowany na fragmencie utworu Klonowica (*Pożar*, k. D₄r–v: w. 547–560).

- Coby rzekł albo pomyślił potomny
 Naród, że na tym miejscu on ogromny
 275 Szujski porażon, tu zastęp szalony,
 Co z carem walczył, sprośnie położony.
 Nie wątpcież nic w tym, sam Pan Bóg zwycięstwo
 Z nieba wam spuszcza, szlachetne rycerstwo,
 Bo was obiecał z Syjonu świętego
 280 Wszędzie wspomagać, gdzie potrzeba tego.
 Już odjął siłę zdradnym Moskwicinom
 I dał ją pod moc swym lichem dziecinom.
 Bo po te czasy niewolnik dziedzice,
 Przeciwny bękart karał carzewice,
 285 Ale już teraz Ociec ubłagany
 Obrócił srogość swą na te tyrany,
 By jedno karne dziecię jednanego
 Nie obrażało więcej Ojca swego.
 O, jako złote wieki przyjdą z wami,
 290 Gdy się wsławicie, da Bóg, tryumfami

w. 279–280 Zob. objaśn. do I 3, w. 257–258.

w. 281–288 Ustęp wzorowany na fragmencie utworu Klonowica (*Pożar*, k. B_{3v}: w. 79–86).

w. 282 *pod moc* – we władanie; *swem lichem dziecinom* – pokornym dzieciom Bożym, czyli rycerstwu Rzeczypospolitej.

w. 284 *Przeciwny bękart* – tu: wrogi uzurpator; *karał carzewice* – nękał carewicza, tj. rzekomego Dymitra Iwanowicza (zob. objaśn. do tytułu na s. 80).

w. 287 *jedno* – tylko.

w. 289–292 Por.: „O, jako wieki złote przyjdą z wami, / Gdy się wróćcie pięknie z tryumfami, / Rzeczypospolita was z chęcią przywita, / Przez was odbita” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. V_{3v}: *Pobudka*, w. 609–612). Według pisarzy antycznych „złoty wiek” to pierwszy spośród czterech wieków ludzkości,

Złych pokarawszy, tam przez was odbita
Rzeczpospolita z chęcią was przywita,
A Mars północny wam wieńce różane
Da z nieśmiertelną sławą za wygrane.
295 Tak się rozszerzy imię wasze wszędzie,
Patres patriae – ten wasz tytuł będzie.

najdoskonalszy, kiedy nie było wojen, ziemia sama wydawała obfite plony, panowała wieczna wiosna, ludzie nie chorowali i nie popełniali przestępstw (zob. Owidiusz, *Metamorfozy* I 89–105).

w. 292 *Rzeczpospolita* – państwo.

w. 294 *za wygrane* – jako nagrodę.

w. 296 *Patres patriae* – (łac.) ojcowie ojczyzny; w starożytnym Rzymie był to zaszczytny tytuł nadawany szczególnie zasłużonym.

[4.] *Apostrophe* autora
do Jego Mości Pana,
P[ana] Mikołaja Oleśnickiego,
kasztelana małopolskiego,
posła koronnego
od zdrajców moskiewskich zatrzymanego

- Filarze mężny polskiej szlachetnej Korony,
Tarczy pewna z swą sławą carskiej krwi obrony,
Bywaj, bywaj. Czeka cię do swego pokoja
Korona długo tęskna, wierna matka twoja,
5 Czeka cię pospolita rzecz wszytką chętna,
Czeka cię twa w Jaworze małżonka troskliwa,
Która jak Penelope Itaka wdzięcznego
Wygląda przez dziesięć lat po świecie błędnego,

[4.] *Apostrophe* autora

Tytuł: *Apostrophe* – (gr./łac.) apostrofa; Mikołaj Oleśnicki – zob. objaśn.
do 2, w. 6.

w. 2 *Tarczy ... carskiej krwi obrony* – obrońco życia cara.

w. 3 *do swego pokoja* – by zapanował pokój.

w. 5 *pospolita rzecz* – państwo, ojczyzna (kalka łac. *res publica*).

w. 6 *w Jaworze* – dziś Jawor Soleccki, wieś położona w okolicach Lipska w ziemi sandomierskiej. Oleśnicki odziedziczył Jawor i część Krępy po ojcu Janie; *małżonka* – Zofia z Lubomirskich (zob. objaśn. do 2, w. 6).

w. 7 Penelopa to żona Odyseusza, która czekała na Itace na jego powrót z wojny trojańskiej (po zakończeniu walk 10 lat tułał się po morzach); *Itaka* – tu: Odyseusza, którego Itaka była ojczyzną.

- Czekają cię w roztropność kwitnący synowie,
10 Czekają w senatorskim kole kolegowie,
Czekają cię z radością wierni twoi słudzy,
Czeka cię z przyjaciół pan szwagier i drudzy.
Bywajże z zacnym poczem, który tam niestała
Aż dotychmiast Fortuna była zatrzymała.
15 Już ci wieniec laurowy nieśmiertelna Sława
Uwiła, będziesz kwitnął, póki świata stawa
I pierwszej jasna zorza zapadać przestanie
W bystre morze, niż wieczna sława twa ustanie.

w. 9 *synowie* – Zbigniew (zm. 1662) był od 1626 r. starostą opoczyńskim, od 1638 kasztelanem wiślickim, Jan (zm. 1675), od 1637 r. podkomorzy sandomierski.

w. 10 *w senatorskim kole kolegowie* – koledzy w radzie senatorskiej.

w. 12 *pan szwagier* – Stanisław Lubomirski (zob. objaśn. do tytułu na s. 83).

w. 13 *Bywajże z zacnym poczem* – bądź zdrów wraz z zacnymi towarzyszami (mowa o uwięzionej razem z Oleśnickim szlachcie).

WYKŁAD BO-
GIN SŁOWIEN-
SKICH, WESOŁEGO WI-
dzenia Słońca z Panną w złotym kole
nad Krákowem: Roku Páńskiego-
go, 1608. Máia dnia 30.



Wykład bogiń słowieńskich
wesołego widzenia Słońca
z Panną w złotym kole nad Krakowem
roku Pańskiego 1608, maja dnia 30

Tytuł: *wesołego widzenia Słońca* – informacja odwołuje się do rzeczywistego zjawiska. Krakowski kronikarz zanotował: „Roku 1607 [...] były wrychle jakieś błyskawice nocne i koło czarne wkoło Miesiąca. Toż koło jeszcze r[oku] 1608 wkoło Słońca było” (Zelner, *Kronika albo czasopismo*, s. 31).

z *Panną* – mowa o dziewiczej Astrei, greckiej bogini sprawiedliwości, utożsamianej czasem z Dike, która w złotym wieku zamieszkała wśród ludzi, a w wieku żelaznym, zniechęcona ich zbrodniami, powróciła na niebo, stając się gwiazdozbiorem Panny (por. 3, w. 7–18); w *złotym kole* – symbolikę koła autor wyjaśnia niżej, zob. 7, w. 101–104.

Utwór został opublikowany tydzień przed zakończeniem konwokacji krakowskiej (24 kwietnia – 9 czerwca 1608), poprzedzając ogłoszenie przez Zygmunta III Wazę przebaczenia tym uczestnikom rokoszu sandomierskiego, którzy go przeproszą i zapewnią o swoim posłuszeństwie.

[1.] Na starożytny klejnot
Ich Mości Panów Dębińskich z Dębian,
nazwany Rawa



- Jak Artakserkses, który kosztowną nad miarę
Nosił za hełm na głowie we złocie tyjarę,
Jak w herb buława dana jest Herkulesowi,
Piorun z nieba bijący bogu Jowiszowi,
5 Arfę złotą król Dawid miał w polu czerwonym,
Jozue trzy papugi w wieńcu uzłoconym,

[1.] Na starożytny klejnot Ich Mości Panów Dębińskich

Tytuł: Dębińscy – ród wywodzący się z Dębian koło Skalbmierza w świętokrzyskiem, pieczętujący się herbem Rawicz (Rawa): w złotym polu na idącym niedźwiedziu siedząca panna w czerwonej sukni, z rozpuszczonymi włosami.

w. 1–2 Nie udało się ustalić, o którym Artakserksesie mowa w erudycji.

w. 2 *za hełm* – zamiast hełmu.

w. 3 Atrybutem Herkulesa była maczuga, którą wykonał z pnia dzikiej oliwki podczas polowania na lwa nemejskiego.

w. 4 Jowisz to najważniejszy spośród bogów rzymskich, utożsamiany z greckim Zeusem, władca nieba i ziemi, często przedstawiany jako ciskający pioruny.

w. 5 Król Dawid (zob. objaśn. do I 3, w. 249–250), domniemany autor Księgi Psalmów, był ukazywany z harfą.

w. 6 Związku Jozuego (zob. objaśn. do I 3, w. 247) z podanym godłem nie udało się ustalić.

- Aleksander on Wielki króla w polu modrym
 Męstwem dostał ze złota za szczęściem swym szczodrym –
 Tak dom zacnych Dębińskich w męstwie doświadczony
- 10 Wziął pannę na niedźwiedziu sławną na wsze strony.
 Nieskryte pisma w księgach o rozlicznej wojnie,
 O rozlicznych pogromach, gdy Dębińscy zbrojnie,
 Roty swe wystawiwszy, tak się potykali,
 Że wprzód w męstwie, w dzielności nikogo nie dali.
- 15 Tymże torem przodków swych idąc znamienitym,
 Samuel niepośledni w męstwie swym obfitym
 Zwiedził rozliczne kraje Niemce, Węgry, Włochy
 I tam, gdzie był Saturna Jowisz zagnał w lochy,

w. 7 Aleksander III Macedoński (356–323 p.n.e.), król Macedonii (od 336 r. p.n.e.). Wydawcom nic nie wiadomo, by władca posługiwał się herbem.

w. 11 *o rozlicznej wojnie* – o wielu bitwach.

w. 14 *wprzód ... nikogo nie dali* – nie pozwolili się nikomu wyprzedzić.

w. 16 Andrzej Samuel Dembiński (zm. 1649), starosta będziński (1584), podstoli krakowski (1604), kasztelan biecki (1618). Studia odbył na Uniwersytecie Lipskim (1579–1581), podróżował po Europie (do kraju wrócił ok. 1590). Podczas rokoszu był powiernikiem Mikołaja Zebrzydowskiego, miał być posłem rokoszan do króla. Uchylił się jednak od wypełnienia misji. Aktywnie uczestniczył w obradach sejmiku proszowickiego, który wybrał go na posła. Por. 2, w. 33–34.

w. 18 *gdzie był Saturna Jowisz zagnał w lochy* – w Rzymie. Saturn, italski bóg rolnictwa i zasiewów, osiedlił się na rzymskim Kapitolu po tym, gdy został wygnany przez Jowisza z Olimpu. Dembiński przebywał w Rzymie jako dworzanin kardynała Andrzeja Batorego.

- Dostawając tej sławy, aby przy dzielności
20 Mógł nabyć, jakoż nabył, wysokiej mądrości.
Żyjąc, polski filaru, na tak długie lata,
Póki Febus obrotny kieruje bieg świata
I póki bystry Jordan z Gór Libańskich płynie,
Póty niech po wszech stronach dom Dębińskich słynie.

w. 19 *Dostawając tej sławy* – zyskując ten powód do sławy.

w. 21 *polski filaru* – podpora polska.

w. 22 *Febus* – tj. Słońce, zob. objaśn. do II 3, w. 20.

w. 23 *Jordan z Gór Libańskich* – Jordan ma źródła na zboczach gór Antyliban i Hermon należących do pasma górskiego Liban.

[2.] Wielmożnemu Panu Jego Mości
P[anu] Samuelowi Dębińskiemu z Dębian,
podstolemu krakowskiemu, staroście będzińskiemu,
panu swojemu miłościwemu etc., etc.,
ze wszystką zacną tego domu familiją,
w dobrym a długowiecznym zdrowiu
wszech radosnych pociech fortunnie winszując,
naniższe powolności ofiaruję

Trąba głosu wdzięcznego twej pańskiej zacności,
Panie mój miłościwy, wysokiej dzielności,
Muzy me pobudziła, jakiegokolwiek ceny,
Aby swe przed twą zacność wywiodły Kameny.
5 Świeżą rzecz z sobą niosą, panie miłościwy,
Ufam, iż – jak nie wątpię – będziesz im chętniwy,
Niosąc z sobą złoty wiek i pożądne czasy,
Który w góry zapędzi przeszłe złe niewczasy.

[2.] Wielmożnemu Panu ... Samuelowi Dębińskiemu

Tytuł: Samuel Dębiński – zob. objaśn. do 1, w. 16.

w. 1 *Trąba głosu wdzięcznego* – tj. wielka i pełna wdzięku sława.

w. 3–4 Por.: „Jedeneś ty rozumiał, że moje Kameny / Mogły jednak być godne jakiegokolwiek ceny” (Kochanowski, *Psalterz Dawidów: Jego Miłości ... Piotrowi Myszkowskiemu*, w. 7–8).

w. 3 *jakiegokolwiek ceny* – jakąkolwiek mają wartość.

w. 4 *Kameny* – tu: pieśni. Kameny to italskie nimfy wodne posiadające dar wieszczczenia, utożsamiane z greckimi Muzami.

w. 7 *złoty wiek* – zob. objaśn. do II 3, w. 289–292.

w. 8 *przeszłe złe niewczasy* – mowa o rokoszach sandomierskim.

- Już się sam śliczny Febus, wjechawszy wysoko,
 10 Rozniósł z Panną w Europie w kole swym szeroko.
 Toć tedy, miłościwy panie, ofiaruję
 Nietajemne widzenie. Nadto nic nie czuję
 Wdzięczniejszego w swym skarbie twej pańskiej osobie –
 Każdy rad widzi rzeczy służące swej dobie,
 15 A zwłaszcza ten, który się na rzeczach rozumie
 I skutek z ko<ni>ektur swych upatrować umie.
 Więc uważając dary Boskiej opatrności,
 Niedościśle mym piórem twej pańskiej zacności,
 Jakoć jest mądrość miła i inne klejnoty,
 20 Które od Boga płyną torem świętej cnoty,
 Choćby mię same Muzy mlekiem swym karmiły,
 Przecie by w to siły me niedostatnie były,
 Bym mógł dary wyliczyć, którymi cię z nieba
 Sam Bóg na wszem obdarzył, tak jako potrzeba.
 25 Ja wierzę, iż bogowie na to się składali,
 Gdyć takie osobiwe dary darowali,

w. 9–10 *się ... Febus, wjechawszy wysoko, / Rozniósł z Panną w Europie w kole swym szeroko* – nawiązanie do widzenia, którego dotyczy cały utwór (zob. objaśn. do tytułu na s. 116). Febus – zob. objaśn. do II 3, w. 20.

w. 14 *służące swej dobie* – będące po jego myśli w danej chwili.

w. 15 *się na rzeczach rozumie* – tj. zna się na astrologii (wróżeniu ze zjawisk astronomicznych).

w. 17–18 Por. II 2, w. 15–16; VII 2, w. 19–20.

w. 18 *Niedościśle mym piórem* – za wielkie, bym je zdołał opisać.

w. 22 *by w to siły me niedostatnie były* – nie potrafiłbym temu sprostać.

w. 24 *na wszem* – we wszystkim.

- Bo Apollo w opiekę wziąwszy młodość twoją,
 Omył cię w Helikonie i dał lutnię swoją,
 Której strun przyjemnością rozmaite kraje
 30 Ku miłościś swej wzbudził tam, gdzie zorza wstaje
 I gdzie sobie mieszkanie Pallas ulubiła,
 Tam się różana młodość twa zrazu bawiła:
 Zwiedziłeś Niemce, Włochy, Francuzy, Hiszpany
 I inne rozmaite kraje na przemiany.
- 35 Potym Mars nieleniwy pod same niebiosy
 Rozniósł cię po wszech krajach walecznymi głoso-
 Rozniósł cię, iześ w Węgrzech, z pola nie zjeżdżając,
 Przez kilka lat stał mężnie, w krwawych bitwach trwając,
 Rozniósł cię wszędzie i tam, kędyś w czasiech smutnych
 40 Pomocą swą wyrывał państwa z rąk okrutnych.

w. 27 Apollo – przewodnik Muz, opiekun nauk i sztuk.

w. 28 *Omył cię w Helikonie i dał lutnię swoją* – tj. opiekował się twoją edukacją i obdarzył talentami. Helikon – masyw górski w Beocji, z którego wypływało dające natchnienie źródło Hippokrene, siedziba Apollina i Muz.

w. 30–31 *gdzie zorza wstaje / I gdzie sobie mieszkanie Pallas ulubiła* – peryfrastycznie: skąd pochodzi światło wiedzy i gdzie przebywa mądrość, tj. w szkołach. Pallas – przydomek Ateny (zob. objaśn. do II 1, w. 6) urobiony od gr. *pállein* – ‘potrząsać dzidą’.

w. 32 *różana* – tu: piękna.

w. 33–34 Utwór Paszkowskiego to jedyne znane źródło informacji dające tak obszerny wykaz państw odwiedzonych przez Dembińskiego. Zob. objaśn. do I, w. 16 i 18.

w. 35 Mars (zob. objaśn. do II 3, w. 146) uosabia tu czyny żołnierskie.

w. 37–38 Mowa zapewne o wojnie austriacko-tureckiej z lat 1593–1606. Udziału w niej Dembińskiego nie udało się potwierdzić.

w. 39–40 *kędyś w czasiech smutnych / Pomocą swą wyrывał państwa z rąk okrutnych* – gdzie podczas wielkiej smuty walczyłeś po stronie Dymitra Samozwańca II przeciw Wasylowi Szujskiemu (zob. objaśn. do tytułu na s. 116).

Więc też mężna Bellona, tuziemska bogini,
Która nierówno płaci tym, kto jej zawini,
Poświęciła imię twe między swoje syny,
Którzy prawdziwie bronią, Chryste, Twej dziedziny.

- 45 Zaczym najwyższy ociec, Jupiter łaskawy,
Widząc tve znamienite na wsze strony sprawy
(Pomniąc też i przy inszych o swoim Dębińskim,
Rodzicu twym, który był starostą chęcińskim,
Jak mu wysokie cnoty nie mniej zdarzne były
50 I sławie nieśmiertelnej wiecznie poświęciły),
Dał ci za przyjaciela małżoneczkę miłą
Z domu zacnych Prowanów, którzy wszelką siłą
Na tym byli, aby grób Zbawiciela swego
Mogli z rąk oswobodzić pohańca sprosnego.

w. 41–44 Por. VII 2, w. 29–32.

w. 41 *Bellona* – zob. objaśn. do tytułu na s. 80.

w. 42 *nierówno płaci tym, kto jej zawini* – różnie odpłacając, gdy ktoś się jej narazi, tj. karząc tchórczy śmiercią lub niesławą.

w. 45 *Jupiter* – Jowisz (zob. objaśn. do 1, w. 4).

w. 47–48 *o swoim Dębińskim, / Rodzicu twym* – Stanisław Dembiński (zm. 1586), najstarszy syn Walentego, starosta chęciński (od 1564) i żupnik rurski. Brał czynny udział w życiu publicznym, posłował na sejmy, był marszałkiem Trybunału Koronnego (1582), negocjował warunki unii lubelskiej.

w. 51–52 W 1590 r. Dembiński poślubił Barbarę, córkę starosty będzińskiego Prospera Prowany (zm. 1584).

w. 52–54 *którzy wszelką siłą / Na tym byli, aby grób Zbawiciela swego / Mogli z rąk oswobodzić pohańca sprosnego* – Prowanowie przybyli do Polski z Włoch w orszaku Bony Sforzy; niewykluczone, że ich przodkowie brali udział w krucjatach.

w. 53 *Na tym byli* – dążyli do tego, o to zabiegali.

- 55 Z tego szczepu dał ci Bóg, bohaterze zacny,
 Namilszą małżonkę, która wiek swój znaczny
 We wszystkich bogolubnych postępkach prowadzi
 I same by boginie służyły jej radzi,
 Bo udatną Dyjannę przechodzi grzecznością,
 60 Ale snadź i Palladę mądrą roztropnością.
 Przeto więcej świętych cnót jej słać nie trzeba,
 Gdyż je sam Pan Bóg wyniósł pod wysokie nieba.
 Za co też im w potomstwie Pan Bóg błogosławi
 I w pociechach ich plemię z czasem swym postawi.
 65 Tęć me ubogie Muzy, panie miłościwy,
 Piosnkę niosąc, oddają złoty wiek szczęśliwy.
 Ufam, wzgardzić nie raczysz daru przystojnego,
 Barziej chęć niż uczynność wając powolnego.
 W[aszej] M[ości], mego m[iłościwego] pana,
 naniższy służebnik Marcin Paszkowski

w. 56 *wiek swój znaczny* – większą część życia.

w. 58 *radzi* – rade, z ochotą.

w. 59 *udatną Dyjannę przechodzi grzecznością* – zgrabną Dianę przewyższa urodą. Diana – rzymska bogini łowów, urodziwa dziewczica, utożsamiana z grecką Artemidą.

w. 60 *Palladę* – zob. objaśn. do w. 30–31.

w. 63 Dembińscy mieli 7 córek.

w. 64 *w pociechach ich plemię z czasem swym postawi* – tj. przedłuży ród ku radości rodziców.

w. 66 *oddają złoty wiek szczęśliwy* – przedstawiają okres pomyślności.

**[3.] Wykład bogiń słowieńskich
wesołego widzenia Słońca
z Panną w złotym kole nad Krakowem
roku Pańskiego 1608, maja dnia 30**

- W tym roku sześćset ósmym przed południem prawie,
Maja dnia trzydziestego, nie przez sen, na jawie,
Kto widział, każdy przyzna, tam, gdzie Wanda leży,
A modrawym zatokiem silna Wisła bieży,
- 5 Nad tym miejscem ogniste strzały rozciągało
 Złote Słońce, a skrzydły wzgórzę się wzbijało.
 Więc co rzecz niewidana wielu ludziom była,
 Krakowianom i inszym wonczas się zjawiała,
 Bo koło jakieś dziwne niezmiernej wielkości,
- 10 Rozlicznych mając w sobie farb rozmaitości,
 Okrężało z daleka słoneczne promienie,
 A co wielom czyniło większe podziwienie,

[3.] Wykład bogiń słowieńskich

w. 1–6 Zob. objaśn. do tytułu na s. 116.

w. 3 *gdzie Wanda leży* – tj. na podkrakowskim Kopcu Wandy. Wanda – córka Kraka, legendarnego założyciela Krakowa i władcy Polski. Negocjacje dotyczące warunków zawarcia z królem ugody kończącej rokosz prowadzono w pobliskiej Mogile.

w. 4 Z Kopca Wandy do zakola, jakie tworzy pozostałość po starym korycie Wisły, jest ok. 2,5 km.

w. 5 *ogniste strzały* – promienie.

w. 6 *skrzydły* – za pomocą skrzydeł; mowa o uskrzydłonych koniach, które ciągnęły rydwan słoneczny.

w. 12 *wielom* – wielu.

- Panna jakaś nadobna w onym kole stała,
 Lecz przed Słońcem ledwie się widzieć komu dała.
- 15 U tej na prawym skrzydle płomień nad ramiony
 Wynikał, a blask złoty puszczał na wsze strony;
 W jednej ręce z różanym wieńcem złote miała
 Sceptrum, w drugiej iskrzawym mieczem połyskała.
 Cóż to tedy za koło i co to za Panna
- 20 Dała się nam w nim widzieć, ta nowa Dyjanna?
 Skąd początek swój wiedzie i ojca którego,
 I przecz się tu zjawiała? Wy, z Krakusowego
 Hippokrenu boginie, powiedzcie, bo z dawna
 Wam jak każda na świecie, tak i ta rzecz jawna.
- 25 Ty też jaką święcicą, Panno, chcesz być znana,
 Z wysokich osiadłości ludziom ukazana,
 Pojrzy okiem łaskawym ku tej niskiej ziemi,
 A dopuść się mianować rytmy przystojnemi.

w. 14 *przed Słońcem* – na tle Słońca.

w. 20 *nowa Dyjanna* – tj. uosobienie niewinności (zob. objaśn. do 2, w. 59).

w. 22–23 z *Krakusowego / Hippokrenu boginie* – krakowskie Muzy (zob. objaśn. do 2, w. 28).

w. 24 *jak każda na świecie, tak i ta rzecz jawna* – Muzy jako córki Zeusa i Mnemozyny ('Pamięci') obdarzone były wszechwiedzą na temat wydarzeń w świecie ludzkim i boskim.

w. 26 *Z wysokich osiadłości* – z niebios.

[4.] A tu Erato, muza słowieńska,
przyczynę wszystkiego dając,
rodzaj i czasy tej Panny i w złotym kole,
złoty wiek pod Saturnem opiewa

„Aurea prima sata est aetas, quae vindice nullo,
Sponte sua, sine lege fidem rectumque colebat”
(*Meth[amorphoseon]* 1)

- Wszyscy mędrcomie starzy jawnie powiadali
I w swoich asercyjach to afirmowali,
Iż Twórca wszego świata nad insze przyczyny
Dłatego człeka stworzył, by wszelkiej godziny
5 Przypatrując się onym niebieskim planetom
Tak wesołym, jako też straszliwym kometom,

[4.] A tu Erato ... złoty wiek pod Saturnem opiewa

Tytuł: *Erato* – muza poezji miłosnej i muzyki; *złoty wiek* – zob. objaśn. do II 3, w. 289–292; *pod Saturnem* – za panowania Saturna. Nim Saturn (zob. objaśn. do I, w. 18) został wypędzony przez Jowisza, panował nad światem; okres ten identyfikowano ze złotym wiekiem.

Motto: „Jako pierwszy narodził się wiek złoty, który bez żadnego upomnienia, z własnej woli, bez żadnego nakazu pielęgnował wzajemne zaufanie i prawiść” (Owidiusz, *Metamorfozy* I 89–90, przeł. B. Czarski). Por. niżej, w. 21–22.

w. 1–8 Myśl, że człowiek został stworzony, by podziwiał boskie dzieło, pojawia się już u autorów antycznych (zob. np. Ciceron, *O naturze bogów* II 37,95, II 40,103). Na popularności zyskała w teologii średniowiecznej.

w. 2. *w swoich asercyjach to afirmowali* – w swoich zapewnieniach to potwierdzali.

w. 5–6 *planetom / ... wesołym, jako też straszliwym kometom* – harmonijnemu, przyjemnemu ruchowi planet oraz zwiastującym nieszczęścia kometom.

- Boską dziwną wszechmocność i mądrość uważał
I własność chwały Jego w tych skutkach wyrażał.
Bo dlatego go wzgórzę twarzą obrócono,
- 10 A inszy zwierz pochyło ku ziemi stworzono,
Aby niebieskie rzeczy mając na baczeniu,
Uważał Stworzyciela we wszelkim stworzeniu.
Tęć naukę miał pierwszy ociec z przyrodzenia,
On Adam, potomkom zaś przysła z doświadczenia.
- 15 I stąd mądry przed czasem pilno upatruje
Przyszłe na świat przypadki, na które gotuje
Rozmaite obrony, a tym śmielszy bywa,
Gdy go jakowe fatum do potrzeby wzywa.
Przeto jako komety na świat strach przywodzą,
- 20 Tak też koła takowe radość ludziom rodzą,

w. 8 *własność chwały Jego w tych skutkach wyrażał* – cechy chwały Boga obserwowal w tych dokonaniach.

w. 9–10 Por.: „Inne stworzenia wzrok spuszczałą w ziemię, człowiek jedynie otrzymał postać wyniosłą, miał nakaz patrzeć w niebo, twarz zwracać ku gwiazdom” (Owidiusz, *Metamorfozy* I 85–87).

w. 12 *Uważał ... we wszelkim stworzeniu* – podziwiał we wszystkim, co stworzył.

w. 15–16 *upatruje / Przyszłe na świat przypadki* – zgłębia naturę wydarzeń, tego, co się zdarzyło.

w. 16–17 *gotuje / Rozmaite obrony* – szykuje środki zapobiegawcze.

w. 18 *Gdy ... jakowe fatum do potrzeby wzywa* – gdy jakaś wróżba wzywa do koniecznego działania.

w. 20 *koła takowe radość ludziom rodzą* – mowa o tęczy, biblijnym symbolu przymierza między Bogiem a ludźmi (zob. Rdz 9,9–16; Ez 1,28; Ap 4,3; 10,1).

- Bo gdy płynął na świecie on pierwszy wiek złoty,
 A ludzie sami strzegli dobrowolnie cnoty,
 Kiedy, mówię, Saturnem świat sływał od wieka,
 W kształt obrazu Bożego po stworzeniu człeka,
- 25 Często to koło widać w one czasy było,
 Które się z farb rozlicznych na niebie świeciło.
 Więc też i ta Panienka wonczas nie gardziła
 Śmiertelnym towarzyszem, ale z ludźmi żyła,
 Każdego nauczając jego powinności,
- 30 Ludzie też jej święty głos mieli w uczciwości.
 Uranijus, jej ociec, od wieków był zwany,
 A matka Olimpija. Samej był nadany
 Pannie tytuł Astrea onych czasów dawnych,
 To jest święta pobożność, matka wszech cnót sprawnych.
- 35 Przetoż onych lat pierwszych ani miecza znano,
 Ani między żadnemi o zwadzie słychano.

w. 21–22 Spolszczenie motta utworu. Por.: „Póki płynął chwalebny on pierwszy wiek złoty, / A ludzie przestrzegali dobrowolnie cnoty” (Kochanowski, *Fenomena: Panna*, w. 89–90).

w. 24 *W kształt obrazu Bożego* – na obraz i podobieństwo Boże (zob. Rdz 1,27).

w. 27–30 Por.: „Święta sprawiedliwości, i tyś nie gardziła / Śmiertelnym towarzysztem, aleś z nimi żyła, / Każdego nauczając jego powinności, / A oni twój święty głos mieli w uczciwości” (Kochanowski, *Fenomena: Panna*, w. 93–96).

w. 30 *w uczciwości* – w poszanowaniu.

w. 31–32 *Uranijus, jej ociec, ... / A matka Olimpija* – córką Uranosa i Gai, nazwanej tu Olimpią, była bogini sprawiedliwości Temida, którą autor zidentyfikował z Astreą (zob. objaśn. do tytułu na s. 116), córką Zeusa i Temidy.

w. 35–36 Por.: „Przetoż onych lat pierwszych ani miecza znano, / Ani między krewnymi o zwadzie słychano” (Kochanowski, *Fenomena: Panna*, w. 97–98).

w. 36 *między żadnemi* – u nikogo.

- Nic takiego nie było, wszyscy spólnie żyli,
 Pobożnie, sprawiedliwie, świętą cnotę czcili,
 Wykrętów, chciwej żądze, praw żadnych nie znali,
 40 Dobrowolnie każdemu zupełną chowali
 Stałość, wiarę, z żadnych stron zdrada nie powstała,
 Zawsze święta pobożność między ludźmi trwała.
 Karania też żadnego nie potrzeba było,
 Nikogo z okowami srogie nie straszło
 45 Więzienie; nie bał się nikt u prawa żadnego
 Z strasznym głosem dekretu, ostry sędzia, twego.
 Bo a co tam po sędziech i po prawiech było,
 Gdzie się nikomu żadnej krzywdy nie czyniło?
 Gdzie sporów nie potrzeba, co po sofistycznej,
 50 Gdzie z prosta dobrze, co tam po oratoryjnej?
 Żadnej złości przewrotnej nieświadomi byli,
 Więc się też praktykami namniej nie bawili.
 Szczerze żyli na świecie, a jeden drugiego
 Nic nie pragnął, każdy był kontent z dobra swego.

w. 40–41 *zupelną chowali / Stałość, wiarę* – zachowywali zawsze wierność, nie postępowali obłudnie.

w. 44–46 Por.: „Pierwszy nastał wiek złoty, który bez karzącej dłoni, z własnej woli, bez ustaw strzegł wierności i sprawiedliwości. Nie było lęku i nie było kary, nikt nie musiał czytać groźnych słów prawa rytych na tablicach z miedzi” (Owidiusz, *Metamorfozy* I 89–93).

w. 45 *u prawa żadnego* – w żadnym sądzie.

w. 46 *Z strasznym głosem* – ferowanego surowym głosem; *ostrzy sędzia* – surowy sędzio.

w. 52 *praktykami ... nie bawili* – nie intrygowali.

- 55 Świeży świat był naonczas i szczęśliwe czasy:
 Zawždy wdzięcznie kwitnęły łąki, pola, lasy,
 Zawždy z łagodnym ciepłem luba wiosna była,
 Zawždy wzorzystym kwieciem Flora ziemię pstrzyła,
 A ta sama, nie orząc, pożytki dawała,
 60 Sama się przyrodzoną władzą sprawowała.
 Więc wszyscy żyli hojnie, przestawając na tym,
 Co przyrodzeniu dosyć. Morski też pław zatym
 Nie był ludziom wiadomy, a dla bryły złota
 W niebezpieczeństwo żaden nie wdawał żywota –
 65 Wszyst<k>orodna mać wszystkich darem swym żywiła,
 A święta Sprawiedliwość jej błogosławiła.

w. 56–59 Por.: „Kwitła wieczna wiosna. Łagodne zefiry ciepłym tchnieniem muskały kwiaty samorodne. Spiesznie z nie zaoranej ziemi wschodziło zboże, nie nawożone pole szumiało ciężkimi kłosami” (Owidiusz, *Metamorfozy* I 106–109).

w. 58 *Flora* – rzymska bogini kwiatów, roślinności.

w. 59 *nie orząc* – bez orki.

w. 60 *przyrodzoną władzą sprawowała* – naturalną zdolnością uprawiała.

w. 61–64 Por.: „Żyli wszyscy w pokoju, przestawając na tym, / Co przyrodzeniu dosyć. Więc morski pław zatym / Nie był ludziom znajomy, a dla breły złota / W niebezpieczeństwo żaden nie wdawał żywota” (Kochanowski, *Fenomena: Panna*, w. 99–102).

w. 64 *W niebezpieczeństwo ... nie wdawał żywota* – nie narażał życia.

w. 65 *Wszyst<k>orodna mać* – tj. matka Ziemia.

w. 66 Por.: „A święta Sprawiedliwość wszem błogosławiła” (Kochanowski, *Fenomena: Panna*, w. 104).

- Dwakroć płodne winnice swój owoc dawały,
Dwakroć się na swych drzewiech grona dostawały,
Dwakroć obfite żniwo oracz z rolej zbierał,
70 Owiec swych nigdy pasterz w chlewy nie zawierał,
Mleczne z gór sycylijskich w lot biegały wody,
Słodkie z drzew kastalijskich wypływały miody.
Sam się świat naonczas śmiał, bo tam wszystko było
Tak, jako się od Boga zrazu postawiło.
75 Przeto, mówię, ta Panna wonczas z ludźmi żyła,
Która się tu w tym kole przy Słońcu zjawiała.

w. 67–70 Por.: „Dwakroć płodne winnice w rok owoc dawają, / Dwakroć się na swych drzewach jabłka dostawają, / Dwakroć oracz stokrotne z rolej żniwo zbiera, / Pasterz owiec swych zimie w chlewy nie zawiera” (Strykowski, *Kronika polska*, t. 1, s. XIX: *Sam o sobie i przygodach swoich w zwiedzeniu rozmaitych krain świata*, w. 267–270).

w. 71–72 Por.: „Rzeki wzbierały mlekiem i winem. Z zielonego dębu ciekły płowe miody” (Owidiusz, *Metamorfozy* I 109–110).

w. 71 z *gór sycylijskich* – do gór sycylijskich należy m.in. Etna, ale też niższe pasma górskie, będące przedłużeniem Apeninów.

w. 72 z *drzew kastalijskich* – z drzew gaju rosnącego u podnóża Parnasu, gdzie było święte źródło Apollina, dające natchnienie poetom.

w. 74 *od Boga ... postawiło* – przez Boga zostało ustanowione.

[5.] Wtóry wiek srebrny pod Jowiszem Polihymnija opiewa

„Postquam Saturno tenebrosa in Tartara misso,
Aurea decessit, subiit Argentea proles”
(*Meth[amorphoseon]*, *ibid[em]*)

Ale skoro Saturnus wstąpił w ziemię potym,
Nastąpił nieleniwie srebrny wiek po złotym,
Daleki od złotego, lecz wždy nad miedziany
Lepszy, tam już Jupiter rozgraniczył ściany,

[5.] Wtóry wiek srebrny pod Jowiszem...

Tytuł: *wiek srebrny* – podczas wieku srebrnego pojawiły się pory roku, ludzie musieli pracować i szukać schronienia przed niebezpieczeństwami; *pod Jowiszem* – za panowania Jowisza (zob. objaśn. do 1, w. 4); *Polihymnija* – muza poezji sakralnej, pantomimy, sztuki tanecznej i geometrii.

Motto: „Po zesłaniu Saturna do mrocznego Tartaru, odszedł złoty, a nadzedł srebrny potomek”. Por.: „Postquam Saturno in Tartaria misso / sub Iove mundus erat, subiit argentea proles” („Kiedy Jowisz zepchnął Saturna w mroczny kraj Tartaru – nastał wiek srebrny”, Owidiusz, *Metamorfozy* I 113–114).

w. 1 *Saturnus* – zob. objaśn. do 1, w. 18; *wstąpił w ziemię* – zszedł na ziemię.

w. 2 Por.: „nastał srebrny wiek po złotym” (Kochanowski, *Fenomena: Panna*, w. 105).

w. 3 *nad miedziany* – wiek miedziany wyróżnia nastanie epoki wojen, podczas których ludzie wykazywali się bohaterstwem.

w. 4 *Jupiter* – Jowisz; *rozgraniczył ściany* – wytyczył granice między posiadłościami (według Owidiusza miało to miejsce dopiero w wieku żelaznym; zob. *Metamorfozy* I 134–135).

- 5 Tam już ludzie zaczęli gospodarstwa różne,
 Nie chcący, by leżały które miejsca próżne,
 Tam wprzód z lekka poczęli woły w jarzmo wprzęgać,
 A skarbów z wnętrza ziemi ostrym pługiem sięgać,
 Przewracając Cererę śliczną w tłustych skibach,
- 10 A przedtym przestawali na zwierzu, na rybach.
 Więc co przedtym mieszkali w nadolnych jaskiniach
 I w gęstwinach jeziornych jak w nalepszych skrzyniach,
 To już domy budować i wyniosłe dwory,
 I dobytek swój jęli pędzić do obory.
- 15 Groble poczęli sypać i gruntować stawy,
 Wozić z boru do portu burtnice i ławy,
 Rąbić bór na wańszosy, las na popiół palić,
 To na szkuty, a to zaś na komiegi walić.

w. 5–14 Por.: „Wtedy zaczęto szukać schronienia. Za domy służyły jaskinie, gęste zarośla, z gałęzi plecione szałaszy. Po raz pierwszy rzucono ziarno w długie polne bruzdy, po raz pierwszy ryknęły woły jarzmem przygniecione” (Owidiusz, *Metamorfozy* I 119–124).

w. 5 *gospodarstwa różne* – różne typy upraw.

w. 6 *Nie chcący* – nie chcąc.

w. 9 *Przewracając Cererę śliczną w tłustych skibach* – sens: przeorując nierodzącą dotąd ziemię. Cerera – rzymska bogini urodzajów, odpowiednik greckiej Demeter.

w. 12 *w gęstwinach jeziornych* – w zaroślach na brzegach jezior.

w. 16–18 Por.: „Kopajcie wy karcz przedsię i budujcie stawy, / Wieźcie z borów do Wisły burtnice i ławy, / Palcie lasy na popiół, rąbacie na wańszosy” (Kochanowski, *Satyry*, w. 121–123).

w. 16 *z boru ... burtnice i ławy* – różne rodzaje tarcic wykorzystywanych do budowy statków.

w. 17 *na popiół* – na popiół drzewny, by otrzymać potaż, substancję stosowaną m.in. do wyrobu szkła i farbowania.

- Pomaluczku się Chciwość w nie poczęła wkładać
20 I z lekka Ambicyja jęła światem władać,
Zaczyn dalej a dalej, zaraźliwa żmija,
Jęła płaszcz swój rozciągać Konkupiscencyja.
Daleko się od wieku onego pierwszego
Świat z swemi obyczajmi odstrzelił złotego,
25 Jednak przecie Astrea jeszcze z ludźmi trwała,
A jak mogąc, w ustawach Bożych świat trzymała.

w. 19 *w nie* – w nich.

w. 21 *dalej a dalej* – coraz bardziej.

w. 22 *Jęła płaszcz swój rozciągać Konkupiscencyja* – tj. zaczęła narzucać swe panowanie Żądza (łac. *Concupiscentia*).

w. 26 *jak mogąc* – na ile potrafiła.

[6.] Trzeci wiek miedziany pod Słońcem Kalliope opiewa

„Tertia post illam successit aenea proles.
Sevior ingeniis et ad horrida promptior arma”
(*Meth[amorphoseon]*, *ibid[em]*)

- Potym gdy ludzie przyszli ku dalszemu wieku
I już bystrze rozumki urosły w człowieku,
Nastąpił wiek miedziany, różny od srebrnego,
Z którym na mizerny świat przyszło wiele złego:
5 Przyszła zdrada, obłuda, przyszedł fałsz z niewiarą,
Zagnał w kąt Bogu miłą onę cnotę starą,
Zagasił świętą prawdę, lampę pobożności,
Sprawiedliwość obnażył z szaty poczciwości,
Zasadził wszystkie kąty służebniki swemi,
10 Dobił się miejsca między nie napodlęszemi.

[6.] Trzeci wiek miedziany pod Słońcem...

Tytuł: *wiek miedziany* – zob. objaśn. do 5, w. 3; *pod Słońcem* – tj. na ziemi; *Kalliope* – muza poezji epickiej, która pojawia się tu jako opiewająca czyny bohaterskie.

Motto: „Jako trzeci władzę objął potomek spiżowy. Surowszy dla bystrego rozumu i bardziej skory do przerażającego oręża” (Owidiusz, *Metamorfozy* I 125–126; cytat nieco zmodyfikowany, przeł. B. Czarski).

w. 5–10 Do charakterystyki wieku miedzanego poeta wyzyskał ustępy dotyczące u Owidiusza epoki żelaznej: „Uszły odtąd prawda, wiara i na ich miejsce wtargnęły zdrada, podstęp, oszustwo, przemoc i zbrodnicza żądza posiadania” (Owidiusz, *Metamorfozy* I 129–130).

w. 10 *Dobił się miejsca* – uzyskał miejsce; *nie* – nimi, tj. ludźmi.

- A gdy się już rozniosła ta wielmożność jego,
 Wnetże mu z podziemnego fraucymeru swego
 Za żonę Prozerpina panią Potwarz dała,
 Która wnet z Acherontu k niemu przyjechała.
- 15 Przywiozła na świat z sobą od Plutona złego
 Bogactwa, wykopawszy z Stygu podziemnego,
 Z ciemnych lochów piekielnych; matkę rozmaitych
 Złości, złoto przekłęte, grunt zbytków obfitych.
 Przyjechała też przy niej i panna służbista,
- 20 Dyskordyja – jej własna poddana ojczysta,
 Przywiozła z sobą posąg, kruszce znamienite,
 Z których owo więc czynią strzelby rozmaite.
 Pojął ją z tym posagiem pan Warchoł za żonę,
 Zaczął wnet gospodarstwo, wnet obrócił onę
- 25 Spiżę na różne strzelby, a kruszce na miecze,
 Patrzajże, co się na świat za czasem przywlecze.

w. 12 z *podziemnego fraucymeru* – spośród piekielnych dwórek.

w. 13 *Prozerpina* – Persefona, żona Hadesa (Plutona), władczyni świata podziemnego.

w. 14 *Acheront* – jedna z rzek w Hadesie.

w. 15–18 Kolejne elementy charakterystyki wieku żelaznego, a nie miedzianego, zaczerpnięte od Owidiusza: „I nie tylko zmuszono ziemię, by dawała plony – potrzebne pokarmy, ale wdarto się w jej wnętrze i wydobyto skarby, które ukrywała w mrokach Styksu – zaród przyszłych nieszczęść. Zjawilo się na świecie okrutne żelazo i okrutniejsze od żelaza – złoto” (Owidiusz, *Metamorfozy* I 137–143). Imię boga podziemi (zob. objaśn. do II 3, w. 247) oznacza ‘Bogacz’.

w. 16 *Styg* – Styks, główna rzeka Hadesu.

w. 20 *Dyskordyja* – rzymska bogini zamętu, chaosu i niezgody (łac. *discordia*).

w. 24 *Zaczął ... gospodarstwo* – zajął się swoim rzemiosłem.

w. 24–25 *obrócił onę / Spiżę* – przerobił ten spiż.

- Zaraz z nim srogie burdy powstały i zwady,
 I insze po wszem świecie szkodliwe przysady.
 Już szlachetna pobożność jęła gasnąć wszędzie,
- 30 A chorągwie swe szyrzyć poczęły złe Jędze:
Per fas, nefas, jak mogąc, już jeden drugiego
 Jął myślić, jakby podszedł, by też najbliższego.
 Niebezpieczny już tam był mąż od własnej żony,
 Żona od męża, także brat bratu rodzony
- 35 Mało ufał, na swój młyn staw macocha wiodła,
 Nieraz też i ojca w grób złość synowska wbodła.
 Jął się świat znacznie mnożyć w rozmaite złości,
 Choć rzkomo były prawa i sprawiedliwości,
 Bo jako mędrzec mówi: „Już tam miejsca prawo
- 40 Nie ma, gdzie się miecz o miecz w bitwie ściera krwawo”.
 Sądy się powichrzyły, więc jeden drugiemu
 Wiary rzadko dotrzymał, by nauczciszemu,
 Wstyd święty szyję złamał, prawdy nie stawalo,
 Wszystko się już łakomstwem było sfarbowalo,
- 45 Więc złość w cnocie, a cnota w złości się taila,
 Pokora poczciwości już niegodna była.

w. 30 *szyrzyć poczęły* – zaczęły rozpościerać, tj. przystąpiły do natarcia; *złe Jędze* – Erynie (Furie), personifikujące zemstę i karę za nieprawości.

w. 31 *Per fas, nefas* – (łac.) dozwolonymi i niedozwolonymi środkami.

w. 33 *Niebezpieczny* – zagrożony.

w. 35 *na swój młyn staw macocha wiodła* – tj. szukała własnej korzyści; utarty zwrot: „Každy na swój młyn wodę obraca” (NKPP, *woda* 35).

w. 39–40 Wolny przekład przysłowia: „Iura silent bello, bello lex opprimitur vi” („Bo wojna gwałci prawo, wojna je knebluje”, Palingeniusz, *Zodiak życia* X 274). Por. też NKPP, *wojna* 10.

w. 43 *szyję złamał* – zginął; zwrot utarty (zob. NKPP, *kark* 4).

- Uciśniony wielce był nędznik od możnego,
 A nie miał, skąd by podparł upadku swojego,
 Bo już tam sprawiedliwość miała imię prożne,
 50 Prawo było złym lekkie, a niewinnym groźne.
 Widząc to ona Panna, ku czemu się rzeczy
 Ciągnęły, a dostojność swą mając na pieczy,
 Tak rzekła: „O bezbożność, o mierna cnoto,
 O nieszczęsne łakomstwo i bezecne złoto,
 55 O świecie, zgubco dusz śmiertelny i żywe
 Więzienie, i mieszkanie wszech błędów prawdziwe,
 Jako ty ludźmi szalisz, widome są znaki,
 Szczyrym jadem przyprawne są twoje przysmaki.
 Nie wytrwam ja tu z tobą, żegnam cię, poczwaro,
 60 Żegnam cię, marny cieniu, śnie, obludo, maro,
 Bo mię teskno już dalej z narodem okrutnym”.
 To mówiący, leciała w niebo lotem chutnym,
 Chybkością złotych skrzydeł obłok rozerwała,
 A prosto ku północnym krajom się udała.

w. 48 *nie miał, skąd by podparł upadku* – nie miał gdzie znaleźć wsparcia w upadku.

w. 51–52 *ku czemu się rzeczy / Ciągnęły* – na co się zanosilo.

w. 55–58 Świat, obok ciała i szatana, jako wróg człowieka, który odwodzi duszę od dążenia ku zbawieniu, to popularny motyw moralistyki chrześcijańskiej.

w. 61–62 Por.: „Nie mogła dalej zmieszkać z narodem okrutnym / Święta Panna, lecz poszła w niebo lotem chutnym” (Kochanowski, *Fenomena: Panna*, w. 121–122).

w. 61 *Bo mię teskno już dalej* – bo mi obrzydło już przebywanie.

w. 64 *ku północnym krajom* – do Rzeczypospolitej.

[7.] O czwartym wieku naszym żelaznym pod Marsem
prognostykon w kole z Słońcem tej Panny
i o przyszłych na potym czasiech Uranija opiewa

„Aenea quam saeva est, aetas, sed saevior aere
Ferrea succedet mundi peioris in aevum”

- Tam gdy już te dwa wieki nadeszły po złotym,
Rzadko już onę Pannę widać było potym,
Bowiem już nigdy z ludźmi mieszać się nie chciała,
Ale tylko czasów swych z góry się spuszczała,
5 Gdzie upatrzywszy ludzi gromadę niemałą,
Wymawiała im jawnie cnotę zaniedbałą:
„Jakie – prawi – złe dzieci po narodzie złotym,
Ale wy jeszcze gorszych narodzicie potym,
Który wiek walki srogie i wojny pobudzi
10 I rozmaity smutek przypadnie na ludzi.

[7.] O czwartym wieku naszym żelaznym...

Tytuł: *wieku ... żelaznym* – ostatni wiek to epoka zbrodni, chciwości, zrad i wojen; *pod Marsem* – pod panowaniem boga wojny Marsa; *Uranija* – muza astronomii i geometrii.

Motto: „Miedziany wiek choć jest surowy, to jeszcze surowszy od miedzianego panowanie nad popsutym światem po wsze czasy obejmie żelazny”. Motto wykorzystuje sformułowania Owidiusza, *Metamorfozy* I 125–129.

w. 1 *Tam gdy* – wówczas gdy.

w. 2–10 Ustęp jest przeróbką fragmentu *Fenomenów* Kochanowskiego (*Panna*, w. 106–114).

w. 4 *czasów swych* – we właściwej porze.

w. 6 *Wymawiała im jawnie cnotę zaniedbałą* – oskarżała ich publicznie o zaniedbywanie cnot.

w. 7 *po narodzie złotym* – po ludziach żyjących w złotym wieku.

- Powstaną gwałty, mordy, krwie rozlania wielkie,
 Mężobójstwa, uciski, insze zbytki wszelkie,
 Rozróżnią się po kącich wszystkie cnoty święte,
 Które były u Boga i u ludzi wzięte,
- 15 A nastąpią roztyrki, zwady, zabijania,
 Hardość, pycha, nadętość, nierząd, mordowania,
 Wszeteczeństwo, swawola, potwarzy brzydliwe,
 Bunty, jawne bluźnierstwa, sprawy niewstydlive,
 Jakby Boga nie było, oślepię się w złość wdadzą,
- 20 A kto wspomni pobożność, na sztych go wprowadzą.
 Lecz nade wszystko jaśniej sześć prowincyj zacnych
 Poruszy się i przez trzy lata będą w znacznych
 Rozruchach, mianowicie M. troje, P. troje
 (Od tych liter królestwa zaczynają swoje
- 25 Nazwiska), tam płacz, ucisk po tych państwach wszędzie
 Powstanie, a swój swemu najsurowszy będzie.

w. 11–19 Por. XIII 4,77–83.

w. 13 *Rozróżnią się po kącich* – poważnią się w ukryciu.

w. 17 *potwarzy brzydliwe* – wstrętne oszczerstwa.

w. 18 *sprawy niewstydlive* – niemoralne czyny.

w. 19 *oślepię się w złość wdadzą* – bez zastanowienia będą niecnie postępować.

w. 20 *na sztych go wprowadzą* – skazą na śmierć; por. zwrot: „Wystawić na sztych”, tj. ‘narazić na niebezpieczeństwo’ (NKPP, *sztych* 2).

w. 21–48 Mowa początkowo o czasach dymitriad (zob. *Wstęp*, s. 15 i objaśn. do tytułu na s. 80), następnie o rokoszu Zebrzydowskiego, wojnie domowej między zwolennikami Zygmunta III i jego przeciwnikami.

w. 23 *M. troje, P. troje* – czyt. „em troje, pe troje”; według Jana Czubka: „M. troje – państwo moskiewskie, składające się podówczas z trzech carstw: moskiewskiego, kazańskiego i astrachańskiego”; „P. troje – Wielkopolska, Małopolska i Litwa” (*Pisma rokoszu Zebrzydowskiego*, s. 339).

w. 26 *swój swemu* – rodak rodakowi.

- Wszystkę moc brat na brata własnego wywiedzie,
 Sąsiad z wojski i z działą na sąsiada wiedzie,
 Płacz, krzyk ludzi ubogich będzie huczeć wszędzie.
- 30 Cóż się z nimi w on zły czas, o Boże, dzieć będzie?!
- Zatrząsną jedni rządem, drudzy wolność złotą
 Nad wszystko ważąc, przy niej ujmą się z ochotą,
 Świat wszystek strach zatrząśnie: «Już-już koniec świata» –
 Będą mówić, syn ojca wiąże, a brat brata.
- 35 Będą palić, pustoszyć, plundrować kościoły,
 Wymiotą wszystko w gumnach, wybiorą stodoły –
 I pan się nie wysiedzi, i ubogi chłopek;
 Choć kto będzie chciał w ziemi schować kilka kopiek,
 I to wszystko wynajdą, wezmą gwałtem z domu,
- 40 A za zdradą nie będzie już tam wierzyć komu.
 Potwarzy, zajątrzenia wspólne na się włożą,
 Bunty strojąc straszliwe, wszytek świat zatrwożą,
 A dobro pospolite prze wewnętrzne niezgody
 Odniesie ciężką żałość i okrutne szkody,
- 45 Bo wszędzie krzyk powstanie, płacz, skwirik, narzekanie,
 Przeklęctwo i do Boga o pomstę wołanie.

w. 28 *z wojski i z działą* – z wojskiem i z działami.

w. 31 *Zatrząsną ... rządem* – naruszają obowiązujący stan rzeczy. Jest to zarzut skierowany do regalistów.

w. 31–32 *wolność złotą / Nad wszystko ważąc, przy niej ujmą się z ochotą* – ceniąc ponad wszystko złotą wolność, staną w jej obronie. Rokoszeź zarzucali królowi, że dąży do absolutyzmu.

w. 33 *strach zatrząśnie* – zatrwoży strach.

w. 40 *za zdradą* – z powodu zdrady.

w. 41 *Potwarzy, zajątrzenia wspólne na się włożą* – rzucą na siebie nawzajem potwarze i oskarżają się o wzniesienie rozruchów.

Będą mówić: «Boże, skarz, kto przyczyną tego
Rozruchu, Boże, pomstą bądź mu czasu swego».

Ano to wszystko sprawi planet zamieszanie

- 50 I za społeczną ludzką złość Boże skaranie,
Bowiem się sami sobie będą zdać świętymi,
A bodaj w swych nie byli sercach przekłętymi,
Przeto ich Pan nawiedzi za ich przewrotności,
Aby znali Tego, co karze nieprawości.
- 55 Więc to wszystko na świecie będzie się dziać poty,
Póki się nie uśmierzą niebieskie obroty.
A nie trzeba się namniej w tym dziwić nikomu,
Iż moc mają te lampy niebieskiego domu,
Bo jeśliż ziołom, drzewom i niemym zwierzętom
- 60 Dał ten Pan moc na ziemi, cóż onym książętom

w. 48 *czasu swego* – gdy nadejdzie pora, we właściwym czasie.

w. 49 *to wszystko sprawi planet zamieszanie* – te zdarzenia zapowiadają ruchy planet.

w. 50 *za społeczną ludzką złość* – za wywołanie wzajemnej agresji (mowa o inicjatorach rokoszu).

w. 51–52 Nawiązanie do postawy faryzeuszy, uważających, że czystość polega wyłącznie na wypełnianiu rytuałów nakazanych przez prawo. Chrystus chciał im uświadomić, iż jej istotą jest czystość serca zgodnie ze słowami: „Nie tak bowiem człowiek widzi [jak widzi Bóg], bo człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy na serce” (1 Sm 16,7). Por też Łk 18,9–14; Mk 7,14–23.

w. 52 *bodaj w swych nie byli sercach przekłętymi* – oby w rzeczywistości nie pozostali złymi.

w. 56 *Póki się nie uśmierzą niebieskie obroty* – póki planety znów nie zaczną poruszać się po swych torach.

w. 58 *moc mają* – tj. potrafią oddziaływać na bieg spraw ziemskich.

w. 59–60 *Bo jeśliż ziołom, drzewom i niemym zwierzętom / Dał ten Pan moc na ziemi* – jeśli rośliny i zwierzęta mają (lecnicząc lub trucicielską) moc oddziaływania na człowieka.

- Niebieskim. Jednak choć im tę tam władzę sprawił,
 Ale możność nad wszystkim sam sobie zostawił –
 Tam gdy już przeciwko nim sił ludziom nie staje,
 Sam Pan Bóg z łaski swojej im obronę daje,
- 65 A to wtenczas, gdy słyszy ich pokutne prośby,
 W dziwną łaskę obraca swoje srogie groźby.
- Wspomnicie, jako niebo trzy lata zamknięte,
 Dżdża nie dając, stało się prośbą otworzone –
 Dało go potem hojność i żyzność obfitą
- 70 I z wszyskorodnej ziemi płodność znaminitą.
 Modlitwa sprawiedliwa wstecz Słońce wróciła
 I Ezechijaszowe lata przedłużyła.
 Modlitwy sprawiedliwe taką władzą mają,
 Że nie rzeką niebem, ale i Panem władają.
- 75 Wydał Pan Bóg był dekret na on lud złośliwy,
 Aby żaden z ich pocztu nie zostawał żywy,
 Więc acz natenczas barzo był Pan rozgniewany,
 Wždy pokorną modlitwą stał się ubłagany.

w. 63 *Tam gdy* – wówczas gdy; *przeciwko nim* – przeciw mocy ciał niebieskich.

w. 67–70 Mowa o suszy, która dotknęła Izrael za panowania króla Achaba; poprzedziły ją walki o tron i bałwochwalstwo. Susza ustała dzięki modłom proroka Eliasza. Zob. 1 Krl 17,1–16; 18,41–46.

w. 68 *Dżdża* – deszczu.

w. 71–72 Modły Ezechiasza, króla Izraela (panował 728–699 p.n.e.), spowodowały, że wyzdrowiał, a ponadto cień cofnął się na zegarze słonecznym, dodając mu 15 lat życia. Zob. Iz 38,1–8.

w. 74 *nie rzeką niebem* – nie mówiąc już o kosmosie.

w. 75–78 Nawiązanie do zabiegów Abrahama, który prosił Boga, by zgodził się ocalić Sodomę, jeśli znajdzie się w mieście 10 sprawiedliwych (zob. Rdz 18, 16–33).

- Takież i ci, co będą w tym wieku żelaznym
- 80 W różnych grzechach, dawszy się sposobem wyraźnym
Z nich winnemi, przed Panem pokutować będą.
Da im Pan, że u portu wesela usiądą
I będą się obłapiać w pułkach zgromadzonych,
Że nie przyszli na przykład królestw roztargnionych,
- 85 Radując się i wielbiąc za to Pana swego,
Że im dał sznur do wyszcia z labiryntu złego
I jawnie się zmiłował nad swemi wiernymi,
Chociaż go obrażali grzechami różnemi.
A mają te złe lata naonczas wychodzić,
- 90 Gdy rok będzie sześćsetny dziewiąty nadchodzić
Już w ostatnim tysiącu po zakonie nowym,
To jest po przyszciu na świat Emmanuelowym.

w. 79 *ci* – przestępcy rokoszowi.

w. 80–81 *dawszy się sposobem wyraźnym / Z nich winnymi* – uznawszy się z ich powodu za oczywiście winnych.

w. 82 *u portu wesela usiądą* – tj. na koniec będą się weselić podczas biesiady.

w. 83 *będą się obłapiać* – będą się obejmować z radości.

w. 84 *nie przyszli na przykład królestw roztargnionych* – nie stali się przykładem upadłych królestw. Pisarze staropolscy jako przykłady państw, które upadły zniewolone przez imperium osmańskie, podawali najczęściej Grecję i Węgry. Por. XIII 4, w. 107–108.

w. 90 Aluzja do konstytucji *Amnityja* uchwalonej podczas sejmu w 1609 r. (obrałował od 15 stycznia do 26 lutego), zawierającej przebaczenie rokoszanom (zob. *Volumina legum*, t. 2, Petersburg 1859, s. 461–462).

w. 91 *w ostatnim tysiącu po zakonie nowym* – po ostatnim tysiącleciu nowego przymierza.

w. 92 *przyszciu ... Emmanuelowym* – objawieniu się Mesjasza. Emmanuel – imię nadane przez proroka Izajasza mającemu narodzić się potomkowi króla Dawida (zob. Iz 7,14; 9,1–6; 11,1–10); w tradycji chrześcijańskiej zapowiedź odnoszona jest do narodzin Chrystusa.

- Tam się skutek wypełni Boskiego wyroku,
 Tam się wszystko ugłaszcze, nie czekając roku.
- 95 Wysłucha Pan próśb krwawych niewinnych sirotek,
 Ucieszy się z pracy swej już ubogi kmiotek.
 Bóg sam wszystko uśmierzy i w dobre obróci,
 I sam te zajątrzenia cudownie ukróci,
 Na znak czego ujrzycie mnie w kole złocistym,
- 100 W zacnych krajach słowieńskich przy Słońcu ognistym.
 Bo koło nic inszego nie jest, jeno ona
 Święta zgoda w społeczną miłość zgromadzona,
 A Słońce z Panną w kole – sprawiedliwość święta,
 Która będzie u Boga i u ludzi wzięta,
- 105 Za której przysziem na świat świat się rozweseli,
 Tamże Pan od kąkol u pszenicę oddzieli,
 A zatym też niedługo przyjdą one czasy,
 Że północny pan wypędzi Mahometa w lasy.
- Tam kto będzie rozumiał rzecz być niepodobną,
- 110 To wierni chrześcijanie zetrą garścią drobną.
 Dopieroż się wypełnią i proroctwa one
 Przed wieki przez sług Bożych usta ogłoszone:

w. 93 *Tam się skutek wypełni Boskiego wyroku* – wówczas Boży dekret stanie się faktem.

w. 94 *roku* – posiedzenia sądu.

w. 95 *krwawych* – pełnych bólu.

w. 106 Por.: „Dopuszczcie obojgu rósć aż do żniwa, a czasu żniwa rzekę żeńcom: «Zbierzcie pierwiej kąkol, a zwiążcie ji w snopki ku spaleni, a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego»” (Mt 13,30).

w. 108 *Że północny pan wypędzi Mahometa* – zob. objaśn. do II 3, w. 94–96; *Mahometa* – tj. muzułmanów.

w. 109 *rozumiał rzecz być niepodobną* – uznawał bieg zdarzeń za niemożliwy.

w. 110 *zetrą garścią drobną* – pokonają małą liczbą wojska.

- «Będzie jedna owczarnia, jeden pasterz będzie»
 I znowu się złoty wiek ludziom wróci wszędzie.
- 115 Tamże i ja dopiero światu się przywrócę,
 I wszystkie niedowiarstwa przysziem swym ukróczę”.
- To rzekszy, śliczna Panna wzgórzę się puściła,
 A wszystek lud weselem w strachu nabawiła
 I osiadła to miejsce, skąd czasu pewnego
- 120 Dała się nam dziś widzieć w bok Słońca jasnego.
 Boże, w którego mocy są te tajemnice,
 Ty sam sprawuj, rozmnażaj i rządz swą winnicę.
 Niech wiedzą Twoi wierni, żeś Ty jest ich Panem
 I we wszelakich sprawach najwyższym hetmanem.
- 125 Tu już port, śliczne Muzy, ja u portu stoję,
 Dziękuję, żeście żagle tu przywiodły moje.

w. 113 Por. słowa Chrystusa: „i zostanie się jedna owczarnia, i jeden pasterz” (J 10,16).

w. 115 *światu się przywrócę* – zstąpię znowu na ziemię (zob. objaśn. do tytułu na s. 116).

w. 117 *wzgórzę się puściła* – uniosła się w górę; por.: „To rzekszy, ku świadomym góróm się puściła” (Kochanowski, *Fenomena: Panna*, w. 115).

w. 119–120 Por.: „I osiadła to miejsce, skąd czasu nocnego / Da się widzieć, sąsiada Boota zycznego” (Kochanowski, *Fenomena: Panna*, w. 123–124).

w. 120 *w bok* – obok.

w. 122 *swą winnicę* – chrześcijan; winnica to w Biblii częsty symbol Bożej wspólnoty (zob. np. Iz 3,14; 5,1–7).

w. 125 *port* – port to jeden z elementów alegorii żegluga – praca twórcza.

w. 126 *żagle* – tj. statek, który we wspomnianej alegorii oznacza autora.

MINERVA

MARCINA PASZKOWSKIEGO

Z Ligi Chrześciańskiej zebrána, y citowa-
niem zacnych á rozmaitych Autorow confir-
mowana: o vparku mocy Tureckiey: o wy-
swobodzeniu ziemie S. z ręku ich przez naro-
dy Chrześciańskie. Tudzież też prześládo-
wanie Chrześcian, w iarzmie tych
Pogan stękaiających.

Przydane są inſze poważne á rozliczne rzeczy ku
zabawie młodzi Rycerskiej należace /
według różności czasow / w
teyżemáteriey vbudowane.

Dic nobis placita, & audiemus te:

Sebest: Acer: De victoria Deorum lib: 3. Cap: 4.
ad Christianos vt Turcam profligarent.

*Tandem Christigena sacro sudore redempti,
Quorum certa salus, a Christo exordia sumit.
Surgite iam tandem propriumq; resumite sexum
Androgyni, nec Salmacidos de fonte bibatis
Amplius: ecce ruit rabies extincta Tyranni,
Ipsa ruit per se: complentur sacula sceptri,
Alter regna rapit reprobos timor arguit ipse.*

12.180



W Krakowie / Roku Pańskiego 1609.

Minerwa
Marcina Paszkowskiego
z ligi chrześcijańskiej zebrana i cytowaniem zacnych
a rozmaitych autorów konfirmowana
o upadku mocy tureckiej,
o wyswobodzeniu Ziemi Ś[więtej] z rąku ich
przez narody chrześcijańskie,
tudzież też prześladowanie chrześcijan
w jarzmie tych pogan stękających

Przydane są insze poważne a rozliczne rzeczy
ku zabawie młodzi rycerskiej należące,
według różności czasów w tejże materijej ubudowane

„Dic nobis placita, et audiemus te”.

Sebest[ianus] Acer[nus], *De victoria deorum*, lib[er] 3, cap[itulum] 4:
Ad christianos, ut Turcam profligarent

Tandem Christigenae sacro sudore redempti,
Quorum certa salus, a Christo exordia sumit.
Surgite iam tandem propriumque resumite sexum
Androgyni, nec Salmacidos de fonte bibatis
Amplius: ecce ruit rabies extincta tyranni,
Ipsa ruit per se: complentur saecula sceptri,
Alter regna rapit reprobos timor arguit ipse.

Tytuł: *Minerwa ... z ligi chrześcijańskiej zebrana* – sens: mądrość wynikająca z porozumienia chrześcijańskiego. Minerwa – zob. objaśn. do II 1, w. 6.

Dic nobis placita et audiemus te – (łac.) „Opowiadaj przyjemnie, a będziemy słuchać”. Por.: „przetoż z dawna pospolicie mówią, dic nobis placencia et audiemus te” (Klonowic, *Pożar*, k. B₁r: list dedykacyjny).

Sebest[ianus] Acer[nus], „*De victoria deorum*”, lib[er] 3, cap[itulum] 4 – Sebastian Klonowic, *O zwycięstwie bogów*, księga III, rozdział 4; *Ad christianos, ut Turcam profligarent* – „Do chrześcijan, by zniszczyli Turków”. Cytat z dzieła nieco zmodyfikowany. W przekładzie:

Chrześcijanie wreszcie zostali odkupieni świętą krwią,
Ich niewątpliwe ocalenie wzięło swój początek z Chrystusa.
Powstańcie już i odzyskajcie swą właściwą pleć,
Androgyni, nie pijcie więcej ze strumienia Salmacis.
Oto upada ugaszona wściekłość tyrana,
Pada sama przez się, nastają lata berła –
Inny strach pustoszy królestwa, osądza niegodnych.

Fragment nawiązuje do mitu o pięknym młodzieńcu Hermafroditosie, synu Hermesa i Afrodyty. Zakochała się w nim nimfa źródła Salmakis, której załotom skutecznie się opierał. Na prośbę nimfy bogowie połączyli ich, tworząc istotę obojnaczą, która tu symbolizuje zniewieściałych mężczyzn, wzywanych do odzyskania tężyzny i walki z Turkami w imię ofiary Chrystusa.

tyrana – sułtana tureckiego.

Sebastian Fabian Klonowic – zob. objaśn. do tytułu na s. 52.

[1.] Jego Mości Panu,
Panu Marcyjanowi Chełmskiemu z Chełmna,
chorążemu ziemie krakowskiej etc.,
panu swojemu m[iłościwemu],
po oddaniu naniższych powolności,
zdrowia i wszech radosnych pociech
na długo fortunne lata uprzejmym sercem życzy

Zacność twą znając, panie miłościwy,
Dwór Muz krakowskich cnót wysokich chciwy
Niesieć ten pokłon nie we złocie ryty
Ani z arabskich wonności uwity.
5 Wszytka robota pióro, a kęs karty,
Ale w niej drogi skarb stoi zawarty,
Bo go podają Jowisza wielkiego
Córy z skrytego wyroku Bożego.

[1.] Jego Mości Panu ... Panu Marcyjanowi Chełmskiemu...

Tytuł: Marcján Chełmski (zm. ok 1617), chorąży krakowski (1569–1612);
Chełmno – Chełm, stolica ziemi chełmskiej należącej do województwa ruskiego.

w. 2 *Dwór Muz krakowskich* – tj. poeci krakowscy; *cnót wysokich chciwy* – tj. spragniony, by opiewać wielkie cnoty.

w. 4 z *arabskich wonności uwity* – mowa o wieńcu z wonnych roślin, z których Arabia słynęła od czasów starożytnych; przenośnie idzie o sławę rozchodzącą się dzięki mocy poezji.

w. 5 *Wszytka robota pióro, a kęs karty* – cały wysiłek to posłużenie się piórem i kartą papieru.

w. 7–8 *podają Jowisza wielkiego* / *Córy* – zsyłają Muzy; Jowisz – zob. objaśn. do III 1, w. 4.

- Z którymi, ma-li się prawda rzec bacznie,
- 10 Zgadza się wiele ludzi mądrych znacznie,
Żeśmy już pewni wesołej nadzieje,
Już się pogańska monarchija chwieje –
Już kołowroty na dół się zniżyły,
Co tej gawiedzi potenczas służyły.
- 15 Już obrzezańca niewiernego ona
Wypadnie z zawias i z podwojów brona,
A chrześcijańskie królestwo nastanie
W jedności wiary. Już wara, tyranie,
Nastaną lata na świecie takowe,
- 20 Co będą, da Bóg, wszystkim stanom zdrowe!

w. 13–14 Por.: „Już kołowroty na dół się zniżyły, / Co mahometom potenczas służyły” (Klonowic, *Pożar*, k. D₂r: w. 427–428).

w. 13 *kołowroty na dół się zniżyły* – tj. losy się odwróciły, zapowiadając niepowodzenie. Por. V 3, w. 49. Nawiązanie do przedstawień rzymskiej bogini Fortuny z kołowrotem symbolizującym zmienność losu.

w. 14 *Co tej gawiedzi potenczas służyły* – mowa o sukcesach armii osmańskiej w XV i XVI w., które zapewniły Turcji zdobycze terytorialne w Europie.

w. 15–16 Dystych powtórzony za: Klonowic, *Pożar*, k. B₂v: w. 29–30.

w. 15 *obrzezańca niewiernego* – wyznawcy islamu poddawani są rytualnemu zabiegowi obcięcia napletka.

w. 16 *Wypadnie z zawias i z podwojów brona* – tj. upadnie potęga. Por. V 3, w. 46–47.

w. 17–18 Por.: „Insze królestwo możniejsze nastanie / I Bogu milsze, już wara, tyranie” (Klonowic, *Pożar*, k. D₂r: w. 425–426).

w. 18 *wara, tyranie* – strzeż się, despoto.

w. 20 *wszystkim stanom zdrowe* – tj. pożyteczne dla wszystkich stanów Rzeczypospolitej.

- To nam boginie święte obwieszczają
I wszystkie wieku złotego sprzyjają.
Jakoż i sami Turcy już to czują
I o tym cicho z sobą praktykują,
25 Żeby się teraz straż większa chowała.
W Aleksandryjej już przedtym bywała,
Bo to w praktykach swoich powiadają,
Iż tamtędy wnieść chrześcijanie mają
Do Ziemie Świętej i osieść grób Boży,
30 Co niepomału tych pohańców trwoży.
Toż i w Damaszku, toż i w Palestynie
Czynią, i indziej w tamecznej krainie,
Że chrześcijanom namniej nie ufają.
Jakoż ci pewnie tam na to czekają,
35 By się im jaka zjawiała tam droga,
Co wszy<tk>o w rękę jest miłego Boga.
Miałby wnet Turek w swym domu u siebie
Zbójce, a w wojsku zdrajce o swym chlebie,

w. 21 *boginie święte* – Muzy.

w. 22 *wieku złotego sprzyjają* – życzą złotego wieku (zob. objaśn. do II 3, w. 289–292).

w. 26–33 Przepowiednię zaczerpnął Paszkowski z opisu podróży Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki (zob. objaśn. do 2, w. 75–96).

w. 26 Muzułmanie zajęli egipską Aleksandrię już w 641 r., w rękach tureckich była od 1517 r.

w. 31 Zarówno Damaszek, jak i Palestyna zostały przyłączone do imperium osmańskiego w 1516 r.

w. 37–38 *w swym domu u siebie / Zbójce, a w wojsku zdrajce o swym chlebie* – mowa o chrześcijanach zamieszkujących Turcję i będących na żołdzie osmańskim.

- W bitwie by był zbieg, bo ten zawsze stoi
40 Temu na gardło, kto się kogo boi.
Com ja tu zebrał króciuchnymi słowy,
Bo dwór przydłuższej nierad widzi mowy,
Zebrałem, mówię, rzeczy tu takowe,
Które wszem stanom będą, da Bóg, zdrowe.
45 Więc przed inszemi, mój mościwy panie,
Iż zacna Pallas jest twoje kochanie,
Bo kształtem przodków jeszcze od młodości
Trawisz swój wdzięczny wiek w rzeczach biegłości.
Zwiedziłeś różne kraje na przemiany,
50 Na królewskicheś dworzech między pany
Kwitnął i czynił to z zaciągu swego,
Co jest z cną bracią ojczyźnie zdrowego,
Skąd jako z dawna, tak i teraz wszędzie
Twa familija zacnie słynąć będzie.

w. 39–40 *stoi / ... na gardło* – nastaje na życie.

w. 46 *Pallas jest twoje kochanie* – znajdujesz upodobanie w naukach. Pallas – zob. objaśn. do III 2, w. 30–31.

w. 48 *wdzięczny wiek* – młodość; *w rzeczach biegłości* – nabywając doświadczenia.

w. 49 *Zwiedziłeś różne kraje na przemiany* – Chełmski miał sposobność poznać Italię (jako uczestnik wojny hiszpańsko-francuskiej) i Węgry (brał udział w wojnie Rudolfa II z Muradem III).

w. 50–51 *Na królewskicheś dworzech ... / Kwitnął* – prezentowałeś się wspólnie na dworach królewskich.

w. 51 z *zaciągu swego* – z własnej inicjatywy.

w. 52 *Co jest... ojczyźnie zdrowego* – co jest korzystne dla ojczyzny; z *... bracią* – Marcyan miał trzech braci: Mikołaja, Stanisława i Krzysztofa.

- 55 Pierwej moc stracą smocy, co mieszkają
 W skałach, a parą swą świat zarażają,
 Pierwej ustaną i libijscy lwowie
 I z Nilu wnidą w Niestr krokodylowie,
 Pierwej jelenie na obłokach siędą
 60 I ryby pływać po powietrzu będą,
 Niż twa cna sława, miłościwy panie,
 Między niebiosy a ziemią ustanie.
 Przetom tu przyniósł tę ofiarę moję
 Przed twą obliczność, a sam przy niej stoję,
 65 Ufając, iż chęć człeka życziwego
 Uważyć raczysz według zdania swego.
 Bo od chudziny i Kserkses, król perski,
 Chętniej przyjął kusz wody niż węgierski
 Kruszec – na większej rzeczy mi nie zbędzie,
 70 Gdy twej zacności łaska na tym będzie.

w. 57 *libijscy lwowie* – lwy afrykańskie, słynące z dzikości i znacznej siły; epitet „libijski” wobec lwa (*leo Lybicus*) należał do utartych poetyzmów (zob. V 1, w. 27).

w. 58 *w Niestr* – do Dniestru. Por. też V 1, w. 28.

w. 67–69 Prawdopodobnie nawiązanie do anegdoty, opowiadającej o tym, że szach perski (od 485 p.n.e.) Kserkses I (ok. 518–465 p.n.e.) pijał wyłącznie wodę z rzeki Choaspes. Gdy poczuł pragnienie w pustynnej okolicy, za swego największego dobroczyńcę uznał prostego żołnierza, który miał jeszcze resztki tej wody (zob. Eliań, *Opowiadki rozmaite* XII 40). Por. też XV 1, w. 13–14.

w. 68–69 *węgierski / Kruszec* – tj. złoto, sprowadzane od czasów średniowiecza z Węgier.

w. 69 *na większej rzeczy mi nie zbędzie* – nic więcej i ja nie utracę.

w. 70 *twej zacności łaska na tym będzie* – twa wielkoduszność będzie temu sprzyjać.

O co z tą Muzą swą ubogą proszę,
Niech za życzliwość wzgardy nie odnoszę.
W[aszej] M[iłości], mego m[iłościwego] pana,
wszego dobra życzliwy i naniższy służebnik
Marcin Paszkowski

w. 71–72 Por.: „To za swoją życzliwość i chęć odnoszę, / Nie ciesz, Panie, złych ludzi, nie ciesz mną, proszę” (Kochanowski, *Psalterz Dawidów* 109, w. 7–8). Por. też V 2, w. 105–106; VII 2, w. 37–38.

w. 72 *wzgardy nie odnoszę* – nie doświadczyć lekceważenia.

[2.] Praktyka stara turecka o upadku mocy i wyniszczeniu państwa ich przez narody chrześcijańskie za fortunnym powodem i potężną mocą pana północnego

Jest miasto nad Bosforem w Grecyjej przesławne,
Które kosztem niemalym w one czasy dawne,
Konstantynie cesarzu, wielkie siły twoje
Zakładały, a morze oblewa je troje:

- 5 Propont, Helles i Euksyn. Miasto to jest zacne
Na wszytek świat, a cztery ma nazwiska znaczne:
Bizancjum, Stambolda, Konstantynopole,
Dziś je zowią Carygród. Tamże też jest w kole

[2.] Praktyka stara turecka...

Tytuł: *praktyka stara turecka* – zob. objaśn. do II 3, w. 94–96; *za fortunnym powodem i potężną mocą* – pod pomyślnym przewodnictwem i dzięki groźnej sile militarnej.

w. 1–10 Fragment powtórzył Paszkowski w *Dziejach tureckich*, s. 33, w. 1–10.

w. 1 *miasto nad Bosforem w Grecyjej* – tj. Stambuł, grecki Konstantynopol.

w. 2–4 Konstantynopol to nazwa, jaką nadano miastu Bizancjum, gdy Konstantyn I Wielki (272–337), cesarz rzymski (306), przeniósł tu stolicę imperium (330).

w. 5 *Propont, Helles i Euksyn* – morze Marmara, Hellespont (dziś Dardanele, cieśnina między Półwyspem Bałkańskim i Azją Mniejszą), Morze Czarne (łac. *Pontus Euxinus*).

w. 5–6 *zacne / Na wszytek świat* – sławne na całym świecie.

w. 7–8 Bizancjum – nazwa pochodząca od imienia założyciela, kolonisty greckiego z VII w. p.n.e. Byzasa. Stambuł (gr. *Stambolda* – ‘do miasta’) – nazwa przejęta przez Turków od Persów i Ormian. Konstantynopol – etymologicznie: ‘miasto Konstantyna’. Carogród (‘miasto carskie’) to słowiańska nazwa Konstantynopola, nawiązująca do średniowiecznego nazewnictwa.

w. 8–9 *w kole / Znamienitym* – wzniesiony na planie koła.

Cedren[us]
in cap[ite]
Hist[oriae]
M<u>nd[i],
in p[a]g[e][lla]
Hieros[olimi-]
tana], cap[ite]
1 et 2

- Znamienitym on kościół wiecznej poświęcony
10 Mądrości, to jest świętej Zofiej rzeczony –
Na dziewięciuset słupów marmurowych stoi,
A przy nim na filarze mąż w ognistej zbroi:
Hełm na głowie, a w ręku złote jabłko trzyma,
Lecz się dziś na wschód Słońca obrócił oczyma,
15 Grożąc tym wszystkim srogo, którzy rozlicznemi
Pana w gniew pobudzają sektami swojemi.
I jabłko z rąk wypuścił. Twierdzą o tym śmieie,
Rzymskich, greckich i innych historyków wiele,

w. 9–10 Kościół Mądrości Bożej (gr. *Hagia Sophia*). Jego wzniesienie zainicjował Konstantyn Wielki w 326 r. W 1453 r. Turcy zmienili świątynię w meczet.

w. 11 *Na dziewięciuset słupów marmurowych stoi* – Hagia Sophia opiera się na czterech głównych filarach oraz 107 marmurowych kolumnach.

w. 12 *przy nim na filarze mąż w ognistej zbroi* – chodzi o Kolumnę Justyniana I, która znajdowała się nieopodal kościoła Hagia Sophia, dorównując wysokością jego kopule. Na szczycie kolumny znajdował się konny posąg Justyniana, który trzymał w lewej ręce kulę ziemską lub jabłko. Kolumna została zburzona przez Turków po zdobyciu Konstantynopola.

w. 12 marg. „Kedrenos w rozdziale *Historii świata*, na stronicy o Jerozolimie, rozdział 1 i 2”. Jerzy Kedrenos, bizantyjski historyk z przełomu XI i XII w., autor historii powszechnej, przełożonej na łacinę i wydanej po raz pierwszy w Paryżu w 1492 r. Dzieło wznawiane z uzupełnieniami i komentarzami. Zob. np. G. Cedrenus, *Annales, sive Historiae ab exordio mundi ad Isacium Commenum usque compendium*, Basileae 1566, s. 307.

w. 14–16 *się dziś na wschód Słońca obrócił oczyma, / Grożąc tym wszystkim srogo, którzy rozlicznymi / Pana w gniew pobudzają sektami swojemi* – wolną dłoń na wspomnianym posagu cesarz miał wyciągniętą ku wschodowi, co twórca zdaje się rozumieć jako przestrożę dla państwa moskiewskiego, które nie chce podporządkować się władzy papieskiej, przyjmując na tron króla Zygmunta III Wazę lub królewicza Władysława. U Kedrenosa gest odnosił się do Persji.

w. 18 *Rzymskich, greckich ... historyków* – autor ma na myśli zapewne Kedrenosa i jego kontynuatorów piszących po łacinie i grecku.

- Że mu to jabłko z ręki naonczas wypadło,
20 Gdy Justynijanowi onych pastw przesiadło,
Które miał na południe i na wschód głęboko.
Bowiem ten cesarz grecki panował szeroko
Nad Rzymiany, nad Greki, nad wszystką Azyją,
Nad Syryją, Egiptem i Babilonią,
25 Nad Chanaan, gdzie teraz Hijeruzalem leży,
I nad ziemią arabską, gdzie Eufrat bieży.
Lecz to wszystko utracił za sekty nowemi –
Dziś rozliczni panowie panują nad niemi.
Potym gdy chcieli znowu mężowi onemu
30 To jabłko w ręce włożyć, nie mogli ku temu
Żadnym obyczajem przyjsć, bowiem się nie chciało
Żadną miarą zostojeć, zawsze wypadało.
I tego historycy tamci dokładają,
Na co się i wieszczkowie niektórzy zgadzają,

w. 20–26 Justynian I Wielki (483–565), cesarz bizantyjski (od 527), panował nad obszernym terytorium obejmującym Półwysep Apeniński, Półwysep Bałkański, Grecję, Azję Mniejszą, Syrię, Palestynę, Egipt, północne wybrzeże Afryki, Cieśninę Gibraltarską, południową część Półwyspu Iberyjskiego, a więc cały basen Morza Śródziemnego; *onych pastw przesiadło* – zaczął się dławić tymi zdobyczami. Mowa o utracie zdobyczy terytorialnych Justyniana przez jego następców, poczynając od Justyna II (520–578) władającego od 565 r.

w. 25 *Chanaan* – Kanaan, obszar na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego (dziś Liban, południowa Syria i zachodnia Palestyna); *Hijeruzalem* – Jerozolima.

w. 26 *nad ziemią arabską, gdzie Eufrat bieży* – mowa o obszarach starożytnej Mezopotamii (obszary dzisiejszej Syrii i Iraku).

w. 27 *za sekty nowemi* – z powodu pojawienia się nowych sekt. Za panowania Justyniana szerzyły się rozmaite herezje (monofizytyzm, orygenizm, szkoła antiocheńska, nestorianizm).

- 35 Że to jabłko aż wtenczas w ręku się zostoi,
Gdy pogańskie cesarstwo w sobie się rozdzieli
I stare monarchije poruszają się wszędzie,
A nad nimi panować pan północny będzie,
Bo żadna monarchija nic więcej nie trwała,
40 Jedno do pięciuset lat – w szczęśetnym się rwała.
Lecz już dziś monarchija turecka dochodzi
Tysiąca lat, więc też w nią upad większy godzi,
Co i sami Turcy w swych prognostykach mają,
Przeto się na północne kraje oglądają.
45 Suliman, car turecki, pradziad dzisiejszego
Cesarza Otomana niedawno zmarłego,

w. 40 Źródła tej koncepcji nie udało się ustalić.

w. 41–42 *dziś monarchija turecka dochodzi / Tysiąca lat* – autor za początek państwa tureckiego przyjmuje ustanowienie islamu przez Mahometa na przełomie VI i VII w. W istocie Turcy stworzyli państwo w Azji Mniejszej ok. 1230 r., ustanawiając rok później stolicę w Söğüt na terenach należących wcześniej do Cesarstwa Nicejskiego. Panowanie Osmana, od którego imienia nazwę wzięła dynastia rządząca imperium, datuje się od 1299 r.

w. 41 marg. „Marcin Matematyk w wydaniu kalendarza na rok 1608”. Marcin z Kłecka (XVI/XVII w.), pisarz kontrreformacyjny, doktor medycyny i matematyki, autor m.in. traktatu o leczeniu dżumy (*Obrona przeciwko morowemu powietrzu doświadczone*, 1605) oraz *Prognostykonu na rok Pański 1609, pierwszy po przestępnym*, na który powołał się Paszkowski. Zachowany w zbiorach Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich unikat (sygn. XVII 7426 I) jest zdefektowany (nie zawiera prognostyku).

w. 42 w *nią upad większy godzi* – jest bardziej narażona na upadek.

w. 45 Sulejman Wspaniały (1494–1566), sułtan turecki (od 1520). Mimo że prowadził ekspansję militarną w Europie, z polskimi królami utrzymywał poprawne stosunki.

w. 45–46 *pradziad dzisiejszego / Cesarza Otomana* – mowa o Mehmedzie III (1566–1603), synu Murada III, sułtanie w latach 1595–1603; w 1608 rządził już praprawnuk Sulejmana, Ahmed I (1590–1617), który objął tron w 1603 r.

- Był chytry, baczny, trzeźwy i jałmużnik wielki,
 Chrześcijańskie szpitale kazał na czas wszelki
 Opatrować, języków różnych był ćwiczony
 50 I w gwiazdarskiej nauce dobrze doświadczony,
 Z której nauki to był wyrozumiał snadnie,
 Że sceptrum długo-krótko tureckie upadnie
 Od narodu polskiego i gdy Nocne cory
 Na on świat go już brały, czując się być chory,
 55 Uczynił był testament, na którym wszystkiemu
 Z sędziakami przekazał narodowi swemu,

Prognostykon
 tureckie
 o upadku ich
 monarchiej

w. 47–50 Sulejman rzeczywiście rozwijał działalność charytatywną, był też zabobonny, znał wiele języków.

w. 48 *szpitale* – przytulki dla ubogich; *na czas wszelki* – na każdą ewentualność.

w. 49 *języków różnych był ćwiczony* – był uczony różnych języków obcych.

w. 50 *w gwiazdarskiej nauce dobrze doświadczony* – biegły w astrologii.

w. 51–58 Poeta referuje treść testamentu Sulejmana za *Ligą z zawadą koła rycerskiego* (1596) Krzysztofa Daminaeusa (zob. w. 64–65). Por.: „Sultan Soliman inaczej to zawsze Turkom swym wykladał i pokazywał [...], a naród polski zawsze między inszymi narody czczył, ważył, miłował, bał się ich, przymierze z nimi statecznie dzierząc. [...] Ale jako skorobyście się na nie bez słusznej i gwałtownej przyczyny mocą swą obrócili, a oni się zbracili z wiedeńskim królem (tak cesarza chrześcijańskiego zowią Turcy) albo z carzem moskiewskim, tedy to jest pewna, że już zaraz upadnie państwo otomańskie. Poprzysięgam tedy syna swego i wezry jego, i potomki wszystkie otomańskie, aby się nigdy z szablami swemi przeciwko narodowi polskiemu nie wynosili, chcieli, aby to państwo nienaruszone długo trwało” (Daminaeus, *Liga*, k. D₂r).

w. 52 *sceptrum długo-krótco ... upadnie* – sens: królestwo prędzej lub później upadnie.

w. 53–54 *gdy Nocne cory / Na on świat go już brały* – gdy umierał; *Nocne cory* – w mitologii grecko-rzymskiej za córki Nocy uchodziły Mojry (Parki), które uosabiały ludzki los: Kłoto przędła nić żywota, Lachezis strzegła i związała ją, Atropos przecinała w momencie śmierci.

- Aby zawsze z Polaki przymierze trzymali
 I aby im do gniewu przyczyn nie dawali.
 Ten testament Suliman dał był wezyrowi
- 60 Machmet baszy, z słowieńskich książąt potomkowi,
 Który nienaruszony i po dziś dzień mają,
 I w konstantynopolskim skarbie ji chowają.
 A kto chce o tym wiedzieć jako jest pisany,
 Niech sobie czyta *Ligę między chrześcijany*
- 65 Krzysztofa Dominnika. Ten testament sobie
 Sułtan Murad poważyl lekce w jednej dobie:
 Chciał przeciwko Polakom bitwę podnieść główną
 I już był wojsko wywiódł tam sprawą cudowną –
 Zaraz w drodze zachorzał, że się musiał wrócić
- 70 Rad nie rad, a onę myśl hardą swoją skrócić.

w. 59–60 Wielki wezyr (1565–1579) Sokollu Mehmed pasza (1506–1579) pochodził z Serbii.

w. 62 *ji chowają* – go przechowują.

w. 65 *Krzysztofa Dominnika* – Christophorus Daminaeus to prawdopodobnie pseudonim literacki Krzysztofa Dzierżka (zm. 1610/1620), który pełnił misję poselskie do Moskwy i Stambułu jako przedstawiciel Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy.

w. 66 Murad III (1546–1595), sułtan w latach 1574–1595. Sułtanem, który musiał powrócić po nieudanej kampanii wojennej, był syn i następca Murada III, Mehmed III, który w 1596 r. oblegał i zdobył twierdzę Erlau (Eger), jesienią musiał się jednak wycofać z Bałkanów. Pokonał jeszcze armię habsburską pod Mezökeresztes (Hačova). Paszkowski zapewne skontaminował te dwa zdarzenia, zawierając Wawrzyńcowi Chlebowskiemu, z którego *Historji* czerpał w tym miejscu informacje.

w. 67–70 Por.: „I nad wołą dziadowską chciał walczyć z Polaki, / Lecz mu zły wróg podał [sic!] zakazane znaki. / Ciężko w drodze zachorzał, że się musiał wrócić / Rad nie rad, a onę myśl swoją hardą skrócić” (Chlebowski, *Historyja*, k. D_{1v}–D_{2r}: w. 761–764).

w. 68 *sprawą cudowną* – w porządnym szyku.

w. 70 *myśl hardą ... skrócić* – powściągnąć harde plany.

- Stąd i po dziś dzień Turcy ten obyczaj mają,
 Że się na polski naród barzo oglądają.
 Więc zda mi się i to tu nie wadzi powiedzieć,
 Aby każdy obaczył, kto chce o tym wiedzieć,
 75 Że oni w prognostykach i to z dawna mają,
 Gdyż gusły i czarami barzo się parają,
 Iż Ziemia Święta ma przyść w ręce chrześcijańskie
 W dzień piątkowy wtenczas, gdy modły swe pogańskie
 Oni będą w moscheach swoich odprowadzać
 80 I zwykle zabobony w Mesze ofiarować.
 Przeto zawsze w Damaszku, gdyż tam Palestyna,
 I indziej, gdzie już Święta Ziemia się zaczyna,

Radziwiłł in
P[ere]g[rinatio]
*Hier[osolimi-
 tana]*

w. 75–96 Por.: „Mają takową praktykę Turcy, bo czarnoksięstwem i gusłami barzo się bawią, że Ziemie Świętą chrześcijani mają w piątek im wydrzeć, gdy się będą w moschejach swoich nabożeństwem zabawiać. Otóż w Damaszku, skąd się Palestyna poczyną, w piątek wielka jest w nocy straż i godziną rychlej, niżeli dni inszych, zamykają miasto; do zamku też jerozolimskiego żadnego chrześcijanina nie puszczają i owszem, przypatrować się mu, choć z daleka nie barzo bezpieczna. A iż tamte ich praktyki grożą, że przez Aleksandryją chrześcijani do Obiecanej Ziemi pociągną, tedy do portu starego [...] i namniejszych chrześcijańskich statków nie przypuszczają, iż wierzą, że przezeń, choć wodne kamienie i opoki brońią, chrześcijani wypaść mają” (Radziwiłł, *Peregrynacja*, s. 264–265).

w. 78–79 Mowa o cotygodniowej modlitwie piątkowej zwanej Dżummuah, odmawianej obowiązkowo przez muzułmanów w meczetach pod przewodnictwem imama.

w. 78 marg. in „*Peregrinatio Hierosolimitana*” – (łac.) w *Podróży jerozolimskiej*. Mowa o łacińskim pamiętniku z podróży Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki (1549–1616), który w latach 1582–1584 pielgrzymował do Ziemi Świętej: *Hierosolimitana peregrinatio* (Braniewo 1601).

w. 80 w *Mesze* – w Mekce, świętym mieście muzułmańskim (dziś w Arabii Saudyjskiej), uznawanym za miejsce narodzin Mahometa i objawienia sur mekkańskich.

- W dzień piątkowy sowitą straż nocną chowają
 I miasta przed wieczorem raniej zamykają
 85 Godzinę niż inszych dni. Więc i do samego
 W okręgu onym zamku hierozolimskiego
 Żadnemu nie dopuszczą chrześcijaninowi
 Wnieść nogi i pod strachem patrzeć pielgrzymowi.
 A iż jeszcze tak im te gusła obwieszczają,
 90 Że przez Aleksandryją chrześcijanie mają
 Przyść ku wzięciu tej Świętej Ziemi, tedy tego
 Pilnie strzegą, ażeby do portu starego,
 Który jest u insuły Pisaryjus, żadnemu
 Przystępować nie dano statku gaurskiemu,
 95 Gdyż twierdzą, że przez ten port mają chrześcijanie
 Do miasta wnieść. Więc w piątek zawsze, gdy poganie

w. 83 *sowitą* – tj. podwójną.

w. 86 *W okręgu onym* – w tamtych stronach, w Palestynie; *zamku hierozolimskiego* – Cytadeli Dawida wzniesionej za czasów Sulejmana Wspaniałego, na fundamencie wcześniejszego założenia z 37 r. p.n.e. Zgodnie ze średniowieczną tradycją zamek uznawano za ruiny pałacu króla Dawida.

w. 88 *Wnieść nogi* – wkroczyć do wnętrza, dostać się.

w. 90 *przez Aleksandryją* – zob. objaśn. do 1, w. 26.

w. 92–93 *do portu starego*, / *Który jest u insuły Pisaryjus* – do portu położonego na Pisarius, tj. Faros, wyspie na Morzu Śródziemnym u wybrzeża Aleksandrii, na której znajdowała się starożytna latarnia morska uznawana za jeden z siedmiu cudów świata.

w. 96–110 Por.: „Nadto gdy w piątek do mosch swoich (co o południu bywa) wchodzą, karwasery chrześcijańskie (a są tu dwie weneckie, jedna francuska, genueńska, ragużejska i inszych nacyj europejskich) z ulice kłódkami mocno zamykają i mają na to sługi naznaczone, którzy nas każdego piątku na pół godziny (bo też nie dłużej swoje gusła odprawują) zamykali. Chrześcijanie też tego dnia i godziny po mieście się nie ukazują, ale do swoich gospód, pierwej nim je zamkną, spieszą się, by w jakie podejrzenie nie przyszli, skąd by im niebezpieczeństwo urosło” (Radziwiłł, *Peregrynacyja*, s. 265).

- Do moszchei idą, co w południe bywa,
 Ten się tam ustawicznie zwyczaj zachowywa,
 Że z fortecej ani też z karwaserej onych,
 100 Które są chrześcijańskie, pod port zgromadzonych
 Z rozmaitych narodów, których tam jest wiele,
 Chrześcijańskiego ludu nie spuszczają śmieie,
 Ale ich tam z ulicy Turcy zamykają
 Na to postanowieni, gdzie aż póty trwają,
 105 Póki się nabożeństwa nie skończą pogańskie.
 A insze też narody same chrześcijańskie
 Umyślnie w te tam czasy po mieście nie chodzą
 Dla niebezpieczeństw, owszem, dobrowolnie wchodzą
 Do karwaser przed czasem, aby w podejrzenie
 110 Od nich jakie nie przyszli i złe rozumienie.
 Bo ten naród dół kopa zawsze pod wiernemi
 I pragnie je wyzniszczyć zdradami chytremi,
 A usiłuje zgładzić tę Bożą winnicę
 I z gruntu wykorzenieć, wysiec jej macię,
 115 Żeby tak zgasił świętą wiarę Chrystusową,
 A przekłętę rozszerzył baśni Mahmetowe.

Nieufność
turecka
chrześcijanom

Prześladowanie
chrześcijan
w Turczach

w. 102 *nie spuszczają śmieie* – zdecydowanie nie wypuszczają.

w. 103 *z ulicy* – tj. wprost z ulicy.

w. 111–116 Fragment stanowi cytat z utworu Strykowskiego, *O wolności*, k. F₃r: *O niniejszego tyrana tureckiego rokoszu*, w. 105–110. Zob. też Wereszczyński, *Pobudka*, k. D₁r: w. 211–216.

w. 111 *dół kopa* – zastawia pułapki.

w. 113 *Bożą winnicę* – zob. objaśn. do III 7, w. 122.

w. 116 *baśni Mahmetowe* – fałszywe nauki Mahometa, tj. Koran.

- Boskie i ludzkie sprawy wszystkie wespół miesza,
 A jak srogi Antychryst wszystko w strachu wiesz, a
 Nie dając znać nic o tym nędznym chrześcijanom,
 120 W czym się trzeba obaczyć naszym miłym panom.
 Na noc też chrześcijanie ten tam zwyczaj mają,
 Że w swoich karwaserach turecką chowają
 Straż za swoje pieniądze naję<u>t>ą dlatego,
 Aby się wywieść snadniej mogli ze wszystkiego,
 125 Jeśliby na nią Turcy co niesłusznie rzekli
 Abo dla nienawiści potwarz jaką wlekli,
 Że po nocy chodzili, miasto przepatrza-
 li, A co wiedzieć, co oni wtenczas przemyślali.
 O co Turkom nietrudno tam na chrześcijany
 130 Potwarz zmyślić i włożyć winę krom nagany,
 Aby jedno co za to wzięli. A tu snadnie
 Obaczyć każdy może, jako tam szkaradnie

w. 118 *jak ... Antychryst* – jak wróg Chrystusa, szatan (zob. 1 J 2,18; 2,22; 4,3; 2 J 7); *w strachu wiesz* – trwoży.

w. 120 *W czym się trzeba obaczyć naszym ... panom* – w czym powinni się zorientować nasi władcy.

w. 121–131 Por.: „Więc i przez noc też gospody nasze zamykają, by snadź potwarzy jakiej na chrześcijany kto nie czynił, że schadzki sobie stroją albo zdradę jaką robią. Na ostatek w samych karwaseryjach zawsze jest jaka turecka straż pilnując, jeśliby chrześcijanie czego takowego nie przemyślali, skąd by podejrzenie i potwarz wzniecić się mogła, a zaraz i karanie, czemu by radzi dla wziętku” (Raddziwiłł, *Peregrynacja*, s. 265).

w. 126 *dla nienawiści potwarz ... wlekli* – zmyślili oszczerstwo z powodu wrogości.

w. 127 *miasto przepatrza- li* – szpiegowali w mieście.

w. 128 *co wiedzieć* – skąd można mieć pewność.

w. 130 *włożyć winę krom nagany* – przypisać winę bez powodu.

- Nad wiernemi Bożemi pastwią się poganie –
 O, jakoż tam stękają w pętach chrześcijanie!
- 135 Bo jeśliż się tak srogo obchodzą z kupcami
 Chrześcijańskimi, a cóż z nędznymi więźniami?
 A nabarziej dlatego, by się nie krzewiła
 Ta winnica, którą moc Chrystusa szczepiła.
 Srogiż to sęp na trzodę wiernych Chrystusowych,
- 140 Rad by wszystkich wyłowić tak tych, jak i owych.
 A iż jednako wszystkim jest nieprzyjacielem,
 Więc też między bojaźnią stoi a weselem,
 Niektórych z nas obłudnym przymierzem pętając,
 A drugie w nim narody z cicha posiadając.
- 145 Ale go ta praktyka niepomału trwoży,
 Iż ma przyść w chrześcijańską dzierzawę grób Boży.

w. 137–138 *by się nie krzewiła / Ta winnica, którą moc Chrystusa szczepiła* – nawiązanie do *Przypowieści o robotnikach w winnicy* (Mt 20,1–16), w której winnicą określona została wspólnota wiernych.

w. 140 *tak tych, jak i owych* – tj. winnych i niewinnych.

w. 142 *między bojaźnią stoi a weselem* – chodzi o strategię osmańską stosowaną w dyplomacji. Sprowadzała się ona do utrzymywania jednych sąsiadów w strachu, zaś zawierania z innymi traktatów pokojowych. Relacja z jednym państwem mogła ulegać w krótkim przeciągu czasu diametralnej zmianie. Pokój przeradzał się w wojnę lub wojna w pokój.

w. 144 *w nim* – podczas trwania przymierza; z *cicha posiadając* – podstępnie zagarniając.

w. 145 *praktyka niepomału trwoży* – przepowiednia bardzo przeraża.

w. 146 *ma przyść w ... dzierzawę* – ma stać się własnością.

Boją się też i onych słów prorockich, które
Na tym stoją, że będą mieć nad nimi górę
Wierni Pańscy czasów swych. A te miejsca, kędy
150 Dziś mury ich, tam będą dzikie pola wszędy
I będą się przez siedm lat szyszaki, puklerze,
Tarcze, drzewca i we krwi stopione koncerze
Walały po krainach bisurmańskich wszędzie,
Za tym jedna owczarnia, jeden pasterz będzie.

w. 147 marg. Por.: „Pan skierował do mnie te słowa: «Synu człowieczy, obróć się ku sydonowi i prorokuj przeciwko niemu. Mów: Tak mówi Pan Bóg: Oto występuję przeciwko tobie, Sydonie. Chcę być uwielbionym pośród ciebie. Poznają, że ja jestem Pan, gdy nad nim wykonam sądy moje i ukażę się mu jako Święty. Ześlę na niego zarazę i krew na jego ulice, a zabici będą upadać w jego środku pod razami miecza podniesionego na niego zewsząd. I poznają, że Ja jestem Pan. [...] Kiedy zgromadzę dom Izraela spośród narodów pogańskich, wśród których został rozproszony, w nim będę uwielbiony na oczach narodów pogańskich. Będą mieszkać na swojej ziemi, którą dałem słudze memu Jakubowi. Będą na niej mieszkać bezpiecznie, będą budować domy i uprawiać winnice; będą mieszkać bezpiecznie»” (Ez 28,20–23, 25–26a).

w. 148 *Na tym stoją* – sprowadzają się do tego.

w. 149 *czasów swych* – w odpowiednim momencie.

w. 149–150 Por.: „[...] ci, którzy są w ruinach, mają paść od miecza, a którzy są na wolnym polu, tych oddają dzikim zwierzętom na pożarcie, a którzy przebywają na wyżynach górskich i w pieczarach, mają umrzeć od zarazy. I uczynię kraj pustynią i pustkowiem jego pyszna świętość będzie miała kres, a góry Izraela będą leżały odludne” (Ez 33,27–28).

w. 152 *we krwi stopione koncerze* – zakrwawione miecze.

w. 154 *jedna owczarnia, jeden pasterz będzie* – zob. objaśn. do III 7, w. 113.

[3.] *Apostrophe* do wszystkich panów chrześcijańskich,
 aby to *prognostikon* na pieczy mając,
 za czasu o tym przemyślali,
 jakoby tę rzecz od Boga przejrzaną
 za Jegoż ś[więtą] pomocą do skutku przywiedli

Obacze to tedy w czas, szlachetny narodzie
 Chrześcijański, a o tym radź w społecznej zgodzie,
 Jakoby tego smoka tam zagnać, gdzie brzegi
 Hirkańskie i gdzie trwają kaukazowe śniegi.
 5 Ocknicie się, wy, których od Azyjej łączy
Maeotis, *Propont*, *Euksyn* i *Don* bardzo rączy,

[3.] *Apostrophe* do wszystkich panów chrześcijańskich...

Tytuł: *Apostrophe* – zob. objaśn. do tytułu na s. 112; *prognostikon* – (gr.) prognostyk, wróżba; *do skutku przywiedli* – spełnili.

w. 3–4 *gdzie brzegi / Hirkańskie i ... kaukazowe śniegi* – nad Morzem Kaspijskim (łac. *mare Hyrcanum*) oraz w góry Kaukazu (oba obszary uważano od starożytności za siedzibę okrutnych ludów i bestii). Por.: „Wypądzmy z granic Turka tam, gdzie brzegi / Hirkańskie i gdzie kaukazowe śniegi” (Klonowic, *Pożar*, k. C_v; w. 181–182).

w. 5–12 Por.: „Wy tedy, których od Azyjej łączy / *Maeotis* i *Pont*, i *Don* bardzo rączy, / Od Afryki zaś których oddzieliło / I Śródziemne Morze odstrzeliło, / O królewska krwi, Europeanie prawi, / Niech się tu więcej Izmael nie bawi, / Ukażcie mu tam na stare pustynie, / Niechaj tam imię jego i sam zginie” (Klonowic, *Pożar*, k. D_{1v}; w. 397–404).

w. 5–6 *których od Azyjej łączy / Maeotis, Propont, Euksyn i Don* – tj. ludy zamieszkujące wschodnie Bałkany i stepy czarnomorskie; *Maeotis* – Jezioro Meockie (łac. *palus Maeotis*), Morze Azowskie; *Propont, Euksyn* – zob. objaśn. do 2, w. 5; *Don* – rzeka uchodząca do Morza Azowskiego.

- Od Afryki zaś których Morze oddzieliło
 Śródziemne i od nas nieco odstrzeliło,
 O krwi zacna królewska, Europeanie prawi,
 10 Sprawcie, niech się tu więcej Izmael nie bawi,
 Ukażcie mu tam za świat, na stare pustynie,
 Niechaj tam imię jego i sam wiecznie zginie!
 „Dosyć w cudzej ojczyźnie panował” – już mówi,
 Żałośnie płacząc, smętna Sara Abramowi –
 15 „Wyrzuć, wyrzuć przybysza, matka nałożnica
 Niech precz od nas wędruje ta to wszetecznicza.
 Wypraw ją w drogę za świat, zawieś jej na ramię
 Jej wiano bęben wody – dosyć tego na nią.
 Niech ten zły Agareńczyk nie bierze po tobie
 20 Dziedzictwa, niech z Izakiem już nie igra sobie”.

w. 7–8 Mowa o Słowianach zamieszkujących zachodnie Balkany.

w. 9 *Europeanie prawi* – prawdziwi Europejczycy (w odróżnieniu od Turków).

w. 10 Izmael (zob. objaśn. do II 3, w. 214–216) to protoplasta rodu Izmaelitów, z którym identyfikują się muzułmanie.

w. 11 *Ukażcie mu tam* – w domyśle: drogę; *za świat* – na bezludzie.

w. 13–20 Amplifikacja biblijnej prośby Sary (zob. Rdz 21,10). Por.: „«Dosyć panował Izmael» – już mówi, / Żałośnie płacząc, Sara Abramowi – / «Wyrzuć przybysza z matką, nałożnica / Niech precz ustąpi i ta wszetecznicza. / Wypraw ją w drogę, zawieś jej na ramię / Jej wiano, bęben wody, dosyć na nią. / Niech Agareńczyk nie bierze po tobie / Dziedzictwa, z moim niech nie igra sobie / Izakiem»” (Klonowic, *Pożar*, k. C₁v: w. 197–205).

w. 18 *dosyć tego na nią* – to jej wystarczy.

w. 19 *Agareńczyk* – Izmael, potomek Hagar.

- Sąć już dobre początki, bisurmaniec mdleje,
 Przekopskie mury leżą, Carygród się chwieje
 Od niezgody domowej. Aza Pan Bóg zdarzy,
 Że się ta zła szarańca w swojej krwi wyskwarzy,
 25 A ostatek moc Boża przez miecz chrześcijański
 Wygładzi, że zaginie ten naród pogański?
 Lecz jedni z naszych gwałtem to z siebie składają,
 Więcej zdradzie pogańskiej niż Bogu ufają,
 A drudzy, choćby chcieli, nie mogą się zgodzić,
 30 Wołą z lada przyczyny we krwi swojej brodzić.
 Cztery są, kromia wiary, do wojny przyczyny,
 A wszystkie służą na te Agareńskie syny:
 Pierwsza jest, mszcząc się krzywdy a przyjaciół broniąc,
 Druga zdrady w przymierzu za czasu się chroniąc,

w. 22 *Przekopskie mury leżą* – mowa o zdobyciu Perekopu (zob. objaśn. do I 3, w. 255) przez Kozaków w 1608 r., uprzednio (1575) zajętego też przez hetmana kozackiego Romana Rożyńskiego.

w. 22–23 *Carygród się chwieje / Od niezgody domowej* – mowa o buntach janczarskich w stolicy tureckiej (zob. objaśn. do 2, w. 8).

w. 27 *gwałtem to z siebie składają* – upornie rezygnują z tego.

w. 30 *we krwi swojej brodzić* – przelewać własną krew (mowa o wojnach między państwami chrześcijańskimi).

w. 31–44 Por.: „Cztery są pospolicie ku wojnie przyczyny, / A tym więcej na ty są Agareńskie syny: / Pomścić się naprzód krzywdy a przyjaciół bronić, / Wtóra przygód za nią złych, moc się w czas uchronić, / W nadzieję trzecia łupu a bogactw dostania, / Czwarta zaś dla imienia swego zawołania. / A wszyscy, jako baczę, tu się zgromadziły: / Naprzód, by się od Turków krzywdy nie zliczyły, / Bo więcej niżli samych zbili chrześcijanów, / Tyle cesarzów, królów z państw wzięli panów; / Wtóra, że się do naszych jeszcze tak ziem mają / [...]; / Miałby z nas za trzecią słusznie pobudzić każdego / On tak łup sprawiedliwy z ludu niewiernego” (Warszewicki, *Wenecja*, k. M₄r–v, w. 2161–2171, 2175–2176).

- 35 Trzecia w nadzieję łupu a bogactw dostania,
 A czwarta – dla imienia swego zawołania.
 Wszystkie tedy, jakom rzekł, tu się zgromadziły:
 Naprzód, by się od Turków krzywdy nie zliczyły,
 Bo więcej, niż samych jest, zbili chrześcijanów,
 40 Tyle królów, cesarzów, z państw wzięli panów;
 Wtóra, że nas przymierzem tak sztucznie pętają,
 Że w nim coraz to bliżej pod nas się smykają;
 Trzecią by miał przyczyną nas wzbudzić każdego
 On tak sprawiedliwy łup z ludu niewiernego,
 45 Że co zebrali złota z wschodu Słońca wiele,
 Toby dał Pan Bóg w ręce przy swoim kościele
 Chrześcija<n>om; a czwarta wszystkim obiecuje
 Sławę, dla której człowiek śmierci nie uczuje,
 Dla której jeśli kładli gardła swe Rzymianie,
 50 Przecz by się w tym litować mieli chrześcijanie,

w. 36 *dla ... zawołania* – dla rozgłosu.

w. 41 *sztucznie pętają* – przemysłnie krępują.

w. 42 *pod nas się smykają* – tj. zbliżają się do nas, zajmując bez walki kolejne tereny.

w. 44–45 Por.: „On tak łup sprawiedliwy z ludu niewiernego, / Że co zebrali złota z wschodu Słońca wiele” (Warszewicki, *Wenecja*, k. M_{4v}: w. 2176–2177).

w. 45 *z wschodu Słońca* – na wschodzie.

w. 47–50 Por.: „Czwarta jest, która sławę wszystkim obiecuje / I która nieśmiertelnym czleka przechowuje. / A jeśli umierali dla tej więc Rzymianie, / Przecz by się w tym litować mieli chrześcijanie?” (Warszewicki, *Wenecja*, k. M_{4v}: w. 2179–2182).

w. 48 *śmierci nie uczuje* – nie poczuje, że umiera, zlekceważy śmierć.

w. 49 *kładli gardła* – oddawali życie.

w. 50 *Przecz by się ... litować mieli* – dlaczego mieliby się oszczędzać.

- Którym przy sławie zaraz idzie o zbawienie,
 O żony, o dziecieczki, o dom, o imienie,
 O wiarę, o wolności droższe nad wsze złoto.
 W imię Boże wszystkim wam ująć by się o to,
 55 Jakby był z bracią miłą grób Pański w swobodzie,
 Gdzie dziś dziedzictwo Jego między psy w ogrodzie
 I on dom, który sobie chciał mieć modlitw domem,
 Nie dając w nim targować pohańcom łakomem,
 By się znowu naprawił i wyszedł z próżności,
 60 I wierni Pańscy z onej srogiej okrutności.

- Nie bądźmyż niewdzięcznymi dobrodziejstwa tego,
 Które nam w ręce płynie z przejrzienia Pańskiego,
 Bo iż pewnemi śródki ten Pan czyni z nami,
 Mamy pewnie rozumieć, że Go słyszem sami,
 65 Gdy nam do zjednoczenia tę podaje drogę,
 Oddalając od wiernych swych zakrytą trwogę,
 A wiedzie chrześcijańskie szlachetne narody
 Do jedności i daje do tego pogody.

Pan Bóg sam
 chrześcijańskie
 serca pobudza
 naprzeciw
 Turkowi

- w. 51–52 Por.: „Którym przy sławie idzie zaraz o zbawienie, / O wolność,
 o swe dziatki, o żony, imienie” (Warszewicki, *Wenecja*, k. M₄v: w. 2183–2184).
 w. 54 *wszystkim wam ująć by się o to* – powinniście wszyscy bronić tego.
 w. 55 *Jakby był z bracią miłą grób Pański w swobodzie* – tj. aby był wyzwolony
 z rąk muzułmanów grób Chrystusa i mieszkający w Jerozolimie chrześcijanie.
 w. 56 *między psy w ogrodzie* – tj. zostało sponiewierane.
 w. 57–58 Mowa o świątyni jerozolimskiej. Nawiązanie do epizodu ewange-
 licznego, w którym Chrystus wypędza z niej kupców (zob. J 2,13–22).
 w. 59 *wyszedł z próżności* – przestałby świecić pustkami.
 w. 68 *daje ... pogody* – stwarza okazję.

Narody
chrześcijańskie
przechodzą
poganów we
wszystkim, co
należy do wojny

- A jeśliż Pan Bóg z nami, któż przeciw nam będzie?
70 Od wschodu do zachodu strach, moc Jego wszędzie.
Wiedząc to dobrze, wiedzą ci sprośni pohańcy,
Iż Pan Bóg bicz swój srogi ma nad bisurmańcy,
Przeto się z chrześcijany przymierzem kumają,
A na północne kraje barziej się wzdrygają.
75 Jakoż, da Bóg, nadzieję pewną o tym mamy,
Że skutek tej praktyki wkrótce otrzymamy.
Jedno by nam nie trzeba być Endymijony
Ospałemi, a Pan Bóg da nam moc z swej strony,
Iż gdzie kto będzie widział rzecz być niepodobną,
80 To zgodni chrześcijanie zetrą garścią drobną.
Bo mamy przypraw dosyć, czym się bitwy dają,
Czym stoi rzecz rycerska, czym państw dostawają.
Nasz to jest wynalazek rusznice i działa,
Gdzie nie wiem by łuk, strzała tym zaś wyrównała,
85 A choć oni po części tych też używają,
Przecie k temu dowcipu, jak naszy, nie mają,
Przecie nie będą nigdy w tym tak doskonali
I w boju względem męstwa nie będą tak trwali.

w. 69 *A jeśliż Pan Bóg z nami, któż przeciw nam będzie?* – zob. objaśn. do I 3, w. 241–243.

w. 77–78 *Endymijony* / *Ospałemi* – Endymion to syn Zeusa, który zakochał się w Herze, za co Zeus ukarał go wiecznym snem.

w. 79 *widział rzecz być niepodobną* – widział, że coś jest niemożliwe.

w. 83 *Nasz to jest wynalazek* – tj. chrześcijan.

w. 88 *względem męstwa ... trwali* – wytrzymali pod względem waleczności.

- U nas żołnierzom zbroje piersi zakrywają,
 90 A u nich azyjackie tarcze zasłaniają;
 Ich tak wielkość niesprawna, chciwsza ku bieganiu
 Niżli naszym wytrzymać rządny w szykowaniu.

- Co się tknie samych ludzi, tak mamy przed nimi,
 Że ni męstwem nam równi, ni dowcipy swymi,
 95 Bo co przedniejsze daje Europa hetmany
 I wszystkie, co kierują światem, króle, pany.
 Z Europy wyszło ono rycerstwo cnotliwe,
 Co złote runo wiozło przez morze burzliwe,

Europa co
 przedniejsze
 hetmany
 zrodziła

w. 90 *azyjackie tarcze* – kalkany, lekkie, okrągłe i wypukłe tarcze używane w armiach wschodnich (Turcja, Persja i Indie). Wykonywane były z prętów bambusowych, wiklinowych lub figowych zwiniętych spiralnie, z metalowym umbram w środku. Opłot wykonywano z nici jedwabnych, wełnianych lub bawełnianych, dodawano nity. Stosowane były przez lekką jazdę.

w. 91 *wielkość niesprawna, chciwsza ku bieganiu* – sens: militarnie nieużyteczna duża armia, bardziej skłonna do ucieczki.

w. 92 *rządny w szykowaniu* – w porządnym szyku.

w. 93 *tak mamy przed nimi* – tym ich przewyższamy.

w. 97–101 Por.: „Europa zasię witeże cnotliwe / Rodziła zawsze i rycerstwo żywe. / Tu się rodzili bogowie i ono / Państwo, co wiozło morzem złote rono, / Darscy Grekowie, co Troję burzyli, / Aleksandrowie, co świat podmanili. / Wszytko to mężna Europa spłodziła” (Klonowic, *Pożar*, k. C₃r: w. 325–331).

w. 97–98 Mowa o wyprawie Argonautów pod wodzą Jazona po złote runo do Kolchidy. Po zdobyciu cennego trofeum uczestnicy wyprawy pożegłowali ku wyspie Ajaja leżącej na zachodnim brzegu Półwyspu Apenińskiego lub w kierunku ujścia Dunaju.

W Europie
się bogowie
porodzili

100 Stąd i oni bogowie, co z Troją walczyli,
Stąd i Aleksandrowie, co świat pod się wbili –
Wszystko to, wszystko mężna Europa spłodziła
I sławie nieśmiertelnej onę poświęciła.
Rzym, głowa wszego świata, tu w Europie osiadł,
Co wszystkie ziemskie bogi, króle, pany posiadał.

Narody
chrześcijańskie
jako są mężne

105 A jeśli się przypatrzeć chcemy już wszystkiemu
Z chrześcijańskich narodów, co służy któremu,
Cóż przedszego nad Uhra, nad Niemca stalszego,
Co nad Anglika wzrostem jest udatniejszego,
Co mędrszego na<d> Włocha w walce i w pokoju
110 I co popędliwszego nad Francuza w boju,
Co mężniej nad Hiszpana, nad Czecha śmielszego,
Co nad Polaka o cześć, cnotę bitniejszego?
Przydam k temu litewskie i ruskie junaki,
Moskwę, Szwedy i straszne Niżowe Kozaki –

w. 99 *bogowie, co z Troją walczyli* – w wojnie trojańskiej obie strony walczących wspierali bogowie greccy.

w. 100 *Aleksandrowie* – mowa o podbojach Aleksandra Wielkiego (zob. objaśn. do III 1, w. 7), który podporządkował sobie Helladę, północną Afrykę i Azję Mniejszą; *co świat pod się wbili* – którzy sobie podporządkowali (liczba mnoga służy tu wyolbrzymieniu).

w. 105–113 Fragment wzorowany na ustępie utworu Strykowskiego, *O wolności*, k. H₃r–v: *O porażeniu tureckim*, w. 530–536. Por. też Warszawicki, *Wenecja*, k. N₁r, w. 2205–2211.

w. 107 *nad Uhra* – niź Węgier. Węgrowie przybyli do Europy z Jugry (Juhry), położonej w zachodniej części Syberii.

w. 114 *Niżowe Kozaki* – Kozacy zamieszkujący Niż (Zaporoże), tj. pokryte stepem nizinne obszary w dolnym biegu Dniepru. Stanowiły one południową część województwa kijowskiego.

- 115 To wszystko w chrześcijańskich państwach swoje mocy
Rozciąga, bitny wprawdzie naród na północy.

A u nich co? Traks gnuśny, Tatarzyn pierzchliwy,
Afer nagi, Cyliks mdły, Kapadoks leniwy,
Egiptczyk ustawiczną niewolą strapiony,

Narody
pogańskie jako
są słabe

- 120 Arabczyk suchy, bez krwi, na poły spalony,
Azyjatyk wszeteczny, zaczym i bez siły,
Które wszystkie narody w zgardzie zawsze były.
Lidus marny niewieściuch, Syres – lud spokojny,
O domu żyje zawsze, bez łupu, bez wojny,
125 Jedwabną tylko przędzę z drzew leśnych zdejmując,
Nigdziej się nie ruszając, w ziemi swej handluje.

w. 116 *naród na północy* – tj. Polacy.

w. 117–127 Autor wylicza ludy zamieszkujące imperium osmańskie.

w. 117 *Traks* – Trak, mieszkaniec Tracji, obszaru położonego między Morzem Czarnym, Morzem Egejskim, dolnym Dunajem i rzeką Strymon. Obecnie obszar Bułgarii i europejskiej części Turcji.

w. 118–130 Fragment wzorowany na ustępie utworu Klonowica, *Pożar*, k. C₃r–v: w. 279–294.

w. 118 *Afer nagi* – Afrykańczyk nie mający zbroi; *Cyliks mdły* – słaby mieszkaniec Cylicji, krainy w południowo-wschodniej Azji Mniejszej nad Morzem Śródziemnym; *Kapadoks* – mieszkaniec Kapadocji, krainy w centralnej części Anatolii (Azja Mniejsza).

w. 120 *suchy, bez krwi* – wychudły, bez energii.

w. 123 *Lidus* – Lidyjczyk. Lidyjczycy to lud zamieszkujący środkową część Azji Mniejszej ze stolicą w Sardes; *Syres* – Syryjczyk.

w. 124 *O domu* – z tego, co ma w domu.

w. 125 *Jedwabną.... przędzę* – jedwab wyrabia się z wydzieliny jedwabników. Potwierdzona jest hodowla jedwabników w należącej do Bizancjum Syrii w V w. n.e.

- Asyryjczycy z dawna naród to pieszczony.
 Krom tych ludzi tamten kraj i powiat przestrony
 Nic więcej nie ma, jedno potwory przeciwnie,
 130 Ludzie jakieś nieludzkie i zwierzęta dziwne,
 Co zawsze przed naszemi pierzchali jak muchy –
 Tam się Krezus i Midas zrodził osłouchy.
 Więc jeszcze się mamy bać tych marnych paduchów,
 Tej nikczemnej chałastry i tych niewieściuchów?
 135 Bo są zgoła nierządnej macierze synowie,
 Co jeśliż nie tak jest, niechaj każdy powie.

w. 127 *Asyryjczycy* – lud semicki zamieszkujący w starożytności północną Mezopotamię. Mieli opinię zniewieściałych ze względu na Sardanapala, wedle legendy ostatniego władcę Asyrii, uchodzącego za rozpustnika pływającego się w zbytkach.

w. 129–130 Mowa o potworach i stworach hybrydycznych wrogich ludziom, które wedle mitologii zamieszkiwały te tereny.

w. 131–132 Por.: „Co przed Grekami pierzchali jak muchy. / Tam był Krezus i Midas osłouchy” (Klonowic, *Pożar*, k. C₃r: w. 273–274).

w. 132 *Krezus* – król Lidii w Azji Mniejszej (VI w. p.n.e.), który słynął z wielkich bogactw; *Midas ... osłouchy* – król Frygii (VIII w. p.n.e.), bohater mitu o muzycznym pojedynku Apolla z Marsjaszem. Ponieważ przyznał zwycięstwo Marsjaszowi, Apollo sprawił, że Midasowi wyrosły ośle uszy.

w. 133–134 Por.: „Więc jeszcze nie bić nikczemnych paduchów, / Sprośnej chałastry i tych niewieściuchów?” (Klonowic, *Pożar*, k. C₂v: w. 245–246).

w. 135 Por.: „Że są nierządnej synowie macierze, / Bo to z postępów ich podobno k wierze” (Klonowic, *Pożar*, k. C₂r: w. 227–228); *nierządnej macierze* – rozpustnej matki, tj. są rozpustnikami.

- Wszystko czoło rycerstwa i turecka siła
Na janczarach zawisła, temi się wślawiła,
A ci z chrześcijan idą, bo je wybierają
140 Turcy za dziesięć, które poturczają.
W tych ma obronę swoją cesarz napewniejszą
I przeciw chrześcijanom tarczą namocniejszą,
Lecz niech będą, jako chcą, mężni janczarowie,
Niechaj o nich, kto raczy, już i ono powie,
145 Że ich ustawnie bywa po piętnastu tysięcy,
Na janczarstwie w szarajach cesarskich się ćwicząc,
I że nigdy nie byli znacznie porażeni,
Jako od Amurata są wynalezieni.
Przecie i nad tych naszy chrześcijanie mają,
150 Bo z nimi Bóg, a oni z Bogiem przestawają;

w. 137 *czoło rycerstwa* – najlepsi rycerze.

w. 138 *Na janczarach zawisła* – zależy od janczarów.

w. 139–140 Por.: „Zaś co pięć lat z każdego domu wybierają / Dzieci za dziesięć, które poturczają” (Strykowski, *O wolności*, k. D₂r: *O niewoli tureckiej*, w. 475–476).

w. 139 *z chrześcijan idą* – janczarów rekrutowano z branki w podbitych przez Turków państwach chrześcijańskich.

w. 141–142 Dystych skopiowany z: Strykowski, *O wolności*, k. D₂v: *O niewoli tureckiej*, w. 489–490.

w. 145 *po piętnastu tysięcy* – 15 tysięcy.

w. 146 *Na janczarstwie w szarajach cesarskich się ćwicząc* – doskonalących się w rzemiośle żołnierskim w sułtańskich pałacach.

w. 148 *od Amurata* – Murad I (1326–1389), sułtan w latach 1360–1389, który ustanowił korpus janczarski będący przyboczną gwardią sułtana, choć oddziały janczarskie organizował już Orchan I, władca turecki w latach 1324–1360.

w. 149 *nad tych ... mają* – są lepsi.

Hiszpanom
strzelcom
janczarowie nie
zrównają

- Nadto hiszpańskim strzelcom porównać nie mogą,
A gdyby się na nie szło zgodnie jedną drogą,
Żeby Niemcy, spisznicy albo szwajcarowie,
Przeciwno im szli strzelbą, także i Czechowie,
155 Choć w małym poczie konnych z pieszemi złączonych,
Wnet by Pan Bóg rogi stał masłoczników onych,
Którzy potruć będąc tym trunkiem szalonym,
Mieszą się sam i tam w wojsku zaślepionym.
Nuż insze chrześcijańskie narody waleczne
160 Gdyby siły swe z sobą złączyli społeczne,

w. 151 *hiszpańskim strzelcom* – od końca XV stulecia w armii hiszpańskiej oddziały piechoty składać się miały z ok. 900 strzelców, osłaniających ich pikinierów oraz mieczników (z czasem zwiększono je do 3 tys. ludzi). Spowodowało to marginalizację jazdy i zmianę taktyki na polach walki w Europie Zachodniej w XVI w.

w. 152 *zgodnie jedną drogą* – wspólnie i równocześnie.

w. 153 *Niemcy, spisznicy albo szwajcarowie* – tj. oddziały piechoty niemieckiej, landsknechci („spisznik” i „szwajcar” to określenia żołnierzy, którzy pikami osłaniali piechotę walczącą muszkietami).

w. 154 *szli strzelbą* – szli strzelając.

w. 156–158 Wedle dawnych autorów janczarowie wprowadzali się w stan odurzenia naparem z masłoku, gatunku rośliny, co miało im dawać szaleńczą odwagę. Por.: „I używa w tym swojej sztuki pogańskiej, / Masłokiem poi rycerstwo nieśmiałe / I takim trunkiem czyni je zuchwałe. / Tymi czarami będąc zapalone / Miesza się wojsko, idzie jak szalone” (Klonowic, *Pożar*, k. C₃r: w. 257–260).

w. 156 *rogi stał* – poskromił; zwrot utarty (zob. NKPP, *róg* 13).

- Zdarzyłby to im Pan Bóg, co też przodkom zdarzał,
 Co drogę od niewolej przez morze otwarzał,
 Bo na podporę wiernych Słońce w nocy stoi,
 Sprawą Bożą okrutnik i cienia się boi.
- 165 A ten naród z dawnych lat zawsze jest pierchliwy,
 Jest na pierwszym potkaniu krokodyl właściwy –
 Gdy go gonisz, ucieka, gdy uciekasz, goni,
 Więcej wrzeszcząc: „Hała haj”, niż się bije, broni.
 Abo wiem jedno zawój straszny u Turczyna,
- 170 A wszak o tym na świecie słyhać nie nowina:
 Gonił Turczyn Mazura, bo się bał zawoja,
 Gdy mu spadł, rzecze Mazur: „O, już dobra moja.
- Na posiłek
 wiernym w nocy
 Słońce stoi
- Turcy
 z przyrodzenia
 pierchliwi
- Turczyn
 zawojem
 straszny

w. 162 *Co drogę od niewolej przez morze otwarzał* – nawiązanie do rozstąpienia się Morza Czerwonego przed uciekającymi z Egiptu Żydami (zob. Wj 13,17–14,31).

w. 163 *na podporę wiernych Słońce w nocy stoi* – nawiązanie do walki Izraelitów z Amorytami, których mogły ścigać wojska Jozuego dzięki temu, że „Zatrzymało się Słońce na środku nieba i prawie cały dzień nie spieszyło do zachodu” (Joz 10,13).

w. 164 *Sprawą Bożą* – dzięki działaniu Boga.

w. 166 *krokodyl właściwy* – tj. płochliwy niczym krokodyl.

w. 168 *Hała haj* – zob. objaśn. do I 3, w. 98.

w. 171–174 Por.: „Turczyn Mazura gonił, bo się zląkł zawoja, / Spadł mu w lesie, a Mazur krzyknie: «Dobra moja. / Nie ciebiem się, miłku, bał, ale twego pudła». / Przytarł k niemu i ściał go: «Znajże, co воск kudła»” (Strykowski, *O wolności*, k. F₂v: *O rokoszu tureckim*, w. 237–240). Zob. też Gwagnin, *Kronika* I, s. 156.

Nie ciebiem się, mydłku, bał, ale twego pudła”.
Przypadszy, utnie mu łeb. „Pódźże, panie kudła”.

- 175 A jeśli by nam straszny był wojska wielkością,
Zaś raz mu stanął w gardle nasz mały lud kością?
Mnich on święty Kapistran, w Węgrzech z wojski chodząc,
A za sobą krzyżaków bitnych hufiec wodząc,
„Jezus, Jezus” – wołając, tak bił te pogany,
180 Że tylko samym głosem trwożył ich hetmany.
Także Hunijad i on Władysław, król święty,
Jak w małym poczcie wątlil ten naród przekłety,

Przykłady częstej
porażki tureckiej
od różnych królów
i książąt chrześci-
jańskich w małych
pocztach

w. 173 *pudła* – ironicznie: ogromnego nakrycia głowy.

w. 174 *kudła* – obelżywie o Turku.

w. 176 *stanął w gardle ... kością* – zwrot utarty (zob. NKPP, *gardło* 27).

w. 177–180 Św. Jan Kapistran (Giovanni da Capestrano, 1386–1456), franciszkanin, kaznodzieja, inkwizytor. Na polecenie papieża w 1454 r. po upadku Konstantynopola zorganizował antymuzułmańską krucjatę, mającą odciągnąć Turków od Wiednia. W 1456 r. wyruszył przez Węgry na Belgrad, gdzie chrześcijanie pokonali wojska osmańskie.

w. 177–178 Por.: „Także święty Kapistran, iż go tak zwać mogę, / Często z swymi krzyżaki zadał Turkom trwogę” (Wereszczyński, *Pobudka*, k. C₂v: w. 75–76).

w. 178 *krzyżaków* – tu: rycerzy chrześcijańskich.

w. 179 „*Jezus, Jezus*” – *wołając* – by zagrzać wojska do walki, Kapistran wykrzykiwał imię Chrystusa. Zob. Skarga, *Żywoty świętych*, t. 2, s. 410–411.

w. 180–187 Fragment wzorowany na ustępie utworu Strykowskiego, *O wolności*, k. D₁v: *O niewoli tureckiej*, w. 641–649.

w. 181 *Hunijad* – Ján Hunyady (1387–1456), wódz węgierski, który odniósł wiele zwycięstw w walkach z Turkami, np. pod Belgradem (1456); *Władysław* – Władysław III Warneńczyk (1424–1444), król Polski (od 1434) i Węgier (od 1440), który po początkowych sukcesach w walkach z armią osmańską, poległ w bitwie pod Warną (1444). Hunyady był hetmanem Władysława III, potem regentem.

- Że ono złote jabłko w gardle im stawało.
 Nieraz tam krwią pogańską źródło opływało,
 185 Nieraz i macedońskie pola krew ich piły,
 Stokroć egipskie wały trupów pełne były,
 Tysiąckroć ematyjskie sępy ścierw ich żarły,
 Często ich z galerami wały morskie tarły.
 A o onym książęciu co rzekę albańskim,
 190 Który tak był straszliwy tym zdrajcom pogańskim,
 Iż w dziesięciu tysięcy tylko ludu swego
 Nawiększe ufy zbijał wojska tureckiego

w. 183 *złote jabłko* – nawiązanie do muzułmańskiej koncepcji złotego jabłka, czyli najważniejszego miasta chrześcijańskiego, które należy zdobyć, aby zapanaować nad Europą. Początkowo za „złote jabłko” uważano Konstantynopol, potem Wiedeń, ale też Budę, średniowieczną stolicę Węgier, o którą tu chodzi. Por.: „Że ono złote jabłko w gardle im stanęło” czy: „Nieraz im kością w gardle to jabłko stanęło” (Strykowski, *O wolności*, k. D₁v: *O niewoli tureckiej*; w. 645; k. F₂r: *O rokoszu tureckim*, w. 203).

w. 184 *krwią pogańską źródło opływało* – tj. krew pogan zabarwiała wodę rzek.

w. 185 *macedońskie pola krew ich piły* – Turcy zajęli Macedonię po bitwie pod Maricą (1371), jednak walki narodowowyzwoleńcze toczono tu jeszcze w XV w.

w. 186 *egipskie wały* – tj. morze oblewające od północy Egipt, podbity przez Turków w 1517 r.

w. 187 *ematyjskie sępy* – sępy macedońskie. Emati – część Macedonii leżąca między górami Bermios i Dysoron oraz rzekami Haliakmon i Aksios.

w. 188 *ich z galerami wały morskie tarły* – fale miażdżyły ich o galery.

w. 189 *książęciu ... albańskim* – Skanderbegu (zob. objaśn. do II 3, w. 113).

w. 190 *Który tak był straszliwy* – który budził taki strach.

- Na onych tesalijskich polach przedtym sławnych,
 Krwią tych zdrajców skropionych w onych bitwach dawnych;
 195 I co się niepodobno snadź niektórym zdało,
 Samo im epireńskie państwo wytrzymało.
- Turcy już
 myśleli na kraj
 świata uciekać
- I by nie te w rozterkach domowe przygody,
 Jużby ten naród pierzchał gdzieś za słone wody,
 Już był do Kalcedonu nagotował mosty,
 200 Przez Propont chcąc uciekać, miał gościniec prosty,
 Już przemyślał gotować przewóz do Brusyjej,
 A za morzem ulegać w górach Bitynijej.

w. 193 *Na ... tesalijskich polach* – w Tesalii, starożytnej krainie położonej na południe od Macedonii, nad Morzem Egejskim. Na Krokusowym Polu doszło tu do słynnej bitwy między Macedończykami a Fokijczykami (352 p.n.e.).

w. 196 *epireńskie państwo* – Epir to górzysta kraina nad Morzem Jońskim, zamieszkała przez Greków i Albańczyków. W XV w. władcą Epiru był Gjon Kastriot (1380–1437), ojciec Skanderbega, którego działania zapewniły względną niezależność Epirowi do końca XV w. Po śmierci Skanderbega Epir znalazł się pod wpływem Wenecji.

w. 197 *w rozterkach domowe przygody* – w kłótniach niesnaski wewnętrzne (wśród chrześcijan).

w. 198 *za słone wody* – za morze.

w. 199–207 Fragment wzorowany na ustępie utworu Strykowskiego, *O wolności*, k. D₁v–D₂r: *O niewoli tureckiej*, w. 653–663.

w. 199 Kalcedon – Chalkedon, miasto nad Bosforem położone naprzeciw Stambułu.

w. 200 *Propont* – zob. objaśn. do IV 2, w. 5.

w. 201 *przewóz do Brusyjej* – transport do Bursy. Bursa (Prusa, Priussa, Brusa, Brussa) to starożytne miasto w Bitynii, obecnie w północno-zachodniej Turcji, pierwsza stolica imperium osmańskiego w latach 1326–1402.

w. 202 Bitynia – górzysta kraina w Azji Mniejszej na Morzem Czarnym, zajęta przez Turków seldżuckich w XI w.

- Czego już jawne znaki były w Carygradzie,
 Gdzie się czarna i biała mieszają dwie wodzie,
 205 Ale wewnętrzne niezgody panów chrześcijańskich
 Otuchę onę do serc podały pogańskich,
 Że co pierzchać myśleli, znowu się skupili,
 A przymierzem nas zradnym plątać umyśleli.
 Pocujcież się, panowie, a z Bogiem hetmanem
 210 Starajcie się, aby wasz naród był ich panem!
 Kto ma oczy, niech patrzy, kto uszy, niech słucha,
 Niech się wam ta praktyka nie zda bajka głucha.
 Gdzieś ty dziś, epireński rycerzu szczęśliwy?
 Żyje twa wieczna sława i Mars twój chętny!
 215 Z twej rady za papieża Urbana Wtórego
 Trzysta tysięcy wyszło wybranego
 Dobywać Ziemie Świętej z różnemi hetmany,
 Z onemi nieśmiertelnej czci i sławy pany,

Sława
 Skanderbegowa

Rycerze
 bożogrobscy

w. 204 *Gdzie się czarna i biała mieszają dwie wodzie* – gdzie się mieszają wody Morza Czarnego i Śródziemnego (Białego).

w. 208 *przymierzem nas zradnym plątać* – powstrzymać nas nieszczerym przymierzem.

w. 211 *kto uszy, niech słucha* – słowa zachęty nowotestamentowej; por. Mt 13,9; J 5,35; Ap 2,11.

w. 212 *bajka głucha* – czczą bajeczką, daremną nauką; zwrot utarty (zob. X 3, w. 52).

w. 215 *Z twej rady* – tj. podążając za podobnym do twojego zamysłem. Papież (od 1088) Urban II (Odon de Legery, ok. 1035–1099) był inicjatorem pierwszej wyprawy krzyżowej, która zakończyła się zdobyciem Jerozolimy (1099).

w. 216 *Trzysta tysięcy* – armia chrześcijańska liczyła ok. 35–40 tys. rycerstwa.

w. 218 marg. *Rycerze bożogrobscy* – bożogrobcy to założona w 1099 r. kapituła 20 kanoników i 50 rycerzy ze znakomitych rodów, którzy strzegli grobu Chrystusa.

- Którzy ziemią i morzem po dalekich drogach,
 220 Po rozlicznych przypadkach i po wielu trwogach
 Hieruzalem dostali i Antyjochijej,
 Nicej i z Judeą Tarsu, Heraklijej.
 Gdzie dziś ono rycerstwo krzyżem naznaczone,
 Żeby te wygubiło lotry zmasłoczone?
 225 Uderz Ty sam w pogańskie te zastępy zbrojne
 Gromem wojennym, Panie! Niech te niespokojne
 Dusze do Prozerpiny idą onej ciemnej,
 Gdzie gmachy Plutonowe są w mocy podziemnej.
 Już niechaj, Panie, z tego dzikiego plemienia,
 230 Nic więcej nie zostanie krom czczego imienia,

w. 221 *Antyjochijej* – Antiochii, miasta w ówczesnej Syrii (dziś Antakya w Turcji) na wybrzeżu śródziemnomorskim, zdobytego przez krzyżowców w 1098 r.

w. 222 *Nicej* – starożytnej Nicei w Bitynii (dziś Iznik w Turcji), zdobytej w 1097 r.; z *Judeą Tarsu* – Judea została odzyskana wraz z Jerozolimą, a Tars, stolica starożytnej Cylicji (dziś Tarsus w Turcji) – w 1097 r.; *Heraklijej* – Heraklea Pontyjska, miasto leżące nad Morzem Czarnym, w średniowieczu nie została zajęta przez Arabów.

w. 225–230 Por.: „Uderz sam, Panie, w te zastępy zbrojne / Gromem wojennym, dusze niespokojne / Do Prozerpiny niechaj idą ciemnej, / Do Plutonowej dzierzawy podziemnej. / Już niechaj z tego dzikiego plemienia / Nic nie zostanie krom czczego imienia” (Klonowic, *Pożar*, k. D₄r: w. 541–546).

w. 224 *zmasłoczone* – zob. objaśn. do w. 156–158.

w. 227 Prozerpina – zob. objaśn. do III 6, w. 13.

w. 228 *gmachy Plutonowe są w mocy podziemnej* – peryfrastycznie: zaświaty są we władaniu piekielnym. Pluton – zob. objaśn. do II 3, w. 247.

- Niech się wiecznie obali królestwo szatańskie,
 A niech się znowu wzniosą regimenty Pańskie.
 Smętnego Agenora śliczna córka ona
 Niech Tobie z ręki pogan będzie przywrócona,
 235 Niech w Twą dzierzawę przydzie znowu on Rzym nowy,
 Świętej Zofiej kościół złotomarmurowy.
 Wzwiędź ten upadły stolec Konstantynów sławnych
 Z familijey Augustów monarchiją dawnych,
 Skąd tobie wieczne dzięki oddawać będziemy
 240 I ołtarze Twe znowu Tobie poświęcimy.

Europa

w. 231–236 Por.: „Niechaj się wali królestwo szatańskie, / Niech się fundują regimenty Pańskie. / Agenorowa śliczna córka ona, / Niech Tobie, Panie, będzie przywrócona, / Święta Europa, i niechaj Rzym nowy / Zofiej świętej kościół marmurowy” (Klonowic, *Pożar*, k. D₄v: w. 565–571).

w. 233 *Agenora ... córka* – Europa, córka króla fenickiego Agenora, którą porwał zakochany w niej Zeus. Od jej imienia wywodzi się nazwa kontynentu.

w. 234 *Niech Tobie z ręki pogan będzie przywrócona* – niech wróci we władanie chrześcijan zagarnięta przez pogan część kontynentu.

w. 235 *Rzym nowy* – tj. Konstantynopol.

w. 236 *Świętej Zofiej kościół* – zob. objaśn. do IV 2, w. 8–10.

w. 237–238 Por.: „Wzwiędź ten upadły Konstantynów sławnych / Stolec, Augustów monarchiją dawnych” (Klonowic, *Pożar*, k. D₄v: w. 573–574).

w. 237 *Wzwiędź ... upadły stolec Konstantynów* – podnieś tron Konstantyna Wielkiego (zob. objaśn. do IV 2, w. 2–4).

w. 238 z *familijey Augustów monarchiją dawnych* – będący spadkobiercą dynastii założonej przez Oktawiana Augusta (63 p.n.e. – 14 n.e.), pierwszego cesarza rzymskiego (od 27 p.n.e.).

K O L Ę D A
N O W E L A T O,
Y S C Z O D R Y D Z I E N,

Ná rok terázniejszy 1610.

M A R C I N A P A S Z K O W S K I E G O.

O quæ bona porto, ò diem auspicatum.
Flores apparuerunt in terra nostra.

I S A I E 2.

W K R A K O W I E,

W Drukárni Mikolája Lobá,



Kolęda, Nowe Lato
i Szczodry Dzień
na rok terażniejszy 1610
Marcina Paszkowskiego

„O, quae bona porto, o diem auspicatum!”

„Flores apparuerunt in terra nostra”.

(Isaiac 9)

Tytuł: *Kolęda* – podarunek noworoczny; *Nowe Lato* – Nowy Rok; *Szczodry Dzień* – święto Trzech Króli; w okresie staropolskim poeci chętnie komponowali zbiory zawierające życzenia i wróżby noworoczne.

Motto: *O, quae bona porto, o diem auspicatum!* – (łac.) „O, jakież dobro przynoszę, o dniu pomyślny!” Por.: „O, quae porto bona, o diem auspicatum!” (Pontanus, *Floridorum libri octo*, k. XXXr; Grochowski, *Wirydarz*, s. 21).

Flores apparuerunt in terra nostra – (łac.) „Kwiaty rozkwitły na naszej ziemi”. Por.: „Flores apparuerunt in terra” („Ukazały się kwiatki po ziemi”, Pnp 2,12a).

Isaiae 9 – odesłanie do Księgi Izajasza nie dotyczy cytatów, lecz nagłówka z *Wirydarza* Stanisława Grochowskiego: *Pierwszy kwiat na słowa Izajasza Proroka o narodzeniu Pańskim* w części *Parafrazy*, który odsyła do słów: „Albowiem małuczki narodził się nam i syn jest nam dany, i zstało się panowanie na ramieniu jego” (Iz 9,5).

[1.] Ich Mościom Panom, P[anom] Delpacim,
mieszczanom zacnym i kupcom sławnym krakowskim,
ze wszystkimi przyjaciół
na ten Nowy Rok zdrowia i wszelakich radosnych pociech
uprzejmie życząc, ofiaruję

- Niosę wam pokłon, mościwi panowie,
Świeżą kolędę, która wam opowie
Zaraz Szczodry Dzień i to Nowe Lato,
Które za złoto stanie wam, mam za to.
- 5 Gdy w skutek sprawy tej wejrzeć raczycie,
W czym chętnej Muzy mej nie przebaczycie,
Która z autorem swoim spółnie prosi,
Za szczyre chęci niech wzgardy nie nosi.
- 10 Pełne podarków i szczodroblowości,
Dni to wesołe i pełne radości,
Dni to przyjemne, człek się w nie jak rodzi,
Hojnym się w te dni każdemu być godzi.

[1.] Ich Mościom Panom ... Delpacim

Tytuł: adresatami dedykacji są przedstawiciele wywodzącej się z Włoch rodziny Delpace, zamożnych kupców krakowskich. W 1610 r. żyli Mikołaj i Rafał, synowie Łukasza (1546–1609). Rafał Delpace był jednym z najbogatszych rajców krakowskich, współfundatorem ołtarza Trzech Króli w Kościele Mariackim.

w. 4 *za złoto stanie wam, mam za to* – jak miemam, wystarczy wam zamiast złota.

w. 5 *w skutek sprawy tej wejrzeć raczycie* – na wynik przedsięwzięcia zechcecie łaskawie spojrzeć.

w. 6 *nie przebaczycie* – nie przeoczyć.

w. 11 *w nie jak rodzi* – podczas nich odradza.

- Bo to rzecz pewna, kto w te święta daje,
Przez cały rok mu wszystkiego dostaje
- 15 I na wszem mu Bóg błogosławi z nieba,
I rok od roku szczęści, w czym potrzeba.
Przetom tu i ja nie srebro, nie złoto
Przyniósł w podarku, lecz pismo oto to,
Przy którym iż w skarb większy nie przemogę,
- 20 Przynamniej wždy wam błogosławić mogę:
By wam Ten zdarzył zacząć rok szczęśliwie,
Niech wasza zacna sława wiecznie żywie,
Niech się wam wszystko według serca wodzi,
Niech z waszych domów szczęście nie wychodzi.
- 25 Błogosławieństwo Pańskie niechaj będzie
Na wieczne lata między wami wszędzie,
Niech pierwej stracą moc libijscy lwowie
I z Nilu wnidą w Dniepr krokodylowie,
Niz waszę zacność i fortune sprawy
- 30 Ma upośledzić Jupiter łaskawy,
Żyćcie w radości i w szczęściu u świata
Z krewnemi swemi w Nestorowe lata,

w. 16 *rok od roku* – przez cały rok.

w. 19 *nie przemogę* – nie zdołam przemienić.

w. 27 *libijscy lwowie* – zob. objaśn. do IV 1, w. 57.

w. 28 *z Nilu wnidą w Dniepr krokodylowie* – zob. objaśn. do IV 1, w. 58.

w. 30 *Jupiter łaskawy* – tu: dobry Bóg; Jupiter to inaczej Jowisz (zob. objaśn. do III 1, w. 4).

w. 32 *Nestorowe lata* – tj. do późnej starości; *Nestor* – leciwy bohater *Iliady* i *Odysei*, król Pylos, który przeżył trzy pokolenia.

Żyćcie z miłemi przyjacióły swemi
I z dziateczkami od Boga danemi,
35 Żyćcie tak długo, aż będzie wiek złoty,
A dziś tę przyjmcie chęć mojej ochoty.
W[aszych] M[ości], mych m[ił]ościwych panów,
uniżony sługa Marcin Paszkowski

w. 35 *wiek złoty* – zob. objaśn. do II 3, w. 289–292.

w. 36 *chęć ... ochoty* – pragnienie okazania życzliwości.

[2.] Kolęda

<I>saiae 9.

„Ex serva nascetur Deus...”

„Et tu bestia conculcaberis...” etc.



Słuchaj, potomstwo cne Izraelowe,
A wspomni słowa Izajaszowe,
Iż się miał na świat Mesyjasz narodzić,
A syny Jewy z Bogiem Ojcem zgodzić.

[2.] Kolęda

Motto: *Isaiae* – (łac.) Księga Izajasza (odesłanie nie dotyczy następującego cytatu, lecz pełni identyczną funkcję, jak w przypadku tytułu zbioru; zob. objaśn. na s. 190); *Ex serva nascetur Deus* – (łac.) „Ze służebnicy narodzi się Bóg”; *Et tu bestia conculcaberis* – (łac.) „A ty, potworze, zostaniesz podeptany”. Oba cytaty to fragmenty proroctw sybillińskich (zob. objaśn. do motta na s. 203) przywołane za kroniką Marcina Bielskiego (Bielski, *Kronika* 1564, k. 132v i 133r).

w. 1–2 Por.: „Słuchaj, potomstwo cne Izraelowe, / A włoż pod serca słowa prorokowe” (Grochowski, *Wirydarz*, s. 22: *Na też słowa Izajaszowe*, w. 1–2).

w. 4 *syny Jewy z Bogiem Ojcem zgodzić* – tj. zawrzeć przymierze między ludźmi i Bogiem; *Jewy* – Ewy.

- 5 Tego czekali oni męże sławni,
 Patryjarchowie i prorocy jawni,
 Wołając głosem od czasu dawnego:
 „Przerwi się, niebo, a spuść nam onego,
 Co ma nas zbawić”. Dziś się nam Zbawiciel
- 10 Narodził, wszego świata Odkupiciel
 Dziś nam Kwiat mirry Panienka wydała,
 Dziś nam moc Boża nowy Pokój dała,
 Dziś Aaronowa Różdżka zakwitnęła,
 Dziś córka Syjon weselić się jęła,
- 15 Dziś w ziemskie kraje zaczęła się droga
 Z górnych pałaców najwyższego Boga,
 Dziś nowe Słońce na świat się zjawilo,
 Piekielne gmachy swym światłem zaćmiło,

w. 8–9 *Przerwi się, niebo, a spuść nam onego, / Co ma nas zbawić* – otwórzcie się, niebiosy, i ześlijcie tego, który ma nas zbawić. Spolszczenie początkowych słów hymnu adwentowego „*Rorate caeli desuper*” („Otwórz się, niebo pokryte chmurami”, Iz 45,8).

w. 11 *Kwiat mirry* – Mesjasz; *mirra* – wonna żywica pozyskiwana z balsamowca, ofiarowana przez jednego z mędrców (Mt 2,11), symbolizuje Chrystusa wcielonego.

w. 12 *nowy Pokój dała* – Mesjasz określany jest mianem: „Książę Pokoju” (Iz 9,5–6).

w. 13 *Aaronowa Różdżka zakwitnęła* – symbol wyboru przez Boga Aarona, brata Mojżesza, na arcykapłana podczas wędrówki Izraelitów z Egiptu (Lb 17,16–26). W tradycji chrześcijańskiej pod wpływem proroctwa Izajasza (Iz 7,10–25) i ewangelii (Łk 1,39–45) utożsamiana z poczęciem Jezusa.

w. 14 *córka Syjon* – Syjon to jedno ze wzgórz w Jerozolimie, które z czasem zaczęto odnosić do całego miasta, jak i narodu wybranego; natomiast określenie „córka syjońska” (Pnp 3,11) oznacza duszę poszukującą Boga.

- Dziś z nieba zstąpił dla nas Bóg wcielony,
 20 Jeszcze przed wieki z Boga urodzony.
 Temu dziś gwoli zewsząd radość wstaje,
 Co żywo bije w trąby, w szalamaje,
 Zewsząd kornety piszczą na przemiany,
 Skrzypice, fletnie, pomorty, puzany.
 25 Sami anieli jawnie to wślawiają,
 Pasterzom nowe wesele wzjawiają:
 „Cześć, chwała Bogu bądź na wysokości,
 A ludziom pokój na ziemskiej niskości”.
 Tej sprawy w Boskiej tajemnicy dziwnej,
 30 Wszelkim rozumom na świecie przeciwniej,
 Oto świadkami są winnice one
 Blisko Betleem, Engady rzeczzone,

w. 20 *przed wieki z Boga urodzony* – por. słowa *Credo*: „który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami”.

w. 22 *Co żywo* – każdy; *bije* – tj. intensywnie dmie.

w. 25–28 Motyw ewangeliczny (Łk 2,20) rozwinięty przez relacje apokryficzne: „Również pasterze owiec mówili, iż o północy widzieli aniołów, którzy śpiewali hymn i wysławiali Boga. Aniołowie oznajmili im, że narodził się Zbawiciel ludzi, Chrystus Pan, przez którego przyjdzie zbawienie Izraela” (Ewangelia Pseudo-Mateusza 13,6).

w. 27–28 Por. słowa kolędy: „Cześć, chwała na wysokości, / Pokój ludziom na niskości” (*Anieli w niebie śpiewają*, w. 21–22).

w. 31–32 *winnice one* / *Blisko Betleem, Engady rzeczzone* – Engaddi to słynąca z urodzajności oaza na Pustyni Judzkiej ok. 30 km od Betlejem (zob. Pnp 1,14; Syr 24,14). Chętnie przywoływany w utworach kolędowych motyw apokryficzny, por.: „[...] w noc Narodzenia Zbawiciela winnice Engady zakwitły, przyniosły owoc i wydały wino” (Voragine, *Złota legenda*, s. 45: *Narodzenie Pana Naszego Jezusa Chrystusa. 25 grudnia*).

- Które śród zimy w ten dzień zakwitnęły,
 Gdy te chwalebne Gody się zaczęły
- 35 Odkupiciela narodu ludzkiego,
 Od Boga Ojca z nieba nam danego.
 Witaj, przedwieczny z nieba Królewice,
 Szczęśliwa Matko nad wszystkie dziewice,
 Ale i nie mniej wszystek świat szczęśliwy,
- 40 Dla którego się wcielił Bóg prawdziwy,
 A napierwej się pasterzom objawił,
 Bo on prostotę z wieku błogosławił.
 Wół, osieł go zna, komuż to łacina –
 Ty, nowochrzczenie, lżysz Bożego Syna?
- 45 Jakie głębokie tajemnice to są,
 Które z sobą dziw i zdumienie niosą,

w. 34 *Gody* – Boże Narodzenie.

w. 37–40 Por.: „Błogosławionyś, z nieba Królewice, / Szczęśliwszaś Matko nad wszystkie rodzice, / Ale i nie mniej wszystek świat szczęśliwy, / Dla którego się wcielił Bóg prawdziwy” (Grochowski, *Wirydarz*, s. 22: *Na też słowa Izajaszowe*, w. 13–16).

w. 37 *Królewice* – Królewiczu.

w. 41 *napierwej się pasterzom objawił* – zob. Łk 2,8–20.

w. 42 *prostotę z wieku błogosławił* – od zawsze sprzyjał ubogim.

w. 43 *Wół, osieł go zna* – nieznanym ewangeliom motyw apokryficzny: „Trzeciego zaś dnia po narodzeniu Pana Maryja wyszła z jaskini i udała się do stajni. Tam złożyła Dzieciątka w żłobie, a wół i osieł przyklękając oddali Mu pokłon” (Ewangelia Pseudo-Mateusza 14,1), odnoszący się do słów proroka Izajasza (Iz 1,3); *komuż to łacina* – komu potrzebna ta nauka.

w. 44 *nowochrzczenie, lżysz Bożego Syna* – nawiązanie do teologii arian (nazywanych „nowochrzczeńcami”, gdyż uznawali chrzest dorosłych), którzy zaprzeczali bóstwu Chrystusa.

w. 45–46 Dystychy powtórzone za: Grochowski, *Wirydarz*, s. 34: *Jezusowi, Dziecięciu nowo narodzonemu* 12, w. 13–14.

- Wysokie Boskie rzeczy z naniższemi
 Dziś powiązane widzimy na ziemi.
 Ten, który wszystko sam stworzył w porządku,
- 50 Dziś się narodził, będąc od początku,
 Który zawsze był, teraz być poczyną,
 Między stworzeniem liczyć się zaczyna.
 Matkę poczyną mieć Ten, przez którego
 Świat jest stworzony i taż Matka Jego.
- 55 Ten, który wszystkim władnie na tym świecie,
 Oto Go zimno niezakryte gniecie.
 Ten, który wszelki zwier i ptastwo żywi,
 Nikomu się w swej nędzy nie przeciwi,
 Panięskiemu się posila piersiami,
- 60 Co wszystkie dusze karmi obrokami.
 Ten, <c>o napęlnia świata wszystkie strony,
 Pod marną szopą leży położony,

w. 47–48 Por.: „Wysoko zacne rzeczy z naniższemi / Dziś powiązane widzimy na ziemi” (Grochowski, *Wirydarz*, s. 40: *Placz i narzekanie dziecięce* 3, w. 3–4).

w. 49–52 Por.: „Coś wszystko stworzył w przedziwnym porządku, / Sam dziś stwarzasz, będąc od początku. / Któryś zawsze był, teraz być poczynasz, / Między stworzenie liczyć się zaczynasz” (Grochowski, *Wirydarz*, s. 34: *Jezusowi, Dziecięciu nowo narodzonemu* 12, w. 1–4).

w. 53–54 Por.: „Matkę począł mieć ten Pan, przez którego / Ten świat stworzony i taż Matka Jego” (Grochowski, *Wirydarz*, s. 40: *Placz i narzekanie dziecięce* 3, w. 5–6).

w. 56 *Go zimno niezakryte gniecie* – doskwiera Mu dojmujące zimno.

w. 59–62 Por.: „Panięskiemu się posila piersiami, / Co wszystkie dusze żywi obrokami. / Na łonie Panny jednej położony / Ten, co napęlnia krąg świata prze-strony” (Grochowski, *Wirydarz*, s. 41: *Placz i narzekanie dziecięce* 3, w. 7–10).

- W podłych jasleczkach ma swe święte łoże,
Którego niebo ogarnąć nie może.
- 65 Który miał w osobie trzy Boskie świątnice,
Ten się sam zamknął w wnętrznościach dziewice –
Ściska powojnik Rządzcę najwyższego,
Płacze, co cieszy smutnego każdego.
Rodzi go Panna, nie uznawszy męża,
- 70 Która już zdepcę, Jewo, twego węża.
Pódźże sam bliżej, nędznico zwiedziona,
Pozdrów tę Pannę, a bądź pocieszona.
Przystąp a pozdrów Maryją dziewicę,
Pozdrów przybytku Pańskiego świątnicę,
- 75 Z której się rodzi z dawna obiecany
Ten, który zgoi twe i nasze rany.
Przystąp Jadamie, pozdrów ją sto razy,
Bo naprawiła owoc twej zarazy –

w. 63–64 Por.: „Któż tedy będzie mógł przemóc, żeby mu dom godny zbudował, jeśliż go niebo i niebiosy nad niebiosy ogarnąć nie mogą?” (2 Krn 2,6).

w. 65 *miął w sobie trzy Boskie świątnice* – zawierał trzy Osoby Boskie: Ojca, Syna i Ducha Świętego.

w. 67–68 Dystych powtórzony za Grochowski, *Wirydarz*, s. 41: *Płacz i narzekanie dziecięce* 3, w. 11–12.

w. 69 *nie uznawszy męża* – nie współżywszy z mężczyzną.

w. 70 *zdepcę, Jewo, twego węża* – nawiązanie do słów Boga skierowanych do węża, które chrześcijanie odnoszą do Maryi: „Położę nieprzyjaźń między tobą a między niewiastą i między nasieniem twym a nasieniem jej, ona zetrze głowę twoję” (Rdz 3,15).

w. 77 *Jadamie* – Adamie.

w. 78 *owoc twej zarazy* – tj. skutek grzechu pierworodnego.

- Już moc niebieska przerwała ciemności,
 80 Już pożądaný przyszedł z wysokości.
 I ty, Abramie, póđź, daj chwałę Jemu,
 Iż się już ziścił potomstwu twojemu
 W swej obietnicy, z tronu wysokiego
 Zstąpił na ten świat Syn Boga żywego:
 85 Izaczek on to twój figurowany,
 Z woli ojcowskiej na ofiarę dany;
 Józef to prawy syn twój, o Jakobie,
 Oto z Egiptu niesie żywność tobie.
 Mojżesz, sprawco ludu żydowskiego,
 90 Póđź też ty, wodza przywitaj swojego,
 Który cię przewiódł przez Morze Czerwone,
 Manną i wodą ożywił zmorzone.

w. 79 *przerwała ciemności* – tj. skończył się okres upadku, w którym żyła ludzkość.

w. 80 *pożądaný* – oczekiwany, tj. Mesjasz.

w. 81–86 Mowa o obietnicy, jaką Bóg dał Abrahamowi po tym, gdy patriarcha zgodził się złożyć w ofierze swego syna Izaaka. Bóg przyrzekł wtedy błogosławić potomstwu Abrahama (zob. Rdz 22,1–18). Tu ofiara z Izaaka stanowi prefigurację ofiary Chrystusa.

w. 87–88 Syn Jakuba Józef został przez braci sprzedany kupcom podążającym do Egiptu, gdzie zasłynął zdolnością wyjaśniania snów, co spowodowało, że faraon powierzył mu zarządzanie spichlerzami. Gdy w Palestynie zapanował głód, Józef dostarczał środków do życia rodzinie Jakuba (zob. Rdz 30–50). Tu Józef prefiguruje Chrystusa, który ratuje przed zgubą lud Boga-Jakuba.

w. 89 *Mojżesz, sprawco ludu żydowskiego* – Mojżesz, który wyprowadził Izraelitów z Egiptu, uchodzi za ojca narodu żydowskiego.

w. 91 *przewiódł przez Morze Czerwone* – zob. objaśn. do IV 3, w. 162.

w. 92 *Manną i wodą* – nawiązanie do zesłania przez Boga z nieba many (Wj 16,4–36), jak też dobycia wody ze skały, gdy Mojżesz uderzył w nią laską

- Oglądaj on kierz ogniem napelniony –
 Żywot to Panny tej nienaruszony.
- 95 Oto lew Juda, z domu Jesse, mężny
 Wychodzi z niego w mocy swej potężny.
 Okrąg niebieski Jemu się raduje,
 Ziemia też nie mniej, iż Pana piastuje.
 Serce skamiałe, i ty pódź do Pana,
- 100 Przemóż swą twardość, padni na kolana.
 Wszyscy go zgoła pódźmy przywitajmy,
 A winną chwałę jak Bogu oddajmy,
 Iż zstąpić raczył w niskość świata tego,
 Sprawując okup zbawienia ludzkiego –
- 105 Przyjmie nas wdzięcznie. A ja zatym proszę,
 Niech za życzliwość wzgardy nie odnoszę,
 Iż wam i szczęścia, i zdrowia dobrego
 Życzę do wieku niezamierzonego.

(Wj 17,1–7), aby pokrzepić wyczerpanych Żydów wędrujących przez pustynię do Ziemi Obiecanej.

w. 93 *kiierz ogniem napelniony* – w okolicy góry Horeb Bóg objawił się Izraelitom w postaci płonącego krzewu, którego gałęzie nie ulegały spopieleniu (Wj 3,1–6).

w. 94 *Żywot to Panny tej nienaruszony* – tj. ocalały w ogniu krzew symbolizuje zachowanie dziewictwa przez Maryję.

w. 95 *lew Juda, z domu Jesse* – por.: „Szczenię lwie, Juda” (Rdz 49,9). Juda, jeden z synów Jakuba, wywodził się z rodu Jessego. Biorąc pod uwagę słowa proroka: „I wynidzie różdżka z korzenia Jessego, a kwiat z korzenia jego wyrośnie” (Iz 11,1), teologia uznaje Judę za prefigurację Chrystusa, którego był antenatem.

w. 105–106 Por.: IV 1, w. 71–72; VII 2, w. 37–38.

w. 108 *do wieku niezamierzonego* – na długie lata.

- Żyćcie w radości na tak długie lata,
110 Póki Faeton toczy kołem świata
I póki Jordan z Gór Libańskich płynie,
Niech rok po roku wasza sława słynie.
To po kolędzie dziś wam ofiaruję,
A do *Nowego Lata* przystępuję,
115 W którym to niosę, co służy tej sprawie –
Ufam, iż przyjąć raczycie łaskawie.

w. 110 *Póki Faeton toczy kołem świata* – póki Słońce odbywa swą wędrówkę, tj. zawsze. Faeton, syn bóstwa solarnego Heliosa, który pozwolił mu powozić raz swym słonecznym zaprzęgiem. Tu imię syna zastępuje ojca.

w. 111 *Jordan z Gór Libańskich płynie* – zob. objaśn. do III 1, w. 23.

[3.] Nowe Lato

Z proroctwa Sybil[liniego]:
„Invisibile verbum palpabitur...” etc.



Skoro w ósmym dniu z Atłańskiego Morza
W czerwonej karze wyjechała Zorza,

[3.] Nowe Lato

Motto: *Invisibile verbum palpabitur* – (łac.) „Niewidzialne słowo stanie się namacalne”. Słowa z proroctwa Sybilli Agryppy (XI). Por. Bielski, *Kronika* 1564, k. 135r. Sybille to natchnione przez bóstwo długowieczne wieszczki przepowiadające przyszłość. Wywodziły się ze starożytnej Grecji, obecne były w kulturze i religii żydowskiej, rzymskiej, a potem także chrześcijańskiej. Znano ich 13. Ich przepowiednie spisywano w postaci ksiąg sybillińskich, które Izraelici i chrześcijanie uznawali za apokryfy. Niektóre z przepowiedni rozwijały przekaz biblijny.

w. 1–14 Fragment wzorowany na ustępie utworu Grochowskiego (*Wirydarz*, s. 55: *Pożałowania rozmaitych doległości dziecięcych* 1, w. 1–14).

w. 1 w ósmym dniu – w ósmym dniu życia Chrystusa, tj. 1 stycznia; z *Atłańskiego Morza* – z Atlantyku.

w. 2 *W czerwonej karze wyjechała Zorza* – tj. nastał świt. Przed rydwanem słonecznym (zob. objaśn. do 2, w. 110) na nieboskłon miała wyruszać bogini Jutrzenka.

- Przychodząc kapłan w poważnej osobie,
Niesie ból ciężki, święte Dziecię, Tobie.
- 5 Bo gdy obrzędy dawne zachowuje
I Abramowym znakiem cię piętnuje,
Zrzyna okrutnie skorupką zostrzoną
Skóreczkę z ciała świeżuczko zrodzoną.
I tak nie znając i namniejszej złości,
- 10 Tylko dla starcia ludzkich przewrotności,
W raniuchnym kwiecie krew z siebie wyliwa,
Swą niewinnością nasze winy zmywa.
Jakie obrzędy, o Niemowięteczko,
Jakie zakony, małe Dzieciąteczko,
- 15 Na się przyjmujesz? Co sam zakon dajesz,
Sam na zakonie Ojcowskim przestajesz.
A co dziwniejsza, ludzkiej mizeryjej
Skusiwszy, ten Syn dziewice Maryjej
Już nam za brata, nie tylko za Pana
- 20 Został, o łasko niewypowiedziana.
Panna Naświętsza wtym ofiarowała,

w. 4 *ból ciężki* – mowa o obrzezaniu chłopców, wykonywanym u Żydów ósmego dnia po narodzinach.

w. 6 *Abramowym znakiem* – nakaz obrzezania otrzymał Abraham jako znak przymierza Izraela z Bogiem (Rdz 17,9–14).

w. 7 *skorupką zostrzoną* – mowa o specjalnym nożu do obrzezania, wykonanym z zaostrego kamienia. W Biblii mówi się o nożykach krzemienych (zob. Joz 5,2–4).

w. 10 *dla starcia ludzkich przewrotności* – by oczyścić ludzi z grzechów.

w. 11 *W raniuchnym kwiecie* – tj. jako niemowlę.

w. 16 *na zakonie Ojcowskim przestajesz* – przestrzegasz Bożych przykazań.

w. 17–20 Por.: „Co dziwniejsza, skusiwszy naszej mizeryjej, / Ten Syn błogosławionej dziewice Maryjej / Jest i chce być (o łasko niewypowiedziana) / Nam

- Na ołtarz parę synogarlic dała,
 Dając nam przykład jako postępować –
 My też w tym mamy i zwyczaj zachować,
- 25 Bo gdy małego Jezusa witamy,
 Upominki się spółnie obsyłamy.
 Przeto szczodrych rąk trzeba w święta takie,
 By człowiek przez rok miał szczęście wszelakie.
 Pódźmyż ku Niemu wszyscy po kołędzie,
- 30 Że nam z matką swą błogosławić będzie
 Na ten Nowy Rok, byśmy w zdrowiu żyli,
 A z Moskwy wdzięcznych nowin dostąpili.
 W czym jest wieść pewna, bo nową radością
 Cieszy mię serce i zapalczywością
- 35 Czyni mi niebo gwałt, językiem włada
 I piórem lotnym, skąd mię myśl napada

za krewnego, brata, nie tylko za Pana” (Grochowski, *Wirydarz*, s. 23: *Córy syjońskie do Dziecięcia, Pana Jezusa*, w. 11–14).

w. 22 *parę synogarlic* – parę ptaków z rodziny gołębi symbolizujących niewinność. Złożenie w ofierze synogarlic stanowiło znak rytualnego oczyszczenia kobiety po urodzeniu dziecka (zob. Kpł 12,1–8; Łk 2,24).

w. 29–30 Por.: „Pódźmy do Niego wszyscy po kołędzie, / Aza nam z Matką błogosławić będzie” (Grochowski, *Wirydarz*, s. 22: *Na też słowa Izajaszowe*, w. 17–18).

w. 32 z *Moskwy wdzięcznych nowin dostąpili* – na początku 1610 r. na froncie moskiewskim trwał impas: Zygmunt III Waza oblegał bez powodzenia Smoleńsk.

w. 33–40 Por. II 3, w. 11–12, 15–20.

- Pisać te rzeczy, które noc pokrywa
 I które sam Bóg w niebie zawiadywa,
 I w skrzyni je swej zamknął. Więc jak ona
- 40 Latona czyni, Febusem natchniona,
 Iż przyszłe rzeczy światu opowiada,
 Bo ta wiadomość jej od boga spada,
 Tak mię też gwałtem Muza prze do tego,
 Bym wam tę wrózkę niósł z Roku Nowego,
- 45 Iż już błądyńca zdradliwego ona
 Wypadnie z zawias i z podwojów brona
 Wysoka, pyszna, co prze nasze spanie
 Urosła tylka i przez próżnowanie.
 Już kołowroty na dół się zniżyły,
- 50 Co po te czasy Szujskiemu służyły.
 W czym, Panie, szczęścić racz to Nowe Lato,
 Cześć, chwała wieczna będziec z dzięką za to.

w. 37 *noc pokrywa* – są ukryte.

w. 40–41 Latona (Leto) była matką Apolla-Febusa (zob. objaśn. do II 3, w. 20), opiekuna wieszczów, dlatego też autor przypisuje jej takie umiejętności.

w. 43–44 Por. II 3, w. 23–24.

w. 45 *błądyńca* – tu: Moskwicina (pogardliwie).

w. 46 *Wypadnie z zawias i z podwojów brona* – zob. objaśn. do IV 1, w. 16.

w. 49 *kołowroty na dół się zniżyły* – zob. objaśn. do IV 1, w. 13.

w. 50 *Szujskiemu* – zob. objaśn. do tytułu na s. 80.

[4.] Szczodry Dzień

Ex prophetiis Sybillarum:
„Ecce venient reges, et natum ex pauperula,
adferentes dona adorabunt”.



- Zacni panowie, panie i dziewice,
Ziścił Najwyższy Pan swą obietnicę:
Już się powieści prorockie spełniły
I co Sybille przed laty mówiły,
5 Już ludzie w ciele Boga oglądali
I dziwną sprawę Bożą w Nim uznali,
Bo ledwie Panna na świat Go wydała,
Świadectwo o Nim nowa gwiazda dała,

[4.] Szczodry Dzień

Motto: *Ex prophetiis Sybillarum* – (łac.) z proroctw sybillińskich (zob. objaśn. do motta na s. 203); *Ecce venient reges, et natum ex pauperula, adferentes dona adorabunt* – (łac.) „Oto przybędą królowie i uhonorują dziecię biedaczki, ofiarowując mu dary”. Parafraza słów proroctwa Sybilli Samii: „Ecce veniet dives, et nascetur ex pauperula” („Oto przyjdzie na świat bogaty pan, narodzi się z ubogiej dziewczki nam”, Bielski, *Kronika* 1564, k. 133v).

w. 6 *dziwną sprawę Bożą w nim uznali* – uznali jego zadziwiającą boskość.

w. 8 *nowa gwiazda* – Gwiazda Betlejemska (zob. Mt 2,2; 2,9–10).

- Za której światłem trzej mędrcze przybyli
 10 I podarki Go swojemi raczyli,
 Do Betleem mu dary swe przynieśli,
 Czym umysł twój, zły Herodzie, przenieśli.
 Za nic wszystkiego sobie nie ważyli,
 By tylko człkiem Boga obaczyli.
 15 Upadszy tedy nisko na kolana,
 Uczcili dziecię, człowieka i Pana.
 Tam go poznali Synem Bożym jawnie,
 Gdy mu z pokłonem dali dary sprawnie:
 Kadzidło Bogu, a złoto królowi,
 20 Mirrę zaś dali jako człowiekowi.
 Niewysłowny twój żywot, z którego
 Stał się, panienko, kościół Najwyższego,
 Niewysłowne święte piersi twoje,
 Z których tak śliczne wypływają zdroje –
 25 Karmisz z nich zaraz Boga i człowieka,
 Takowe cuda nie były od wieka.

w. 9–11 Zob. Mt 2,11.

w. 12 *umysł twój ... przenieśli* – przechytrzyli cię; *zły Herodzie* – Herod Wielki (72/73–4 p.n.e.), który dowiedziawszy się o narodzinach konkurenta do tronu, wydał rozkaz zgładzenia wszystkich chłopców do drugiego roku życia w okolicy Betlejem (zob. Mt 3,16–18).

w. 13–20 Fragment wzorowany na ustępie utworu Grochowskiego (*Wirydarz*, s. 30: *Jezusowi, Dzieciątku nowo narodzonemu, rozmaite pokłony* V, w. 9–18).

w. 13 *Za nic wszystkiego sobie nie ważyli* – pokonali wszelkie trudności.

w. 17 *poznali ... jawnie* – zobaczyli na własne oczy.

w. 20 *Mirrę* – zob. objaśn. do 2, w. 11.

w. 21–26 Fragment wzorowany na ustępie utworu Grochowskiego (*Wirydarz*, s. 24: *Parafrazy* 5, w. 1–6).

w. 25 *zaraz Boga i człowieka* – razem Boga i człowieka.

w. 26 *od wieka* – nigdy.

- Wej, jak się chwyta rączkami różanej
 Szyjeczki matki swej niepokalanej.
 Niebieskie Dziecię jako matkę czuje,
- 30 Jako się do niej garnie i całuje,
 Jako zaś wzajem Synaczka małego
 Matka obłapia i ma radość z Niego.
 Nie tak do drzewa bluszcz się przywiązuje,
 Jak ta do Syna, co go tak miłuje,
- 35 Nie tak się różdżka winna tyki ima,
 Jak się to Dziecię matuchny swej trzyma.
 Niesłuszna, aby ten Synaczek drogi,
 W klejnoty złote tak miał być ubogi,
 Gdyż szyjka Jego słoniowej się kości
- 40 Równa, a piersi śniegowej białości.
 Podaj szyjeczkę, Dzieciąteczko śliczne,
 Niosąc panienki perełki rozliczne,
 Podaj i rączkę do świetnych maneli,
 A nas wejźrzeniem swoim rozweseli.
- 45 Roznieć w nas promień Twej Boskiej miłości,
 Odmień przysadę człowieczej krewkości,

w. 27–36 Fragment wzorowany na ustępie utworu Grochowskiego (*Wirydarz*, s. 35: *Uściski i ucałowania* 1, w. 1–10).

w. 35 *różdżka winna tyki ima* – gałązka winorośli chwyta żerdzi.

w. 37–40 Fragment powtórzony za: Grochowski, *Wirydarz*, s. 63: *Upominki Dziecięciu, Panu Jezusowi* 6, w. 1–4.

w. 39–40 *słoniowej się kości / Równa* – por.: „Szyja twoja jako wieża z kości słoniowej” (Pnp 7,4–5).

w. 41–44 Fragment wzorowany na ustępie utworu Grochowskiego (*Wirydarz*, s. 27: *Parafrazy* 10, w. 13–16).

w. 46 *przysadę ... krewkości* – pożądliwość, grzechy cielesne.

- Nasłodszy Jezu, prosimy Cię, Panie,
Przez to chwalebne Twoje obrzezanie,
Raczysz obrzezać nasze wszystkie złości,
50 A daj nam przeżyć w szczęściu i w radości
Ten rok, a potem po swej woli świętej
Racz nas zachować w łasce przedsięwziętej.
Niech to w kolędzie dziś od Ciebie mamy,
Bo się też wzajem oną obdarzamy
55 Z temi, po których dobrodziejstwa znamy
I modłyć za nie swoje oddawamy.

w. 48 *obrzezanie* – zob. objaśn. do 3, w. 4 i 6.

w. 51 *po swej woli* – zgodnie ze swą wolą.

w. 54 *oną* – tj. kolędą, podarkami.

w. 55 *po których* – od których.

Opisanie wzięcia Smoleńska
przez niezwyciężonego monarchę
Zygmunta Trzeciego,
z łaski Bożej króla polskiego,
anno 1611, *d[ie]* 18 czerwca

Tytuł: wyprawa na Smoleńsk była częścią wojny polsko-moskiewskiej z lat 1609–1618. Po długim oblężeniu, które rozpoczęło się we wrześniu 1609, twierdzę zdobyto w 1611 r.

Zygmunta Trzeciego – Zygmunt III Waza (1566–1632), król Rzeczypospolitej (1587–1632) i Szwecji (1592–1599). Władca osobiście nadzorował przebieg oblężenia.

anno ..., *d[ie]* – (łac.) roku, dnia; *18 czerwca* – zwycięski szturm nastąpił w nocy z 12 na 13 czerwca.

- Kto chce wzięcia istotnego
Dosiąc zamku smoleńskiego,
Przeczytaj tę kartę małą –
Masz figurę okazałą.
- 5 Gdy król Zygmunt, pan koronny,
Pod ten zamek dość obronny
Jechał w mocy państwa swego
Z wojskiem ludu walecznego,
Poczty ufów jego śmiałe,
- 10 Ze wszystkich stron okazałe,
Czyliły tam dosyć z siebie
Przez wszystek czas w tej potrzebie.
Ale jaka tam rzecz była,
Że nieprzyrównana siła
- 15 Nie mogłaby temu sprostać,
By go miano mocą dostać?
Były szturmy, były trwogi,
Lecz Moskwa wznosiła rogi,

w. 1–2 *wzięcia istotnego* / *Dosiąc* – poznać prawdziwe okoliczności zdobycia.

w. 4 *figurę okazałą* – doskonale wyobrażenie.

w. 7 *w mocy państwa swego* – wszystkimi siłami państwa.

w. 11 *Czyliły ... dosyć z siebie* – dawały z siebie wszystko.

w. 18 *Moskwa* – Rosjanie; *wznosiła rogi* – dzielnie walczyła, stawiała hardo;

zwrot utarty (zob. NKPP, *róg* 8e).

- Mając zamek tak obronny
20 I lud w nim pieszy i konny.
Jednak nasz jako zwykli,
Wszelkim niewczasom przywykli,
Kiedy tedy dopiąć swego,
Upatrzywszy czas do tego.
25 Więc gdy się nabarziej była
Zła Moskwa ubezpieczyła,
Skoro z mroku jednej nocy
Skusili swej naszej mocy,
Szedszy pod mur z petardami,
30 Z drabinkami i z prochami,
Mając z sobą dla przepłochu
Pięćdziesiąt cetnarów prochu.

w. 19 *zamek tak obronny* – Smoleńsk należał do najlepiej ufortyfikowanych twierdz pogranicza moskiewsko-polskiego.

w. 23 *Kiedy tedy* – w końcu.

w. 27–32 Por.: „W niedzielę tedy 12 *Iunii*, skoro się zmierzkło, podchodzili nasz ku murom z drabinkami i z petardami, i z worami, w których było 50 cetnarów prochu” (*Krótkie a prawdziwe opisanie*, s. 164).

w. 27 *Skoro z mroku* – gdy tylko zapadł zmrok.

- Z jedną stronę od zwykłego
Stanowiska kozackiego
- 35 Pan kamieniecki swą rotę
Wiódł ku szturmowi w ochotę.
Drugą marszałek Wielkiego
Cnego Księstwa Litewskiego
Stronę trzymał od północy,
- 40 Mając inszych ku pomocy.
A przeciw wielkiej ruinie
Pan starosta na Felinie

w. 33–48 Por.: „Podchodził jego m[ość] pan kamieniecki z tej strony od stanowiska kozackiego ze wschodu słońca, a od północy, od Dniepru J[ego] M[ość] pan Dorohostajski, marszałek W[ielkiego] K[sięstwa] L[itewskiego] z panem Bartłomiejem Nowodworskim, rotmistrzem K[róla] J[ego] M[ości], z petardą i prochami; od szanćów, gdzie bateria stoi, przeciwko wielkiej ruinie muru obalonego, Jego M[ość] pan starosta feliński; a od starych szanćów Jego M[ości] pana starosty puckiego porucznik, Jego M[ość] pan Marcin Wajer z niemiecką piechotą” (*Krótkie a prawdziwe opisanie*, s. 164).

w. 33 *Z jedną stronę* – z jednej strony.

w. 34 *Stanowiska kozackiego* – kozacy szturmowali Smoleńsk od wschodu.

w. 35 *Pan kamieniecki* – kasztelan kamieniecki Jakub Potocki (ok. 1554–1613), który przejął dowództwo nad oblężeniem po śmierci brata Jana (kwiecień 1611). Jego oddziały jako jedne z pierwszych sforsowały mur.

w. 36 *w ochotę* – w zapale.

w. 37 *marszałek* – Krzysztof Mondwid Dorohostajski (1562–1615), marszałek wielki litewski (od 1597). Pod Smoleńsk przybył z oddziałem jazdy.

w. 41 *przeciw wielkiej ruinie* – naprzeciwko zburzonego fragmentu muru, który został wysadzony 1 grudnia 1610 r. (tzw. otwór królewski).

w. 42 *starosta na Felinie* – starosta feliński Stefan Potocki (1568–1631). Pod Smoleńskiem był rotmistrzem husarii. Podczas szturm atakował twierdzę od strony zachodniej; *Felin* – miasto w Inflantach (dziś Viljandi w Estonii).

- Mężnie z swojej strony parzył,
 Gdy się Moskal w murzech żarzył.
- 45 Pułki zasię Wajerowe,
 Na rycerską rzecz gotowe,
 Od starych szanćów swe siły
 Ku szturmowi obróciły.
 Tam gdy za szczęściem hetmana
- 50 Najwyższego, króla pana,
 Naszy szturmować poczęli,
 A do blanków się przypięli,
 Nieprzyjacieli się postrzeże,
 Kołace do każdej wieże,

w. 44 *się w murzech żarzył* – srożył się na murach.

w. 45 *Pułki ... Wajerowe* – pułki piechoty niemieckiej starosty puckiego Jana Jakuba Wejhera (1580–1626). Pod Smoleńskiem walczyli także jego bracia Marcin i Ludwik.

w. 46 *rycerską rzecz* – bój.

w. 47 *Od starych szanćów* – mowa o szancach usypanych od południowego zachodu przez piechotę niemiecką zaraz po przybyciu armii królewskiej pod Smoleńsk we wrześniu 1609 r.

w. 49–50 Por.: „Kiedy już (jako to tu na małej barzo nocy) półtóry godziny do dnia było, naprzód Jego M[ość] pan kamieniecki, sprawca natenczas wojska J[ego] K[rólewskiej] M[ości] (bo natenczas hetmanów nie było), sam król J[ego] M[ość] hetmanił i wodzem był drugim na mury” (*Krótkie a prawdziwe opisanie*, s. 164–165).

w. 49 *Tam gdy* – gdy tam.

w. 52 *do blanków się przypięli* – tj. weszli na mury.

w. 53–56 Por.: „gdzie acz się nieprzyjacieli postrzegł i we dzwony na gwałt uderzył, skoro jednak kilkanaście naszych wpadło, nieprzyjacieli tył podał” (*Krótkie a prawdziwe opisanie*, s. 165).

w. 54 *Kołace do każdej wieże* – ucieka do wież.

- 55 Na gwałt w dzwony uderzono,
Moskwę zrazu potrwożono.
Jęli się co wskok gromadzić,
Chcący naszych z murów zsadzić:
Biją, siekają, z dział strzelają,
60 Naszym mężny odpór dają.
Naszy nic nie ustępując,
Społecznie się posiłkując,
Skupili się ku obronie
Na obiedwie muru stronie.
65 Jedni szturmują potężnie,
Drudzy posiłkują mężnie,
Drudzy serca dodawają,
Drudzy zadnią straż trzymają.
Moskwa przecie, broniąc szachu,
70 Z zamku parzy nie bez strachu,

w. 57–60 Załoga smoleńska przeszła do kontrataku, zorientowawszy się, że działania szturmujących nie sięgają zbyt głęboko. Cywilni obrońcy zaczęli też wznosić w mieście barykady.

w. 58 *Chcący* – chcąc.

w. 61–68 Por.: „Naszy, gdy drudzy po drabinach na posiłek przybyli, skupiwszy się, okrzyk wielki uczynili i na obie się stronie muru udali. Wtym zaraz drudzy z drugich stron nieprzyjaciela rozerwali: Niemcy prędko drabiny przystawiwszy, szli po nich, a drudzy z szanców, nieprzyjaciela, aby im nie szkodził, obskoczyli wały” (*Krótkie a prawdziwe opisanie*, s. 165).

w. 63–64 Szturmujący, wskutek działań obrońców, musieli przejść chwilowo do defensywy, broniąc się już wewnątrz (na wale usypanym przez obrońców za murami), ale też atakując nadal z zewnętrznej strony muru.

w. 69 *szachu* – korzystnej pozycji.

- Szlachetnym naszym junakom
 Myląc szyki, cnym żołdakom.
 A w tym malteński kawaler
 Jako we stu turskich galer
 75 Pod zamek się podsadziwszy,
 Zdrowie sobie odważywszy,
 Wyrzuci samego w murze
 Petardą zamku ku górze
 Na dziesięć sążni – toż tobie
 80 Odważonej śmierci grobie.

w. 73–80 Por.: „Zatym pan kawaler Nowodworski, kiedy tak nieprzyjacie-
 la zabawiono, podsadziwszy pedarę, co mu zamieszkało, pod mur, w rynsztok,
 którym plugastwo z zamku wychodziło do Dniepru, swą ręką, z odwagą zdrowia
 swego, zapalił, a sztukę muru na dziesięć sążni wzdłuż a wszędy na cztery sążni
 [...] wyrzucił” (*Krótkie a prawdziwe opisanie*, s. 165). Bartłomiej Nowodworski
 (ok. 1552–1625), dworzanin królewski, kawaler maltański, kapitan gwardii
 przybocznej, podłożył minę w dole kłocznym, wysadzając część murów, dzięki
 czemu armia Zygmunta III Wazy wdarła się do Smoleńska.

w. 74 *Jako we stu turskich galer* – z siłą stu tureckich galer wojennych (wers
 stanowi aluzję do biografii Nowodworskiego, który zasłużył się w walkach mor-
 skich z Turkami).

w. 76 *Zdrowie sobie odważywszy* – ryzykując swoim życiem.

w. 77–78 *Wyrzuci samego w murze / ... zamku* – wysadzi fragment zamko-
 wego muru.

w. 79–80 *toż tobie / Odważonej śmierci grobie* – sens: tak oplaca się odważne
 narażenie życia (które pogrzebało pod gruzami śmierć, tj. pozwoliło bohaterowi
 przeżyć straceńczy wypad).

- Tamże wnet wpadszy, w miedziane
 W bębny, w trąby odlewane
 Uderzywszy z każdej strony,
 Poda swoim plac przestrony.
- 85 Skoczą pułki zajuszone
 Serc moskiewskich doświadczone –
 Tak panowie, jako słudzy,
 Z tych stron jedni, z drugich drudzy.
 Jedni się zza szańców walą,
- 90 Drudzy wieże, baszty palą,
 Drudzy ich kotary burzą,
 A pola się dymem kurzą.
- Moskwa, widząc co się dzieje,
 Już zbywszy wszelkiej nadzieje,
- 95 Imię pierzchać, gdzie kto może,
 Ścielać sobie śmierci łoże.

w. 81–84 Por.: „Tam Jego M[óść] pan marszałek z p[anem] kawalerem pod dym wszedszy, w trąby, w bębny uderzywszy, dopieroż nieprzyjacielowi już strwożonemu serce odjęli” (*Krótkie a prawdziwe opisanie*, s. 165).

w. 81–83 *w miedziane / W bębny, trąby odlewane / Uderzywszy z każdej strony* – tj. zaatakowawszy ze wszystkich stron artylerią.

w. 84 *Poda ... plac przestrony* – otworzy pole walki.

w. 86 *Serc ... doświadczone* – świadome męstwa.

w. 96 *Ścielać sobie śmierci łoże* – przygotowując sobie śmierć. Nawiązanie do przysłowia: „Jak sobie pościelis, tak się wyśpisz” (NKPP, *pościelić* 2). Część obrońców w obawie przed okrucieństwem Polaków rzuciła się w płomienie.

- Jedni w ogień sami lecą,
Drugich prochy przez mur miecą,
Drudzy miłosierdzia proszą,
100 Karki niżąc, ręce wznosząc.
Naszy przecie nie folgując,
Z nieprzyjaciół tryumfując,
Różne pułki z różną bronią
Zewsząd Moskwę biją, gonią,
105 Jednych wiążą, drugich siekąc,
Posoki ich ścieżki ciekąc.
Więźniów niemało pobrali,
Którzy skarby okazali.
Między którymi przedniejszy
110 Archimendryt najaśniejczy
Sergiet, hetman z wojewodą,
Z rozkudłaną szarą brodą,

w. 98 *Drugich prochy przez mur miecą* – ludność cywilna zebrana w Soborze Monomacha zginęła wskutek wybuchu znacznego zapasu prochu przechowywanego w pobliżu świątyni.

w. 106 *Posoki ... ścieżki ciekąc* – krew płynie strumykami.

w. 110–111 *Archimendryt ... / Sergiet* – Herman Sergiusz (Siergiej), metropolita, zwierzchnik cerkwi smoleńskiej.

w. 111 *hetman z wojewodą* – Michał Borysowicz Szejn (przed 1579–1634), głównodowodzący obroną twierdzy, i jego zastępca Piotr Iwanowicz Gorczakow.

I przy nich syn z dziećmi, z żoną,
 Już nie z hardą myślą oną,
 115 Idzie upadać przed nogi
 Króla pana nie bez trwogi.
 Królu niebieskiej korony,
 Bądź pochwalon z każdej strony,
 Że zła Moskwa z Twej pomocy
 120 Doznała <T>ych wiernych mocy.

w. 113 *syn z dziećmi, z żoną* – tj. syn wojewody Szeina z matką i córką. Ranny w boju Szein bronił się dalej w Baszcie Kołomińskiej, w której planował wysadzić się razem z rodziną i załogą. Do poddania przekonali go najbliżsi. Wraz z synem znalazł się w niewoli królewskiej.

w. 115–116 *Idzie upadać przed nogi / Króla pana nie bez trwogi* – 14 czerwca odbyła się uroczystość, podczas której oddano Zygmuntowi III więźniów, którzy złożyli królowi hołd.

W I Z E R V N K
W I E C Z N E Y S L A W Y
S A V R O M A T O W
S T A R Y C H.

Pobudzaiący

M Ł O D Z R Y C E R S K A
ku naśladowaniu spraw ich.

Odszlachetney Pállady, z Gniazda Cnot
ich, w Oyczyłtym Párnázie vbudowány.

á przez

M A R C I N A P A S Z K O W S K I E G O,
z przykłady meżow Rzymskich, onych dwiel-
kich miłosników Oyczyzny, opisyany y wydany.

Hic sibi delegit sedem pulcherrima virtus,
Hinc iua SAVROMATAS, fors super astra vehit.

W K R A K O W I E,
W Dziejow Jákubá Siebeneycherá /
Roku páńskiego 1613.

Wizerunk wiecznej sławy
Sauromatów starych,
pobudzający młodź rycerską
ku naśladowaniu spraw ich,
od szlachetnej Pallady z gniazda cnót ich
w ojczystym Parnasie ubudowany,
a przez Marcina Paszkowskiego
z przykłady mężów rzymskich,
onych wielkich miłośników ojczyzny,
opisany i wydany

Hic sibi delegit sedem pulcherrima virtus,
Hinc sua Sauromatas sors super astra vehit.

Tytuł: *Sauromatów* – Sarmatów; nazwa starożytnego plemienia oznacza w utworze, w zależności od kontekstu: Słowian, Polaków bądź szlachtę Rzeczypospolitej; *Pallady* – zob. objaśn. do III 2, w. 30–31; *ich* – Sarmatów; *w ojczystym Parnasie ubudowany* – przenośnie: stworzony w wierszu ojczystym (Parnas – góra w środkowej Grecji, uchodząca za siedzibę Apollina i Muz, przenośnie: twórczość, twórcy); *z przykłady* – z przykładami.

Motto: (łac.) „Przepiękna cnota wybrała sobie to miejsce na swą siedzibę, stąd Sarmatów ich własny los unosi do gwiazd”.

[1.] In arma clarissimae
familiae Młodzieiowiorum



Solea, crux, ales nitidum portansque monile.
Arma quid ista notant, dic age Phoebe pater.
Alitis iudicio, domus haec ex partibus orbis
Multas virtutes in sua castra vehit.

[1.] In arma clarissimae familiae Młodzieiowiorum

Tytuł: (łac.) „Na herb znakomitej rodziny Młodziejowskich”. Młodziejowscy – szlachecka rodzina sandomierska, posługująca się herbem Ślepowron: w polu niebieskim kruk ze złotym pierścieniem w dziobie, stojący na krzyżu kawalerskim wspartym na barku podkowy, w klejnocie taki sam kruk. Rysunek zamieszczony w druku to wariant godła.

Stemmat: (łac.) „Podkowa, krzyż i ptak niosący błyszczący klejnot. Cóż oznacza to godło, powiedz, ojczyźnie Febie. Ptak przekazuje, że ród ten ściera w swe mury liczne dowody bohaterstwa z całego świata. Podkowa uderzająca w warowne fortyfikacje Moskali, brzmienie przypomina o twym powołaniu, Jacku. A co znaczy krzyż? Oznacza umiłowanie pobożności. To krzyż, który niegdyś sam Bóg dźwigał. Chwała na wojnie i w pokoju, chluba z naśladowania przodków, szukają dla ciebie, Jacku, wieniec laurowy. Potomku rodu bohaterów, mecenasie, żyj przez tyle lat, ile kropel wody wraz z Wisłą wpływa do morza”.

Phoebe pater / ojczyźnie Febie – zob. objaśn. do II 3, w. 20; *Hiacinte / Jacku* – Jacek (Hiacynt) Młodziejowski młodszy (ur. przed 1590), najmłodszy syn Jacka starszego, podskarbiego nadwornego (zm. 1604) i Agnieszki Wielickiej (zm. 1590).

- 5 Solea Moschorum castrensia moenia pulsans,
Ecce, Hiacinte, tibi stigmata refert ovans.
At crux quod signat? Signat pietatis amorem,
Haec est crux, quondam quam Deus ipse tulit.
Martis et artis honos, vitae splendorque paternae,
10 Ecce Hiacinte, tibi, laurea sarta parant.
Heroa progenies, moecenas, vive tot annos,
In mare quot guttis Vistula fertur aquae.

[2.] **Zacnie a szlachetnie urodzonemu Panu,**
Je[go] M[ości] P[anu]
Hijacyntowi Młodziejowskiemu z Młodziejowic etc., etc.,
panu i dobrodziejowi swojemu m[iło]ściwemu

- Łaska rodziców twych i twej zacności,
Dobrodzieju mój wielkiej dostojności,
Pobudziła mię, abym swe Kameny
Przed twą osobę, jakiegokolwiek ceny,
5 Wywiódł ochotnie, panie miłościwy –
Nie wątpię, iż im raczysz być chętniwy.
Przywodzę tedy Sauromatów onych
Wizerunk sławy z cnót nieprzepomnianych,
Jako swej drogiej ojczyzny bronili,
10 Gdy chrześcijańską wiarę w niej szczepili,
Jako swych złotych swobód dostawali
I czym klejnoty swoje spożłacali.

- [2.] **Zacnie a szlachetnie urodzonemu ... Hijacyntowi Młodziejowskiemu**
Tytuł: *Hijacyntowi Młodziejowskiemu* – zob. objaśn. do stemmatu na s. 225.
w. 1 *rodziców twych* – zob. objaśn. do stemmatu na s. 225. Paszkowski korzystał z opieki ojca adresata (zob. w. 36).
w. 3–4 Zob. objaśn. do III 2, w. 3–4.
w. 4 *jakiegokolwiek ceny* – choćby niewielkiej wartości.
w. 5 *Wywiódł* – przyprowadził, tj. zaprezentował (mowa o Kamenach, stanowiących metonimę twórczości poetyckiej).
w. 7 *Sauromatów* – zob. objaśn. do tytułu na s. 224.
w. 11 *złotych swobód dostawali* – zdobywali złotą wolność, tj. przywileje stanowe.
w. 12 *klejnoty ... spożłacali* – przyzdobili herby.

- Więc przy tym niosę przystojne zabawy
Młodzi rycerskiej, ufam, iż łaskawy
15 Wzrok im ukażesz, bo ile w tej dobie
Każdy to przyjmie, choć się w łeb zaskrobie,
Zwłaszcza ten, co się na rzeczach rozumie
I koniektury upatrować umie.

- Więc uważając z Boskiej opatrności
20 Dary wrodzone twej pańskiej zacności,
Aszentacyj w tej mierze nie trzeba,
Przyzna to każdy, siłać dał Bóg z nieba.
Sławy rodziców swych nie odstępujesz,
Boga, bliźnich swych, ojczyznę miłujesz.
25 Bo wprzód Apollo, wzięwszy młodość twoję
W opiekę, dał ci w ręce lutnię swoją,
Której stron dźwiękiem, mieniać obyczaje,
Zwiedziłeś z bracią swą postronne kraje.

w. 13–15 Por.: „[...] którym ty łaskawy / Wzrok ukaż, twej nieowszem niegodnym zabawy” (Kochanowski, *Psalterz Dawidów: Jego Miłości ... Piotrowi Myszkowskiemu*, w. 15–16).

w. 16 *się w łeb zaskrobie* – tj. podrapie się w głowę (na znak niezdecydowania); zwrot utarty (zob. NKPP, *głowa* 210).

w. 18 *koniektury upatrować umie* – potrafi odczytać przepowiednie.

w. 19–20 Por. II 2, w. 15–16; III 2, w. 17–18.

w. 25–26 *Apollo, wzięwszy młodość twoję / W opiekę* – Apollo (zob. objaśn. do III 2 w. 27) patronuje tu zdobywaniu wykształcenia. Jacek był absolwentem Akademii Krakowskiej, odbył też podróż edukacyjną do Ingolstadt (1612–1613).

w. 26 *dał ci w ręce lutnię swoją* – obdarzył cię talentem.

w. 28 *z bracią swą* – starsi bracia Jacka (Wojciech Jerzy, Aleksander i Krzysztof) kształcili się w Ingolstadt wcześniej (1598), zwiedzili także Rzym (1602).

- Potym Bellona, tuziemska bogini
 30 (Nierówno płacąc, kto jej co zawini),
 Poświęciła twe imię między syny
 Swe, którzy bronią, Chryste, Twej dziedziny,
 Zaczym też Pan Bóg, Jupiter łaskawy,
 Z wolej swej wszystkie kieruje twe sprawy.
 35 A ja też, twojej pragnąc łaski, panie,
 On dawny sługa, tak jako mię stanie,
 Sługą twym będę, tylko o to proszę,
 Niech za życzliwość wzgardy nie odnoszę.
 Zlecz w głowie mojej defektowe troski,
 40 Szlachetny, grzeczny, dobry Młodziejowski.
 Z tym niech sam P[an] Bóg w długi wiek twe lata
 W łasce swej rządzi a w wadze u świata.
 W[aszej] <Miłości>, mego m[iłościwego] pana,
 życzliwy i powolny dawny sługa
 Marcin Paszkowski

w. 29–32 Por. III 2, w. 41–44 i objaśn.

w. 29 *Bellona, tuziemska bogini* – polska Bellona (zob. objaśn. do tytułu na s. 80). Autor czyni aluzję do udziału Młodziejowskiego w jakiejś wyprawie wojennej, lecz nie udało się ustalić, do której konkretnie.

w. 33 *Jupiter łaskawy* – zob. objaśn. do V 1, w. 30.

w. 36 *jako mię stanie* – jak długo będę żył.

w. 37–38 Por. IV 1, w. 71–72; V 2, w. 105–106.

w. 39 *Zlecz w głowie mojej defektowe troski* – uwolnij mnie od strapień materialnych.

w. 42 *w wadze u świata* – w poważaniu u ludzi.

[3.] Wizerunek wiecznej sławy Sauromatów starych

- Aczem tu w tym ubierze, złotem niecupstrzona
Ani luzytańskimi perły ozdobiona,
Przedsiem jednak jest córą Jowisza wielkiego
I mam dary osobnej mądrości od niego.
- 5 Jestem bogini Pallas, która młódź kwitnącą
Mam w kochaniu, chwałebne cnoty miłującą.
Za mą sprawą wasz przodek, Lech, Słowianin mężny,
Był postronnym narodom mocą swą potężny,
Za mą sprawą granice Sarmacyja swoje
- 10 Rozciągnęła szeroko między morza dwoje,
Za mą sprawą wolności i rzeczpospolitą
Mają mężni Polacy na świat znakomitą.

[3.] Wizerunek wiecznej sławy Sauromatów starych

w. 1 *Aczem* – chociaż jestem.

w. 2 *luzytańskimi perły* – perłami pochodzącymi z Portugalii.

w. 3 *córą Jowisza* – Atena (zob. objaśn. do II 1, w. 6) była córką Zeusa (rzymskiego Jowisza – zob. objaśn. do III 1, w. 4) i Metis.

w. 5 *młódź kwitnącą* – młodzież.

w. 7 *Lech* – legendarny twórca narodu polskiego.

w. 9–12 Por.: „Tymci Polska urosła, a granice swoje / Rozciągnęła szeroko między morza dwoje; / Stąd prawa, stąd wolności, stąd rzeczpospolitą / Macie, moi Polacy, na świat znakomitą” (Kochanowski, *Satyr*, w. 53–56).

w. 9–10 *granice Sarmacyja swoje / Rozciągnęła szeroko między morza dwoje* – tj. od Bałtyku do Morza Czarnego. Do tego ostatniego Królestwo Polskie posiadało dostęp od 1387 r., gdy jego lennem stało się Hospodarstwo Mołdawskie, w którego granicach znajdowały się leżące nad Morzem Czarnym Kilia i Białogród (Akerman). Już jednak pod koniec XV w. oba miasta były pod panowaniem tureckim; *Sarmacyja* – Polska.

w. 12 *na świat znakomitą* – słynącą na świecie.

- Przeto z pomocą Tego, który wszystkim władnie,
 A początku i końca Jego nikt nie zgadnie,
 15 Opiewam tu rycerskie stare obyczaje,
 Bo mię ten duch unosi, który zmysły daje.
 W czym zależy wizerunk ich cnót znamienity,
 Z tych ziół synom koronnym uwiję obfity
 Wieniec, skąd im nadano od królów klejnoty,
 20 Stąd je będę księgami mianowała cnoty.
 Duchownych tu nic nie tknę ani dusz zbawienia,
 Nie moja to rzecz. Ale z Boskiego natchnienia
 Co serce zamyśliło, niech szczęśliwie kona,
 Pomóżcie pracy, śliczne siostry z Helikona.
 25 Gdy wiara chrześcijańska w świecie się krzewiła,
 A pogańska moc kraje tuteczne trwożyła,
 Królowie tej Korony groźbą, prośbą, dary,
 Tak, jako niósł cných przodków naszych zwyczaj stary,
 Przywodzili do tego rycerstwo cnotliwe,
 30 By z państw swych wyganiali pogaństwo brzydliwe,
 Na końcu ostrych mieczów rubieże swe mając,
 A w każdym placu mężnie czoła nadstawiając,
 Aby rzeczpospolitą swoją rozmnażali,
 A pod wierzch Prometeów granic pomykali.

Herbowne
 klejnoty są
 księgami cnoty

- w. 16 *unosi, który zmysły daje* – pobudza, który obdarza rozumem.
 w. 17 *W czym zależy* – od czego zależy.
 w. 20 Por.: „Bo herby ślacheckie są księgami cnoty” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. G₃r: *O ślactwie*, w. 33).
 w. 24 *siostry z Helikona* – Muzy. Helikon – zob. objaśn. do III 2, w. 28.
 w. 31 *Na końcu ostrych mieczów rubieże swe mając* – sens: strzegąc zbrojnie swych granic.
 w. 34 *pod wierzch Prometeów* – do gór Kaukazu, gdzie był przykuty do skały Prometeusz. Por.: „Widać je przy wysokim wierzchu Prometowym” (Kochanowski, *Proporzec*, w. 197); *granic pomykali* – przesuwali granice.

- 35 Gdzie potym tak urośli, że narody swoje
Osadzili szeroko między morza dwoje.
Tam którzy w mężnych cnotach stale pracowali,
A dla wspólnej ojczyzny piersi nadstawiali,
Ci też za upominek i znak swej dzielności
40 Mają od zacnych królów herby dla jasności.
Pocilić się dość długo Sauromate mili,
Niżli wpojszród Europy kraj swój rozszerzyli –
Ruś, Czechowie, Wołosza i z Pomorczykami
Niemcy, Węgrzy i Turcy są tego świadkami.
45 Pocili się i one litewskie książęta
O swe grunty, i ruskie waleczne panięta,
Tatarski sprosny naród z państw swych wyganiając,
Moskwie, Prusom, Liflantom czoła nadstawiając,

w. 35–36 *narody swoje / Osadzili szeroko między morza dwoje* – kolejne nawiązanie do tego samego ustępu Kochanowskiego, co wyżej, por. w. 9–10 oraz objaśn. do w. 9–12.

w. 37–38 Por.: „Aby jak oni w cnotach pracowali, / A dla ojczyzny piersi nadstawiali” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. G₃r: *O ślachectwie*, w. 37–38).

w. 39–40 Por.: „Za upominek i znak swej dzielności / Mają od królów herby dla jasności” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. G₃r: *O ślachectwie*, w. 29–30).

w. 40 *dla jasności* – dla swej chwały.

w. 41–50 Fragment wzorowany na ustępie utworu Strykowskiego, *O wolności*, k. G₁v: *O rokoszu tureckim*, w. 169–182).

w. 43 *Ruś* – Rusini; *Wołosza* – Mołdawianie; *Pomorzczyki* – Pomorzanie.

w. 46 *ruskie ... panięta* – ruscy magnaci.

w. 47 *Tatarski ... naród z państw swych wyganiając* – mowa o obronie ziem ukraińskich przed najazdami Tatarów.

w. 48 *Moskwie, Prusom, Liflantom* – mowa o toczonych przez książęta litewskie w średniowieczu walkach z Wielkim Księstwem Moskiewskim, pogańskimi Prusami, którzy zamieszkiwali tereny między Bałtykiem, dolną Wisłą i dolnym

- Spólnemu dobru k woli krew swą przelewali,
 50 Hardość, butę bezecnych pogan uskramiali.
 Zaczym gdy odnosili królom swym zwycięstwa,
 Mieli stąd wieczną sławę i brali dank męstwa.
 Stąd są złotą wolnością zewsząd ozdobieni,
 Stąd w te klejnoty weszli, stąd są oszlachcieni,
 55 Stąd za męstwo wrodzone, za dzielności własne
 Mają swoich wiecznych cnót herby, znaki jasne.
 Stąd są one Topory, Leliwy, Rawicy
 Ze złotemi hełmami, Korabie, Prawdzicy,

Nazwiska
 herbów
 rycerstwa
 sarmackiego

Niemnem, oraz zakonem kawalerów mieczowych i później krzyżaków, którzy utworzyli Inflanty; *czola nadstawiając* – dotrzymując pola.

w. 51–52 Por.: „Gdy odnosili królom swym zwycięstwa, / Brali dank męstwa” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. G₃v: *O ślachectwie*, w. 51–52).

w. 52 *brali dank męstwa* – ich męstwo przeważało.

w. 54–55 Por.: „Stąd są ślachectwem prawym uślachceni, / Stąd w herby weszli, skąd są ozdobieni” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. G₃v: *O ślachectwie*, w. 49–50).

w. 54 w ... *klejnoty weszli* – zostali przyjęci do herbów.

w. 57–78 Fragment wzorowany na: Strykowski, *Goniec cnoty*, k. G₃v: *O ślachectwie*, w. 53–69.

w. 57 *Topory, Leliwy* – herb Topór: w polu czerwonym topór srebrny o toporzysku złotym; Leliwa: w polu błękitnym półksiężyc złoty, nad którym takąż gwiazda, w klejnocie na ogonie pawim samo godło.

w. 57–58 *Rawicy / Ze złotemi hełmami* – mowa o herbie Rawicz (zob. objaśn. do tytułu na s. 117): herbowa panna miała na głowie złotą koronę.

w. 58 *Korabie* – herb Korab: w polu czerwonym złota łódź z takąż murowaną blankową wieżą; *Prawdzicy* – herb Prawdzic: mur z czerwonej cegły zwieńczony blankami, nad którym wystaje pół złotego lwa dzierżącego w przednich łapach złotą obręcz, czyli „prawdę”.

- Stąd Jastrzębscy, Pogonie, Oksze, Bogoryje,
60 Trąby, Strzały, Nałęcz, Róże, Bodulije,
Ośmiorogi, Hybrydy, Kościesz, Przegonie,
Trzaski, Żrzebce, Ostoje, Owady, Strzegonie,

w. 59 *Jastrzębscy* – pieczętujący się herbem Jastrzębiec: w polu błękitnym złota podkowa na opak z takimż krzyżem kawalerskim w środku; *Pogonie* – rodzina herbowa pieczętująca się znakiem Pogonia: w złotym polu srebrna ręka z mieczem, wychodząca w prawo z błękitnego obłoku, w klejnocie ręka zbrojna z wzniesionym mieczem; *Oksze* – rody pieczętujące się herbem Oksza: w polu czerwonym srebrna siekiera bojowa (oksza), skierowana ostrzem w prawo; *Bogoryje* – rody pieczętujące się herbem Bogoria: w czerwonym polu dwie srebrne złamane strzały, których groty skierowane są jeden ku górze, drugi ku dołowi, w klejnocie paw z rozpostartym ogonem, trzymający w dziobie złamaną strzałę skierowaną grotom ku górze.

w. 60 *Trąby* – herb przedstawiający w srebrnym polu trzy czarne trąby w złotych okuciach stykające się ustnikami, w klejnocie pięć strusich piór; *Strzały* – herb przedstawiający strzałę zaćwieczoną w słup w środku półksiężycą na czerwonym polu; *Nałęcz* – herb przedstawiający pomłóść (sznur ze skręconej słomy) lub nałęczkę (kobieca chusta na czerwonym polu); *Róże* – właściwie herb Poraj, przedstawiający w polu czerwonym pięciopłatkową różę srebrną; *Bodulije* – herb przedstawiający w błękitnym polu trzy białe lilie.

w. 61 *Ośmiorogi* – herb Gieralt: w polu czerwonym między czterema złotymi kulami srebrny krzyż rozdarty, w klejnocie srebrny lub czarny cietrzew; *Hybrydy* – herb przedstawiający w polu czerwonym srebrną hybrydę (pół konia obróconego ku prawej i pół ryby), w klejnocie trzy strusie pióra; *Kościesz* – w czerwonym polu rozdarta rogacina (stylizowana strzała) przekrzyżowana, w klejnocie głowa niewiasty z warkoczem i srebrnymi uszami oślimi; *Przegonie* – w polu czerwonym miecz w słup na opak między dwoma półksiężycami zwróconymi ku sobie barkami, w klejnocie pół smoka zięjącego ogniem.

w. 62 *Trzaski* – herb przedstawiający złoty księżyc na błękitnym polu z dwoma mieczami ułamanymi na opak w słup, w klejnocie ten sam znak na pawim

Stąd Szeligi, No<w>iny, Dołangi, Szaławy,
Sulimy, Ałabandy, Pomiany, Tarnawy,

ogonie; *Żrzebce* – koń widnieje w kilku godłach szlacheckich, np. Starykoń: w polu czerwonym koń srebrny kroczący, z kopytami złotymi i poprzęgiem czarnym, w klejnocie nad hełmem w koronie topór srebrny o stylisku złotym, wbity w hełm w prawo; Kobylągłowa – w polu czarnym z półksiężycą skierowanego barkiem w dół wyrasta łeb koński; *Ostoje* – na czerwonym polu między dwoma półksiężycami zwróconymi do siebie barkami umieszczony jest miecz ze srebrną klingą i złotymi gardą oraz rękojeścią; *Owady* – herb przedstawiający ukoronowaną złotą bramę o dwu wejściach z koroną królewską na zielonym pagórku, nad hełmem w koronie trzy strusie pióra; *Strzegień* – herb przedstawiający w polu czerwonym rogacinę rozdartą, przekrzyżowaną, srebrną, w klejnocie głowa niewiasty czerwona z warkoczem i oślimi uszami srebrnymi.

w. 63 *Szeligi* – herb przedstawiający złoty półksiężyc rogami zwrócony ku górze w czerwonym polu, w środku krzyż łaciński; *Nowiny* – herb Nowina: srebrna zawiasa kotłowa z zaćwieczonym mieczem na błękitnym polu, w klejnocie złota noga zbrojna; *Dołangi* – herb Dołęgi: krzyż złoty kawalerski na barku srebrnej podkowy, z której wychodzi srebrna strzała żeleźcem skierowana w dół, w klejnocie czarne skrzydło przeszyte srebrną strzałą; *Szaławy* – herb Sielawa: w błękitnym polu złota toczenica (zawój, czepiec) z zaćwieczonymi do wewnątrz trzema krzyżami kawalerskimi ułożonymi w rosochę (rozgałęzienie), w klejnocie zbrojne ramię z uniesionym mieczem.

w. 64 *Sulimy* – herb przedstawiający na podzielonej wszerz tarczy w górnej części pół czarnego orła w żółtym polu z rozciągniętymi skrzydłami i dziobem obróconym w lewo, w dolnej w czerwonym polu trzy kamienie, w klejnocie taki sam orzeł; *Ałabandy* – herb Alabanda: półksiężyc barkiem w dół z wyrastającym łbem końskim, oba srebrne w polu czarnym; *Pomiany* – herb Pomian: w polu złotym czarna żubrza głowa mieczem pomiędzy rogami w skos przebita; *Tarnawy* – herb przedstawiający srebrny krzyż grecki, a pod jego ramieniem złoty półksiężyc, w klejnocie hełm z koroną.

- 65 Stąd Gołobok, Jasieńczyk, Ogończyk, Pierzchała,
Biberszten, Korczak, Dębno, Ostrzewczyk, Grzymała,
Stąd Odrowąż, Ślepowron, Niesobia, Bylina,
Sokola, Radwan, Ciołek, Półkozic, Ja<n>ina,

w. 65 *Gołobok* – herb Hołobok: w polu czerwonym pół łosia srebrnego, głową do góry, grzbietem obróconego w lewo, w klejnocie taki sam łosoś między dwiema trąbami; *Jasieńczyk* – herb przedstawiający złoty klucz obrócony w prawą stronę w błękitnym polu z zębami ku górze; *Ogończyk* – herb przedstawiający rogacinę srebrną grotiem w górę, osadzoną na półtocznicy (połowie pierścienia), w polu czerwonym; *Pierzchała* – herb szlachecki przedstawiający czarną wieżę szachową w srebrnym polu lub srebrną kolumnę z koroną, w klejnocie taki sam znak w obu wariantach.

w. 66 *Biberszten* – herb przedstawiający czerwony róg jeleni o pięciu sękach w słup, w klejnocie taki sam znak; *Korczak* – herb przedstawiający trzy wręby srebrne w słup, zwężające się w dół, w klejnocie pół szczenięcia wyżła srebrnego w naczyniu złotym; *Dębno* – herb przedstawiający w polu czerwonym krzyż srebrny z takąż łękawicą (figura w kształcie litery W) pod lewym ramieniem; *Ostrzewczyk* – herb Nieczuja (zob. objaśn. do w. 70); *Grzymała* – herb przedstawiający w polu złotym mur czerwony o trzech blankowanych basztach, w bramie rycerz zbrojny z mieczem w prawej i tarczą w lewej ręce, w klejnocie nad hełmem w koronie na pięciu piórach pawich – trzy wieże.

w. 67 *Odrowąż* – znak herbowy przedstawia białą strzałę w czerwonym polu skierowaną ku górze z końcami na dole zakrzywionymi na dwie strony; *Ślepowron* – zob. objaśn. do tytułu na s. 225; *Niesobia* – herb przedstawiający na dwudzielnej tarczy w górnej części rogacinę srebrną w polu czerwonym, w dolnej części w polu złotym zakończoną czarnym ogonem orlim; *Bylina* – herb Belina: w polu błękitnym między dwiema podkowami srebrnymi zwróconymi do niego barkami miecz srebrny ze złotą rękojeścią obrócony w górę, ostrze miecza wbite w trzecią podkowę srebrną ocelami w dół, w klejnocie ramię zbrojne złote z tym samym mieczem.

w. 68 *Sokola* – herb przedstawiający kroczącą hybrydę: z przodu srebrnego dzika, z tyłu czarnego niedźwiedzia w polu zielonym, w klejnocie czarny niedźwiedź wspięty; *Radwan* – herb przedstawiający na czerwonym polu złotą chorągiew o trzech polach zakończoną frędzlami, zwieńczoną krzyżem kawalerskim; *Ciołek* – herb przedstawiający stojącego w polu srebrnym czerwonego ciołka

Jednorożec, Mutyna, Jezierza, Śrzeniawa,
70 Habdank, Łodzia, Rogala, Nieczuja, Pilawa,
Stąd Doliwy, Zadory, Łabęcie, Drużyny,
Stąd Dąbrowy, Wieniawy, Role, Kopaszyny,

(wyrośnięte ciele); *Półkozic* – herb przedstawiający głowę ośłą srebrną wprost, w klejnocie pół kozła srebrnego; *Janina* – brunatna tarcza w czerwonym polu, w klejnocie pawie pióra.

w. 69 *Jednorożec* – herb Bończa: na błękitnym polu wspięty jednorożec srebrny, w klejnocie pół wspiętego jednorożca srebrnego; *Mutyna* – herb Dryja: w polu czerwonym trzy złote kamienie w ozdobnej oprawie na lewym skosie; *Jezierza* – herb przedstawiający kruka ze złotym pierścieniem w dziobie na krzyżu kawalerskim na czerwonym polu; *Śrzeniawa* – zob. objaśn. do tytułu na s. 81.

w. 70 *Habdank* – herb Abdank: w polu czerwonym łękawica (figura w kształcie litery „w”); *Łodzia* – herb przedstawiający złotą łódź na czerwonym polu, w klejnocie ten sam znak na tle pawich piór; *Rogala* – herb przedstawiający na tarczy podzielonej w słup w lewym polu srebrnym czerwony róg jeleni, zaś w polu czerwonym srebrny róg turzy; *Nieczuja* – herb przedstawiający ostrzew (pień) srebrną lub naturalną z pięcioma lub sześcioma sękami (trzy po lewej) w polu czerwonym z zaćwieczonym krzyżem, w klejnocie ten sam znak między czarnymi skrzydłami orlimi; *Pilawa* – herb przedstawiający półtrzecia krzyż srebrny w błękitnym polu, w klejnocie pięć piór strusich.

w. 71 *Doliwy* – herb przedstawiający w błękitnym polu pas srebrny w lewo skos, na nim trzy róże czerwone, w klejnocie między dwiema czarnymi trąbami trzy czerwone róże w słup; *Zadory* – herb przedstawiający lwia głowę srebrną ziejącą czerwonym płomieniem w błękitnym polu, w klejnocie taki sam znak; *Łabęcie* – herb przedstawiający w polu czerwonym srebrnego łabędzia; *Drużyny* – herb przedstawiający srebrną krzywaśń w czerwonym polu, w klejnocie srebrna głowa lwa na wprost.

w. 72 *Dąbrowy* – herb Dąbrowa: na barku podkowy srebrnej krzyż kawalerski złoty, przy ocelach podkowy zaćwieczone ukośnie takie same dwa krzyże, w klejnocie skrzydło czarne przeszyte strzałą srebrną w lewo; *Wieniawy* – herb Wieniawa: w złotym polu czarna głowa żubrza z kołem złotym w nozdrzach, w klejnocie pół ukoronowanego lwa złotego z szablą w prawej łapie; *Role* – herb

- Stąd Zaręba, Mogiła, Brodzic, Turzerogi,
Strzemię, Deszpot, Bożezdarz, Samson, Centawr srogi,
75 Stąd Prusy, <D>rogosławy, Pobogi, Działosze,
Stąd Wężyki, stąd Lisy, Godziamby, Junosze;

Rola: w czerwonym polu srebrna róża, od której odchodzą trzy kroje w sochę; *Kopaszyny* – herb przedstawiający dwie srebrne krzywaśnice (rzeki) płynące z góry, między nimi miecz w słup ze złotą rękojeścią u góry.

w. 73 *Zaręba* – herb przedstawiający tarczę ciętą w blanki w pas, w górnym złotym polu półlewy czarny wspięty, w dolnym polu czerwonym trzy złote kamienie, w klejnocie taki sam półlewy czarny; *Mogiła* – herb przedstawiający w polu czerwonym mogiłę srebrną z zaćwieczonymi krzyżami łacińskimi u góry i po bokach w pas; *Brodzic* – herb przedstawiający w polu czerwonym wychodzące ze złotej obręczy trzy krzyże złote: dwa ku górnym kątom tarczy, trzeci ku dołowi; *Turzerogi* – herb Rogala (zob. objaśn. do w. 70).

w. 74 *Strzemię* – herb przedstawiający w polu czerwonym strzemię złote; *Deszpot* – herb przedstawiający w polu czerwonym półpiersień złoty barkiem do góry, takiż krzyż nad nim, w klejnocie kruk z pierścionkiem w dziobie; *Bożezdarz* – herb szlachecki przedstawiający w błękitnym polu krzyż srebrny, na skrajach ramion po jednej lilii czarnej, w klejnocie ten sam znak; *Samson* – herb przedstawiający w polu błękitnym Samsona w złotej szacie rozdzierającego paszczę złotego lwa; *Centawr srogi* – mowa o herbie Hipocentaur: na tarczy centaur z głową skierowaną w lewo, z napiętego łuku mierzący ku ogonowi.

w. 75 *Prusy* – w czerwonym polu półtora krzyża srebrnego, w klejnocie srebrne ramię zbrojne z mieczem; *Drogosławy* – herb Drogosław: w polu czerwonym na barku srebrnej połutoczenicy (półpiersienia) także rogacina opierzona w słup; *Pobogi* – herb przedstawiający w polu błękitnym podkowę z zaćwieczonym złotym krzyżem kawalerskim; *Działosze* – herb przedstawiający w czerwonym polu biały róg jeleni i czarne skrzydło orle w słup.

w. 76 *Wężyki* – herb Wąż: w polu czerwonym skręcony zielony wąż w złotej koronie trzymający w pysku jabłko; *Lisy* – herb przedstawiający w czerwonym polu włócznię dwa razy przekrzyżowaną, w klejnocie pół lisa; *Godziamby* – herb Godziemba: w polu czerwonym sosna o trzech konarach i pięciu korzeniach barwy złotej, w klejnocie pół rycerza trzymającego w prawej ręce taką samą sosnę; *Junosze* – herb przedstawiający w polu czerwonym srebrnego barana na zielonej murawie.

Stąd Topacze, Larysy, stąd Lubicz, Zabawa,
Stąd Warmia, Jeleń, Baran, Jelita, Gozdawa,
Stąd żubry, Paparogi, stąd oliwy wonne,
80 Stąd Białyny, Korwiny, lelije niepłonne,

w. 77 *Topacze* – herb przedstawiający w polu czerwonym złotą nogę orła, z której wyrasta czarne skrzydło; *Larysy* – herb przedstawiający w polu czerwonym dwa srebrne lemiesz ostrzami do góry obrócone na bok; *Lubicz* – herb przedstawiający w błękitnym polu srebrną podkowę ze złotym krzyżem kawalerskim zaćwieczonym na barku i takim samym krzyżem w środku; *Zabawa* – herb przedstawiający na tarczy dzielonej w słup prawe pole błękitne, lewe szachownica biało-czerwona.

w. 78 *Warmia* – herb Warmia: w polu złotym czerwony rak w słup; *Jeleń* – herb przedstawiający w polu czerwonym biegnącego czarnego jelenia ze srebrnymi rogami i taką przepaską, w klejnocie złote rogi jelenie; *Baran* – herb Junosza (zob. objaśn. do w. 76); *Jelita* – herb przedstawiający w polu czerwonym dwie kopie w krzyż skośny złote, na nich także trzecia w słup, w klejnocie pół kozła wspiętego, srebrnego z czarnymi rogami; *Gozdawa* – herb przedstawiający w polu czerwonym podwójną lilię srebrną ze złotym pierścieniem w środku, w klejnocie ten sam znak.

w. 79 *żubry* – herby szlacheckie przedstawiające żubra to Wieniawa (zob. objaśn. do w. 72) i Pomian (zob. objaśn. do w. 64); *Paparogi* – herb Paparona (Gąska): w polu błękitnym srebrna gęś siedząca na kępie zielonej trawy; *oliwy wonne* – nie ustalono, do jakiego herbu autor nawiązuje.

w. 80 *Białyny* – herb Białynia: podkowa srebrna na opak, w środku niej krzyż kawalerski, nad nim strzała srebrna w słup na błękitnym polu; *Korwiny* – herb przedstawiający w polu czerwonym na odciętym naturalnym pniu ułożonym w pas z dwoma sękami u góry i jednym na dole stojącego kruka ze złotym pierścieniem (diamentem ku dołowi) w dziobie; *lelije* – lilia występuje np. w herbie Gozdawa: w polu czerwonym srebrna lilia podwójna z pierścieniem złotym w środku, oraz Rawicz II: w polu błękitnym w drewnianej fasce (małej bezculce) dziewięć lilii na łodygach z liśćmi, w klejnocie trzy strusie pióra; *niepłonne* – tj. lilie wydające wielu znakomitych rycerzy.

Stąd Grabie, stąd proporce, stąd szachy, Wadwice,
Wieprze z muru, Podkowy, Łady i Leszczyce,
Stąd Brogi, Kroje, Klamry, stąd miecze troiste,
Stąd Kosy, stąd chorągwie, stąd groty staliste,

w. 81 *Grabie* – herb przedstawiający w żółtym polu białe grabie w słup z siedmioma zębami do przodu wbite w zielony pagórek; *proporce* – mowa o herbie Przerowa: w czerwonym polu złoty proporzec ukośny w prawo z chorągwią na drzewcu; *szachy* – szachownica występuje np. w herbie Zabawa (zob. objaśn. do w. 77) oraz Wczele: złoto-srebrna szachownica, w klejnocie murzynek z takąż szachownicą w srebrnej sukni z przepaską na włosach; *Wadwice* – herb przedstawiający na tarczy dzielonej w słup w polu prawym czerwonym pstrąga srebrnego, w polu lewym srebrnym pstrąga czerwonego, w klejnocie nad hełmem w koronie pięć (lub trzy) piór strusich lub pawich.

w. 82 *Wieprze z muru* – herb Łukocz: na tarczy mur biały, za nim dzik czarny trzymający dwa kłosy w pysku; *Podkowy* – herb na tarczy dzielonej w słup, po prawej pstrąg czerwony na białej tarczy, na lewej pstrąg biały na czerwonej tarczy; *Łady* – herb przedstawiający w polu czerwonym srebrną podkowę barkiem do góry z zaćwieczonym złotym krzyżem kawalerskim, po bokach srebrne strzały grotem w dół, lewa strzała zamiast upierzenia rozdarta rosochato; *Leszczyce* – herb przedstawiający w czerwonym polu złoty bróg (pomieszczenie na siano lub zboże złożone z czterech dźgków i daszka), w klejnocie ten sam znak w skos.

w. 83 *Brogi* – inna nazwa Leszczyc; *Kroje* – herb przedstawiający w polu czerwonym trzy kroje (ostrze pługa) w rosochę (rozgałęzienie); *Klamry* – herb przedstawiający w polu czerwonym dwie srebrne klamry obłężnicze; *miecze troiste* – trzy miecze znajdują się w herbach Kownia i Styp II.

w. 84 *Kosy* – herb przedstawiający trzy czerwone skosy; *chorągwie* – znajdują się w herbach Radwan (jedna), Radwan Sowity (dwie), Hłuszanin, Przerowa, Bałaban; *groty staliste* – znajdują się w herbach m.in. Bogoria, Groty.

- 85 Stąd helmy z strusich skrzydeł, delfiny, kotwice,
Stąd miesięczne w pośrodku złotych gwiazd drzewice,
Stąd kolumny, stąd wieże, stąd krzyże rozliczne,
Stąd z ruskimi chrzestami one gwiazdy śliczne,
Stąd orłowie, gryfowie z pazury złotemi,
90 Stąd smocy, lwi, lewarcy z wzroki ognistemi.

A kto wszystkie wyliczy te zacne klejnoty,
Które nieśmiertelnemi są świadkami cnoty
Tych mężów, którzy za herb onych zażywali
I potomkom je swoim pozostawowali?

w. 85 *helmy z strusich skrzydeł* – mowa o piórach znajdujących się w hełmach herbowych (np. w godle Ostoja, Denis, Ślepowron, Pobóg); *delfiny* – delfin znajduje się w herbie Jarosław; *kotwice* – znajdują się w herbach Kotwica, Trzy Kotwice, Juńczyk, Siostrzeńcewicz, Krzyżański, Geppert, Genderich, Behem Baltazar.

w. 86 *miesięczne w pośrodku złotych gwiazd drzewice* – motyw znany np. z herbu Sas: w polu herbowym półksiężyc złoty zwrócony barkiem ku dołowi, nad nim, pomiędzy dwiema złotymi gwiazdami, strzała srebrna skierowana grotem ku górze.

w. 87 *kolumny* – znajdują się w herbach Kolumna, Gastold, Bielak; *wieże* – znajdują się m.in. w herbach Obrona, Korab i Grzymała; *krzyże rozliczne* – krzyż kawalerski występuje w herbach Dołęga, Białyna, Lubicz, krzyż srebrny w herbie Dębno, krzyż łaciński w herbie Szeliga.

w. 88 *z ruskimi chrzestami one gwiazdy śliczne* – chrzest Rusi nastąpił pod koniec X w. Herbem, na którego tarczy pojawia się gwiazda, pieczętowali się np. książęta Zbarascy, Czetwertyńscy i Wiśniowieccy (Korybut).

w. 89 *orłowie* – orły widnieją m.in. w herbach Orla, Amadej, Baranowski; *gryfowie z pazury złotemi* – gryf znajduje się w herbie Gryf oraz Gryf z mieczem.

w. 90 *smocy* – smok znajduje się w herbie Pogoń ruska; *lwi* – lwy znajdują się m.in. w herbach Lew, Prawdzic, Samson, Zaremba i Zyzemski; *lewarcy z wzroki ognistemi* – mowa o herbie Lewart: wspięty lampart w koronie, w klejnocie taki sam znak.

w. 93 *za herb* – jako herb.

Czemu każdy
herb w swym
polu

- 95 Pierwej by się snadź skończył bieg lotnego Słońca,
Niżlibym ja w liczbie ich przebił się do końca.
Każdy z nich w swym ozdobnym polu świetno stoi,
Bo też ich dostawano w polu w męźnej zbroi:
Nie w karczmie, nie za łokciem, nie żadnym fortelem,
100 Lecz krwawy wytaczając pot z nieprzyjacielem,
Nie przy ojczystych miastach łupiąc lud ubogi,
Ale pogan postronnych nabawiając trwogi,
Zewsząd mnożąc dobro swej pospolitej rzeczy,
A swobód swoich złotych skarb mając na pieczy.
Czym herby 105 W piękny je wzór swoją krwią własną zmalowali
zmalowano I cnót wiecznie trwających szmelcem spożłacali
Równi przeźrzoczystemu na wszem kryształowi,
W którym miejsca nie znajdzie szpetnemu brudowi.

w. 95–96 Por.: „Pierwej by w morzu zagaśł krąg lotnego słońca, / Niżbych ja w swej powieści przebił się do końca” (Kochanowski, *Marszałek*, w. 45–46).

w. 96 *przebił się do końca* – wymienił wszystko.

w. 97–100 Por.: „A każdy w polu swym ozdobnym stoi, / Bo ich też w polu dostano i w zbroi, / Nie w karczmie, nie za łokciem, nie lichwami, / Lecz rycerstwami” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. G₃v: *O ślachectwie*, w. 73–76).

w. 99 *nie za łokciem* – tj. nie dzięki kupiectwu; łokieć to dawna miara długości stosowana w handlu.

w. 100 *krwawy wytaczając pot* – trudząc się w krwawej walce.

w. 101 *przy ojczystych miastach łupiąc lud ubogi* – tj. nie żerując na pracy biedniejszych mieszczan (w Rzeczypospolitej duża część miast należała do szlachty).

w. 103 *pospolitej rzeczy* – ojczyzny.

w. 105–106 Por.: „I pięknie ich krwią własną zmalowali / I spożłacali” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. G₃v: *O ślachectwie*, w. 71–72).

w. 106 *szmelcem spożłacali* – tj. kunsztownie zdobili.

w. 107–108 Por.: „Na wszem podobien ma być kryształowi, / By nie dał miejsca szpetnemu brudowi” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. H₃r: *O ślachectwie*, w. 289–290).

w. 107 *na wszem* – we wszystkim, pod każdym względem.

- O szczęśliwi Polacy, co tak polowali,
 110 Gdy imieniem swym straszni narodom bywali,
 Gdy nie tylko Europa i azyjskie kraje
 Przyjmowały słowiańskie z lekka obyczaje,
 Lecz były ich namioty po Lodowe Morze,
 Skąd już zachodnie mdlały w cichym strachu zorze.
 115 Już dział był trojga morza po brzeg adryjański,
 Tak był swe męstwo wywiódł cny naród słowiański.
 Lecz tego nie wiedzieli szlachetni przodkowie,
 By mieli żyć w roztyrku takim potomkowie,
 Z którego jawnie idzie nie rzkać roztargnienie
 120 Państw, królestw rozmaitych, ale i zniszczenie.

Imieniem swym
 tylko inszym
 narodom
 straszni bywali
 p[anowie]
 Polacy

Granice stare
 sauromackie

w. 109–116 Autor odwołuje się do mitu sarmackiego, o którym mowa m.in. w tłumaczonej przez niego *Kronice* Gwagnina (zob. rozdział wstępny *Wywód i początek starożytnego narodu sarmackiego*).

w. 109 Por.: „Sławni Polacy, co tak polowali” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. G₄: *O szlachectwie*, w. 77). Zgodnie z obowiązującą tradycją Gwagnin twierdził, iż nazwa Polacy pochodzi: „od pola równego abo od polowania” (Gwagnin, *Kronika*, s.nlb. 26).

w. 111 *azyjskie kraje* – autor ma na myśli opisaną przez Gwagnina ekspansję ludów słowiańskich: „Cóż to tedy Słowianie i niemieckim krajom nie przepuszczali i zaiste ku takiej szerokości przyszli, iż niemal pół Europy i pół Azyjej trzymają” (Gwagnin, *Kronika*, s.nlb. 27).

w. 113–114 Paszkowski nawiązuje do Gwagninowej wizji granic Słowiańszczyzny aż po brzegi Oceanu Arktycznego: „[...] od Oceanu Lodowatego, który blizu państw wielkiego cara moskiewskiego, barzo dalekim przeciągiem na północy się rozchodzi, aż do Morza Międzyziemnego i Adryjatyckiego lud języka słowiańskiego najduje się” (Gwagnin, *Kronika*, s.nlb. 27). Por. też Kochanowski, *Proporzec*, w. 182.

w. 114 *Skąd już zachodnie mdlały w cichym strachu zorze* – z której przyczyny obawiał się o siebie i zachód Europy.

w. 115 *dział był trojga morza po brzeg adryjański* – tj. obszar Słowiańszczyzny był wyznaczony granicami trzech mórz: Morza Bałtyckiego, Morza Czarne-go i Adriatyku („brzeg adryjański”). Por.: „[...] a naród słowiański / Nie oparł się aż o brzeg adryjański” (Kochanowski, *Proporzec*, w. 211–212).

- Tu, kiedy złoto nie chce, niech woła kamienie,
 A niech każdego rusza poczciwe sumnienie,
 Bo takowy gospodarz na poły szaleje,
 Co nie gasi, kiedy tle, aż gdy gore, leje.
- 125 Obaczcie oto, jeśli tych czasów synowie
 W takowym rządzie żyją, jak żyli przodkowie:
 Nie rodzi-ć sokół bujny cietrzewia głuchego
 Ani orzeł potężny puchacza marnego,
 Jelenia pierchliwego lew śmiały nie rodzi,
- 130 Z łabędzia kruk, a z drozda kawka nie pochodzi,

w. 121–124 Por.: „Ale gdy złoto nie chce, wołaj wždy kamienie, / A niech każdego rusza poczciwe sumnienie, / Bo wierz mi, on gospodarz na poły szaleje, / Co nie gasi, kiedy tle, aż gdy gore, leje” (Rej, *Żwierzyniec*, k 110r: *Na niedbałość polską*, w. 5–9).

w. 121 *kiedy złoto nie chce, niech woła kamienie* – tj. kiedy nie mają znaczenia złote wolności, niech wzywają kamienie. Por. przysłowie nawiązujące do Łk 19,40: „Kamienie będą wołać” (NKPP, *kamień* 10).

w. 123 *na poły szaleje* – przypomina szalonego.

w. 127–128 Por. przysłowia: „Nie urodzi nigdy sokół sowy abo czerpachy orzeł” czy: „Orzeł gołębia nie lęgnie” (NKPP, *sokół* 5, *orzeł* 16).

w. 127 *cietrzewia głuchego* – cietrzew został tu opatrzony epitetem przypisanym do innego ptaka z rodziny kurowatych, głuszcza, którego samce w czasie jednej z faz tokowania nie reagują na bodźce słuchowe.

w. 129–130 Nawiązanie do popularnej paremii antycznej, która w różnych wariantach była również popularna wśród rodzimych poetów, por. np.: „Mężna orlica gołębi nie rodzi / Ani mdły zajęc z dużych lwów pochodzi” (Sęp Szarzyński, *Rytmy: Pieśń IV*, w. 3–4); „Prosto jakoby lew osła urodził / Albo jakby też jelen świnię spłodził, / Już tam będzie dziw, nie lwie, nie jelenie / Monstrum

Pięknych kwiatów różanych z ostu nie zbierają,
 Dobrze źródła dobrą też wodę wypuszczają –
 I syn ojcu podobny z przyrodzenia bywa,
 Gdy przy sławie ojcowskiej w własnych cnotach pływ<a>.

- 135 Sławimy się tym z przodków, iż Turki gonili –
 Czemuż byśmy też i my tego nie czynili?
 Bili przodkowie naszy Wołoszą, Tatory,
 A my przecz na to z kąta patrząmy przez szpary.
 Przodkowie naszy byli w Oczakowie pany,
 140 A dziś stamtąd hordyniec trwoży Podolany;
 Przodkowie naszy obce kraje posiadali,
 A my z karaniem Pańskim i swych nadszarpali;
 U przodków naszych Turcy żebrali przymierza,
 A dziś Pan Bóg wie, na co ten poganin zmierza;

Męstwo
 przodków
 naszych,
 p[anów]
 Polaków

wzgardzenie” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. H₂v: *O ślachectwie*, w. 266–267) czy: „Z kruka łabędź, drożdż z kawki nie wychodzi” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. H₁r: *O ślachectwie*, w. 166). Zob. też NKPP, *lew* 7, *orzeł* 16.

w. 137 *Bili ... Wołoszą* – pokonywali Mołdawian.

w. 138 *z kąta patrząmy przez szpary* – patrzymy z boku, pobłażamy; zwrot utarty (zob. NKPP, *patrzyć* 74b).

w. 139 *byli w Oczakowie pany* – zob. objaśn. do I 3, w. 21.

w. 142 *z karaniem Pańskim* – doświadczając kary Boskiej; *swych nadszarpali* – mowa o formalnej utracie Inflant w 1611 r.

w. 143 *Turcy żebrali przymierza* – opinia przesadzona, w XVI w. stosunki pokojowe układały się po myśli obu stron. Por. też objaśn. do IV 2, w. 45.

Moskwa, 145 Przodkowie naszy inszym prawa ustawiali
 Liflanty, I postronne carzyki na państwa wsadzali,
 Szwecyja, A my zaś i podolskich krzywd ustępujemy,
 Wołosza, I to zaś upuszczamy, co kędy bierzemy;
 Multany Przodkowie naszy z Węgry siły swe łączyli,
 150 Z Serbijej, z Bosny, z Bugar precz Turki pędzili,

w. 145–146 i marg. Mimo że autor powołuje się na czyny przodków, nie da się w odniesieniu do wszystkich wskazanych w nocie marginesowej państw podać przykładów ingerencji sięgających odległej przeszłości. Tron moskiewski dzięki wsparciu polskiej szlachty otrzymał Dymitr Samozwaniec I (zob. objaśn. do tytułu na s. 80). Na temat podbojów na późniejszych terenach państwa moskiewskiego zob. objaśn. do II 3, w. 191; zob. też niżej, w. 235–244 i objaśn. Inflanty od 1561 r. były wspólną własnością Litwy i Korony po poddaniu ich Rzeczypospolitej przez wielkiego mistrza kawalerów mieczowych Gotharda Kettlera. Bliższe kontakty polityczne ze Szwecją nastąpiły w 2. połowie XVI w. za sprawą małżeństwa (1562) Katarzyny Jagiellonki z królewiczem finlandzkim Janem, późniejszym królem szwedzkim (od 1569). Ich syn, Zygmunt III (zob. objaśn. do tytułu na s. 212), przez pewien czas zasiadał na tronie Szwecji. Na obsadzenie tronu w Mołdawii i na Wołoszczyźnie (w Multanach) Polska miała wpływ już w wiekach średnich. Tu najprawdopodobniej mowa o interwencji Jana Zamojskiego, który w 1595 pomógł zdobyć tron mołdawski Jeremiemu Mohyle, odzyskać go w 1600 r. po zmaganiach z Michałem Walecznym, jak też osadzić Szymona Mohylę na tronie wołoskim w tym samym roku.

w. 146 *postronne carzyki na państwa wsadzali* – wpływali na to, kto władał Tatarami. Por. w. 232–234 i objaśn.

w. 147 *podolskich krzywd ustępujemy* – tj. nie mścimy najazdów tatarskich na Podole.

w. 148 *upuszczamy* – tracimy.

w. 149–150 Znaczące przykłady współdziałania Królestwa Polskiego i Królestwa Węgierskiego przeciw Turkom przypadają na XV w., gdy miała miejsce unia personalna między obu państwami. W tym czasie rycerstwo polskie brało udział w walkach przeciw imperium osmańskiemu na Bałkanach, jednak bez większych sukcesów.

- A my swe obracamy miecze, strzały, zbroje
 Nie na kogo inszego, na ojczyznę swoją;
 Przodkowie naszy straszni bisurmańcom byli,
 Bo aż u Hellespontu we krwi ich brodzili,
 155 A my swe przeciw sobie działa zasadzamy
 I jak z nieprzyjacioły z swymi poczynamy,
 Odstępując potęgi, zatłumiając głowę,
 Odrzucając od siebie gwałtem rady zdrowe.
 Brat na brata wszystkę moc swą jawnie wywodzi,
 160 Sąsiad z wojski i z strzelbą na sąsiada godzi,
 Czyni z bliźnim swoim to, co się podoba –
 O piękna ojczystemu królestwu ozdoba!
 I stąd niemało na was sąsiad serce wzięło,
 Bo się was to zuchwalstwo niejednego jęło.

w. 152 *na ojczyznę swoją* – mowa o walkach wewnętrznych po elekcji Zygmunta III (1587) między jego zwolennikami i stronnictwem arcyksięcia Maksymiliana, a zwłaszcza (zob. w. 175–186) o niedawnych wypadkach rokoszu sandomierskiego (1606–1609), gdy regaliści zmagali się w bratobójczych walkach z przeciwnikami Wazy, występującymi pod hasłem obrony złotej wolności, choć wielu z rebeliantów potraktowało rokosz jako sposobność do grabieży i porachunków międzysąsiedzkich.

w. 154 *u Hellespontu* – zob. objaśn. IV 2, w. 5. Przez Morze Czarne docierały do Hellespontu czajki kozackie.

w. 157 *Odstępując potęgi, zatłumiając głowę* – umniejszając swe siły, przytępiając rozsądek.

w. 163 *na was sąsiad serce wzięło* – sąsiedzi przeciw wam nabrali odwagi.

- Ano lepiej byście się z Tersytów zrodzili,
A jako Hektorowie w męznej sprawie żyli,
Aniż będąc walecznych Hektorów synami,
Okazować się drugim z spraw swych Tersytami.
Acz z łaski Bożej dość jest, co z swojej ochoty
170 Naśladują przodków swych nieśmiertelnej cnoty,
Siła i tych, co sławą przewyższają przodki,
Ale też nie mniej i tych, co stroją niecnotki,
Puściwszy się bluźnierstwy na majestat Boży,
Ach, niejeden dziś jawnie ojczyznę swą trwoży.
175 Ambycją w was wielką zła Jędza wszczepiła,
Która Sauromacyją wielce zatrwożyła,

w. 165–168 Por.: „Lepiejci, aby ojca Tersyta miał, / A jak Hektor żył, w cnotach się obierał, / Niż Hektorów syn, a żyć w Tersytowych / Sprawach biesowych” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. H₄r: *O ślachectwie*, w. 337–340).

w. 165 *lepiej byście się z Tersytów zrodzili* – tj. lepiej żebyście pochodzili od tchórzy. Tersyt to bohater *Iliady* Homera (II 212–264), który podjudzał Greków do poniechania wojny i powrotu do domu.

w. 165 marg. *Plutarchi comparatio et Iuvenalis libro „Satirorum” contra Plancum et Rubellium* – (łac.) porównanie Plutarcha i Juwenalisa z książki *Satyr* przeciwko Plancusowi i Rubelliusowi (właśc. Rubelliusowi Plancusowi). Mowa o mówcy, który wytykając innym niskie urodzenie, sam swego szlachectwa nie potrafił poświadczyć bohaterskimi czynami, a chełpił się tylko dokonaniem przodków (zob. Juwenalis, *Satyr* VIII, w. 39–40). Plutarch z Cheronei (ok. 50–125), moralista i historyk grecki, pojawia się tu omyłkowo za wykorzystanym tekstem Strykowskiego. Juwenalis z Akwinum (60–127), satyryk rzymski.

w. 166 Hektor to najdzielniejszy spośród obrońców Troi; *w męznej sprawie żyli* – okazywali męstwo podczas wojny.

w. 169 *dość jest* – pod dostatkiem jest tych.

w. 172 *stroją niecnotki* – postępują niegodnie.

w. 173 *Puściwszy się z bluźnierstwy* – rzuciwszy bluźnierstwa.

w. 175–186 Ponownie mowa o rozruchach podczas rokoszu sandomierskiego.

w. 175 *zła Jędza* – tu: Niezgoda (zob. w. 195–216).

- In visceribus regni* takowe fakcje,
 Takowe bunty siejąc i konspiracyje.
 Pod pretekstem wolności siła dziś swejwoli,
 180 Co *per nefas impune* czynią sobie k woli,
 Bowiem swój chrześcijanin chrześcijaninowi
 To czyni, co by czynić źle poganinowi.
 Łzy krwawe krzywd nieznosnych niebo przenikają,
 Sędziego Najwyższego o pomstę wzywają,
 185 A dobro pospolite i złote swobody
 Odnoszą ciężką żałość i nieznosne szkody.
 Dalej nie rzekę, aza sami się uznacie,
 A Jowiszowej córce dziękę wždy oddacie.
 Za życzliwość, nic nie dbam, choć też kto nałaje –
 190 W różnych mózgach zawsze są różne obyczaje.
 Cóż wždy w tym za przyczyna, że sami nie dbacie,
 Że w zamulnym odmęcie tak długo mieszkacie?
 Mogąc być straszni wszystkim narodom, nie chcecie,
 A dla biednej prywaty, co z tym rzec, nie wiecie.

Oppressio
pauperum

w. 177 *In visceribus regni* – (łac.) w samym wnętrzu królestwa.

w. 180 *per nefas impune* – (łac.) wbrew prawu, bezkarnie.

w. 181 marg. *Oppressio pauperum* – (łac.) pognębienie ubogich.

w. 187 *Dalej nie rzekę* – już zamilknę; *aza sami się uznacie* – może sami się opamiętacie.

w. 188 *Jowiszowej córce* – zob. objaśn. do II 1, w. 6; *dziękę wždy oddacie* – w końcu podziękujecie.

w. 189–190 Por.: „Najdziesz, ktoć wdzięczen będzie, najdziesz, ktoć nałaje, / W różnych głowach muszą być różne obyczaje” (Kochanowski, *Satyr: Do Satyra*, w. 5–6).

w. 189 *Za życzliwość* – o przychyłność.

w. 192 *w zamulnym odmęcie* – tj. w chaosie, podczas rozruchów.

w. 194 *dla biednej prywaty, co z tym rzec* – z powodu chęci wzbogacenia się, co z tym począć.

- 195 Niezgoda na przeszkodzie, brat wolej złośliwej,
 Która szkodzi swą dumą wolności cnotliwej,
 Niezgoda, cne rycerstwo, przyczyną wszystkiego.
 Ta gasi miłość dobra w was pospolitego,
 Bo choć was wiele męstwem przyrodzonym słynie,
- 200 I tam chęć, gdzie duch niesie, za swym szczęściem płynie –
 Toż potym gdy unosi wszystkich zwyczaj stary
Civilis discordiae, a prawie przez miary.
- Opisanie
 Niezgody Cudo to złe, przemierzłe, brat wolej złośliwej,
 Cudo to zawsze szkodzi wolności cnotliwej.
- 205 Zrodziło się to cudo w głowie dumy hardej
 Nemroda upornego, gdy opoki twardej
 Na wieżę babilońską kazał góry dźwigać –
 Wtym dziki łowiec z kąta jął ich wolność śmigać.
- Za niezgodą
 jak wiele
 złego na
 świecie urosło 210 Tym cudem one dawne mądre republiki,
 Sparta, Tebe, Ateny, pomyliły szyki,
 Tym cudem insze możne państwa zupadały,
 Tym cudem rzeki krwawe Europę oblały.
- w. 200 *chęć, gdzie duch niesie, ... płynie* – kalka łac. „spiritus fiat, ubi vult” (J 3,8), tu: ochota podąża za wolą.
 w. 202 *Civilis discordiae* – (łac.) wewnętrznej niezgody; *prawie przez miary* – całkiem bez umiaru.
 w. 206 *Nemroda* – Nimroda, syna biblijnego Kusza, legendarnego założyciela Babilonii uważanego za głównego budowniczego wieży Babel, symbolu ludzkiej pychy (Rdz 11,1–9). Nemrod był też wielkim myśliwym.
 w. 207 *góry dźwigać* – wnosić ku górze.
 w. 208 *Wtym dziki łowiec z kąta jął ich wolność śmigać* – niespodziewanie Nimrod zaczął ograniczać ich wolność jako pierwszy władca Babilonu (zob. Rdz 10,8–10).
 w. 209 *Tym cudem* – za sprawą tego straszydła.
 w. 210 *Sparta, Tebe, Ateny* – mowa o utracie niepodległości przez greckie republiki miejskie w IV w. p.n.e.

- Cudo to złe, szkaradne, okrutne, bezbożne,
 To z Kaukazu Słowiany zbodło nieostrożne,
 215 To bracią zjednoczoną od was oderwało,
 To przodków starych zwyczaj w syniech zomieniało.
 Gdyby przodkowie waszy tych czasów ożyli,
 Barzo by się potomków swych spraw zawstydzili,
 Widząc, ano ich zwyczaj stary wyspucono,
 220 A prawie ji nogami wzgórze wywrócono.
 Onych trąby, was głąby siekać obudzają,
 Onym rury, wam kury znak wstawania dają,
 Oni swoich obozów, wy wozów strzeżecie,
 Oni męstwa, wy skępstwa odpłatę bierzecie,
 225 Onym szańce, wam tańce dobrą myśl działają,
 Onych łanie, was panie w zabawki wprawiają,
 Oni swą dzielność w wiecznej fundowali sławie,
 A wy w epikurejskiej kochacie się sprawie.
 Takli to poprawiacie przodków swych wolności?
 230 Czy-li to z wiekopomnej wyszło wam godności,

w. 214 z *Kaukazu Słowiany zbodło* – wyгнаło Słowian z Kaukazu. Mowa o czasach antycznych, gdy ludy sarmackie koczować miały na obszarach sięgających Kaukazu.

w. 215 *bracią zjednoczoną* – pierwotną wspólnotę Słowian.

w. 220 *ji* – go; *nogami wzgórze* – na opak.

w. 221 *głąby siekać obudzają* – budzi potrzeba siekania kapusty.

w. 224 *skępstwa odpłatę bierzecie* – odbieracie nagrodę za skąpstwo.

w. 225 *dobłą myśl* – dobre samopoczucie.

w. 226 *łanie* – tu: polowania; *w zabawki wprawiają* – dają rozrywkę.

w. 228 *w epikurejskiej ... sprawie* – w przyjemnościach.

w. 230 z *wiekopomnej wyszło wam godności* – utraciliście posiadaną od wieków chwałę.

P[anowie]
Polacy carzyki
Tatarom
podawali

Iż oni inszym księstwom pany podawali
I tatarskie carzyki na carstwa wsadzali?
Wsadził był Tachtamisa Witold na zawolskie,
Kazmierz zaś Aczkiercija na hordy przekopskie,

- 235 A Moskwę, kiedy chcieli, sobie hołdowali,
Krzywdy się namniejszej mszcząc, prawa rozszerzali,
Rubieże tam swe mając zewsząd oznaczone,
Z Nowogroda i Pskowa po Uhrę pomknione,
Za Kijowem sześćdziesiąt mil aż do Putwila,
240 Od Połocka po Możajsk ośmdziesiąt i mila,

Granice
przodków
naszych
w Moskwie

w. 233 Chan Złotej Ordy w latach 1380–1395 Tochtamysz (zm. 1406), poniósłszy klęskę w starciu z Timurem (1395) został pozbawiony tronu. Szukał wsparcia m.in. u księcia litewskiego Witolda (zob. objaśn. do w. I 3, w. 141), jednak próby przywrócenia mu władzy (1399) nie powiodły się; *zawolskie* – koczujące za Wołgą.

w. 234 Chan krymski (od 1441) Aczygirej (Hadzi Girej Melek, 1397–1466) zawarł układ najpierw z księciem Witoldem, na którego mocy chan przekazał Litwie Ruś. Układ odnawiali jego następcy, w tym Kazimierz IV Jagiellończyk (1427–1492), wielki książę litewski (od 1440) i król Polski (od 1447); *hordy przekopskie* – Chanat Krymski (zob. objaśn. do I 2, w. 255).

w. 235 *Moskwę, kiedy chcieli, sobie hołdowali* – informacja nieprawdziwa.

w. 237–242 Opis granic i wpływów Wielkiego Księstwa Litewskiego na wschodzie z w XIV i XV w. Obszary te w czasie publikacji utworu należały do Wielkiego Księstwa Moskiewskiego.

w. 238 *Z Nowogroda i Pskowa* – zob. objaśn. do II 3, w. 191; *po Uhrę* – po Ugrę, dopływ Oki. Nawiązanie do wypraw księcia Witolda, który w latach 1406 i 1408 najechał państwo moskiewskie, docierając aż po Okę.

w. 239 *Za Kijowem sześćdziesiąt mil* – tj. ok. 300 km na wschód od Kijowa (w okresie staropolskim rozróżniano kilka typów mil, stąd w objaśnieniach podano orientacyjną odległość w km); *do Putwila* – do Putywla, leżącego nad rzeką Sejmem w ziemi siewierskiej.

w. 240 *Od Połocka po Możajsk ośmdziesiąt i mila* – tj. ok. 455 km za Połockiem (na Rusi Kijowskiej) w stronę Możajską, położonego na wschód od Połocka między Wiaźmą i Moskwą.

- Z Witebska mil siedmdziesiąt aż do Nowogroda
 Granice wasze były, dziś w nich wielka szkoda.
 Oto i teraz, co tam męstwem wzięli byli,
 Za niezgodą, niedbalstwem samiż utracili.
- 245 Zinąd zaś, co się dzije, wszak dobrze widzicie,
 Lecz widząc nie widzicie, słysząc nie słyszycie:
 Ono was nieprzyjaciół na granicach strzeże,
 Wpadając nagle w państwa, lud, dobytek rzeże.
 W te lata Tatarowie siedmkroć was wybrali,
- 250 Bracią waszę w niewolą Turkom zaprzędali,
 A wasza mężna sława prze wewnętrzne rozruchy
 Wielkiej tym okrutnikom dodawa otuchy.
 A to hańba niemała stanowi każdemu,
 Gdy się kto da uprzędzić niżli sam liższemu:

w. 241 *Z Witebska mil siedmdziesiąt aż do Nowogroda* – tj. ok. 500 km (mowa o Nowogrodzie Wielkim).

w. 243–244 Mowa o efemerycznych zdobyczach terytorialnych Rzeczypospolitej z czasów dymitriad.

w. 246 *widząc nie widzicie, słysząc nie słyszycie* – por. Mt 13,13.

w. 248 *lud, dobytek rzeże* – zabija ludzi, bydło.

w. 249–250 Por.: „W kilku lat Tatarowie pięćkroć was wybrali, / Bracią waszę w niewolą Turkom zaprzędali” (Kochanowski, *Satyr*, w. 79–80).

w. 249 *siedmkroć was wybrali* – siedmiokrotnie brali was w jasyr. W pierwszej dekadzie XVII w. i na początku drugiej, kiedy prawdopodobnie powstał utwór, Tatarzy najeżdżali południowo-wschodnie województwa Rzeczypospolitej co najmniej kilkanaście razy.

w. 254 *Gdy się kto da uprzędzić niżli sam liższemu* – gdy się ktoś da ubiec komuś marniejszemu niż on sam.

- 255 Oto poganie zgodą jak państwa swe mnożą,
 A naszy wnetrznym bojem moc ojczystą trwożą.
 Oto za ich przymierzem już trzy części świata
 Przyszły pod moc okrutną wierutnego kata –
 Już z Wołoch: „Kopej gaury” – bisurmaniec krzyczy,
 260 A z siedmiogrodzkiej ziemie do was stopnie liczy.
 Oto już wam zawojnik pod bokiemy swym tańcem
 Przez Niestr tylko granicą, prawie jak za szańcem,
 Wyszpiegował już dobrze wasze wszystkie sprawy,
 Zna domowe, zna wasze rycerskie zabawy –
 265 Już wam bliski szach daje, a wy, choć widzicie,
 Lecz widząc nie widzicie, słysząc nie słyszycie.

w. 256 *moc ojczystą trwożą* – trwonią siły ojczyzny.

w. 257–258 Por.: „A przez tę chytróść prawie już trzy części świata / Przyszły pod moc okrutną tego złego kata” (Strykowski, *O wolności*, k. F₃r: *O rokoszu tureckim*, w. 97–98). Por. Gwagnin, *Kronika* X, s. 79, w. 29–30; Wereszczyński, *Pobudka*, k. D₁r, w. 201–202.

w. 257 *trzy części świata* – trzy kontynenty (Azja, Afryka, Europa), na których położone były obszary państwa tureckiego.

w. 259–262 Por.: „Już z Węgier, Wołoch, z Multan: «Kopej gaury» krzyczą, / Już z dzikich pól pogańcy źli godziny liczą” (Strykowski, *O wolności*, k. F₂v: *O rokoszu tureckim*, w. 65–66).

w. 259 *Kopej gaury* – (z tur.) psy niewierne.

w. 260 *z siedmiogrodzkiej ziemie* – z zależnego od Turcji Księstwa Siedmiogrodu (wschodnia część Królestwa Węgier); *do was stopnie liczy* – zbliża się do was.

w. 261 *swym tańcem* – tj. podjazdami; tańcem tatarskim nazywano taktykę walki czambułów.

w. 262 *Niestr* – Dniestr stanowił granicę między Rzeczpospolitą a ziemiami zależnymi od Turcji.

w. 263 Por.: „Wyszpiegował już dobrze i rycerską sprawę” (Strykowski, *O wolności*, k. F₃v: *O rokoszu tureckim*, w. 141).

w. 265 *bliski szach daje* – niemalże atakuje.

- Metu podno czekacie, czego obroń, Panie,
 Acz *inter met et metum* różne rozeznanie
 (Bo jeśli Pan Bóg z nami, któż przeciw nam będzie?),
- 270 Jednak mniej szkodzi strzelba przepatrzona wszędzie.
 Co byście się za zgodą mogli ze lwy łamać,
 To przez niezgodę chcecie, zdrowi będąc, chramać?
 Uważcież to u siebie, jeśli do tej cnoty
 Wiodą was z przodków waszych nabyte klejnoty.
- 275 Kiedy się przodków swoich spraw trzymać będziecie,
 A z siebie sprawiedliwym męstwem zakwitniecie,
 Kiedy to zacne państwo, ojczyznę swą miłą
 Z trudności tych wyrwiecie jednostajną siłą,
 Jednostajną potęgą i sprawiedliwością,
- 280 Radą, męstwem, rozumem, zgodą i miłością;

Iacula
 praevisa
 minus feriunt

w. 267 *Metu podno* – podobno na mata.

w. 268 *inter met et metum* – (łac.) między ostatecznym kresem a strachem.

Por.: „inter spem et metum” (Swetoniusz, *Żywoty cesarów: Boski Klaudiusz* 4,4); „inter spem metumque” (Liwiusz, *Dzieje* XLII 59,8): „między nadzieją a strachem”.

w. 269 Zob. objaśn. do IV 3, w. 69.

w. 270 *strzelba przepatrzona* – strzelcy wypatrzeni.

w. 270 marg. *Iacula praevisa minus feriunt* – (łac.) „Spodziewane ciosy wyrządzają mniejszą szkodę”. Popularna parafraza sentencji z Seneki (*Ad Marciam de consolatione* 9,2: „Quae multo ante praevisa sunt, languidius incurrunt”).

w. 271 *za zgodą mogli ze lwy łamać* – z nastaniem zgody mogli mocować się z lwami; por. przysłowie: „Mogliby się i z diabły łamać” (NKPP, *diabeł* 109); por.: „Snadźby się w dobrej sprawie ze lwy mogli łamać / A prze niedbałość muszą, będąc zdrowi, chramać” (Rej, *Żwierzyniec*, k. 108v: w. 7–8).

w. 273 *Uważcież to u siebie* – rozważcie to sami; *do tej cnoty* – do zgody.

- Kiedy zwierzchność będziecie czcić i pana swego,
Wiedząc, iż pomazańcem jest Króla wiecznego;
Kiedy się tym znać dacie, co świata niemało
Wzięli, żebyście swego dochowali cało,
Non minor 285 Nie mniejsza bowiem rzecz jest obronić własnego,
est virtus,
quam
quaerere,
parta tueri
Trzy filary
Rzeczypos-
p[olitej] 290 Do czego trzeba rządu i w rzeczach biełości,
Nie płocho, lecz gruntownie każdą rzecz sprawując,
Nie prywatę, lecz wspólne dobro upatrując –
Tak wasze znowu złotem zakwitną swobody,
Tak was sława rozniesie i w obce narody,
295 Tak pójdziecie w strach srogi przeklętym poganom
I tym zdrajcom moskiewskim, zniewolonym panom.
Sprawom waszym będą się dziwić potomkowie
I będziecie po śmierci u nich w zacnym słowie.

w. 283 *tym* – Turkom; *znać dacie* – dacie we znaki.

w. 285 marg. *Non minor est virtus, quam quaerere, parta tueri* – (łac.) „Nie mniejszym osiągnięciem od zdobywania jest utrzymać to, co się posiada” (Owidiusz, *Sztuka kochania* II 13).

w. 293 *złotem zakwitną swobody* – wolności uzyskają prawdziwy blask.

w. 295 *pójdziecie w strach srogi* – staniecie się wielkim postrachem.

w. 296 *zdrajcom moskiewskim, zniewolonym panom* – zdrajcom cara Dymitra (zob. objaśn. do tytułu na s. 80) uważanego przez autora za prawowitego władcę kraju, w którym szlachta jest zniewolona władzą autorytarną.

w. 298 *w zacnym słowie* – mieć dobrą opinią.

- Bo jak taż, co cnotliwych ojców waszych była,
300 Do was też, potomków ich, sława się skłoniła,
Abyście przykładem ich tu żyli pocziwie,
A rzeczypospolitej służyli chętnie,
Nie tylko z żołdu, lecz też z miłości ojczyzny,
Prywaty poniechawszy, bronili dziedzizny,
305 Tak też swej bujnej młodzi toż zalecać macie,
Czym swej chorej ojczyźnie zdrowia dodawacie,
By zaś oni w swych młodych leciech z was wzór brali,
A za góry kaukaskie granic pomykali;
W ćwiczeniu spraw rycerskich aby zawsze byli,
310 A wiary i swobód swych społecznie bronili,
Zawsze rzeczpospolitą swoją rozmnażając,
A wszelakie frasunki od niej oddalając,
Gdyż to jest koronnemu rzecz własna synowi,
A zwłaszcza nieśmiertelnej sławy dziedzicowi,
315 Błogosławieństwem Pańskim szlachectwo swe mnożyć,
Męstwem, sprawą rycerską, dom, herb swój chędożyć.

Każda sprawa
idzie swym
porządkiem

Własność syna
koronnego

w. 305 *bujnej młodzi* – dorodnej młodzieży.

w. 308 *granic pomykali* – zob. w. 34 i objaśn.

w. 313 *koronnemu rzecz własna synowi* – cecha właściwa dla szlachty.

Iuvenal[is],
lib[er]
Satirorum:
„Magna quidem
laus est generoso
sanguine nasci. 320
Maior at a factis
no degenerare
parentum.
Maxima, virtutes
si superare
datur”

- Bo jako wielka chluba, komu to Bóg daje,
 Że czego z przodków nie ma, sam przez się dostaje,
 A tak żyje, i że też kromia przodków sławy
 Mógłby zawsze znacznym być przez swe tylko sprawy.
 Tak to większa, gdy kto jest z przodków tej zacności,
 Żeby mógł sławnym być zwan i krom swej dzielności,
 A jeszcze sam tak żyje, że i przodki dawne
 Rozświeca, i potomstwu czyni imię sławne.
 325 W takich już wszystkie cnoty świecą rozślawione,
 Równie jak dyjamenty w złoto opawione

w. 317 marg. *Iuvenalis liber Satirorum* – Iuwenalis, księga *Satyr*; *Magna quidem laus ... superare datur* – (łac.) „Wielką chwałą jest urodzić się w szlacheckiej rodzinie. Większą jednak nie ustępować rodzicom pod względem dokonań. Największą zaś, jeśli ich czyny uda się przewyższyć”. Odwołanie do Juwenalisa (zob. objaśn. do w. 165 marg.) nie jest dosłownym cytatem, lecz stanowi morał wynikający z *Satyry* 8, w której poeta rozważa istotę prawdziwego szlachectwa.

w. 317–318 Por.: „Wielka chluba zaprawdę, komu to Bóg daje, / Że czego z przodków nie ma, sam przez się dostaje” (Kochanowski, *Fragmenta* 21, w. 45–46).

w. 319–320 Por.: „A zaś tak żyje, że też krom przodków swych sławy / Mógłby zawżdy być znacznym prze swe tylko sprawy” (Kochanowski, *Fragmenta* 21, w. 51–52).

w. 321–322 Por.: „Lecz to większa, gdy kto jest z przodków tej zacności, / Żeby mógł sławnym być zwan i krom swej dzielności” (Kochanowski, *Fragmenta* 21, w. 49–50).

w. 321 *jest z przodków tej zacności* – posiada sławę dzięki antenatom.

w. 323–324 Por.: „A sam cnotą tak świeci, że i przodki dawne / Rozświeca, i potomstwu imię czyni sławne” (Kochanowski, *Fragmenta* 21, w. 47–48); *przodki ... / Rozświeca* – przodkom dodaje chwały.

w. 325–326 Por.: „Toć domem zową ślacheckim, gdzie cnoty / Świecą jak w złocie nadobne klejnoty” (Strykowski, *Goniec cnoty*, k. H₁r: *O ślachectwie*, w. 157–158).

- I jako karbunkuły zacność z siebie dają,
 Gdy inszych przykładem swym do cnót pobudzają.
 Nadobnie o tym jeden historyk napisał,
 330 Jakobyś go i teraz jeszcze mówiąc słyszał,
 Iż: „Oni zacni ludzie, co Rzym sprawowali,
 Cnót przeważnych zawsze w swych sprawach pilnowali
 I stąd ich zacnych dziejów nieśmiertelna sława
 W wiekopomnych kronikach teraz odgłos dawa”.
 335 Zdało mi się tu kilka przykładów wprowadzić,
 Które czytając, może sam sobie poradzić,
 Jako ma syn ojczysty ojczyznę miłować
 I dziury jej przeważnym dziełem zaprawować.

Moribus
antiquis stat
res Roma
virisque

w. 327 *jako karbunkuły zacność z siebie dają* – jak karbunkuły wydają z siebie blask (karbunkuł – kamień półszlachetny barwy ciemnoczerwonej).

w. 329–332 Por.: „Nadobnie o tym jeden Rzymianin napisał, / Jakobyś go i teraz jeszcze mówiąc słyszał, / Gdy oni zacni ludzie, co Rzym sprawowali, / A zawždy sławną cnotę na wszystkim chowali” (Rej, *Wizerunk*, s. 147: *Solinus*, w. 1125–1128).

w. 329 *jeden historyk* – Ennius (239 p.n.e.–169 p.n.e.), rzymski poeta, autor spisanych w osiemnastu księgach *Annales* (*Roczniki*), które przedstawiały poetycką wizję początków Rzymu od czasu przypłynięcia do Italii Eneasza. Przed *Eneidą* dzieło stanowiło rzymską epopeję narodową. Dzieło zachowało się we fragmentach.

w. 330 *mówiąc* – mówiącego.

w. 331 marg. *Moribus antiquis stat res Roma virisque* – (łac.) „Państwo rzymskie opiera się na ludziach i dawnych obyczajach”. Fragment przypisywany Enniusowi, przywołany przez św. Augustyna, *O państwie Bożym* II 21.

w. 338 *dziury jej* – jej braki; *przeważnym dziełem zaprawować* – reperować odważnymi czynami.

- Fabrycjusz on rzymski, przeciw Pyrrusowi
- 340 Epirotskiemu z ludem posłany królowi,
Gdy mu Pyrrus, by k niemu zjechał, obiecawał
Wielkość złota, Fabrycy tak go w tym strofował:
„Nie chcą złota Rzymianie, ale chcą panować
Tym, którzy by się złotem mogli odkupować”.
- 345 Tenże, gdy od Pyrrusa zjechawszy do niego,
Sługa rzekł: „Co mi chcesz dać, a ja pana swego
Zabiję, skąd już możesz pewien być zwycięstwa,
Gdyć łeb jego na szabli przyniosę w znak męstwa?”
Odpowiedział: „Jakoż ci obcy ufać może,
- 350 A ty rękę na pana swojego, nieboże,
Chcesz podnosić dla trochy korzyści?” Tamże go
Do króla jako zdrajcę posłał związanego,
Żeby się drudzy potym tego nie wazyli,
Ale żeby wiernemi panom swoim byli.
- 355 Pyrrus, widząc umysłu stałość Fabrycego,
Rzekł: „Podobniej pochybić Słońcu toru swego,
Anizeli żeby miał Fabrycjusz z drogi

w. 339 Fabrycjusz – wódz rzymski z przełomu IV i III w. p.n.e., konsul i cenzor, który nie dał się przekupić wysłany po klęsce pod Herakleą (280 p.n.e.) z poselstwem do Pyrrusa, władcy Epiru w latach 319–272 p.n.e. Posel wydał także Pyrrusowi lekarza, który proponował mu otrucie króla.

w. 340 *Epirotskiemu* – epiirskiemu. Epir – zob. objaśn. do IV 3, w. 195.

w. 341 *by k niemu zjechał* – by do niego zbiegł. Pyrrus żądał zdrady tajemnic państwowych.

w. 341 marg. *Fabrycjuszów* – Fabrycjuszowy.

w. 357–358 *z drogi / Roztropnego baczenia dać swe unieść nogi* – odstąpić od roztropności.

Roztropnego baczenia dać swe unieść nogi”.

Largijusz zaś dyktator dla boju wewnętrznego,

Roztropność
Largijuszowa

- 360 Czując być bliski upad senatu rzymskiego,
Gdy ujrzał, iż przed miastem wielkie wojska stoją,
Rzekł: „Barziej się tych bójmy, co to w mieście broją.
Toć namniej senatowi niesrogie rzymskiemu,
Łacno odpór, gdy w zgodzie, damy postronnemu.
365 Tylko się sami siebie pierwej rozmiłujmy,
A to, co jest przeszkodą, wewnątrz upatrujmy”.
Tam, skoro one wewnętrzne burdy mądrze zniesli,
Wnet nad nieprzyjacielem swym tryumf odnieśli.

w. 359 Tytus Largius (VI/V w. p.n.e.), pierwszy dyktator rzymski, dwukrotnie konsul. Za jego rządów trwały zmagania z Sabinami, a jednocześnie wybuchły rozruchy związane z poborem do wojska. By je uspokoić, uznał, że to nie najlepszy czas, by wypłacać zasługi (zob. Liwiusz, *Dzieje* II 29–30); *dla boju wewnętrznego* – z powodu rozruchów wewnętrznych.

w. 360–366 Por.: „Ten zacny rzymski pan, gdy przyszedł przed senat, / Który prze wewnętrzne walki mało był nie upad, / Widząc, wielkie przed miastem wojska ono stoją, / Rzekł: «Więcej się tych bójmy, co to w mieście broją. / Toć tam namniej niesrogie senatu rzymskiemu, / Łacno odpór, gdy w zgodzie damy postronnemu. / Tylko się sami siebie pierwej rozmiłujmy, / Nieprzyjaciół się żadnych bynamniej nie bójmy»” (Paprocki, *Panosza*, k. Gg.r: *Largius rzymski dyktator*).

w. 360 *Czując być bliski upad* – przeczuwając mający wkrótce nastąpić upadek.

w. 363 *Toć namniej senatowi niesrogie rzymskiemu* – wskazuje zupełnie niegroźne dla rzymskiego senatu; sens: wróg zewnętrzny nie zagraża senatowi, bardziej niebezpieczna jest niezgoda wewnętrzna.

- I to niepodły przykład Scewole onego,
 370 Który się użałował niewczasu wielkiego
 I szkód, które natenczas cierpieli Rzymianie,
 Gdy Porsenna, możny król, zwaśnił się był na nie.
 Szedł przed senat: „Co czynić w tej niebezpieczności?
 Ja dzisiaj dla swej drogiej ojczyzny miłości,
 375 Ja tego najezdznika zbawić gardła muszę,
 A wtym was wyswobodzić z tej niewolej tuszę”.
 Czas upatrzysz, w nocy z miasta wybieżawszy
 I wnet się do głównego namiotu werwawszy,
 Miasto króla, pisarza zabił. Omylony
 380 Wraził rękę po łokieć w ogień rozpalony.
 Tam go w onym gorącym razie uchwyciono,
 Przed króla z upaloną ręką przywiedziono.
 Pyta go król, jakby się tego ważył. Rzecze:
 „W tobie mię omyliła, niechże ją błąd piecze”.

w. 369–382 Fragment wzorowany na ustępie utworu Paprockiego, *Panosza*, k. Gg,v: *Scewola Rzymianin*.

w. 369 Mucjusz Scewola (VI w. p.n.e.), legendarny bohater rzymski z czasów walk z królem etruskim Larsem Porsenną (VI w. p.n.e.). Podczas oblężenia Rzymu w 508 r. p.n.e. za zgodą senatu udał się do obozu wrogiego władcy, by go zabić, lecz omyłkowo pozbawił życia jego sekretarza. Postawiony przed Porsenną, włożył prawą rękę do ognia, by przekonać króla, iż nie boi się tortur. Pod wrażeniem męstwa obrońców, Porsenna zawarł pokój z Rzymianami. Zob. Liwiusz, *Dzieje* II 10–13.

w. 372 *zwaśnił się był na nie* – Lars Porsenna najechał Rzym, chcąc przywrócić na tron Tarkwiniusza Pysznego, ostatniego króla rzymskiego.

w. 375 *zbawić gardła* – pozbawić życia.

w. 381 *w ... gorącym razie* – na gorącym uczynku.

w. 383 *jakby się tego ważył* – dlaczego to uczynił.

w. 384 *W tobie mię omyliła, niechże ją błąd piecze* – pomyliła cię z kim innym, niech zapłaci za pomyłkę.

385 Zdziwił się król śmiałości. Potym był pytany,
Wiele by takich mężów było między pany
Rzymskimi, odpowiedział: „Trzysta”. Król strwożony,
Zwątpiwszy o wygraniu, jechał w swoje strony.

Kokles zaś, gdy obaczył gwałt ludu rzymskiemu,
390 Zaraz męstwem przeważnym sam zabiegał temu,
Wyskoczywszy przed wojsko, wskok za sobą kazał
Most przerwać i tak długo stamtąd ich odrażał,
Aż przerwano. Potym sam ranny w Tyber wskoczył,
Choć zbroją obciążony, wpław się do swych wrocil.

395 Decyuszowie też tam dosyć sławni byli,
Jak historyje świadczą, z Latyny się bili.

Oracyusza
Koklesa
męstwo

Decyuszowa
miłość ojczyzny

w. 389–394 Fragment wzorowany na ustępie utworu Paprockiego, *Panosza*,
k. Gg,r: *Oracyusz rzymski mężny*.

w. 389 i marg. Horacjusz Kokles, legendarny obrońca Rzymu z VI w. p.n.e., który podczas wojny z Porsenną walczył z nieprzyjacielem na prawym brzegu Tybru, osłaniając towarzyszy, którzy przeprawili się na lewy brzeg i zerwali most. Wówczas przepłynął do swoich wpław w pełnej zbroi. Zob. Liwiusz, *Dzieje* II 10.

w. 389 *gwałt ludu rzymskiemu* – ciężkie położenie wojsk rzymskich.

w. 395–406 Fragment wzorowany na ustępie utworu Paprockiego, *Panosza*,
k. Gg,v–Gg,r: *Decyuszowie rzymscy*.

w. 395 *Decyuszowie* – rzymski ród pochodzenia plebejskiego. Należeli do niego trybuni ludowi i konsulowie (Publiusz Decjusz Mus, jego syn i wnuk o tym samym imieniu), którzy zasłużyli się podczas walk z Samnitami, Etruskami, Epińczykami i Kapuańczykami.

w. 396 z *Latyny* – z Latynami, wrogim Rzymowi plemieniem italskim. Zwycięstwo nad Latynami nad rzeką Vesperis odniósł konsul Publiusz Decjusz Mus w 340 r. p.n.e. Według legendy poniósł śmierć w czasie tej bitwy, ofiarowawszy uprzednio swoje życie bogom podziemi (tzw. *devotio*). Zob. Liwiusz, *Dzieje* X 28–29.

- Z tych jeden, gdy miał przez sen takowe widzenie,
 Że ojczyznę wybawić miał przez swe zginienie,
 Namniej się nie litując, dał bogom ofiary,
 400 Kazał sobie koń podać. On potym pan stary
 Wpadł w uf nieprzyjacielski. Tam gdy go zabili,
 Zarazem sami sobie szyki pomylili,
 Poczęli tył podawać, a Rzymianie po nich:
 „Sny się nam wyjawily, teraz-teraz do nich”.
 405 Takież też i syn jego, gdy walczył z Tuszkami,
 Chorą ojczyznę zleczył sam swymi razami.
 Nie wspominam Brutusa i inszych do tego,
 Kurcyjuszowa Lecz serca nie przepomnę Kurcyjuszowego.
 odwaga Ten, widząc udręczenie barzo wielkie w Rzymie,
 410 Wiele ludzi pomarło w zaraźliwym dymie,
 Bo śród rynku jaskinia tak szkaradna była,
 Że barzo wiele ludzi swym smrodem pobiła.

w. 403 *tył podawać* – uciekać; *po nich* – za nimi.

w. 405 *z Tuszkami* – z Etruskami. Publiusz Decjusz, syn poprzedniego, zginął w bitwie pod Sentium (295 p.n.e.). Zob. Liwiusz, *Dzieje* X 27–29.

w. 407 Lucjusz Juniusz Brutus (VI w. p.n.e.), pierwszy konsul Rzymu. Był siostrzeńcem ostatniego króla rzymskiego, którego wypędził, ustanawiając republikę.

w. 408 *serca nie przepomnę Kurcyjuszowego* – nie zapomnę odwagi Kurcjusza. Marek Kurcjusz – legendarny bohater rzymski, który w 362 r. p.n.e., by ratować ojczyznę, miał dobrowolnie złożyć się w ofierze bogom podziemi, skacząc na koniu w przepaść, która otworzyła się na Forum Romanum. Zob. Liwiusz, *Dzieje* VII 6.

w. 409–422 Fragment wzorowany na ustępie utworu Paprockiego, *Panosza*, k. Hh₄r: *Kurcyjusz rzymski mąż*.

w. 410 *Wiele ludzi* – ilu (jak wielu) ludzi; *w zaraźliwym dymie* – od wyziewów niosących zarazę.

- Co ujrzawszy Rzymianie, bogów się radzili,
 Jakby onę smrodliwą otchłań zaprawili.
- 415 Powiedzieli bogowie, że męża zacnego
 W nie ofiarą zbędziecie kłopotu wszytkiego.
 Kurcyjusz, widząc takie srogie udręczenie,
 Porucił bogu dzieci i swej miłej żenie.
 Oblówszy zbroję na się, zdrowia nie litując,
- 420 Wsiadł na koń i w dół skoczył, ojczyznę miłując,
 Która zaraz zarosła, ani jej znać było.
 Teraz nie wiem, komu by uczynić to miło?
 A Regulus co podjął, gdy był poimany
 Od mężów kartagińskich? Do Rzymu posłany
- 425 Pod ślubem, by zań dano w odmianę żołnierzów
 Onych to kartagińskich sto młodych rycerzów.
 Zakazał, do senatu przyszedszy rzymskiego,
 Aby zań nie dawano więźnia i jednego,
 Powiadając nikczemność swą i stare lata:
- 430 „Iż ojczyznę miłuję, nie żal mi zejść z świata”.

Atyliusz
 Regulus co
 uczynił dla
 ojczyzny

w. 416 *ofiarą* – jako ofiarę.

w. 419 *zdrowia nie litując* – nie żałując życia.

w. 421 *Która* – tj. jaskinia.

w. 423–430 Fragment wzorowany na ustępie utworu Paprockiego, *Panosza*, k. Hh₄r: *Attilius Regulus*.

w. 423 Marek Atyliusz Regulus (III w. p.n.e.), wódz uważany za wzór rzymskiego męstwa i umiłowania ojczyzny. Podczas zmagania z Kartaginą w 256 r. p.n.e. dostał się do niewoli, w której przebywał 5 lat. Gdy został wysłany do Rzymu z ofertą wymiany jeńców i pokoju, odradzał rodakom ugodę, wiedząc o słabości Kartaginy. Spełniając przyrzeczenie, powrócił do Kartaginy, gdzie wskutek tortur poniósł śmierć.

w. 429 *Powiadając nikczemność swą* – mówiąc o własnym braku znaczenia.

Rzekł Kartagineńczykom: „Strzegąc ja swej wiary,
Wróciłem się, chcąc umrzeć sam za młode, stary”.
Tamże u nieprzyjaciół wołał śmierć okrutną
Podjąć, niżeli widzieć swą ojczyznę smutną.

- 435 Nie przebaczę też cnoty i serca dobrego
Między rzymskimi pany Kamille onego.
Ten wygnany od Rzymian niewinny nędzniczek,
Zapomniawszy swej krzywdy, wielki miłośniczek,
Gdy obaczył gwałt wielki miastu ojczystemu,
440 Zebrawszy poczet ludzi, ludowi rzymskiemu,
Jako ich własny ojczyc, dopomógł życzliwie
I dla tej cnoty teraz w wiecznej sławie żywie.
Tom tu kilka przykładów przywiodła dlatego,
Aby miłość uznano dobra ojczystego
445 I w pogańskim narodzie, gdzie swojej prywaty
Żaden nie upatrował. Lecz i temi laty
Najdziemy z łaski Bożej i w Polsce ich dosyć,
Którzy mogą swą sławą i Rzymian przenosić.
Co kosztu dla ojczyzny i gardł nie litują,
450 A dziury jej ze wszech stron mądrze zaprawują.

w. 431 *Kartagineńczykom* – Kartagińczykom; *Strzegąc ja swej wiary* – sens: pragnąc dotrzymać słowa, obietnicy powrotu.

w. 435 Marek Furiusz Kamillus (IV w. p.n.e.), wódz i trybun rzymski. Po jednym ze zwycięstw oskarżono go o przywłaszczenie części łupów i skazano na wygnanie. Po zdobyciu Rzymu przez Galów (390 p.n.e.) został wezwany do powrotu i mianowany dyktatorem. Poprowadził wówczas armię do kolejnych zwycięstw, za co uzyskał zaszczytny przydomek *pater patriae* („ojciec ojczyzny”); *Nie przebaczę* – nie pomnę.

w. 437–442 Fragment wzorowany na ustępie utworu Paprockiego, *Panosza*, k. Hh₃r: *Kamillus Rzymianin*.

w. 450 *dziury jej ... zaprawują* – zob. objaśn. do w. 348.

- Są możni bohaterze tej zacnej Korony,
 Których wynosi piękna sława na wsze strony,
 Co męstwem, zdrową radą ojczyznę wspierają,
 A dobro pospolite potężnie dźwigają.
- 455 Tych, Panie, chowaj w szczęściu na tak długie lata,
 Póki trwa jasny okrąg szerokiego świata
 I póki bystra Wisła nurtem swoim płynie,
 Póty niech zacny rodzaj ich w ojczyźnie słyńie.
- Więc i herby ich własność przyrodzoną mają,
- 460 Bo niwczym się od przodków swych nie odradzają.
 Przodkowie ich Prusaki, a ci Szwedów karzą,
 Ci na Turki, a ci się na Tatary żarzą,
 Ci moskiewską, ci widząc zdradę Wołoszyna,
 Na tym stoją, co było przodkom nie nowina.
- 465 Lwi, Lewarci – nie darmo je tak z dawna zową,
 Bo tam męstwo wrodzone jest inszych cnót głową.
 Gryfy, Żrzebce, Centaury, Orłowie, Ursyny –
 Tych wszystkich te nazwiska są nie bez przyczyny,

Sprawy synów
 koronnych
 z herbami się
 zgadzające

w. 451 *możni bohaterze* – wielcy bohaterowie.

w. 461 *Prusaki* – mowa o o szlachcie pieczętującej się herbem Prus: w polu czerwonym półtora krzyża białego, w klejnocie ręka zbrojna w miecz wyciągnięty do góry. Wedle legend herbowni wywodzili się od Prusów, którzy zbiegli z Prus do Polski.

w. 463 *Wołoszyna* – Mołdawian.

w. 465 *Lwi* – herb Lew: na czerwonej tarczy złoty lew stojący na tylnych łapach, w klejnocie takież lew lub pawie pióra; *Lewarci* – zob. objaśn. do 3, w. 90.

w. 467 *Gryfy* – zob. objaśn. do w. 89; *Żrzebce* – zob. objaśn. do w. 62; *Centaury* – zob. objaśn. do w. 74; *Orłowie* – zob. objaśn. do w. 89; *Ursyny* – chodzi o herb Rawicz (zob. objaśn. do tytułu na s. 117).

- Nuż one Trąby, strzały, miecze, Bodulije
 470 I insze rozkrzewione stare familije,
 Jak się pięknie tytuły ich z rzeczą zgadzają,
 Bo zawsze sławy sobie większej przymnażają.
 Nałęczom zawsze Pallas, Mars, Fortuna służy,
 W Toporach stare męstwo i roztropność płuży,
 475 Odrowążowie zawsze sławni mężną zbroją,
 Ostoje też przy braciej swej potężnie stoją,
 Śrzeniawy mają rozum z śmiałością złączony,
 Prawdzicy rycerstwem swym słyną na wsze strony,
 Radwan strzeże, by zdrowa ojczyzna została,
 480 A w ćwiczeniu rycerskim pomnożenie miała,
 Z czego i Pijerydes k niemu się udały,
 By pod jego obroną wolność swoją miały.

w. 469 *Trąby, strzały, ... Bodulije* – zob. objaśn. do w. 60; *miecze* – występują w herbach Nowina, Belina, Ostoja i Pomian (zob. objaśn. do w. 63, 64, 67).

w. 473 *Nałęczom* – zob. objaśn. do w. 60; *Pallas* – zob. objaśn. do III 2, w. 30–31; *Mars* – zob. objaśn. do II 3, w. 146; *Fortuna* – zob. objaśn. do IV 1, w. 13.

w. 474 *W Toporach* – zob. objaśn. do w. 57.

w. 475 *Odrowążowie* – zob. objaśn. do w. 67.

w. 476 *Ostoje* – zob. objaśn. do w. 62.

w. 477 *Śrzeniawy* – zob. objaśn. do tytułu na s. 81.

w. 478 *Prawdzicy* – zob. objaśn. do w. 58.

w. 479 *Radwan* – zob. objaśn. do w. 68. Radwanitą był Stanisław Cikowski II (zm. 1617), dowódca wojskowy, podkomorzy krakowski (od 1576), administrator cel koronnych (od 1600), adresat IV księgi *Kroniki Sarmacyjej europejskiej* Aleksandra Gwagnina.

w. 481 *Z czego i Pijerydes k niemu się udały* – tj. dlatego opiewają go, służą mu poeci. Pierydy to córki króla Pierosa, które ośmieliły się rywalizować z Muza-mi; w literaturze nazwę stosowano jako synonim Muz.

- Bogoryje też mają swe osobne dary,
 Bo w nich zawsze jest dzielność i stateczność wiary,
 485 Pobogi stan swój zacny wiodą według Boga,
 Bo to i do bogactwa, i do sławy droga,
 Ciołkowie zawsze w bitwie mężnie się stawili,
 Lisy w cnotach przeważnych doświadczeni byli,
 Ślepowron z obcych krajów skarby znamienite
 490 Do ojczyzny przynosi w dobro pospolite.
 Ogończyk od najazdów ojczyznę swą broni,
 Strzegonia nieprzyjaciół i bije, i goni.
 W radzie mądrzy bywali zawsze Grzymałowie,
 A na wojnę wołają wnet Jastrzębczykowie,
 495 Habdank mądrze poselstwa cesarzom sprawuje,
 Bylina we wszystkim swych przodków naśladuje,

w. 483 *Bogoryje* – zob. objaśn. do w. 59; *osobne dary* – szczególne dobrodziejstwa.

w. 485 *Pobogi* – zob. objaśn. do w. 75; *wiodą według Boga* – wywodzą zgodnie z Bogiem.

w. 487 *Ciołkowie* – zob. objaśn. do w. 68.

w. 488 *Lisy* – zob. objaśn. do w. 76.

w. 489 *Ślepowron* – zob. objaśn. do tytułu na s. 225.

w. 490 *w dobro pospolite* – dla wspólnego dobra.

w. 491 *Ogończyk* – zob. objaśn. do w. 65.

w. 492 *Strzegonia* – zob. objaśn. do w. 62.

w. 493 *Grzymałowie* – zob. objaśn. do w. 66.

w. 494 *Jastrzębczykowie* – zob. objaśn. do w. 59.

w. 495 *Habdank* – zob. objaśn. do w. 70; *poselstwa cesarzom sprawuje* – legenda herbowa głosi, że gdy w 1109 r. król Niemiec Henryk V (1180–1125, król od 1105, cesarz od 1111 r.) pokazywał posłowi Bolesława Krzywoustego Skarbimirowi (zm. przed 1132) pełen złota skarbiec, ten zdjawszy z palca pierścień wrzucił go do niego, mówiąc: „My Polacy bardziej kochamy żelazo, którym będziemy się bronić, zatem idź złoto do złota”, na co zaskoczony cesarz odpowiedzieć miał: „Habdank” („Dziękuję”).

w. 496 *Bylina* – zob. objaśn. do w. 67.

- Rawicy w każdych sprawach sprawnymi bywają,
 Despektów ojczyźnie swej wyrządzać nie dają,
 Bo jeśliż na niedźwiedziu panna tam jeździła,
 500 Osądźże, jakowa dziś jest w męskiej płci siła.
 W Okszycach w jednych rozum, w drugich dzielność płuży,
 Nowinom i Minerwa, i Fortuna służy.
 Kolumny męstwem swoim rozumnie szafują,
 Iż męstwo bez rozumu szwankuje, to czują,
 505 W Pomianach jest wymowa z mądrością społeczna,
 Nie ma tam miejsca pycha ni hardość bezecna,
 Łabęć z Korabiem, z Dębnem nie szkodzi żadnemu,
 Dobrej rzeczy, gdzie mogą, pomogą każdemu.
 Lelije, Róże zapach wdzięczny z siebie rodzą
 510 Cnót pięknych i kwiaty swe obficie rozwodzą;
 Rogale w każdym razie swą rzeczpospolitą
 Prawem, lewem ratują i pracą obfitą,
 By się w sprawach przodków swych młódź bujna ćwiczyła,
 A ojczyźnie swej drogiej pożyteczna była.

w. 497–500 Zob. objaśn. do tytułu na s. 116.

w. 501 *W Okszycach* – zob. objaśn. do w. 59.

w. 502 *Nowinom* – zob. objaśn. do w. 63; *Minerwa* – zob. objaśn. do II 1,
 w. 6.

w. 503 *Kolumny* – herb przedstawiający w polu srebrnym wieżę szachową
 czarną, w klejnocie pięć piór strusich.

w. 505 *W Pomianach* – zob. objaśn. do w. 64.

w. 507 *Łabęć* – zob. objaśn. do w. 71; *z Korabiem* – zob. objaśn. do w. 58;
z Dębnem – zob. objaśn. do w. 66.

w. 509 *Lelije* – zob. objaśn. do w. 80; *Róże* – zob. objaśn. do w. 60.

w. 511 *Rogale* – zob. objaśn. do w. 70; *w każdym razie* – w każdym nieszczęściu.

w. 513 *młódź bujna* – zob. objaśn. do w. 305.

- 515 Inszych tu nie wyliczam (a kto może zliczyć
 Wszystkie cnoty, co z dawna zwykli w nich dziedziczyć,
 Co się do spraw szlachetnych i przez ciernie darli?),
 Słynie ich sława wiecznie, chociaż drudzy zmarli.
 Bowiem prawe szlachectwo jest jakaś moc dziwna,
 520 A każdej marnej sprawie na wszystkim przeciwna,
 Która by bujny orzeł po powietrzu lata
 I nigdy się niesłusznych przypadków nie chwata,
 A kogo tym obdarza z niebieskiego grodu,
 Już ten sławy poprawi, poprawi i <r>odu,
 525 Bo ten już nic nie czyni, jedno strzeże tego,
 Aby zawsze ozdabiał dom rodzaju swego.
 Nie chce chluby, ale chce, by miał sławę żywą,
 Którą by pięknie zdobył swą cnotę pocziwą,
 A iżby to tak przy nim zawsze długo trwało
 530 I po śmierci na wieki by się wspominało.

Własność
szlachectwa

w. 517 *i przez ciernie darli* – tj. dążyli wytrwale, nie bacząc na trudy.

w. 519–526 Por.: „Bowiem prawe ślachectwo jest jakaś moc dziwna, / A każdej marnej sprawie na wszystkim sprzeciwna, / Która by bujny orzeł po powietrzu lata, / A nigdy się niesłusznych przypadków nie chwata, / A kogo obdarzą z niebieskiego grodu, / Już ten sławy poprawi, poślachci i rodu. / Bo już ten nic nie czyni, jedno co słusznego” (Rej, *Wizerunk*, s. 146: *Solinus*, w. 1083–1089).

w. 521 *by bujny orzeł po powietrzu lata* – lata jak orzeł unoszący się swobodnie.

w. 522 *niesłusznych przypadków* – niemoralnych poczyniń.

w. 523 *z niebieskiego grodu* – z niebios.

w. 526 *dom rodzaju swego* – swój ród.

w. 527–530 Por.: „Nie chce chluby, ale chce, by miał sławę żywą, / Którą by pięknie zdobył swą cnotę pocziwą, / A iżby to tak przy nim zawsze długo trwało / I po śmierci pocziwiej by się wspominało” (Rej, *Wizerunk*, s. 146–147: *Solinus*, w. 1093–1096).

- Tą się zdobili *Troes*, tą rzymscy panowie,
 Co u ludzi i dziś są w przypamiętnej mowie.
 Przez to i wam przodkowie wolności nabyli,
 I was w tak zacnej sławie z wieków zostawili.
- 535 Żyćcież mężni *heroes* kraju sarmackiego,
 Używając klejnotów swych z wieku dawnego,
 Żyćcie w błogosławieństwie i w łasce u Boga,
 Bo to do wszelkich skarbów napewniejsza droga.
- Niech wam Juno, Minerwa i Wenus uczciwa,
- 540 Każda z nich z droгим darem swym będzie życzliwa,
 Niech na miejscu Marsowym, szczepiąc stare cnoty,
 Z oblubieńcą swą Zgodą siędzie Pokój złoty,
 Pokój, który niezgodą był z Polski wygnany,
 Niechaj się do was wróci wasz gość pożądaný,
- 545 Niechaj w różanej karze z ugłaskaną głową,
 W laurowym wieńcu jeździ, a wonnością nową

w. 531 *Troes* – (łac.) Trojanie.

w. 532 *w przypamiętnej mowie* – w przypominających opowieściach.

w. 534 *z wieków* – od wieków.

w. 535 *heroes* – (łac.) bohaterowie.

w. 539 *Juno* – małżonka Jowisza, bogini nieba tożsama z grecką Herą, w poezji nowożytnej personifikująca życie aktywne, służbę polityczną, wojskową itp.; *Minerwa* – bogini (zob. objaśn. do II 1, w. 6) uosabiająca mądrość; *Wenus uczciwa* – rzymska bogini miłości utożsamiana z grecką Afrodytą, pojawia się tu jako patronka miłości małżeńskiej (w odróżnieniu od Wenus wszetecznej).

w. 541 *na miejscu Marsowym* – zamiast Marsa, tj. zamiast wojen.

w. 543 *niezgodą był z Polski wygnany* – aluzja do niedawno zakończonego rokoszu sandomierskiego.

w. 545–550 Por.: „Sam Pokój siędzie z ugłaskaną głową / W oliwnym wieńcu, a wonnością nową / Perfumowane włosy ochędoży / I oczosawszy po sobie położy, / Tłustą oliwą nakropi mu skroni / Okrotła Cichość, a do niej się słoni /

- Perfumowane włosy pokłada po sobie,
 Oliwą nakrapiane mając skronie obie;
 Przy nim niech będzie Hojność, Obfitość, Dostatek,
 550 Urodzaj, Żyzność, tanie Lata na ostatek.
 Niechaj jedna owczarnia, jeden pasterz będzie,
 Rozmnażając winnicę prawej wiary wszędzie,
 Niech się z złotym pokojem wrócą złote lata,
 A zatym ku czci swojej, póki staje świata,
 555 Niechaj wam błogostawi najwyższy Pan z nieba
 W dobrym zdrowiu, w pociechach i w tym, co potrzeba.
 Niech we krwi swej nasz srogi nieprzyjaciół brodzi,
 A wam niech rok po roku fortunnie się wodzi
 Póty, póki swym światłem Febus świecić będzie,
 560 A w północnych Tryjonach Dżwina płynąć będzie
 I póki słyńie Polska w europejskiej dziedzinie,
 Póty niech wasza zająca sława wszędzie słyńie.
 Śmierć wam nic nie uczyni, bo choć umrze ciało,
 Imię wasze po stronach będzie wiecznie trwało.
 565 Zeszłoć waszych moc przodków z czasem i dawnością,
 Lecz słyńą wiecznie swoją rycerską dzielnością,

Bezpieczna Wiara, Hojność i Dostatek, / Urodzaj, tanie Lata na ostatek” (Kłownik, *Pożar*, k. B₂v: w. 39–46).

w. 547 *pokłada po sobie* – układa.

w. 551 *jedna owczarnia, jeden pasterz będzie* – zob. objaśn. do III 7, w. 113.

w. 553 *złote lata* – zob. objaśn. do II 3, w. 289–292.

w. 559 *Febus* – zob. objaśn. do II 3, w. 20.

w. 560 *w północnych Tryjonach* – w krainach północnych; od łac. słowa *Triones* określającego gwiazdozbiór Wielkiej Niedźwiedzicy (właśc. *Septem Triones* – ‘Siedem Wołów’); *Dżwina* – rzeka płynąca obecnie przez terytorium Rosji, Białorusi i Łotwy.

w. 564 *po stronach* – w różnych częściach świata.

Zeszło niemało paniąt z tej i z owej strony,
Z Polski, z Litwy i z Rusi, już ich wiek skończony,
Jednak w kronikach zacna została ich sprawa
I was też czeka z czasem nieśmiertelna Sława.
Ta wam na głowę włoży w Parnasie sadzony
Z waszych cnót znamienitych wieniec upleciony.
Bo cnota tak tym płaci, którzy ją miłują,
Że smak ze wszech najlepszy w wiecznej sławie czują.

w. 569 *została ich sprawa* – upamiętniono ich czyny.

w. 569 marg. *Virtus expers sepulchri* – (łac.) „Cnocie nie grozi grób”. Por.: „Carmines fit vivax virtus expersque sepulchri” (Owidiusz, *Listy z Pontu* IV 8, w. 47).

w. 571 *w Parnasie* – zob. objaśn. do tytułu na s. 224.

[4.] Zamknienie

- Tu już port, śliczne siostry, czas nam wytchnąć z drogi,
Bo sam przy mnie jest autor, szlachcic, lecz ubogi,
Wiem, iż z swej pańskiej ręki takich wspomagają
Szlachetni Młodziejowscy, w których godność znają.
- 5 K temu tu słońce bije, u nich wiatry wieją,
Wolimy się tam wezbrać, niż członki zemdleją.

[4.] Zamknienie

- w. 1 *port* – zob. objaśn. do III 7, w. 125; *śliczne siostry* – Muzy; *wytchnąć z drogi* – odpocząć po podróży.
w. 4 *godność znają* – widzą szlachetność.
w. 5 *K temu tu słońce bije, u nich wiatry wieją* – tj. potrafią stworzyć dogodne warunki do uprawiania twórczości literackiej.

Spis treści

Wstęp	5
Zasady edycji	37
[I.] Ukraina od Tatar utrapiona	51
[1.] Na zacny herb i starożytny klejnot ... Piotra Tylickiego . . .	53
[2.] Wielebnie Oświeconemu ... Piotrowi Tylickiemu	55
[3.] Ukraina od Tatar utrapiona	58
[II.] Posilek Bellony sauromackiej szlachetnemu rycerstwu Dy- mitra Iwanowicza	79
[1.] Na zacny i starożytny klejnot ... Lubomierskich	81
[2.] Jego Miłości Panu ... Stanisławowi Lubomierskiemu	83
[3.] Posilek Bellony słowieńskiej	87
[4.] <i>Apostrophe</i> autora	112
[III.] Wykład bogiń słowieńskich	115
[1.] Na starożytny klejnot Ich Mości Panów Dębińskich	117
[2.] Wielmożnemu Panu ... Samuelowi Dębińskiemu	120
[3.] Wykład bogiń słowieńskich	125
[4.] A tu Erato ... złoty wiek pod Saturnem opiewa	127
[5.] Wtóry wiek srebrny pod Jowiszem Polihymnija opiewa . . .	133
[6.] Trzeci wiek miedziany pod Słońcem Kallijope opiewa . . .	136
[7.] O czwartym wieku naszym żelaznym pod Marsem ... Uranija opiewa	140

[IV.] Minerwa ... z ligi chrześcijańskiej zebrana	149
[1.] Jego Mości Panu ... Marcyjanowi Chełmskiemu	151
[2.] Praktyka stara turecka	157
[3.] <i>Apostrophe</i> do wszystkich panów chrześcijańskich	169
[V.] Kolęda, Nowe Lato i Szczodry Dzień	189
[1.] Ich Mościom Panom ... Delpacim	191
[2.] Kolęda	194
[3.] Nowe Lato	203
[4.] Szczodry Dzień	207
[VI.] Opisanie wzięcia Smoleńska.	211
[VII.] Wizerunek wiecznej sławy Sauromatów starych	223
[1.] <i>In arma clarissimae familiae Młodzieiowiorum</i>	225
[2.] Zacnie a szlachetnie urodzonemu Panu ... Hijacyntowi Młodziejowskiemu	227
[3.] Wizerunek wiecznej sławy Sauromatów starych	230
[4.] Zamknienie	275

Najwybitniejsze dzieła, składające się na dzisiejszy kanon staropolskiego piśmiennictwa, z natury wyrastają ponad literacką przeciętność swoich czasów. O epoce, jej mentalności i gustach znacznie więcej mówią jednak utwory nie największe, a najbardziej typowe.

Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej, udostępniając najciekawsze utwory mniej eksponowanych dziś nurtów, przybliża dzieła reprezentatywne, a przez to nie mniej ważne od arcydzieł.

Tomiki serii przygotowane są zgodnie z wymogami stawianymi edycjom krytycznym. Prezentowane teksty opatrzone objaśnieniami oraz wstępem, wprowadzającym w istotną dla utworu problematykę historycznoliteracką.

W przygotowaniu:

Jan Kochanowski

Poematy okolicznościowe

*

Jan Smolik

Utwory zebrane

ISBN 978-83-65886-21-7



9 788365 886217